

Sprawozdanie

Wydziału krajowego w przedmiocie zjednoczenia długów krajowych i zaciągnięcia pożyczki na pokrywanie niedoborów budżetu krajowego.

Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu z dnia 26. listopada 1889 powziął Wysoki Sejm następującą uchwałę:

„Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby zbadał dokładnie czyli i pod jakimi warunkami dałaby się przeprowadzić unifikacja wszystkich długów funduszu krajowego i żeby ewentualnie projekt takiej unifikacji Sejmowi na najbliższej sesji sejmowej przedłożył.“

Wydział krajowy zaraz po zamknięciu sesji sejmowej zajął się szczegółowemi studjami w kierunku powyższą uchwałą wskazanym. — W toku tej pracy nadeszła wiadomość, iż c. k. Rząd wniósł do Izby poselskiej Rady państwa projekt ustawy o uregulowaniu stosunku galicyjskich funduszy indemnizacyjnych do skarbu państwa, a to w myśl uchwał przez Wysoki Sejm dnia 20. października 1882 powziętych.

Gdy uchwalony wówczas przez Wysoki Sejm projekt ugody nakładał na kraj, a właściwie na opodatkowanych Galicyi wschodniej i zachodniej obowiązek opłacania 200.000 zł. rocznie po nadto, co dotąd na fundusze indemnizacyjne płacono, gdy dalej obciążał on kraj długiem co roku w kwocie 325.000 zł. narastającym, gdy wreszcie projekt rządowy do Rady państwa wniesiony dług ten jeszcze powiększał, ponieważ owe 200.000 zł., które skarb państwa od roku 1883 po nad warunki niezawartej jeszcze wówczas ugody nadpłacał, uważa jako dług kraju, przeto Wydział krajowy, badając stan obdłużenia kraju z powodu na wstępie przytoczonej uchwały Wysokiego Sejmu, musiał zwrócić uwagę na nowe, ugodą indemnizacyjną dokonane obciążenie kraju. Że zaś wydatki budżetu krajowego stale z roku na rok wzrastają, a wzrostowi temu zapobiedz nie można, ponieważ są to wydatki konieczne, a w znacznej części na obowiązujących ustawach oparte, że z drugiej strony dodatki do podatków na fundusz krajowy i na fundusze indemnizacyjne razem wzięte doszły już do wysokości 62 ct., jakiej w żadnej innej prowincyi państwa nie osiągnęły, co w wysokim stopniu utrudnia naszemu krajowi ekonomiczną konkurencyę, przeto poruszona uchwałą zeszłoroczną Wysokiego Sejmu sprawa zjednoczenia długów funduszu krajowego nie mogła być traktowaną oddzielnie, ale musiała być połączoną ze sprawą wpływu ugody indemnizacyjnej na stan skarbu krajowego i z kwestyą takiego uporządkowania

budżetu krajowego, ażeby zapobiedz coraz wzrastającemu obciążeniu ludności dodatkami do podatków, a z drugiej strony znaleźć środki na pokrycie wzrastających z każdym rokiem a nieuniknionych wydatków, tudzież na dalsze prowadzenie wdrożonej przez Wysoki Sejm działalności na polu ekonomicznego rozwoju kraju. W ten sposób sprawa zjednoczenia długów krajowych przybrała znacznie szersze rozmiary i urosła do kwestyi, jaki program dalszej finansowej gospodarki Wysokiemu Sejmowi przedstawić i do przyjęcia zalecić. Z chwilą bowiem, gdy ugoda indemnizacyjna oddaje w zarząd kraju dług przeszło 34-milionowy i zapewnione na 7 lat zasiłki ze skarbu państwa w kwocie 2,425.000 zł. rocznie, gdy jednak równocześnie ta sama ugoda nakłada na kraj znaczne nowe ciężary bieżące i obciąża kraj znacznym nowym długiem na przyszłość, i gdy wzrastającym co roku wydatkom nie można już dalszem podnoszeniem dodatków do podatków podołać — z tą chwilą staje przed Reprezentacją kraju obowiązek wytknięcia sobie jasno określonego finansowego programu, bez którego możnaby łatwo popaść albo w zupełny nieład finansowy przez chaotyczne zaciąganie doraźnych coraz wyższych długów, albo też pokrywając dodatkami coraz większe niedobory, obciążyć ludność nad wszelką miarę.

Departament II. Wydziału krajowego przeprowadził w tym kierunku studia, badając szczegółowo wszystkie czynniki, jakie się składają na budżet krajowy i indemnizacyjny, tak, ażeby zrobić sobie przybliżony obraz budżetu krajowego i ewentualnego wzrostu dodatków do podatków i wyprowadzić ztąd wnioski, w jaki sposób możnaby, zatrzymawszy dodatki na ich dzisiejszej stopie, zapomocą operacji finansowej, w wydatkach na procentowanie i umorzenie długów krajowych zaprowadzić taką oszczędność, ażeby z niej pokryć wzrastające właściwe wydatki budżetu krajowego a zarazem uzyskać zwyczajki na cele niezbędnej szerszej polityki ekonomicznej.

Owocem tych studyów Departamentu II. był obszerny memoriał o stanie skarbu krajowego, w którym referent doszedł do wniosku, że dla osiągnięcia powyżej wytkniętego celu należy przeprowadzić taką konwersję długu indemnizacyjnego, by go z 5%owego i w 7 latach spłacalnego zamienić na 4%owy, spłacalny w 50 latach.

Konwersję tę łączył referent z poleconem przez Wysoki Sejm zjednoczeniem dotychczasowych długów funduszu krajowego.

Gdy jednak zapewnione na 7 lat zasiłki ze skarbu państwa w sumie 2,425.000 zł. rocznie, które w roku 1898 wpływać przestaną, sprawiały, iż w programie finansowym zaszłyby rażąca różnica pierwszych 7 lat z bardzo znacznymi zwyczajkami, od lat następnych, w którychby te zwyczajki stopniowo znikwały, przeto wnosił referent, aby owych zasiłków ze skarbu państwa użyć na spłatę odpowiedniej części długu indemnizacyjnego w terminie 7 lat a tylko resztę tego długu zkonwertować i w ten sposób uzyskać jednolity plan finansowy na dłuższy szereg lat. Dla zasięgnięcia opinii fachowej wnosił referent sproszenie specjalnej ankiety finansowej.

Wydział krajowy do tego ostatniego wniosku się przychylił i sprosił ankietę, złożoną z p. p. Franciszka Zimy, dyrektora galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie, Dra Zdzisława Marchwickiego, posła na Sejm i dyrektora galicyjskiego Banku kredytowego; Dra Bernarda Goldmana posła na Sejm, a od kilku lat referenta zamknięć rachunkowych funduszu krajowego i dyrektorów Banku krajowego Dra Wacława Domaszewskiego i Dra Alfreda Zgórskiego. Ankieta pod przewodnictwem J. E. Marszałka krajowego i z udziałem wszystkich członków Wydziału krajowego odbyła pierwsze posiedzenie dnia 30 maja b. r.

Na posiedzeniu tem rozwinął Dr. Zgórski program odmienny od wniesionego przez referenta, a mianowicie doradzał, ażeby nie przeprowadzać ani całkowitej ani częściowej konwersyi długu indemnizacyjnego, natomiast zaciągnąć większą pożyczkę, z której przeprowadzonoby unifikację dotychczasowych długów krajowych i przez coroczną dalszą

emisję częściową pokrywano niedobory. Ankieta finansowa przeprowadziwszy ogólną rozprawę odroczyła posiedzenie do czasu, kiedy projekt Dra Zgórskiego cyfrowo w szczegółach opracowany zostanie, ażeby go można porównać z projektem referenta Wydziału krajowego. Wskutek tego nastąpiła w czynnościach ankiety dwutygodniowa zwłoka. W tym czasie poseł Dr. Marchwicki podał projekt nowy, oparty także na konwersji długu indemnizacyjnego z tą jednak modyfikacją, iż cały dług indemnizacyjny byłby już w r. 1891 skonwertowany, a znaczniejsze zwyczajki, jakiemiby kraj rozporządzał w pierwszych 7 latach (1891 do 1897 włącznie) byłyby zużyte na spłacenie wszystkich dotychczasowych długów krajowych. Gdy do projektu tego przystąpił także referent Wydziału krajowego i opracował go w szczegółach, a Dr. Zgórski wykończył swój projekt — zebrała się ankieta finansowa na drugie posiedzenie dnia 14 czerwca b. r. Na posiedzeniu tem fachowi znawcy do ankiety powołani z wyjątkiem tylko Dra Zgórskiego oświadczyli się za projektem Dra Marchwickiego a ankieta powzięła następujące uchwały:

„Należy Wydziałowi krajowemu kategorycznie oświadczyć, że bez ułożenia planu finansowego i uregulowania stosunków kredytowych kraju na lat 10 do 11 — kraj musi zabrnąć w zupełny nieład finansowy.“

„Jeżeli zaś Wydział krajowy zamierza Sejmowi przedstawić wnioski w kierunku ulżenia ciężarom podatkowym i do podjęcia akcji inwestycyjnej na większą skalę, według programu z góry ułożyć się mającego, wtedy należy doradzać zupełną konwersję długu indemnizacyjnego.“

Zarazem oświadczyła ankieta, że operację finansową około 38 milionów (takiej bowiem wymagał projekt posła Dr. Marchwickiego) uważa w obecnych stosunkach jako wykonalną pod dogodnymi dla kraju warunkami.

Mając taką opinię fachową ankiety finansowej postanowił Wydział krajowy zasięgnąć jeszcze zdania obszerniejszego grona posłów sejmowych a uchwalivszy poprzednio jako zasadniczy punkt wyjścia, iż w programie finansowym należy dążyć do tego, aby nie podwyższać dodatków do podatków, sprosił konferencyę poselską na dzień 15 lipca b. r.

Członkom tej konferencyi zostały rozesłane wszelkie zebrane poprzednio materiały i opracowane projekty, które też dla wyjaśnienia sprawy Wydział krajowy do niniejszego sprawozdania załącza, a mianowicie:

a) Memoriał członka Wydziału krajowego T. Romanowicza wraz z 4 załącznikami **Alegat 1.**
(alegat 1.)

b) Projekt posła Dr. Marchwickiego (alegat 2.) **Alegat 2.**

c) „ Dr. Zgórskiego (alegat 3.) **Alegat 3.**

Konferencya, której przedłożono załączony kwestyonaryusz (alegat 4) obradowała **Alegat 4.**
w dniach 15. i 16. lipca b. r.

Szczegółowy protokół jej obrad załączamy do niniejszego sprawozdania (alegat 5.) **Alegat 5.**

Konferencya uchwaliła:

1) Jednogłośnie oświadczone, że nie można dalej podnosić dodatków do podatków i że dążenie do zniżenia dodatków nie jest konieczną częścią składową finansowego programu.

2) Większością 12 głosów przeciw 8 odrzuciła konferencya projekt całkowitej konwersji długu indemnizacyjnego.

3) Większością 11 głosów przeciw 7 odrzuciła konferencya projekt Dr. Zgórskiego.

4) Większością 12 głosów przeciw 6 uchwaliła konferencya wniosek posła Abrahamowicza następującej treści:

I. „Konferencya poselska oświadcza się przeciw konwersji całości długu indemnizacyjnego tudzież polityce finansowej, opierającej się na zaciąganiu corocznych pożyczek lub podwyższaniu dodatków do podatków ponad obecnie istniejące.

II. Konferencja oświadcza się za taką operacją finansową, któraby przy pomocy kredytu krajowego (w szczególności rozłożenia na dłuższą spłatę 30—40% długu indemnizacyjnego) z utrzymaniem obecnej stopy dodatków krajowych umożliwiła Sejmowi pokrywanie normalnego wzrostu budżetu krajowego jakoteż czynienie stopniowych wydatków celem ekonomicznego rozwoju kraju.“

Nowy ten program finansowy znacznie różniący się od wszystkich trzech poprzednich musiał być poddany szczegółowemu zbadaniu i obliczeniu, zanim Wydział krajowy mógł przystąpić do stanowczych uchwał.

Na posiedzeniu Wydziału krajowego z dnia 31. lipca sprawa ta była ponownie przedmiotem obrad, na podstawie wywodu szefa departamentu II. Wydziału krajowego, **Alegat 6.** który tu w całości załączamy (alegat 6.)

Wywód ten kończył się wnioskiem, ażeby nie przychylić się do projektu konferencyjnego a za podstawę wniosków do Wysokiego Sejmu przyjąć projekt Dr. Marchwickiego.

Wydział krajowy zgodził się jednomyślnie na pierwszą część wniosku, drugą jednak większością głosów odrzucił i powziął następujące uchwały:

1) „Dodatki do podatków mają pozostać w wysokości uchwalonej na rok 1890 to jest 36 centów.

2) „Wydział krajowy nie przedstawi Sejmowi wniosku częściowej konwersji uchwalonego przez konferencję poselską.

3) „Wydział krajowy nie przychylił się do wniosku referenta o całkowitą konwersję długu indemnizacyjnego według projektu p. Marchwickiego.

4) „Wydział krajowy wniesie do Sejmu zjednoczenie dotychczasowych pożyczek emisyjnych i innych z wyjątkiem hipotecznych, oraz pokrywanie corocznych niedoborów aż do spłaty długu indemnizacyjnego przez zaciągnięcie pożyczki emitowanej w miarę corocznej potrzeby“.

Gdy wskutek powzięcia powyżej wymienionych uchwał referent i członek Wydziału krajowego T. Romanowicz prosił, aby go zwolniono od obowiązku bronięcia w Wysokiej Izbie niniejszego wniosku, z którym on się nie zgadza, przeto Wydział krajowy wybrał współreferenta w osobie członka Wydziału krajowego Dr. Józefa Wereszczyńskiego z tem, że sprawozdanie niniejsze podpisać mają obaj współreferenci.

Taki jest przebieg historyczny dotychczasowych studyów i narad w Wydziale krajowym nad tą dla kraju tak ważną sprawą. Przedstawiwszy przebieg ten w sposób przedmiotowy a w załączonych do niniejszego sprawozdania alegatach podając Wysokiemu Sejmowi materiał do ocenienia stanu sprawy, przystępuje obecnie Wydział krajowy do szczegółowego uzasadnienia swoich uchwał z dnia 31 lipca b. r. i wniosków, które ma zaszczyt Wysokiemu Sejmowi przedłożyć.

Przedewszystkiem zaś musi Wydział krajowy wyjaśnić, jakie przyjmował podstawy do swych obliczeń i na jakie momenta obecnego położenia kraju głównie zwracał uwagę, gdy postanowił przedłożyć Wysokiemu Sejmowi program finansowy, zawarty w przytoczonych powyżej uchwałach. Podstawą tą były dla Wydziału krajowego obliczenia stałego, normalnego rozwoju budżetu krajowego, opracowane szczegółowo w dołączonym memoriale członka Wydziału krajowego T. Romanowicza. Obliczenia te dokonane zostały naprzód na podstawie zestawienia budżetów krajowych z ostatnich 10 lat, a następnie na podstawie wykazów i wyjaśnień udzielonych przez wszystkie departamenty Wydziału krajowego, które o normalnym wzroście rubryk budżetu krajowego przez siebie administrowanych, najlepiej są powiadomione.

Takie przypuszczalne obliczenie normalnego wzrostu wydatków wykazuje cyfrę 125.000 zł. jako taką, o którą corocznie budżet zwyczajnych wydatków krajowych wzrastać będzie.

Obliczając stały wzrost dochodów budżetu krajowego na przyszłość, przyszedł członek Wydziału krajowego Romanowicz do wyniku, iż rubryka dochodów krajowych wzrastać będzie corocznie o 10.000 zł. Przyjmując roczny wzrost wydatków krajowych na potrzeby zwyczajne na 125.000 zł. a roczny wzrost dochodów własnych na 10.000 zł., przyjmuje się per netto roczny wzrost wydatków krajowych po 115.000 zł. rocznie.

Wydatność wreszcie centa dodatku do podatków bezpośrednich, który to czynnik wywiera stanowczy wpływ na ukształtowanie budżetu krajowego, okazuje tendencję do corocznego wzrostu. Autor tylekroć wspomnianego memoriału na podstawie przybliżonego rachunku stara się i ten czynnik ustalić przyjmując, iż wydatność centa wzrastać będzie do r. 1892 o 1.000 zł., następnie zaś o 500 zł. rocznie.

Takie przybliżone obliczenie czynników, które składać się mają na budżet krajowy w dłuższym szeregu lat następnych, nie może oczywiście mieć pretensji do tego, by było absolutnie pewnem. W niejednej rubryce wzrost dotychczasowy nie może być miarą wzrostu przyszłego w dłuższym szeregu lat. W jednych rubrykach wzrost ten może w przyszłości szybszym, w innych wolniejszym postępować krokiem, a to tem bardziej, że zależy on od bardzo różnorodnych czynników. Wola Wysokiego Sejmu może w jednych rubrykach wzrost wydatków przyspieszać, w innych go opóźniać, ustawy krajowe i państwowe mogą bardzo stanowczo wpłynąć na niektóre wydatki funduszu krajowego — nieprzewidziane nadzwyczajne wydarzenia mogą takie przypuszczalne obliczenia pokrzyżować. Gdy jednakże opracowanie finansowego programu wymaga koniecznie zestawienia przypuszczalnego budżetu na taki szereg lat, na jaki ma ów program być ułożony, a do zestawienia budżetu takiego innych nie ma podstaw prócz tych, o jakich mówiliśmy wyżej, przeto wiedząc o tem, iż obliczenia takie mogą się okazać omylnymi a zapewniając też, iż zostały one najsumienniejsze opracowane, musimy je przyjąć za podstawę dalszych wniosków.

Przyjmując zatem te czynniki, ustalone w memoriale członka Wydziału krajowego T. Romanowicza i posługując się nimi w dalszym ciągu swego wywodu — Wydział krajowy bierze przedewszystkiem pod uwagę polecane przez Wysoki Sejm zjednoczenie długów krajowych, a nie zamierza łączyć w swym wywodzie sprawy zupełnie innej, poruszonej we wnioskach na konferencji poselskiej przedłożonych, t. j. sprawy całkowitej, lub częściowej konwersji długu indemnizacyjnego.

Z przytoczonego powyżej przebiegu sprawy w Wydziale krajowym, na ankiecie finansowej i na konferencji poselskiej, z dołączonego memoriału członka Wydziału krajowego Tadeusza Romanowicza, z całego tego obfitego materiału przygotowanego i w alegatach niniejszego sprawozdania Wysokiemu Sejmowi przedłożonego wynika, że w dotychczasowem ocenieniu sprawy, która tylokrotnemu badaniu poddana została, dwie główne myśli, dwa się objawiły kierunki.

Jedni uważają, iż przez uchwałę Wysokiego Sejmu na czele przytoczoną z jednej strony, a przez załatwienie ugody indemnizacyjnej z drugiej, narzuca się koniecznie potrzeba reformy skarbu krajowego, a wyszedłszy z tego założenia zalecają różnorodne zarządzenia w kierunku całkowitej lub częściowej konwersji reszty długu indemnizacyjnego, mniemając, że tymi wnioskami sprawa reformy skarbu krajowego zostanie wyczerpana; drudzy trzymając się ściśle uchwał Wysokiego Sejmu starają się jedynie znaleźć drogę, na której unifikację długów krajowych możnaby z korzyścią dla funduszu krajowego przeprowadzić i przy tej sposobności znaleźć fundusze na pokrycie tych niedoborów, jakie przy obecnej stopie opodatkowania wobec zwiększających się wydatków na cele oświaty, rolnictwa, przemysłu i na cele sanitarne z każdym rokiem się pojawiają i na przyszłość pojawiać muszą.

Wydział krajowy tę drugą drogę obiera i wychodzi z tego założenia, że obowiązkiem jego jest jedynie przedłożyć wnioski, zapewniające uczynienie zadość życzeniu Wysokiego Sejmu: zjednoczenia długów krajowych i zabezpieczające pokrycie niedoborów najbliższych lat siedmiu.

Uchwałą z dnia 26 listopada 1889 polecił Wysoki Sejm Wydziałowi krajowemu, aby zbadał dokładnie, czy i pod jakimi warunkami dałaby się przeprowadzić unifikacja wszystkich długów krajowych i żeby ewentualnie projekt takiej unifikacji Wysokiemu Sejmowi na najbliższej sesji przedłożył.

Czyniąc zadość tym poleceniom Wydział krajowy przedstawia wynik swych badań w dołączonym memoryale członka Wydziału krajowego p. Romanowicza.

Wszystkie długi krajowe dzielą się na następujące kategorie:

A) Sześć pożyczek emisyjnych, (1—6) z tych:

a) na 6 ⁰ / ₀ pożyczka z roku 1873	389.300 zł.
b) na 4 ¹ / ₂ ⁰ / ₀ pięć pożyczek (z lat 1883, 1884, 1885, 1888 i 1889) łącznie	5,878.700 „
Razem pożyczki emisyjne	6,268.000 zł.

B) Ośmnaście pożyczek hipotecznych i innych ze stałym planem umorzenia (1—18) między niemi:

a) na 6 ⁰ / ₀ jedna w kwocie	82.798 zł.
b) „ 5 ¹ / ₂ ⁰ / ₀ „ „	3.932 „
c) „ 5 ⁰ / ₀ ośm „	395.005 „
d) „ 4 ¹ / ₂ ⁰ / ₀ siedm „	960.225 „
e) „ 4 ³ / ₈ ⁰ / ₀ jedna „	284.000 „
Razem pożyczki nie emisyjne ale ze stałym planem umorzenia	1,725.960 „

C) Długi bieżące bez stałego planu umorzenia po części nieoprocenowane przeważnie u własnych funduszów zaciągnięte w łącznej kwocie 927.616 „

Ogół długów funduszu krajowego 8,921.579 zł.

Z powyższej sumy 8,921.574 zł. można wszystkie długi zapomocą nowej, jednolitej pożyczki w myśl uchwały Wysokiego Sejmu zjednoczyć i skonwertować z wyjątkiem tylko pożyczki z roku 1873, która z powodu tekstu ogłoszonej wówczas subskrypcji, tudzież w myśl tekstu obligacji, wiążącego spłatę do stałego planu umorzenia, skonwertowaną być nie może. Wszystkie inne pożyczki emisyjne mogą być skonwertowane; w tekście bowiem powiedziano, iż mają być spłacone najdalej do terminu umorzenia, inne zaś są wypowiedziane. Wszystkie te pożyczki są oprocentowane według stopy wyższej niż n. p. pożyczka propinacyjna, która jest czteroprocentowa, tak, że konwersja i zjednoczenie może przedstawić korzyści.

Długi konwertować się mające są następujące:

Z kategorii A.

1. 4¹/₂⁰/₀-owa pożyczka z r. 1883 (na kolej transversalną, uposażenie Banku i konwersją długów) w pierwotnej wysokości 3,800.000 zł., ze stanem pożyczki z końcem r. 1890 3,491.300 zł., wysokością raty rocznej 209.010 zł. i terminem końcowym spłaty 1922 r.

2. 4¹/₂⁰/₀-owa pożyczka z roku 1884 (na pokrycie niedoborów i uposażenie kasy w pierwotnej wysokości 1,000.000 zł., ze stanem z końcem 1890 roku 932.000 zł., z wysokością raty rocznej 54.968 zł. i terminem spłaty w roku 1923.

3. $4\frac{1}{2}\%$ pożyczka z r. 1885 (na złagodzenie klęsk elementarnych i budowę koszar) w pierwotnej wysokości 354.000 zł., ze stanem z końcem 1890 roku 331.600 zł., z wysokością raty rocznej 19.782 zł. i terminem spłaty 1922 r.

4. $4\frac{1}{2}\%$ -owa pożyczka z roku 1888 (na budowę koszar) z wysokości pierwotnej 443.800 zł., z stanem z końcem 1890 roku 434.600 zł., z ratą roczną 24.416 zł. i terminem spłaty w roku 1927.

5. $4\frac{1}{2}\%$ -owa pożyczka z roku 1889 (na melioracje) w pierwotnej wysokości 700.000 zł., ze stanem przy końcu 1890 roku 689.200 zł., ratą roczną 38.561 zł. i terminem spłaty w 1927 roku.

Razem 5,878.700 zł.

Z kategorii B.

1. $4\frac{1}{2}\%$ -owa pożyczka z funduszu pożyczkowego spółek wodnych na konwersję długu w kwocie 400.000 zł. z końcem roku 1890 i o rocznej racie 33.977 zł.

2. $4\frac{1}{2}\%$ -owa pożyczka z funduszu szkolnego krajowego na pokrycie niedoboru w kwocie 85.500 zł. z końcem roku 1890 o rocznej racie 13.363 zł., — razem tedy z kategorii B. 485.500 zł.

Z kategorii C.

1. Na pokrycie niedoboru roku 1888	57.313 zł. 11 ct.
2. Skarbowi państwa, zwrot zaliczek	54.436 „ 28 „
3. Funduszowi pożyczki krajowej z roku 1873	276,256 „ 07 $\frac{1}{2}$ „
4. Funduszowi koszarowemu	406.751 „ 73 „
5. Funduszowi policji krajowej, pożyczka uchwalona przez Sejm, dotąd niezrealizowana, która jednak będzie musiała być zrealizowaną, skoro 1-milionowy rachunek bieżący w Banku krajowym jest już prawie wyczerpany	132.859 „ — „
Razem	927.616 zł. 19 $\frac{1}{2}$ ct.

Pozostają jako nieprzeznaczone do konwersyi:

1. 6% -owa pożyczka z roku 1873 w kwocie 389.300 zł., o rocznej racie 50.510 zł., tudzież

2. $4\frac{1}{2}\%$ -owa pożyczka z roku 1873 (z funduszu domestykalnego na budowę Kulparkowa) w pierwotnej wysokości 66.000 zł., stanem z końcem 1890 roku 25.844 zł. 89 ct., roczną ratą 1.485 zł., terminem spłaty w roku 1925.

3. 5% -owa pożyczka z roku 1879 (budowa Kulparkowa, z galicyjskiej kasy oszczęd.) wysokość pierwotna 40.000 zł., stan z końcem 1890 r. 33.593 zł. 51 ct., rata roczna 2.488 zł. termin spłaty w roku 1911.

4. 5% -owa pożyczka z roku 1881 (z galicyjskiej kasy oszczędności na szpital Sióstr Miłosierdzia) wysokość pierwotna 10.000 zł., stan z końcem 1890 roku 8.954 zł. 98 ct., rata roczna 669 zł., termin spłaty 1.916 zł.

5. $4\frac{1}{2}\%$ -owa pożyczka z roku 1889 (z funduszu pożyczek spółek wodnych) wysokość pierwotna 415.625 zł., stan z końcem 1890 r. 400.000 zł., rata roczna 33.977 zł.

6. $5\frac{1}{2}\%$ -owa pożyczka z roku 1882 (z krakowskiej kasy oszczędności na szpital izraelicki) wysokość pierwotna 5.000 zł., stan z końcem 1890 roku 3.932 zł. 55 ct., rata roczna 382 zł., termin spłaty w roku 1905.

7. 5% -owa pożyczka z roku 1883 (na budowę szpitala z funduszu podrzutków i szpitala) wysokość pierwotna 346.796 zł. 34 ct., stan z końcem 1890 roku 313.680 zł. 36 ct., rata roczna 20.807 zł. 78 ct., termin spłaty w roku 1919.

8. 5⁰/₀-owa pożyczka z roku 1884 (z galicyjskiej kasy oszczędności na budowę pralni) wysokość pierwotna 22.500 zł., stan z końcem 1890 roku 16.109 zł. 73 ct., rata roczna 2.025 zł., termin spłaty w roku 1900.

9. 4 $\frac{1}{2}$ %-owa pożyczka z roku 1885 (z Banku krajowego na budowę szpitala) wysokość pierwotna 70.000 zł., stan z końcem 1890 roku 43.134 zł. 67 ct-, rata roczna 7.136 zł., termin spłaty w roku 1898.

10. 4 $\frac{1}{2}$ %-owa pożyczka z roku 1888 (z Banku krajowego na budowę szpitala w Tarnowie) wysokość pierwotna 13.750 zł., stan z końcem 1890 roku 11.724 zł. 74 ct., rata roczna 1.375 zł., termin spłaty w roku 1901.

11. $4\frac{3}{8}\%$ -owa pożyczka z roku 1890 (z Banku krajowego na złagodzenie klęsk elementarnych) wysokość pierwotna 300.000 zł., stan z końcem 1890 roku 284.000 zł., rata roczna 29.320 zł., termin spłaty w roku 1899.

12. 6%-owa pożyczka z roku 1879 (na szkołę sztuk pięknych w Krakowie) wysokość pierwotna 100.000 zł., stan z końcem 1890 roku 82.798 zł. 32 ct., rata roczna 7.000 zł., termin spłaty w roku 1911.

13. 5⁰/₀-owa pożyczka z roku 1874 (na szkołę lasową z galicyjskiej kasy oszczędności) wysokość pierwotna 9.000 zł, stan z końcem 1890 roku 6.314 zł. 44 ct., rata roczna 520 zł. 80 ct., termin spłaty w roku 1909.

14. 4 $\frac{1}{2}$ %-owa pożyczka z roku 1889 (na szkołę weterynaryi z Banku krajowego) wysokość pierwotna 12.400 zł., stan z końcem 1890 roku 12.006 zł. 10 ct., rata roczna 744 zł., termin spłaty w roku 1919.

15. 4¹/₂%-owa pożyczka (na składy zbożowe z Towarzystwa ubezpieczeń ognio-
wych) wysokość pierwotna 400.000 zł., stan z końcem 1890 roku 382.015 zł. 91 ct., rata
roczna 26.492 zł., termin spłaty w roku 1913.

16. 5%-owa pożyczka z roku 1879 (na Dublany z Towarzystwa kredytowego ziemskiego) wysokość pierwotna 5.000 zł., stan z końcem 1890 roku 4.235 zł. 51 ct., rata roczna 300 zł., termin spłaty w roku 1915.

17. 5⁰/₀-owa pożyczka z roku 1883 (na Dublany z Towarzystwa kredytowego ziemskiego) wysokość pierwotna 11.600 zł., stan z końcem 1890 roku 10.641 zł. 95 ct., rata roczna 696 zł., termin spłaty w roku 1920.

Rachunek przedstawia się jak następuje:

Ogólna suma długów konwertować się mających wynosi:

z kategorii A.	2—6	5,878.700 zł.	—	ct.			
"	"	B. 4 i 11	485.500	"	"			
"	"	C. 1—5	927.616	"	19 ¹ / ₂ "			
															Razem	.	.	.	7,291.816 zł.	19 ¹ / ₂ ct.

Długi nieskonwertowane wynosić będą:

z kategorii A. 1	389.300 zł. — ct.
„ „ B. 1—3, 5—10 i 12—18	1,240.463 „ 73 „
Razem	1,629.763 zł. 73 ct.

Gdy jednak uposażenie kasy krajowej wynosi tylko 376.263 zł., a według doświadczenia niezbędnem jest uposażenie kasy w kwocie przynajmniej 1 miliona (zaś w latach anormalnych, n. p. po klęskach rolniczych do 1½ miliona), to należy przy sposobności zjednoczenia długów krajowych uzupełnić uposażenie kasy i na ten cel powyżej wykazana

sumę nowej pożyczki podnieść o 808.183 zł. 80 ct. Będziemy mieli wtedy na uzupełnienie dotacyi kasy 808.183 zł. 80 ct., co wraz z dotychczasowem uposażeniem w kwocie 376.263 zł., wyniesie 1,184.446 zł. 80¹/₂ ct.

Byłaby zatem w myśl uchwały Wysokiego Sejmu o zjednoczeniu długów krajowych i w celu uposażenia kasy do zaciągnięcia pożyczka 8,100.000 zł. Według dzisiejszego stanu targu pieniężnego pożyczka krajowa na 4⁰/₀ może liczyć na kurs emisyjny 90 za 100, który odpowiada ściśle oprocentowaniu kapitału po 4¹/₂⁰/₀. Wszak 4⁰/₀-owa pożyczka propiacyjna stoi obecnie już w kursie 93¹/₂ za sto, a srebrna pożyczka kolei Karola Ludwika (na priorytety) także 4⁰/₀-owa i przeważnie konwersyjna (49 milionów konwersyi, a reszta nowej pożyczki) idzie po kursie 96 za sto.

Bierzemy zatem w rachubę kurs emisyjny po 90 za sto, a wtedy chcąc uzyskać w gotówce 8,100.000 zł., trzeba wypuścić obligacye w kwocie 9 milionów. Na umorzenie i oprocentowanie tej pożyczki 9 milionów potrzeba będzie:

1. Pożyczka 9 milionów rozłożona na lat 67 ¹ / ₂ oprocentowana po 4 ⁰ / ₀ , spłaca się 135 półrocznemi ratami po	193.500 zł.
czyli rocznie po	387.000 zł.
2. Do tego 10 ⁰ / ₀ podatku rządowego od kuponów wyniesie w pierwszym roku	36.000 „
3. Stempel od kuponów w (pierwszym roku)	2.000 „
4. Druki, inseraty, porta i inne wydatki w przybliżeniu	302 „
Do tego niedobór pożyczek	150,698 „
nieunifikowanych (według budżetu na rok 1890.)	

Razem 576.000 zł.

Dotychczasowe wydatki funduszu krajowego na amortyzację i oprocentowanie długów krajowych zawarte jest w tych rubrykach budżetu krajowego, a mianowicie: w Rubryce XIV. wstawiona jest 1) w budżecie na rok 1890 kwota 601.531 zł.

Oprócz tego 2) w rubryce VII. budżetu krajowego, gdzie wstawia się corocznie 7.000 „
na amortyzację i oprocentowanie 6⁰/₀ pożyczki 100.000 zł. na budowę szkoły sztuk pięknych w Krakowie zaciągniętej.

3) w rubryce XV. budżetu krajowego, gdzie wstawia się corocznie kwotę 28.491 „
Razem 637.022 zł.

Po przeprowadzeniu konwersyi wszystkie wydatki na długi krajowe wynosić będą 576.000 zł., zatem okazuje się roczne zaoszczędzenie 61.022 zł.

To zaoszczędzenie wszakże okaże się wyższem, gdy zważymy, że dotychczasowe pożyczki miały pewne ulgi podatkowe i stemplowe.

Od podatku dochodowego od kuponów wolna jest pożyczka melioracyjna z roku 1889 (obecnie 689.200 zł.), od stempla kuponowego zaś część pożyczki z roku 1883 (1,100.000 zł. na kolej transversalną), część pożyczki z roku 1885 (221.800 zł. na dotkniętych powodzią), cała pożyczka koszarowa z roku 1888 (434.600 zł.), wreszcie od wszelkich opłat uwolniona jest pożyczka zapomogowa z roku 1890 (300.000 zł.) Wobec tego nie ulega wątpliwości, że dla pożyczki mającej na celu zjednoczenie wszystkich dotychczasowych długów da się uzyskać przynajmniej częściowe uwolnienie od podatków i od stempla, skutkiem czego powyżej podane pozycye 2 i 3 wydatków przyszłej rubryki XIV. budżetu krajowego jeszcze będą niższe, a wykazana powyżej kwota zaoszczędzenia jeszcze się nieco podniesie. W obliczenie zaś wzięto całą wysokość podatku i stempla.

Według powyższego obliczenia zatem zjednoczenie długów funduszu krajowego przedstawia się budżetowo korzystnem.

I to jest pierwsza część proponowanej przez Wydział krajowy na skutek polecenia Wysokiego Sejmu operacji finansowej, która tak znacznie umniejsza wydatek rubryki XIV. budżetu funduszu krajowego. Przychodzimy do umotywowania drugiej części wniosku Wydziału krajowego.

A tutaj oprzeć się nam przyjdzie na czynnikach, które w poprzednim wywodzie przedstawiliśmy.

Przyjawszy stały normalny roczny wzrost wydatków na potrzeby krajowe po 125.000 zł., a wzrost dochodów własnych po 10.000 zł., okazuje się wydatek netto na potrzeby krajowe bez umorzenia pożyczek:

w roku 1891	3,677.765 zł.
" " 1892	3,792.765 "
" " 1893	3,907.765 "
" " 1894	4,022.765 "
" " 1895	4,137.765 "
" " 1896	4,252.765 "
" " 1897	4,367.765 "

równocześnie wynosi potrzeba na umorzenie pożyczek zjednoczonych rocznie 387.000 zł., a na umorzenie pożyczek hipotecznych i niezjednoczonych:

w roku 1891	150,698 zł.
" " 1892	177.149 "
" " 1893	175.197 "
" " 1894	173.246 "
" " 1895	171.294 "
" " 1896	169.339 "
" " 1897	167.108 "

Przyjawszy wzrost wydatności centa dodatku do podatków bezpośrednich

w roku 1891	104.000 zł.
" " 1892	105.000 "
" " 1893	105.500 "
" " 1894	106.000 "
" " 1895	106.500 "
" " 1896	107.000 "
" " 1897	107.500 "

okaże się, że przy zachowaniu obecnej stopy dodatków krajowych, t. j. przy 36 ct. dodatków, dochód roczny wyniesie:

w roku 1891	3,402.000 zł.
" " 1892	3,780.000 "
" " 1893	3,798.000 "
" " 1894	3,816.000 "
w roku 1895	3,834.000 zł.
" " 1896	3,852.000 "
" " 1897	3,870.000 "

Gdyby zatem rzeczywiste wydatki funduszu krajowego w latach 1891—1897 dopowiadały najzupełniej temu naprzód wysnutemu obliczeniu, a wydatność centa istotnie z każdym rokiem wzrastała w stosunku, jaki powyżej przyjęliśmy, to z zestawienia tych

czynników okazałby się rokrocznie niedobór przeszło 800.000 zł., na pokrycie którego nie byłoby żadnego źródła dochodu.

Powyższe jednak obliczenie nie może być wzięte za miarę rzeczywistych wydatków krajowych, z góry bowiem zastrześliśmy, że bierzemy za podstawę jedynie normalny wzrost rubryk budżetowych funduszu krajowego, a nie uwzględniamy wydatków nadzwyczajnych, wynikających bądź to z ustaw przez Wysoką Izbę już uchwalonych, ze zobowiązań przez Wysoką Izbę imieniem funduszu krajowego przyjętych, lub takich ustaw i zobowiązań, które Wysoka Izba w przyszłości uchwali, wreszcie z okoliczności nieprzewidzianych, których naprzód obliczyć nie podobna, z klęsk elementarnych, których po doświadczeniach zrobionych wykluczać nie wolno, z zawodu w wydatności jednego centa dodatku krajowego, któryby się na całym budżecie ujemnie odbił, słowem z tego wszystkiego, co przyszłość przynieść może, a co na każdy wypadek przezorność przewidywać nakazuje.

Że w budżecie krajowego funduszu szkolnego czekają kraj znaczne w przyszłości wydatki, że w zakresie regulacji rzek, prac melioracyjnych, podniesienia rolnictwa, przemysłu, górnictwa, w ciągu bliskiej przyszłości mogą być przez Wysoką Izbę uchwalone znaczne wydatki inwestycyjne, których troska o podniesienie ekonomiczne kraju na długo odwlekać Wysokiej Izbie nie pozwoli, że sprawa uchwalenia ustawy o służbie zdrowia w gminach poważną cyfrą wzrostu wydatków na budżecie krajowym zaciąży, że w przyjętych już przez Wysoką Izbę zobowiązaniach, jak na budowę teatru w Krakowie, szkoły kadetów we Lwowie, kolei żelaznych na Podolu, spoczywa szereg nowych wydatków, które w dotychczasowym budżecie krajowym swego wyrazu jeszcze nie znalazły, słowem że staje przed krajem cały szereg spraw, z których każda nowe na fundusz krajowy może nałożyć ciężary, przeto Wydział krajowy przyszedł do przekonania, że kwota pół miliona na te inwestycje i wydatki nadzwyczajne w corocznym budżecie krajowym powinna być wstawiona, jeżeli zadośćuczynienie najpilniejszym potrzebom kraju ma być umożliwione.

A w takim razie okaże się, że coroczny niedobór przy obecnej stopie podatkowej 36 ct., i bez tego zwyż pół miliona wynoszący, wzrastać będzie do sumy przeszło milionowej. W takim składzie rzeczy nasuwa się pytanie: w jakich źródłach szukać należy pokrycia tego niedoboru?

Utrzymuje się w pewnych sferach mniemanie, że dodatki krajowe snadnie jeszcze o kilka centów mogą być podwyższone. Mniemania tego nie obaliły nawet chwilowe narzekania na przeciążenie obecnymi dodatkami. Atoli mniemanie to uległo pewnym zmianom z chwilą, gdy ugoda przeprowadzona z c. k. Rządem w sprawie długu indemnizacyjnego zdjęła z kraju naszego stanowczo ciężar dodatków indemnizacyjnych z rokiem 1897, nakładając natomiast aż do tego roku a nawet przez trzy lata po tym terminie na kraj nasz nowe ciężary. Wtedy przyznali wszyscy i to jednomyślnie, że jak długo kraj nasz dźwiga taki olbrzymi ciężar spłaty rat długu indemnizacyjnego, ciężar przez ugodę indemnizacyjną jeszcze uciążliwym uczyniony, tak długo o podwyższeniu dzisiejszych dodatków do podatków na cele gospodarstwa krajowego, nawet chociażby najpilniejsza tego wymagała potrzeba, nie może być mowy.

W tym jednozgodnym głosie wszelkich w tym celu do zastanowienia się i rady powołanych zgromadzeń spoczywała najlepsza dla Wydziału krajowego dyrektywa, którą drogę wyjścia ma Wysokiej Izbie zalecić.

Rzecz bowiem naturalna, że chcąc uzdrowić budżet zamykany corocznym niedoborem i nie mogąc w nim zrobić oszczędności a z drugiej strony nie mogąc podwyższyć ciężaru podatkowego, mamy przed sobą jedną tylko drogę t. j. pokrywanie niedoborów pożyczkami. Nasuwa się wszelako ta obawa, że coroczne pokrywanie niedoborów za pomocą pożyczek krajowych różnych emisyj, każdej z osobnym planem umorzenia, wprowadziłoby

do naszego gospodarstwa finansowego niepożądany szereg różnorodnych pożyczek krajowych i tym sposobem wpadlibyśmy znowu w stan, któremu Wysoka Izba właśnie zapobiedz zamierzała, uchwalając przytoczone na czele polecenie do Wydziału krajowego w sprawie zjednoczenia długów krajowych.

Ażeby tego uniknąć przedstawia Wydział krajowy taką operację finansową, która zapewni opodatkowanym na szereg lat a to aż do umorzenia długu indemnizacyjnego, dotychczasową stopę opodatkowania krajowego, zabezpieczy kraj aż do upływu zobowiązań indemnizacyjnych od podwyższania dodatków krajowych, umożebni Wysokiej Izbie bez nakładania nowych podatków lub zaciągania corocznych pożyczek nietylko spełnienie nałożonych ustawami lub przyjętych uchwałami zobowiązań, ale też i uchwalanie według uznania Wysokiej Izby nadzwyczajnych wydatków na dalsze prowadzenie rozpoczętej już przez reprezentację kraju polityki ekonomicznej.

W granicach niniejszego projektu będzie mogła Wysoka Izba, niekrepowana ułożonym z góry programem, wstawiać w budżet takie kwoty, jakie ku dalszemu rozwojowi rozpoczętej akcji na polu podniesienia oświaty, rolnictwa, przemysłu, regulacji rzek i. t. d. za stosowne uzna.

Za najodpowiedniejszą taką operację uważa Wydział krajowy zaciągnięcie pożyczki rezerwowej w wysokości 13 milionów zł. na 4% w 67½ latach umorzyć się mających obligacjach, sprzedawanych za coroczną uchwałą Wysokiego Sejmu w miarę potrzeby budżetu krajowego.

Poniżej umieszczona tabela zawiera przypuszczalne obliczenie corocznych niedoborów wraz z podaniem cyfry wydatków na cele gospodarstwa krajowego, zachowaniem pół miliona na wydatki inwestycyjne i budżet nadzwyczajny z ratami umarzającymi pożyczkę zjednoczonych długów krajowych i z przyjęciem 36 ct. dodatków do podatków na szereg lat 7 t. j. od 1891 — 1897 włącznie.

Rok	Wydatek netto bez umorzenia pożyczek	Budżet nadzwyczajny, wydatki na inwestycje	Wymagalność na umorzenie pożyczek nie unifikowan.	Wymagalność na umorzenie pożyczki unifikacyjnej	Dochód roczny przy 36 ct. dodatku	Niedobór do pokrycia z pożyczki rezerwowej przy kursie 90%	Suma emitowanej pożyczki rezerwowej do końca roku
Na unifikację długów i wzmocnienie kasy jak wykaz							9,000.000
„ pokrycie niedoboru z roku 1891							1,459.400
1891	3,677.765 *)	500.000	150.698	387.000	3,402.000	1,459.400	10,459.400
1892	3,792.765	500.000	177.149	449.754	3,780.000	1,266.300	11,725.700
1893	3,907.765	500.000	175.197	504.205	3,798.000	1,432.400	13,158.100
1894	4,022.765	500.000	173.246	565.798	3,816.000	1,606.500	14,764.600
1895	4,137.765	500.000	171.294	634.877	3,834.000	1,788.800	16,553.400
1896	4,252.765	500.000	169.339	711.796	3,852.000	1,979.900	18,533.300
1897	4,367.765	500.000	167.108	796.931	3,870.000	2,179.800	20,713.100

Z tabeli powyższej okazuje się niedobór już w pierwszym roku w kwocie 1,459.400 zł., który zostanie pokryty pożyczką z tych 13 milionów obligacji przeznaczonych na pokrycie corocznych niedoborów.

*) Niedobór funduszu krajowego i preliminarza na rok 1891 po strąceniu własnych dochodów i długów wynosi 3,667.765 zł.
mianowicie: Wydatki wynoszą 4,889.410 zł.
Dochody własne 547.636 zł.
Długi a) z rubr. XIV. wydatków . . . 628.518 zł.
b) „ „ VII. „ . . . 7.000 „
c) „ „ XV. „ . . . 28.491 „
reszta przedstawia wyżej wykazaną wynikłość 3,677.765 zł.

W razie zaś, gdyby kwota 300.000 zł. rocznie wstawioną była na wydatki nadzwyczajne i inwestycje, wówczas budżet krajowy w latach 1891 — 1897 przedstawiliby się jak następuje:

Rok	Wydatek netto bez umorzenia pożyczek	Budżet nadzwyczajny	Wymagalność na umorzenie pożyczek nie skonwertowanych	Wymagalność na umorzenie pożyczki unifikacyjnej	Dochód roczny przy 36 ct. dodatku	Niedobór do pokrycia z pożyczki rezerwowej przy kursie 90%	Suma emitowanej do końca roku pożyczki krajowej
Na unifikację długów i wzmocnienie kasy według wykazu . . .							9,000.000
„ pokrycie niedoboru w roku 1891							1,237.200
1891	3,677.765	300.000	150.698	387.000	3,402.000	1,237.200	10,237.200
1892	3,792.765	300.000	177.149	440.199	3,780.000	1,033.500	11,270.700
1893	3,907.765	300.000	175.197	484.640	3,798.000	1,188.500	12,459.200
1894	4 022.765	300.000	173.246	537.745	3,816.000	1,350.900	13,810.100
1895	4,137.765	300.000	171.294	593.834	3,834.000	1,521.000	15,331.100
1896	4,252.765	300.000	169.339	659.237	3,852.000	1,699.300	17,030.400
1897	4,367.765	300.000	167.103	732.462	3,870.000	1,886.000	18,916.400

Z tej tabeli okazuje się, że na pokrycie niedoborów wydatków funduszu krajowego przy stopie podatkowej 36 ct. i przy 300.000 rocznie na wydatki nadzwyczajne i na inwestycje wstawionych, potrzeba w latach 1891 — 1897 11 milionów zł. a zatem ogólna pożyczka wraz z unifikacją długów i uposażeniem kasy wynosiłaby 20 milionów złotych.

Polecając wniosek zaciągnięcia pożyczki w kwocie 22 milionów do uchwały Wysokiego Sejmu, Wydział krajowy nie może pominąć odpowiedzi bodaj w kilku głównych punktach na przedkładane wnioski poprawy obecnego stanu skarbu krajowego za pomocą całkowitej lub częściowej konwersyi. Przedewszystkiem nie mógł się Wydział krajowy dopatrzeć istotnych korzyści w przeciąganiu tego długu jeszcze na lat 67¹/₂. Wydział krajowy mniema, że skoro skutek przeprowadzonej w Wiedniu ugody zyskaliśmy pewność zakończenia tej sprawy w r. 1897, to bez niezbędnej potrzeby, chociażby pod najłatwiejszymi warunkami targowymi nie należy tej reszty długu w 7 latach spłacalnej przenosić jeszcze na lat 50 lub 67¹/₂, i obarczyć długiem pokolenia następne. Ale prócz tego momentu Wydział krajowy nie widział materyjalnej korzyści w przeprowadzeniu tej myśli konwersyi całkowitej. Cena, za którą mielibyśmy obciążyć przyszłe pokolenia aż po za drugą połowę przyszłego wieku, miałoby być uzyskanie 9 milionów na niezbędne inwestycje. Pomijając, że ograniczenie potrzebnych w naszym kraju inwestycji do sumy 9 milionów wydaje się niestosunkowo drobne do nadziei, jakie z niemi łączono, Wydział krajowy mniema, że suma ta nietylko okazałaby się szczupłą i nie wystarczającą na najpilniejsze inwestycje, mające być przeprowadzone, ale co nadto za jednym zamachem utrudnialibyśmy sobie tym sposobem możliwość czynienia dalszych, daleko szerszych, dalej idących inwestycji po zakończeniu spłaty długu indemnizacyjnego.

Nie mniej nie przychylił się Wydział krajowy do wniosku częściowej konwersyi przez konferencję poselską zalecaną. Powody, które Wydział krajowy do tej decyzji skłoniły, zawarte są w dołączonem votum członka Wydziału krajowego p. Romanowicza i dlatego Wydział krajowy na tem miejscu ich nie powtarza.

Stanowisko, które Wydział krajowy zajmuje, doradzając Wysokiemu Sejmowi zaciągnięcie pożyczki 9 milionów zł. na zjednoczenie długów krajowych, a 13 milionów na pokrycie niedoborów corocznych i inwestycje, jest wyłuszczone w poprzednim wywodzie, a wypłynęło ono jedynie ze sumiennego zbadania dzisiejszego położenia kraju.

Wydział krajowy nie łudzi się, iżby tym sposobem doradzał Wysokiemu Sejmowi wstąpienie na drogę wielkich wydatków polityki inwestycyjnej i wszystkich nadziei, jakie z tem łączono. Przeciwnie Wydział krajowy wypowiada to przeświadczenie, jakie z długoletniego studjum budżetu krajowego nabył, że pomimo przyjęcia cyfry pół miliona na wydatki nadzwyczajne i inwestycyjne, pomimo przyjęcia cyfry 125.000 zł. już w budżet przyszłych lat jako stały wzrost i pomimo przewidywania wzrostu wydatności centa przygotowane emisye na pokrycie niedoborów przy 36 ct. dodatku pójdą jedynie na zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb gospodarstwa krajowego. Tutaj nie będzie nigdzie mowy o inwestycjach wielkich, o popieraniu przedsiębiorstw przemysłowych i rozwoju przemysłu krajowego na wielką skalę, o założeniu sieci kolei żelaznych i t. d., tu będą pokrywane tylko te wydatki, które pokryte być muszą, bo tego wymagają ustawy przez Wysoki Sejm uchwalone i zobowiązania zaciągnięte, wymaga tego wzgląd, iż prace rozpoczęte na polu ekonomicznego podniesienia kraju muszą być dalej prowadzone a wydatki na te cele muszą wzrastać, jeżeli to co dotychczas zrobiono, nie ma pójść na marne. Wydział krajowy jest świadomy, że przedkładając Wysokiemu Sejmowi niniejsze wnioski, czyni zadość tylko koniecznej p o t r z e b i e pokrycia tych wydatków, których z budżetu krajowego żadnym sposobem usunąć się nie da, czyni to jedynie z obawy przed najsmutniejszą zdaniem jego koniecznością podniesienia dodatków do podatków w czasie, kiedy ludność po kilkudziesięcioletniem spłacaniu dodatku indemnizacyjnego ponosić ma jeszcze wyższe ciężary na ukończenie w r. 1897 długu indemnizacyjnego.

Wydział krajowy jest doskonale świadomy, że ani obecnie przedłożony, ani corocznie do r. 1897 przedkładane budżety nie będą miały znamion budżetów inwestycyjnych ale też i budżety, w którychby było po 800.000 zł. do 1,300.000 zł. rocznie na cele inwestycyjne, nie byłyby nimi.

Natomiast Wydział krajowy żywi tę nadzieję, że po skończonym okresie spłaty długu indemnizacyjnego i zadośćuczynieniu zobowiązaniom z ugody indemnizacyjnej wynikłym, po uwolnieniu kraju od olbrzymiego ciężaru 26 ct. na umorzenie długu indemnizacyjnego, pomimo blisko 20 milionów długu, który wtedy jeszcze pozostanie, przyjdzie czas na zainicyowanie prawdziwej, szerokiej akcji inwestycyjnej.

Wydział krajowy stawia wyżej korzyści wcześniejszej amortyzacji długu indemnizacyjnego nad korzyści niedostatecznych i szczupłych inwestycji, jakie projekty konwersyjne na dziś zapowiadały.

Na teraz jedynym celem w budżecie krajowym równowagę przyprowadzić, długi krajowe uporządkować, obowiązkom zaciągniętym wobec ustaw krajowych finansowo zadość uczynić.

Wysoki Sejm raczy uchwalić dołączony projekt ustawy i dołączone rezolucye.

Lwów dnia 12 września 1890.

Marszałek krajowy :

Jan Tarnowski w. r.

Dr. Józef Wereszczyński w. r.

członek Wydziału krajowego.

Tadeusz Romanowicz w. r.

członek Wydziału krajowego.

Ustawa

z dnia dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem o zaciągnięciu 22 milionów pożyczki krajowej na konwersyę długów krajowych w ustawie wymienionych, na uposażenie kasy krajowej, jakoteż pokrywanie niedoborów budżetu krajowego w latach 1891 — 1897.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem postanawiam, co następuje:

Art. I.

Upoważnia się Wydział krajowy do zaciągnięcia 4⁰/₀wej pożyczki do maksymalnej wysokości dwudziestu dwu milionów (22,000.000) zł. a. w. na cele:

I. Konwersyi długów krajowych następujących:

- 1) 4¹/₂⁰/₀wej pożyczki na kolej transversalną, uposażenie Banku krajowego i konwersyę długów z r. 1883 w kwocie obecnej 3,491.300 zł.
- 2) 4¹/₂⁰/₀wej pożyczki z r. 1884 na pokrycie niedoborów i uposażenia kasy, obecnie w kwocie resztującej 932.000 zł.
- 3) 4¹/₂⁰/₀wej pożyczki z r. 1885 na zapomogi z powodu klęski elementarnej i na fundusz budowy koszar dla c. i k. wojska w kwocie obecnej 331.600 zł. a. w.
- 4) 4¹/₂⁰/₀wej pożyczki z r. 1888 na fundusz budowy koszar dla c. i k. wojska w kwocie 434.600 zł.
- 5) 4¹/₂⁰/₀wej pożyczki z r. 1889 na utworzenie funduszu melioracyjnego obecnie w kwocie 689.200 zł. a. w.
- 6) 4¹/₂⁰/₀wej pożyczki z r. 1889 na konwersyę długów krajowych obecnie w kwocie 400.000 zł. w. a.
- 7) 4¹/₂⁰/₀wej pożyczki z r. 1889 na pokrycie niedoboru z r. 1888 obecnie w kwocie 85.500 zł. z funduszu szkolnego krajowego.

II. Na uposażenie kasy krajowej w takiej kwocie, jaka pozostanie po skonwertowaniu powyżej wymienionych pożyczek i po emisji pierwszej seryi niniejszej pożyczki w kwocie 9,000.000 zł. w. a.

III. Pozostałe zaś 13 milionów zł. w. a. na pokrywanie niedoborów budżetu krajowego w latach 1891 do 1897.

Art. II.

Wydział krajowy umocowany jest z powyższych 22 milionów obligacji wydać sumę 9 milionów zł. imiennej wartości na konwersję długów krajowych wymienionych w Art. I. i uposażenie kasy, zaś kwotę 1,459.400 zł. na pokrycie niedoboru w r. 1891.

Dalsza sprzedaż pozostałej kwoty nastąpić ma corocznie na podstawie osobnej uchwały Sejmu na pokrycie dalszych niedoborów budżetu funduszu krajowego w latach 1892 – 1897.

Art. III.

Dla całej pożyczki 22 milionów ma być wypracowany jednolity plan umorzenia w ten sposób, iżby pożyczka cała do końca czerwca roku 1958 w zupełności umorzona została. Wypadająca z tego planu wysokość funduszu umorzenia, może być w połowie przez losowanie, w drugiej połowie zaś przez zakupno z wolnej ręki dostarczoną.

Art. IV.

Wykonanie tej ustawy polecam Memu Ministrowi skarbu i Memu Ministrowi spraw wewnętrznych.

II.

Rezolucye.

Wysoki Sejm raczy uchwalić następujące rezolucye:

- 1) Wzywa się c. k. Rząd, iżby wyjednał dla uchwalonej pożyczki 22 milionów przynajmniej takie ulgi stemplowe i podatkowe, jakie o ile one służyły dotychczasowym pożyczkom, które niniejszą pożyczką zostają skonwertowane.
- 2) Wzywa się c. k. Rząd, iżby obligacye mające się wydać na podstawie uchwalonej ustawy o pożyczce 22 milionów zł. mogły być używane na lokacyę kapitałów fundacyjnych, kapitałów od zakładów zostających pod dozorem publicznym, tudzież funduszków pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych i nareszcie służyć według kursu giełdowego jako kaucye w stosunkach służbowych i kontraktowych, tudzież jako zabezpieczenie wojskowych kaucyj małżeńskich.

Alegat 1. do sprawozdania LW. kr. 33.881.

I. Wywód Członka Wydziału krajowego T. Romanowicza.

A. Zjednoczenie długów krajowych.

(Uchwała Wysokiego Sejmu z dnia 26. listopada 1889.)

Załączony wykaz przedstawia stan wszystkich długów, ciężących na funduszach krajowych. Po spłacie uchwalonych na rok 1890 kwot amortyzacyjnych, wynosić będą te długi dnia 1. stycznia 1891 r. kwotę 8,772.570 zł.

Dziela się one na następujące kategorie:

1. Sześć pożyczek emisyjnych, z tych:

a) na 6⁰/₀ pożyczka r. 1873 389.300 zł.

b) na 4¹/₂⁰/₀ pięć pożyczek (z lat 1883,

1884, 1885, 1888 i 1889) łącznie 5,878.700 „

razem pożyczki emisyjne 6,268.000 „

2. Pożyczek hipotecznych i innych ze stałym planem umorzenia ośmnaście, między niemi:

a) na 6⁰/₀ jedna w kwocie 82.798 zł.

„ 5¹/₂⁰/₀ „ „ „ 3.932 „

„ 5⁰/₀ ośm „ „ 395.005 „

„ 4¹/₂⁰/₀ siedm „ „ 960.225 „

„ 4³/₈⁰/₀ jedna „ „ 284.000 „

razem pożyczki nie emisyjne ale ze stałym planem umorzenia 1,725.960 „

3. Długi bieżące, bez stałego planu umorzenia, po części nieoprocentowane, przeważnie u własnych funduszów zaciągnięte w łącznej kwocie 778.610 „

Ogół długów funduszu krajowego 8,772.570 zł.

Oprócz tego ma kasa krajowa otwarty w Banku krajowym kredyt w rachunku bieżącym oprocentowany po 4⁰/₀ w wysokości 1 miliona zł., z którego po koniec czerwca b. r. wyczerpano około 600.000 zł. Wobec tego nie korzystano z uchwalonego przez Sejm kredytu na 4¹/₂⁰/₀ w funduszu policyi krajowej, w kwocie 132.829 zł. Długu w rachunku bieżącym nie wciągamy w obliczenie, jest on bowiem tylko chwilowy i zastępuje dotację kasy, a odpadnie z chwilą, gdy przy znaczniejszej operacyi finansowej uposażenie kasy zostanie uzupełnione.

Z powyższej sumy 8,772.570 zł. można wszystkie długi za pomocą nowej, jednolitej pożyczki w myśl uchwały sejmowej zjednoczyć i skonwertować, z wyjątkiem tylko pożyczki z roku 1873, która z powodu tekstu ogłoszonej wówczas subskrypcyi tudzież w myśl tekstu obligacyj, wiążącego spłatę do stałego planu umorzenia, skonwertowaną być nie może. Wszystkie inne pożyczki emisyjne mogą być skonwertowane, w tekście bowiem powiedziano, iż mają być spłacone „najdalej“ do terminu umorzenia, inne zaś są wypowiedzialne. Wszystkie te pożyczki są oprocentowane według stopy procentowej wyższej niż n. p. pożyczka propinacyjna, która jest czteroprocentową tak, iż konwersya i zjednoczenie może przedstawić korzyści.

Rachunek przedstawia się jak następuje:

Ogólna suma długów krajowych wynosić będzie dnia 31. grudnia 1890 roku jak wyżej 8,772.570 zł.
Od tego pożyczka z r. 1873 389.300 „
Zostaje do zjednoczenia 8,383.270 zł.

Gdy jednak uposażenie kasy krajowej wynosi tylko 376.263 zł., a według doświadczenia niezbędnem jest uposażenie kasy w kwocie przynajmniej 1 miliona, zaś w latach anormalnych n. p. po klęskach rolniczych do $1\frac{1}{2}$ miliona, to należy przy sposobności zjednoczenia długów krajowych uzupełnić uposażenie kasy i na ten cel powyżej wykazaną sumę nowej pożyczki podnieść do 9 milionów. Będziemy mieli wtedy na uzupełnienie dotacyi kasy 616.730 zł. co wraz z dotychczasowem uposażeniem w kwocie 376.263 zł. wyniesie 992 993 zł., resztę zaś w kwocie 7.007 zł. łatwo będzie uzupełnić ze zwyczajnego budżetu. Prócz tego zostałaby jeszcze do rozporządzenia Sejmu kwota 276.256 zł., którą fundusz krajowy winien jest funduszowi pożyczki krajowej z r. 1873 a która staje się rozporządzalną, skoro umorzenie tej pożyczki cięży na rubryce XIV. budżetu krajowego.

Byłaby zatem w myśl uchwały sejmowej o zjednoczeniu długów krajowych i w celu uposażenia kasy do zaciągnięcia pożyczka 9 milionów. Według dzisiejszego stanu targu pieniężnego pożyczka krajowa na 4% może liczyć na kurs emisyjny 90 za sto, który odpowiada ściśle oprocentowaniu kapitału po $4\frac{1}{2}\%$. Wszak 4% pożyczka propinacyjna stoi obecnie już w kursie 92 za sto, a srebrna pożyczka kolei Karola Lndwika (na priorytety) także 4% i przeważnie konwersyjna (49 milionów konwersyi a reszta nowej pożyczki) idzie po kursie 96 za sto, pomimo że srebro obecnie nie ma aźia. Bierzemy zatem w rachubę kurs emisyjny po 90 za sto, a wtedy chcąc uzyskać w gotówce 9 milionów, trzeba wypuścić obligacye w kwocie 10 milionów.

1. Pożyczka 10 mil. rozłożona na 50 lat, oprocentowana po 4%, spłaca się roczną ratą po	464.060 zł.
2. do tego 10% podatku rządowego od kuponów wyniesie w pierwszym roku	39.936 „
3. stempel od kuponów (w pierwszym roku)	2.077 „
4. druki, inseraty, porta i inne wydatki w przybliżeniu	427 „
razem	506.500 zł.
do tego niedobór pożyczki z r. 1873 (według budżetu na rok 1890)	49.258 „
razem	555.758 zł.
jako suma rubryki XIV. budżetu krajowego po dokonaniu zjednoczenia długów krajowych i po uzupełnieniu uposażenia kasy według powyższego planu. Obecnie wynosi ta rubryka według ostatniego budżetu na rok 1890	601.531 zł.
Po zjednoczeniu wynosiłaby jak wyżej	555.758 „
zaoszczędzenie wynosiłoby zatem	45.773 zł.

To zaoszczędzenie wszakże okaże się wyższem, gdy zważymy, że dotychczasowe pożyczki miały pewne ulgi podatkowe i stemplowe. Od podatku dochodowego od kuponów wolną jest pożyczka melioracyjna z r. 1889 (obecnie 689.200 zł.), od stempla kuponowego zaś część pożyczki z r. 1884 (1,100.000 na kolej transwersalną), część pożyczki z r. 1885 (221.800 zł. na dotkniętych powodzią), cała pożyczka koszarowa z r. 1888 (434.600 zł.), cała pożyczka melioracyjna z r. 1889 (689.200 zł.), wreszcie od wszelkich opłat uwolnioną jest pożyczka zapomogowa z r. 1890 (300.000 zł.) Wobec tego nie ulega wątpliwości, że dla pożyczki mającej na celu zjednoczenie wszystkich dotychczasowych długów da się uzyskać przynajmniej częściowe uwolnienie od podatków i od stempla, skutkiem czego powyżej podane pozycye 2 i 3 wydatków przyszłej rubryki XIV. budżetu krajowego, jeszcze będą niższe, a wykazana powyżej kwota zaoszczędzenia jeszcze się nieco podniesie. W obliczenie jednak wzięto całą wysokość podatku i stempla.

Według powyższego obliczenia zatem zjednoczenie długów funduszu krajowego przedstawia się finansowo dosyć korzystnem. Oprócz zaoszczędzenia w rubryce XIV. przedstawia ta operacya jeszcze te korzyści, że 1) uzupełnia uposażenie kasy krajowej a tem samem uwalnia skarb krajowy od chwilowych kłopotów, pominąwszy oczywiście nadzwyczajne wy-

padki; 2) że upraszcza administrację i manipulację; 3) że usuwa z targu pieniężnego zbyt wielką liczbę rozmaitych papierów długu krajowego a pozostawia jeden tylko, co dla kredytu jest niezawodnie użytecznem.

Cała jednak korzyść z tej operacji finansowej maleje i znika wobec faktu, że skutkiem normalnego zwykłego wzrostu wydatków w budżecie krajowym pomimo zwiększenia dochodu z centa podatkowego niedobór budżetu krajowego musi być coraz wyższy.

Wykazane powyżej zaoszczędzenie 45.000 zł. już w pierwszym roku pochłona całkowicie zwiększone wydatki, i koniecznem będzie już w r. 1891 nowe podniesienie stopy podatkowej. A to tem bardziej, że uchwalona właśnie przez Radę państwa ugoda indemnizacyjna nakłada na kraj nasz nowe a znaczne ciężary, których wpływ na stan skarbu krajowego cyfrowo zbadać należy, zanim się dojdzie do wniosków.

B. Przypuszczalny budżet krajowy w latach następnych.

Chcąc ułożyć jakikolwiek plan finansowy skutkiem zmiany sytuacji, dokonanej przez uchwalenie ugody indemnizacyjnej i ocenić wpływ tejże ugody na stan skarbu krajowego, musi się przedewszystkiem uzyskać choć przybliżony obraz normalnego rozwoju budżetu krajowego w latach, w które wpływ tej ugody sięga. Ponieważ ugoda nakłada na kraj nowy ciężar około 200.000 zł. rocznie i obciąża kraj długiem, który w roku 1899 wyniesie 6,275.000 zł., przeto należy ten ciężar zestawzić z innymi ciężarami krajowymi i obliczyć możliwy wzrost opodatkowania na cele krajowe, aby się przekonać, czy ciężarom tym podołać można i czy nie trzeba szukać sposobów zaprowadzenia ulgi.

W tym celu trzeba zestawzić przypuszczalny budżet krajowy na lata następne, w którym oczywiście tylko cyframi przybliżonemi operować można. Czynniki, które się na zestawienie budżetu tego złożyły mają — są:

1. Wzrost dochodów własnych funduszu krajowego (bez dodatków do podatków).
2. Wzrost dochodu z centa podatkowego (wydatność centa).
3. Normalny wzrost wydatków funduszu krajowego (bez rubr. XIV. „długi“).
4. Budżet indemnizacyjny według uchwalonej ugody.

Wydatek na zjednoczony dług krajowy jest już obliczony w pierwszym ustępie.

1. Wzrost dochodów własnych funduszu krajowego.

Jeżeli z dochodów własnych funduszu krajowego (bez dochodu z dodatków do podatków) obliczymy:

- a) pozostałości rachunków z lat ubiegłych,
- b) dochód z przelania do skarbu krajowego funduszu zapomogi z r. 1866,
- c) dochód z pożyczek — otrzymamy za lata 1881 do 1885 następujące cyfry:

1881	.	.	294.204	1886	.	.	482.316
1882	.	.	322.680	1887	.	.	486.974
1883	.	.	341.310	1888	.	.	430.845
1884	.	.	417.417	1889	.	.	426.185
1885	.	.	437.407	1890	.	.	484.820
			<hr/>				<hr/>
			1,813.018				2,311.140
średnio	.	.	362.605	średnio	.	.	462.228

wzrost w drugim pięcioleciu o 99.623 zł. czyli średnio rocznie o 19.924 zł., okrągło 19.900 zł.

Tego wzrostu jednak za normalny przyjąć nie można a to z następujących powodów: Znaczna część wzrostu tego jest czysto tylko rachunkową, wynika bowiem z innego sposobu budżetowania, z konsekwentniejszego przeprowadzenia zasady budżetowania brutto, skutkiem czego, gdy w latach poprzednich pewne działy wchodziły tylko w wydatki z cyfrą

czystego wydatku po potrąceniu korelatywnego dochodu, to po zmianie budżetowania weszła w dział dochodów cyfra, która poprzednio w budżecie tkwiła ukryta. Sam zresztą rzut oka na powyższe zestawienie wykaże, iż nie można przyjąć powyższej cyfry wzrostu tj. 19.900 zł. rocznie za normalną, gdyby bowiem tak było, to już dochód za rok 1890 musiałby, biorąc za punkt wyjścia r. 1885 wynosić 536.907 zł. Zdaje się, że gdy system budżetowania brutto właściwie dopiero od r. 1884 jest przeprowadzony z pewną ścisłością, a w roku 1890 został już ostatecznie ustalony przez przyjęcie go także w rubryce „kwaterunkowe żandarmerii“, można za podstawę obliczenia przyjąć porównanie r. 1884 i 1890, wtedy zaś otrzymamy wzrost w ciągu tych 7 lat o 67.403 zł., czyli średnio rocznie o 9.629 zł., okragło 10.000 zł. Zauważyć jeszcze należy, że dochód z myt krajowych co roku się zmniejsza, a i na rok 1891 będzie około o 5.000 zł. mniejszy niż w roku 1890.

Cyfra 10.000 zł. rocznego wzrostu dochodów własnych funduszu krajowego nie jest przeto zbyt pesymistycznie obliczoną. Otrzymamy przeto na lata następne następujące przybliżone dochody własne funduszu krajowego:

1891	494.820
1892	504.820
1893	514.820
1894	524.820
1895	534.820
1896	544.820
1897	554.820
1898	564.820
1899	574.820
1900	584.820
1901	594.820
1902	604.820
1903	614.820
1904	624.820
1905	634.820

2. Wzrost dochodu z centa dodatku do podatków.

Przy obliczeniu wysokości dochodu z centa dodatków do podatków, musimy brać za podstawę wynikłości zamknięć rachunkowych, nie zaś budżet; nie możemy przeto sięgać do całych 15 lat, lecz tylko do r. 1888, z którego ostatnie mamy zamknięcie. Zacząć też musimy od r. 1882 z powodu, że w tym roku zaczęło się pobieranie dodatków do podatków we wszystkich działach podatków bezpośrednich jednakowo t. j. razem z rządowymi dodatkami. Ponieważ rzeczywisty dochód roczny nie jest nigdy zgodny z należnością bieżącą tego samego roku, a to z powodu zaległości wpływających za lata poprzednie, a z drugiej strony powstających w roku rachunkowym, przeto zestawiamy osobno dochód faktyczny, osobno należność bieżącą.

Rok	Rzeczywisty dochód z 1 centa dodatku	Należność bieżąca z 1 centa dodatku
1882	95.544	98.525
1883	92.892	100.300
1884	97.740	102.780
1885	97.521	105.109
1886	106.831	106.923
1887	101.905	103.193
1888	104.967	105.565

Różnica w rzeczywistym dochodzie r. 1882 a 1888 wynosi 9.423 zł., co dałoby cyfrę wzrostu rocznego 1.346 zł.

Różnica w należytosci bieżącej tychże lat wynosi 7.040 zł., co daje roczną cyfrę wzrostu 1.005 zł. — okrągło 1.000 zł.

Jakkolwiek wobec faktycznego wyniku pierwsza cyfra nie jest wcale wygórowaną, jednakże chcąc w układaniu programu finansowego postępować ostrożnie, bezpieczniej będzie przyjąć za podstawę niższą cyfrę, a więc 1 000 zł. rocznego wzrostu wydatności centa dodatku. Zaś wobec faktu, iż rok 1890 skutkiem zeszłorocznej klęski z pewnością da wyniki znacznie gorsze a łatwo i na bezpośrednio następujących latach odbić się może, za punkt wyjścia przyjmujemy nie wynikłość r. 1888 ale cyfrę przez Sejm na rok 1890 preliminowaną, tj. 103.000 zł. i od niej dopiero rozpoczynamy wzrost dalszy. Gdy jednakże od r. 1882 wzrastała stale co roku cyfra podatku gruntowego, który nie był od razu pobierany w całej ustawowej wysokości, a wzrost ten kończy się z rokiem 1892, przeto od r. 1893 počawszy, możemy przyjąć tylko połowę obliczonej powyżej kwoty rocznego wzrostu, a więc tylko 500 zł. rocznie.

Na tej podstawie otrzymamy jako wydatność centa dodatku:

w roku 1891	104.000
1892	105.000
1893	105.500
1894	106.000
1895	106 500
1896	107.000
1897	107.500
1898	108.000
1899	108 500
1900	109.000
1901	109.500
1902	110.000
1903	110.500
1904	111.000
1905	111.500

3. Normalny wzrost wydatków funduszu krajowego.

Zanim na podstawie opracowań poszczególnych departamentów (co zajmie dłuższy przeciąg czasu) będzie można pozytywniejsze uzyskać podstawy do obliczenia zwykłego wzrostu wydatków funduszu krajowego, należy w obliczeniu przyjąć cyfrę przybliżoną, jaka statystycznie da się wyrachować. Do tej przybliżonej cyfry dochodzimy w następujący sposób: Z budżetów krajowych 1881 do 1890 wydzielamy: a) rubrykę XIV. „oprocenowanie i umorzenie długów“ jako objętą już naszym obliczeniem w rozdziale I. -- b) jednorazowe nadzwyczajne wydatki, pokrywane pożyczkami (kolej transwersalna, fundusz koszarowy, fundusz spółek wodnych, budowa gmachu żandarmeryi, zapomogi głodowe itp.). Resztę uważamy jako zwykły właściwy wydatek budżetu krajowego i zestawivszy te wydatki dla każdej rubryki z osobna według dwóch pięcioleci (1881 do 1885 i 1886 do 1890), obliczywszy średnią roczną cyfrę wydatku w każdym pięcioleciu, wyprowadzamy z porównania tych dwóch danych cyfrę rocznego wzrostu wydatku. W rubrykach, w których w ostatnim pięcioleciu było zniżenie wydatku, przyjmujemy stale wydatek taki, jaki jest preliminowany na rok 1890. Tak obliczona cyfra rocznego wzrostu wynosi 150.000 zł. Gdy jednak cyfra w ten sposób statystycznie obliczona może się okazać nieco wygórowaną, przeto obniżamy ją o 25.000 zł. i przyjmujemy do obliczenia naszego cyfrę 125.000 zł., której wysokość uzasadniają następujące uwagi:

1. W samym niedoborze funduszu szkolnego krajowego (po wyczerpaniu zwrotu z pasów z zaliczek dawanych funduszom szkolnym okręgowym) wynosi wzrost średni roczny 46.000 zł., przyczem jeszcze trzeba pamiętać, że skutki ustawy o stosunkach prawnych stanu nauczycielskiego jeszcze w całej pełni wyrazu swego w budżecie nie znalazły, zaś skutki ustawy o katechetach także jeszcze nie są ściśle znane, a jedno i drugie może jeszcze ową cyfrę wzrostu podnieść. Najbardziej zaś wpłynie na podwyższenie wydatku tej rubryki okoliczność, iż fundusz emerytalny nauczycieli szkół ludowych jest prawie wyczerpany i rychło już całym swoim ciężarem około 50.000 zł. spadnie na fundusz krajowy.

2. Rubryka II. „koszta zarządu“ wzrasta średnio o 3.500 zł. rocznie, a będzie miała teraz wzrost szybszy, skutkiem stopniowego zastosowania uchwalonego świeżo statutu emerytalnego dla urzędników krajowych i konieczności powiększenia stałego etatu z umniejszeniem tańszej ale gorszej roboty dyurnistów, wreszcie skutkiem słusznie przez Sejm wymaganego większego nadzoru nad autonomią gminną i powiatową, co podniesie etat urzędników i zwiększy znacznie kosztu komisyjne.

3. Rubryka III. „koszta leczenia“ wykazuje wzrost stały, który minimalnie przyjąć się musi na 20.000 zł. rocznie.

4. Rubryka VIII. „utrzymanie pomników“ podniesie się skutkiem uchwalonego przez Sejm objęcia zamku w Olesku na własność kraju.

5. Rubryka IX. „kwaterunek żandarmeryi“ wzrasta stale o 3.700 zł. rocznie a obawiać się można, że wzrost ten będzie szybszy, ponieważ czynsze za koszały w każdym poszczególnym wypadku niepospolicie wzrastają.

6. W rubryce X. „drogi“ powstrzymanie wzrostu w ostatnich latach nastąpiło tylko skutkiem tego, że Sejm nie wykonywa swego własnego programu subwencyonowania dróg powiatowych i gminnych i preliminuje co roku znacznie mniej, niż w programie swym uchwalił.

7. W rubryce XV. „rolnictwo i górnictwo“ i XVI. „przemysł“ wydatki muszą wzrastać, ponieważ potrzeby szkół rolniczych i przemysłowych rosną a powstrzymywanie ich rozwoju równałoby się marnowaniu tego, co dotąd wydano, a na popieranie pewnych gałęzi rolnictwa i przemysłu z łona samego Sejmu wychodzą żądania coraz wyższe.

8. Sejm przyjął już pewne stałe zobowiązania, które rychło wejdą w życie, a w dotychczasowych budżetach wyrazu nie znalazły, i tak:

a) na szkołę kadecką we Lwowie stałą rentę 50 letnią po 5.000 zł. rocznie;

b) na koleje podolskie stałą 50 letnią rentę 25.000 zł. rocznie;

c) na budowę teatru w Krakowie rentę amortyzacyjną dla kapitału 100.000 zł., poczem będzie niepodobieństwem uchylić się od podobnego zobowiązania wobec zamierzonej budowy teatru we Lwowie.

9. Sprawa ustawy o służbie zdrowia w gminach bezwarunkowo dłużej już powstrzymać się nie da i chociażby się jeszcze o parę lat opóźniła a najoszczędniej była przeprowadzona, musi po jakimś czasie zaciężyć na budżecie krajowym poważną cyfrę wzrostu wydatków.

10. W zakresie regulacyi koniecznem jest przystąpienie do uregulowania górnego Dniestru, Pełtwi i Bugu.

11. Wydział krajowy uchwalił już uczynić do Sejmu wnioski o budowę pawilonu chirurgicznego w szpitalu krakowskim i oddziału położnic w szpitalu lwowskim, łącznym kosztem około 190.000 zł.

12. Zamierzone są domy pracy przymusowej i kolonie poprawcze dla nieletnich przestępców.

Wobec tego wszystkiego przyjęcie cyfry 125.000 zł. rocznego stałego wzrostu wydatków funduszu krajowego jest raczej optymistycznem niż pesymistycznym i cyfrę tę możemy

śmiało jako minimalną uważać. Że zaś wydatki na r. 1890 preliminowano w kwocie	4,657.525 zł.
z czego potrącamy rubrykę XIV.	601.531 zł.
zapomogę głodową	300.000 „
budowę gmachu żandarmeryi	19.000 „
	<u>920.531 zł.</u>
zostaje	3,736.994 zł.

jako właściwy wydatek r. 1890, który wzrastać będzie dalej po 125.000 zł. rocznie.

4. Budżet indemnizacyjny po ugodzie.

Według budżetu, uchwalonego na r. 1890 dochody i wydatki funduszków indemnizacyjnych przedstawiają się jak następuje:

Fundusz indemnizacyjny	Wydatki	Dochody własne
Galicyi wschodniej	3,560.835 zł	137.948 zł.
„ zachodniej	2,039.433 „	162.663 „
W. Ks. Krakowskiego	182.725 „	63 577 „
razem	5,782.993 zł.	364.188 zł.
po potrąceniu dochodów	364.188 „	
zostaje	5,418.805 zł. do pokrycia z subwencji rządowej i z dodatków do podatków.	

Subwencya rządowa wyno-

sić będzie	2,425.000 „
pozostanie	2,993.805 zł. do pokrycia dodatkami do podatków.

Cyfra powyższa jest liczona o tyle optymistycznie, że do „dochodów własnych“ wliczono uchwalony na rok 1890 dochód ze sprzedaży obligów własnych, który właściwie dochodem nie jest, ale wyczerpywaniem części majątku. W przyszłości nie należałoby takiej pozycji do pokrycia wstawiać, z powodu, że po r. 1898 jest do spłacenia dług do skarbu państwa w wysokości 6,275.000 zł., na co w dzisiejszym majątku funduszu indemnizacyjnego znalazłaby się rezerwa, gdyby go utrzymano w całości. Ten dochód ze sprzedaży obligów preliminowano:

w funduszu indemn. Galicyi wschodniej na	36.942 zł.
„ „ „ zachodniej na	64.407 „
„ „ „ W. Ks. Krakowskiego na	22.958 „
razem	<u>124.307 „</u>

Jeżeliby w ten sposób co roku uszczuplano rezerwę funduszków indemn. o 124.000 zł. to rezerwa ta, która (po potrąceniu passywów) wynosi obecnie około 1,300.000 zł. po siedmiu latach wynosiłaby już tylko stosunkowo małą kwotę 432.000 zł. Że jednak będzie przez ten czas jeszcze pewien dochód ztąd, iż subwencya rządowa będzie wypłacana w kwartalnych ratach z góry, podczas gdy spłaty czynią się półrocznie z dołu, co przez lokacyę chwilowo zbędnej gotówki na 4% da około 36.000 zł. rocznie, że dalej może być jeszcze pewien dochód z zadawnionych kuponów i obligacyj, przeto przyjmujemy budżet indemnizacyjny tak jak jest, zatrzymując dochód ze sprzedanych obligacyj, a zaokrąglając tylko cyfrę niedoboru do pokrycia z dodatków do podatków na 3 miliony rocznie (przez co podwyższa się ją tylko o 6.195 zł.)

Wydatki kraju na indemnizacyę przedstawiają się zatem po ugodzie jak następuje:
 od roku 1891 do 1897 (włącznie) — po 3,000.000 zł.
 w roku 1898 ostatnia, przez żadną subwencyę nie pokryta, półroczna rata fund. indemn. Galicyi zachodniej, w kwocie 950.175 zł. m. k. czyli wal. austr. 997.683 „

od roku 1899 do 1901 włącznie — powstały z ugody indemnizacyjnej dług do skarbu państwa 4,875.000 zł. (z 15 rocznych zaliczek rządowych od roku 1883 do 1897 po 325.000 zł.) = rocznie 1,625.000 „
 od roku 1902 do 1908 włącznie dalszy dług z 7 rocznych „nadpłat“ ze skarbu państwa po 200.000 zł., który jeżeli rząd na taką spłatę się zgodzi, byłby spłacony także w 7 latach bez procentu — rocznie zatem 200.000 „

Powyższe cyfry trzeba przeto jako ciężar kraju przyjąć do obliczenia przypuszczalnego budżetu na lata następne.

Po zestawieniu obliczonych poprzednio czynników, przybliżony budżet krajowy i indemnizacyjny — po dokonaniem zjednoczeniu dotychczasowych długów krajowych i po ugodzie indemnizacyjnej, ale bez konwersyi długu indemnizacyjnego — przedstawiałby się jak następuje:

Rok	I Właściwe wydatki funduszu krajowego (bez długów)	II. Dochody własne funduszu krajowego	III. Niedobór	IV. Rubryka XIV „długi“ po zjedno- czeniu długów	V. Ciężar indemniza- cyjny po ugodzie	VI. Suma kolumn III., IV. i V. jako ogólny niedobór do pokrycia dodatkami	Wysokość dodatku do podatku celem po- krycia całego niedoboru	Przy pobieraniu takiego dodatku okazuje się
1891	3,861.994	494.820	3,367.174	555.758	3,000.000	6,922.932	66 $\frac{1}{2}$	niedobór 6.932 *)
1892	3,993.926	504.820	3,489.106	555.482 **)	3,000.000	7,044.588	67	niedobór 9.588
1893	4,121.582	514.820	3,606.762	555.196	3,000.000	7,161.958	68	zwyczajka 12.040
1894	4,236.994	536.860	3,700.134	554.899	3,000.000	7,255.033	68	niedobór 27.033
1895	4,389.027	534.820	3,854.207	554.591	3,000.000	7,408.798	69 $\frac{1}{2}$	niedobór 7.048
1896	4,494.042	544.820	3,949.222	554.069	3,000.000	7,503.291	70	niedobór 13.291
1897	4,625.285	554.820	4,070.465	553.734	3,000.000	7,624.199	71	zwyczajka 8.301
1898	4,736.994	573.121	4,163.873	553.387	997.683 ***)	5,714.943	53	zwyczajka 9.057
1899	4,861.994	583.877	4,278.117	553.025	1,625.000	6,456.142	59 $\frac{1}{2}$	—
1900	4,986.994	584.820	4,402.174	552.648	1,625.000	6,579.822	60 $\frac{1}{2}$	zwyczajka 14.678
1901	5,111.994	609.498	4,502.496	552.255	1 625.000	6,679.751	61	—
1902	5,236.994	604.820	4,632.174	551.846	200.000	5,384.020	49	zwyczajka 5.980
1903	5,361.994	620.800	4,741.194	551.421	200.000	5,492.615	49 $\frac{1}{2}$	niedobór 22.865
1904	5,509.859	624.820	4,885.039	550.979	200.000	5,636.018	50 $\frac{1}{2}$	niedobór 30.518
1905	5,642.512	634.820	5,007.692	550.517	200.000	5,758.209	51 $\frac{1}{2}$	niedobór 15.959

*) Jeżeli po obliczeniu dodatku zostaje niedobór, dodajemy go w następnym roku do rubryki I. — jeżeli zwyczajka, dodajemy ją jako dochód do rubr. II.

**) W rubryce tej następuje powolna zniżka z powodu obniżania się kuponowego podatku i stempla.

***) Jeżeli czysty majątek funduszy indemnizacyjnych, wynoszący obecnie około 1,300.000 zł. utrzymano i odsetkami (4%) pomnażano, wynosiłby on w r. 1898 kwotę 1,700.000 zł. i mógłby służyć na częściowe pokrycie tej rubryki.

Z powyższego zestawienia łatwo się przekonać, że stan finansów naszych jest bardzo zły i będzie aż do roku 1897 z każdym rokiem gorszy. Budżety r. 1890 zamknięto pozornie kwotą dodatków 62 ct. (36 ct. krajowego a 26 ct. indemnizacyjnego), ale jeżeli zważymy, że w krajowym budżecie jest 133.000 zł. niepokrytych dodatkami lecz pożyczką, a w indemnizacyjnych 124.000 zł. znowu pokrytych uszczupleniem majątku, to mamy 257.000 zł., które należało pokryć dodatkami, co czyniłoby blisko $2\frac{1}{2}$ ct. dodatku, a więc nie 62 lecz $64\frac{1}{2}$ ct. — Jeżeli dodamy: a) naturalny wzrost wydatków funduszu krajowego, b) wzrost ciężaru indemnizacyjnego skutkiem ugody o 200.000 zł. rocznie; to cyfra $66\frac{1}{2}$ ct. dodatku, którą w zestawieniu naszym na rok 1891 przyjęliśmy jako konieczną, nie jest ani o najmniej-szy ułamek centa wygórowaną. Staje przeto przed reprezentacją kraju kwestya: czy można na rok 1891 uchwalić dodatek o $4\frac{1}{2}$ ct. wyższy od obecnie pobieranego, czy można przez dalsze 6 lat dodatek ten prawie co roku podnosić i dojść w r. 1897 do 71 ct. dodatku, które jako minimalne uważać musimy?

Co więcej, przez tych 7 lat wszelka szersza polityka inwestycyjna staje się niemożliwą, wszelka śmielsza inicjatywa reprezentacji kraju w kierunku ekonomicznym odpada, w najbardziej produkcyjnych rubrykach budżetu musimy się kureczyć i oszczędzać, a pierwsza klęska elementarna, których na 7 lat co najmniej dwie trzeba przypuszczać, zmusza znowu do wchodzenia na targ pieniężny z nowymi pożyczkami, po 10 milionowej pożyczce unifikacyjnej, którą obecnie Sejm zaciągnąć zamierzył.

Ażeby zapobiedz temu corocznemu podnoszeniu dodatków do podatków z jednej strony a tej niemożności czynienia produkcyjnych wkładów z drugiej, proponowano trojakie środki:

a) ratowanie się przez tych 7 lat corocznie zaciąganiem pożyczkami na pokrywanie niedoboru,

b) zaciągnięcie przy zjednoczeniu długów krajowych pożyczki większej, (n. p. 28 milionowej, t. j. 10 milionów na zjednoczenie długów a 10 milionów na pokrywanie niedoborów następnego siedmioletnia i na inwestycje), której resztę pozostałą po spłacie dotychczasowych długów, emitowanoby stopniowo co roku w miarę potrzeby,

c) konwersję długu indemnizacyjnego i rozłożenie go na dłuższy szereg lat.

Nad każdym z tych trzech projektów zastanowić się trzeba i cyfrowo go ująć, a kwestya będzie wtedy wyczerpaną, innego bowiem środka reprezentacja kraju w ręku nie ma. Inny środek — ustąpienie krajowi części dochodów państwa, leży nie w mocy Sejmu ale Rządu i Rady państwa; sytuacja zaś jest zbyt poważna, aby można ją zbyć zwykłą formułką „Sejm wzywa Rząd“, i potem dziesiątki lat czekać, zanim wezwanie skutek odniesie. Reprezentacja kraju musi sama sprawę ująć i sama dokonać uporządkowania swoich finansów. Dla tego wybór jest możliwy tylko między powyższymi trzema projektami.

Drugi z tych trzech projektów przybrał formę pozytywną w opracowaniu Dra Zgórskiego, które do niniejszego memoriału załączamy. Tutaj zaś zastanowimy się nad pierwszym i trzecim.

C. Projekt zaciągania corocznych pożyczek celem pokrywania niedoborów do roku 1898.

Projekt ten miał dosyć licznych zwolenników w Sejmie. Pragną oni nie podwyższać dalej stopy dodatków do podatków, a coroczne niedobory pokrywać pożyczkami. Finansowy

efekt tego projektu, jeżeli przyjmiemy obecną stopę dodatków tj. 62⁰/₀ (36⁰/₀ na fundusz krajowy a 26⁰/₀ na indemnizację) byłby następujący:

Niedobór roku 1891 wynosi według poprzedniego zestawienia (wraz z indemnizacją) 6,922.932 zł.

Przyjmując stopę dodatków 62 ct. od 1 zł. podatku, a wydatność centa jak poprzednio, 104.000 zł. — otrzymamy dochód z dodatków 6,448.000 zł. — niedobór zatem 474.912 zł. — do pokrycia pożyczką. Licząc zawsze kurs po 90 za sto, trzeba by na pokrycie tego niedoboru zaciągnąć pożyczkę 527.680 zł. od czego roczna rata wyniesie (z podatkiem i stemplem) 26.700.

<i>W roku 1892</i>	niedobór	7,044.588	
	dochód z dodatków	6,510.000	
	niedobór	534.588	
	+ rata	26.700	
	do pożyczzenia	561.288	
	po kursie 90 ⁰ / ₀		617.416
	roczna rata	31.241	
		57.941	
<i>W roku 1893</i>	niedobór	7,161.958	
	dochód z dodatków	6,541.000	
	niedobór	620.958	
	+ rata	57.941	
	do pożyczzenia	678.899	
	po kursie 90 ⁰ / ₀		746.788
	roczna rata	37.787	
		95.728	
<i>W roku 1894</i>	niedobór	7,255.033	
	dochód z podatków	6,572.000	
	niedobór	683.033	
	+ rata	95.728	
	do pożyczzenia	778.761	
	po kursie 90 ⁰ / ₀		856.637
	roczna rata	43.345	
		139.073	
<i>W roku 1895</i>	niedobór	7,408.798	
	dochód z podatków	6,603.600	
	niedobór	805.798	
	+ rata	139.073	
	do pożyczzenia	944.871	
	po kursie 90 ⁰ / ₀		1,039.358
	roczna rata	52.591	
		191.664	
<i>W roku 1896</i>	niedobór	7,503.291	
	dochód z podatków	6,634.000	
	niedobór	869.291	

	+ rata	191.664	
	do pożyczzenia	1,060.955	
	po kursie 90%		1,167.651
	roczna rata	59.053	
		<u>250.717</u>	
<i>W roku 1897</i>	niedobór	7,624.199	
	dochód z podatków	6,665.000	
	niedobór	959.199	
	+ rata	250.717	
	do pożyczzenia	1,209,916	
	po kursie 90%		1,330.907
	roczna rata	67.343	
		<u>Cała rata 318.060</u>	
		Suma pożyczek	<u>6,285.847</u>

Stan długów byłby zatem d. 1. stycznia 1898 następujący:

1) z pożyczki unifikacyjnej byłoby jeszcze według planu umorzenia	9,488.260
2) pożyczki zaciągnięte od roku 1891—1897	6,285.847
3) dług do skarbu państwa z ugody indemnizacyjnej powstały	6,275.000
	<u>22,049.107</u>

Z pożyczek pod 2 wymienionych będzie spłacone do tego czasu 152.000

będzie zatem dług 1. stycznia 1898 21,897.107

z którego pożyczka 1 spłaca się:

roczną ratą	506.500
pożyczka 2 ratą	318.069
Razem	<u>824.560</u>

zaś pożyczka 3 w sposób już znany i w poprzednim zestawieniu przybliżonego budżetu uwidoczniony.

Przeciw temu projektowi przemawiają następujące uwagi:

1. Nie można mieć pewności, że stan targu pieniężnego długo pozostanie takim, jak jest dzisiaj, a już zgoła na 7 lat przewidzieć się to nie da, każde pogorszenie stosunków targu obniży kurs emisyjny pożyczek, co roku wydawać się mających, albo zmusi do wydawania wyższoprocentowych obligów, a w jednym i drugim wypadku podniesie się roczna rata długu ad 2).

2. Powyższe obliczenie pożyczek opartem jest na tej podstawie, iż tylko zwyczajne niedobory mogą być temi pożyczkami pokrywane, — jest bowiem uwzględniony tylko zwykły, skromnie preliminowany wzrost wydatków. Wszelką politykę inwestycyjną, wszelkie nowe przedsięwzięcia musiałoby się wykluczyć, każda do zaciągania nowych pożyczek zmuszająca klęska elementarna przekreśla powyższy rachunek i podnosi wysokość długu i wysokość rocznej raty.

3) Dla kredytu kraju i jego finansowej reputacji coroczne wchodzenie na targ z nowemi, a stosunkowo niewielkimi pożyczkami, jest bardzo niekorzystne.

Z tych zatem powodów projekt ten nie nadaje się do zalecenia go Sejmowi.

D. Konwersya długu indemnizacyjnego wraz ze zjednoczeniem dotychczasowych długów krajowych.

Stan długu indemnizacyjnego dnia 31. grudnia 1890 będzie — według planów umorzenia — następujący:

Fundusz indemnizacyjny:

Galicyi wschodniej . . .	19,852.000 m. k. czyli wal. austr.	20,844.600
Galicyi zachodniej . . .	12,113.000 " " " " "	12,718.650
Wielk. Księstwa krakowsk. . .	1,222.000 " " " " "	1,233.100
		34,846.350

Długi krajowe dotychczasowe, które mogą być skonwertowane, wynoszą (według rozdz. I) 8,333.270

Ogółem byłoby do skonwertowania . 43,229.620

Na dotację kasy, na którą w projekcie zjednoczenia długów krajowych dodawaliśmy 616.730 zł. uzupełniając przeto pożyczkę do 9 milionów, w tym projekcie nie przeznaczamy nic, ponieważ po konwersyi długu indemnizacyjnego znajdzie się zawsze w pierwszych latach obfite źródło, z którego na wyposażenie kasy czerpać będzie można.

Konwersję można w trojaki sposób wykonać:

a) konwersję całkowitą długu indemnizacyjnego wraz ze zjednoczeniem dotychczasowych długów;

b) konwersję częściową indemnizacji ze zjednoczeniem dotychczasowych długów;

c) konwersję całkowitą indemnizacji ale bez równoczesnego zjednoczenia.

Konwersya całkowita.

Chcąc powyższy dług 43,229.620 zł. całkowicie skonwertować tj. dnia 1. stycznia 1891 wylosować i spłacić zapomocą nowej pożyczki, to licząc kurs emisyjny jak poprzednio (przy % po 4 od sta) na 90 za sto, musielibyśmy emitować obligów na 48,032.710 zł. okragło 48,000.000. Kapitał taki na 4% ze spłatą w 50 latach, spłaca się roczną ratą 2,227.426 zł. podatek od kuponów { w pierwszym roku 191.692 „
stempel „ „ 9.970 „
Razem . 2,429.088 zł.

Do tego:

Spłata pożyczki z roku 1873	49.258 zł.
Koszta zarządu indemnizacji według ostatniego budżetu . . .	23.785 „
	2,502.131 zł.

okragło 2,502.500 zł. rocznego wydatku.

Na to wpływać będzie do końca roku 1897 rządowy zasiłek . 2,425.000 „
tak, że kraj dopłacałby ogółem tylko 77.000 zł.

Że zaś obecnie rubryka XIV. budżetu „oprocenowanie i umorzenie długu“ kosztuje 601 531 zł., przeto zaoszczędziłoby się w zwyczajnym budżecie kwotę 524.531 zł. a oprócz tego cały obecnie opłacany dodatek indemnizacyjny, to wszystko jednak tylko do końca roku 1897, potem bowiem ustaje rządowa subwencya i cały powyższy ciężar 2,502.131 zł., spada znowu na kraj.

Rachunek przedstawia się jak następuje:

Rok	I. Wydatki netto funduszu krajowego (po potrąceniu dochodów własnych)	II. Dodawszy 2,502.131 jako wydatek na dług skonwertowa- wany otrzymamy ogół wydatków	III. Na to wpłynie subwencya rządowa	IV. Będzie do pokrycia dodatkami do podatków	V. Pobierając dodatku jak obecnie 62% zostałaby zwyżka	VI. Ta zwyżka reprezentuje stopę dodatków : centów
1891	3,367 174	5,869 305	2,425.000	3,444.305	3,003.695	28·88
1892	3,482 174	5,984.305	2,425.000	3,559.305	2,950.695	28·1
1893	3,597.174	6,099.305	2,425.000	3,674.305	2,866.695	27·1
1894	3,712.174	6,214.305	2,425.000	3,789.305	2,782.695	26·25
1895	3,827.174	6,329.305	2,425.000	3,904.305	2,698.705	25·3
1896	3,942.174	6,444.305	2,425.000	4,019.305	2,614.695	24·4
1897	4,057.174	6,559.305	2,425.000	4,134.305	2,530.695	23·5
1898	4,172.174	6,674.305	subwencya rzą- dowa ustaje	6,674.305	21.695	0·2
1899	4,287.174	6,789.305		6,789.305	niedobór 62,305	niedobór 0·57
1900	4,402.174	6,904.305		6,904.305	146.305	1·3
1901	4,517.174	7,019.305		7,019.305	230.305	2·1

Wykazana w rubryce V. powyższej tabeli cyfra rocznych zwyżek ulegnie jednak znacznemu obniżeniu. Przedewszystkiem bowiem nie można zapominać, że od r. 1899 począwszy, mamy do spłacenia dług do skarbu państwa w kwocie 6,275.000 zł., na co trzeba wcześniej tworzyć fundusz umorzenia, korzystając z lat, w których będą znaczne zwyżki. Jeżeli przyjmiemy obecny stan kapitału zapasowego funduszu indemnizacyjnych na 1,300.000 zł., i kapitał ten uważać będziemy jako zarodek funduszu umorzenia, jeżeli dalej weźmiemy w rachubę oprocentowanie tego kapitału po 4%, to wystarczy przez czas od 1891 do 1898 dokładać co roku po 415.000 zł., ażeby zebrać fundusz dostateczny na umorzenie długu do skarbu państwa płynącego z ugody. Należy przeto od wykazanych powyżej zwyżek potrącić po 415.000 zł. rocznie.

Dalej należy uwzględnić odrębny stosunek funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego. Przedstawiamy ten stosunek w osobnym załączniku, i dochodzimy tam do wniosku, że po słuszności należy się Wielk. Księstwu Krakowskiemu zachowanie dotychczasowego stosunku, t. j. dodatku o 11 ct. niższego niż w Galicyi wschodniej i zachodniej, co uczyni różnicę w dochodach o 81.222 zł. rocznie mniej. Uwzględniwszy te dwa ubytki 415.000 zł. + 81 224 zł. razem 496 224 zł. otrzymamy następujące zwyżki:

					zwyżka (niedobór) reprezentuje stopę podatków
1891	.	.	2,507.471	.	24 1 ct.
1892	.	.	2,454.471	.	23·4 "
1893	.	.	2,370.471	.	22·5 "

				zwyżka (niedobór) reprezentuje stopę podatków	
1894	.	.	2,386.471	.	21·6 ct.
1895	.	.	2,202.471	.	20·7 "
1896	.	.	2,118.471	.	19·8 "
1897	.	.	2,034.471	.	18·9 "
niedobór					
1898	.	.	474.529	.	4·4 "
1899	.	.	143.529 *)	.	1·3 "
1900	.	.	227.529	.	2·1 "
1901	.	.	311.529	.	2·8 "

Powyższe zestawienie pokazuje jasno tę ujemną stronę projektu, iż po latach finansowo bardzo dobrych, następuje szereg lat złych, skutkiem ubytku rządowej subwencji w kwocie 2,425.000 zł.

Nigdy nie możnaby doradzać, ażeby teraz zaprowadziwszy znaczną ulgę, potem iść tak bardzo w górę z podwyższaniem dodatków (a zwracamy uwagę, że zwykły wzrost dochodu z centa jest już wzięty w rachubę!). Pod względem ekonomicznym byłoby to dla opodatkowanych w r. 1898 i następnych ruiną, bo urządziwszy się w poprzednich latach według skali niskiego podatku, musieliby zaraz w r. 1898 płacić o 18·7 ct. od 1 zł. więcej. Byłoby też bardzo szkodliwem pod względem politycznym, wtedy bowiem wobec bardzo niejasnych pojęć jakie wśród ludu panują o ugodzie, byłoby to wrażenie, że teraz rząd czy cesarz darował indemnizację, bo po ugodzie nastąpiła zniżka, a potem „panowie“ znowu ją zaprowadzili.

Z tego względu zdawałoby się, iż nie na ulgę podatkową należy użyć zwyżki, ale na inwestycyjne wkłady, a zatem dodatek do podatków zatrzymać w dotychczasowej wysokości, całą sumę w rubryce V. powyższego wykazu zamieszczoną, obrócić na inwestycje według takiego planu wykonywane, ażeby one w r. 1898 już całkowicie ustać mogły, a przez taką śmiałą politykę ekonomiczną podnieść wydatność centa podatkowego tak, żeby w r. 1898 i następnych nie potrzeba już podwyższać dodatków.

Byłaby to myśl bardzo pojętna dla zwolenników śmiałej polityki inwestycyjnej, do których i autor niniejszych uwag należy. Przeprowadzić na wielką skalę melioracje i regulacje, wykonać drogi wodne (kanały), pobrać koleje lokalne a raczej do ich pobudowania szybkiego znacznymi subsydyjami się przyczynić, subwencyonować cukrownie, krochmalarnie, przędzalnie i t. p. zasilać więcej niż dotąd przemysł, dać gminom znaczny fundusz na budowę szkół itp.; to wszystko byłyby przedsięwzięcia, o które pokusić się warto. Przemawiają jednak przeciw temu trzy bardzo ważne okoliczności:

1. że dla wykonania tego wszystkiego w 7 latach może i nie wystarczyłyby środki w rubryce V. obliczone;

*) W roku 1898 ustaje odkładanie 415.000 zł do funduszu rezerwowego, pozostaje tylko różnica 81.224 zł. w dochodach.

Jeżeliśmy przeto chcieli zatrzymać dotychczasową stopę dodatków po 62 ct. od 1 zł. podatku, mielibyśmy w pierwszych 7 latach wykazane powyżej zwyżki w łącznej sumie 15,974.297 zł., których możnaby użyć na cele inwestycyjne.

Jeżeliśmy zaś chcieli całej zwyżki użyć na ulgę podatkową, mielibyśmy w pierwszych 7 latach znaczną ulgę, w następnych silny wzrost opodatkowania na cele krajowe. Dodatek wynosiłby w takim razie:

1891	.	.	.	37·9 ct. od 1 zł.	1897	.	.	.	43·9 ct. od 1 zł.
1892	.	.	.	38·6 " " 1 "	1898	.	.	.	62·6 " " 1 "
1893	.	.	.	39·5 " " 1 "	1899	.	.	.	63·3 " " 1 "
1894	.	.	.	40·4 " " 1 "	1900	.	.	.	64·1 " " 1 "
1895	.	.	.	41·3 " " 1 "	1901	.	.	.	64·8 " " 1 "
1896	.	.	.	42·2 " " 1 "					

2. że taka szeroka polityka inwestycyjna podniosłaby w wysokim stopniu stałe wydatki zarządu i nadzoru, tak że już w r. 1898 wydatki właściwe budżetu (rubryka I. wykazu) okazałyby się znacznie wyższe od tych, jakie wzięliśmy w rachubę;

3. a to jest najważniejsze: że do takiej akcji nie jesteśmy przygotowani.

Kto chce w kraj rzucić około 3 milionów zł. rocznie na różne, przeważnie techniczne przedsięwzięcia, musi rozporządzać poważnym zastępem dzielnych techników i administratorów, którychby w rch wprowadził, inaczej bowiem łatwo stać się może, iż znaczna część funduszków będzie źle użyta i zmarnowana. Nie ubliżymy zaś ani krajowi, ani jego reprezentacyi, ani autonomicznej władzy krajowej, gdy powiemy, że takim zastępem się nie rozporządza i że wielka zachodzi obawa złego użycia znacznej części tego grosza, jeżeli się będzie sprawę prowadzić zbyt śmiało i zbyt szybko.

Trzeba zatem szukać innych sposobów — takich mianowicie, któreby nie były pokusą do zbyt pospiesznego działania i uchyliły lub złagodziły tę wadliwość powyższego projektu, iż w planie finansowym istnieje wielka nierówność między pierwszymi 7 latami „tłustemi“ a następującym okresem lat „chudych“.

Takim sposobem — zawsze jeszcze w granicach całkowitej konwersyi — byłoby:

B. Tworzenie funduszu amortyzacyjnego z rządowej subwencyi.

Projekt ten polega na tem, żeby rządowej subwencyi 2 425.000 zł. przez 7 lat nie zużytkować na bieżące wydatki, ale kapitalizować ją, dobijając procent do procentu, i albo:

1. zużyć całkowicie w r. 1898 na wylosowanie odpowiedniej kwoty obligów i zniżenie następnie raty rocznej,

2. albo uważać ten kapitał jako majątek krajowy, którego odsetki byłyby użyte na ulgę dla funduszu krajowego w dalszej spłacie rocznych rat,

3. albo wreszcie kapitalizować dalej dopóki nie wzrośnie do wysokości takiej, żeby tym kapitałem całą resztę długu od razu spłacić można.

Dla każdego z tych trzech wariantów robimy osobne obliczenie.

Gdyby subwencję rządową 2,425.000 zł., płatną w kwartalnych ratach po 606.250 zł. składać na 4% przez 7 lat (28 kwartałów), złożyłoby się po koniec roku 1897 kapitał amortyzacyjny 19,673.000 zł.

Według planu amortyzacyjnego dług 48 milionów po spłacie rat przez 7 lat wynosić będzie d. 1. stycznia 1898 45,544.500 zł.

gdybyśmy tegoż dnia wylosowali sumę powyższą 19,673.000 „
zostałoby 25,871.500 zł.

które, rozłożone na resztę okresu t. j. na 43 lat (86 rat półrocznych), spłaciłoby się roczną ratę 1,265.312 zł.

do tego podatek od kuponu i stempel 110.200 „
roczny wydatek 1,375.512 zł.

Plan amortyzacyjny zatem musiałby być tak ułożony:

pierwszych 7 lat roczna rata 2,502.134 zł.
w roku 1898 wyjątkowe losowanie 19,673.000 „
następnie do końca okresu rata 1,265.312 „
a z podatkiem i stemplem 1,375.512 zł.

Efekt finansowy byłby następujący:

1891 do 1897 (włącznie)

Wydatek funduszu kraj. netto (po potrąceniu dochodów własnych)	Roczna rata długa	Razem	Wysokość dodatku
1891 . . 3,367.174	2,502.134	5 869.308	56.4
1892 . . 3,482.174	2,502.134	5,984.308	57
1893 . . 3,597.174	2,502.134	6,099.308	57.7
1894 . . 3,712.174	2,502.134	6,214.308	58.6
1895 . . 3,827.174	2,502.134	6,329.308	59.4
1896 . . 3,942.174	2,502.134	6,444.308	60.2
1897 . . 4,057.174	2,502.134	6 559.308	61
Od roku 1898:			
1898 . . 4,172.174	1,375.512	5,547.686	51.3
1899 . . 4,287.173	1,375.512	5,662.686	52.2
1900 . . 4,402.174	1,375.512	5,777.686	53
1901 . . 4,517.175	1,375.512	5,892.686	53.8 itd.

Gdybyśmy zaś chcieli nie obniżać dodatku, ale używać zwyżek na cele inwestycyjne, utrzymawszy dodatek na dotychczasowej stopie 62 ct., mielibyśmy następujące zwyżki do użycia na inwestycje (po uwzględnieniu 81.224 zł. ulgi dla Krakowskiego):

1891	501.176
1892	443.776
1893	372.426
1894	279.176
1895	195.476
1896	111.376
1897	26.276
1898	1,066.976
1899	987.376
1900	899.276
1901	815.576

Przeciw temu projektowi da się głównie zarzucić, że nawet i bez uwzględnienia potrzeby odkładania na umorzenie długu do skarbu państwa (na co w zapasach funduszu indemnizacyjnego i w zwyżkach od r. 1898 znajdzie się pokrycie) daje w pierwszej części okresu zwyżki zbyt małe, ażeby spłacić mogły całą operację.

Drugi wariant: Kapitał powstały ze skapitalizowania rządowych zasiłków uważać jako majątek zakładowy funduszu krajowego, a procenta od niego obracać na зниżenie ciężaru od r. 1898 — przedstawia następujący wynik finansowy:

Procent od 19,673.000 zł., licząc po 4% dałby rocznie (po r. 1897) 786.920 zł.

Pierwsza część okresu (1891 do 1897) pozostaje niezmienną, w drugiej zaś części mielibyśmy następujący stan rzeczy:

Wydatek netto funduszu kraj. wraz z ratą	Od tego procent (%) funduszu rezerwowego	Zostaje do pokrycia	Wysokość dodatków
2,502.134	786.920		
1898 . . 6,674.308	786.920	5,887.388	55 ct.
1899 . . 6,789.308	786.920	6,002.388	55.6 „
1900 . . 6,904.308	786.920	6,117.388	56.4 „
1901 . . 7,019.308	786.920	6,232.388	57.2 „

Gdybyśmy zaś podatki utrzymali na dotychczasowej wysokości a zwyczajki chcieli zużytkować, zwyczajki te wynosiłyby w pierwszym okresie jak w poprzednim waryancie obliczono, następnie zaś:

1898	664.276
1899	609.976
1900	536.376
1901	441.976 i t. d.

Projekt ten zatem jest w drugiej części okresu dla skarbu krajowego i dla opodatkowanych mniej korzystnym niż pierwszy, szybciej bowiem zbliża do wyczerpania zwyczajek albo do przywrócenia znowu dotychczasowej stopy podatków i dalszego ich podwyższania.

Wreszcie ostatni wariant polegający na tem, żeby subwencją rządową 2,425.000 zł. rocznie kapitalizować póty, póki całej reszty długu nie spłaci się tak zebrany kapitałem odrazu, jest z tego względu nie do przyjęcia, że zostawia zbyt długi przeciąg czasu, w którym korzyści czuć się nie będzie i tylko trzeba będzie oczekiwać przyszłej ulgi. Kapitał 19,673.047 zł. na 4% złożony i stale tym procentem powiększany, dojdzie dopiero w r. 1913 do sumy dorównującej reszcie długu, wynosić bowiem będzie 36,839.000 zł., gdy w drugim półroczu tegoż samego roku 1913 reszta długu wyniesie będzie 36,948.100 zł. tak, że mogłoby to odrazu być spłacone, a skarb krajowy względnie opodatkowani, doznaliby odrazu ulgi całej raty skonwertowanego długu 2,502.134 zł. Wszakże przez cały okres od 1891 do 1913, więc przez lat 23 ponosiliby ciężar tem dotkliwszy, że jak widzimy w zestawieniu pierwszego wariantu już w r. 1897 dodatek wraca do wysokości 61 ct., a wzrastając tak dalej do 23 lat, dociągnąłby z pewnością 80 ct., poczem dopiero nastąpiłaby ulga. Zresztą przy tym projekcie tworzenia z rządowej subwencji funduszu amortyzacyjnego, obawiać się można pewnych zarzutów ze strony rządu, który gotów nie zgodzić się na kapitalizowanie subwencji, jakoby na ulgę opodatkowanym przeznaczoną. Odnosi się do wszystkich trzech wariantów tego projektu jeden jeszcze wspólny zarzut, że nie jest dobrą polityką finansową i ekonomiczną pobierać podatki na to, żeby z nich tworzyć bardzo znaczne kapitały zapasowe i zbyt ciężko obciążać dzisiejsze pokolenie na rzecz przyszłości.

I ten projekt przeto nie nadaje się do tego, aby go Wysokiemu Sejmowi do przyjęcia zalecić.

Częściowa konwersya długu indemnizacyjnego wraz ze zjednoczeniem długów krajowych.

Jak widzieliśmy poprzednio, całą trudność w sprawie konwersyi tworzy zagadnienie: jak postąpić, aby umożliwić jednolity plan finansowy na jakiś dłuższy przeciąg czasu, co jest bardzo ważne ze względu na opodatkowanych, dla których wszelkie niespodziewane, nagłe a znaczniejsze podwyższenie dodatku jest bardzo dotkliwem. Zagadnienie to nie narzucało się tak natęczywie wówczas, kiedy po uchwaleniu przez Sejm ugody w r. 1882, mieliśmy przed sobą jeszcze okres 15 lat do ukończenia operacyi indemnizacyjnej, w którym oczywiście pożytek konwersyi był znacznie większy. Dzisiaj kiedy od terminu tego dzieli nas tylko 7 lat, wskazana poprzednio różnica tych 7 lat „tłustych“ a następnie 43 „chudych“, różnica, która dla budżetu skonwertowanego długu zaznacza się cyfrą 2,425.000 zł. rocznie, jest tak poważną, że jeżeli się tej różnicy jakoś usunąć nie zdoła, pozostaje rzeczą bardzo wątpliwą, czy w ogóle jąc się konwersyi i uregulowania zaraz stosunków skarbu krajowego, czyli też „przebiedować“ do roku 1898, nakładając przez ten czas coraz wyższe podatki.

Ku usunięciu tej różnicy i umożliwieniu jednolitego planu finansowego, obmyślił podpisany następujący plan częściowej konwersyi:

Rocznej subwencji rządowej 2,425.000 zł. użyć na spłacenie odpowiedniej części długu indemnizacyjnego w dzisiejszych warunkach, w terminie po koniec r. 1897, zaś resztę długu indemnizacyjnego wraz ze zjednoczonym dotychczasowym długiem krajowym skonwertować na 50 letnią 4% pożyczkę krajową, do spłacenia dodatkami do podatków.

Cyfry najlepiej sprawę wyjaśnią:

Obecna pożyczka indemnizacyjna jest 5procentowa. Roczną ratą 2,425.000 zł. przy 5% w przeciągu 7 lat spłaci się kwotą 14,175.200 zł., przyczem podatek od kuponów i stempel kuponowy nie nas nie obchodzą, przy obligach indemnizacyjnych bowiem ten podatek stempel opłacają same strony.

Dług indemnizacyjny wynosić będzie jak wykazano wyżej dnia 31.

grudnia 1790	34,846.350 zł.
jeżeli od tego potrącimy	14,175.200 „
pozostaje	20,671.150 zł.

Dotychczasowy dług krajowy, nadający się do zjednoczenia i skonwertowania wynosi (rozdział I.)	8,383.270 „
razem	29,054.420 zł.

okragło 29 milionów, pozostawałoby do skonwertowania i spłacenia dodatkami do podatków.

Zaznaczamy zaraz teraz że:

1. Operacja taka jest dozwolona, skoro w patencie o spłacie długu indemnizacyjnego powiedziano wyraźnie: zastrzega się wcześniejszą spłatę długu, nie ograniczając tego wcale, czy ta wcześniejsza spłata ma być całkowita, czy częściowa. Jeżeli zaś operacja ta będzie z korzyścią dla kraju, a bez szkody dla rządu, nie widzimy najmniejszego powodu, dla czegoby rząd miał się temu sprzeciwić.

2. Korzyścią główną tej operacji byłoby, że plan finansowy dla kraju byłby jednolity, od 7 letniej subwencji rządowej niezależny, ta bowiem poszłaby całkowicie na spłatę 14 milionów w 7 latach.

Pożyczka 29 milionów, którą na styczeń 1891 zaciągnąć by należało, wymagałaby przy przypuszczalnym kursie po 90 za sto emisji obligów na 32,225.000 zł.

Wydatek roczny byłby wtedy następujący:

1. Roczna rata pożyczki	1,495.436 zł.
2. Podatek i stempel	135.386 „
3. Zarząd indemnizacji	23.785 „
4. Spłata pożyczki z r. 1893	50.000 „
dla zaokrąglenia	393 „
razem	1,705.000 zł.

Zwrócić przytem należy uwagę, że mielibyśmy wszelkie prawo domagania się od rządu opustu podatku i stempla, jeżeli nie całkowicie to choćby częściowo, że zresztą pozycya ta z każdym rokiem się zmniejszać będzie skutkiem obniżenia ilości kuponów, i że w pozycji 3. „Zarząd indemnizacji“ mogą zająć zaoszczędzenia.

Według norm poprzednio przyjętych zestawiamy w następującej tabeli przypuszczalny budżet na lata następne, w razie przyjęcia tego projektu, przyczem w rubrykę I. wstawiamy obliczone poprzednio wydatki netto funduszu krajowego po potrąceniu dochodów własnych, w rubrykę II. wstawiamy ogólny niedobór po dodaniu do wydatków kwoty 1,704.000 zł. jako całego wydatku na spłatę długów, a następnie obliczamy wysokość dodatku potrzebnego na pokrycie i ewentualnie rozporządzalną kwotę, gdyby chciano pobierać dodatek nadal w dotychczasowej wysokości 62 ct.

**Przybliżony budżet krajowy po dokonaniu częściowej konwersji długu indemnizacyjnego
i zjednoczeniu dotychczasowych długów krajowych.**

Rok	I. Wydatek netto funduszu krajowego po potrąceniu dochodów własnych	II. Z dodaniem 1,705.000 zł. na spłatę długu, ogół wydatku do pokrycia dodatkami	III. Wysokość dodatku	IV. W razie poboru dotychczenio- wego dodatku 62 ct. zostaje do rozporządzenia	V. Po odłożeniu 415.000 zł. na umorzenie długu do skarbu pań- stwa i po uwzględnieniu Krakowskiego zostaje
1891	3,367.174	5,072.174	48.75	1,377.826	881.602
1892	3,482.174	5,187.174	49.4	1,322.826	826.602
1893	3,597.174	5,302.174	50.2	1,238.826	742.602
1894	3,712.174	5,417.174	51.0	1,154.826	658.602
1895	3,827.174	5,532.174	51.9	1,070.826	574.602
1896	3,942.174	5,647.174	52.7	986.826	490.602
1897	4,057.174	5,762.174	53.6	902.826	406.602
1898	4,172.174	5,877.174	54.4	818.826	322.602
1899	4,287.174	5,992.174	55.2	734.826	653.602**)
1900	4,402.174	6,107.174	56.0	650.826	569.602
1901	4,517.174	6,222.174	56.8	566.826	485.602
1902	4,632.174	6,287.174*)	57.6	533.826	452.602
1903	4,747.174	6,402.174	58.4	448.826	368.602
1904	4,862.174	6,517.174	59.2	364.826	284.602
1905	4,977.174	6,632.174	60.0	280.826	200.602

W rachunku w powyższej tabeli podanym, są jeszcze nieuwzględnione niektóre czynniki, które wpłyną na zmianę jego na korzyść a mianowicie:

1. ewentualny częściowy opust podatku i stempla kuponowego a w każdym razie stopniowe obniżanie się tego wydatku (będzie on po 5 latach o 4.793 zł., po 10 latach o 10 640 zł., po 15 latach o 17.782 zł. niższym niż w pierwszym roku);

2. dochód z chwilowej lokacyi rat subwencji rządowej, płatnych kwartalnie z góry, podczas gdy wypłaty obligów i kuponów następują z dołu, co obliczyliśmy na 36.000 zł. rocznie;

3. zwiększony dochód własny funduszu krajowego skutkiem poczynienia zwrotnych inwestycyjnych wydatków;

*) Z rokiem 1901 kończy się spłata pożyczki z r. 1873, na czem zaoszczędza się 50.000 zł.

**) Z rokiem 1898 kończy się składanie funduszu na umorzenie długu do skarbu państwa, na czem oszczędza się 415.000 zł. rocznie.

4. prawdopodobne obniżenie kosztów zarządu indemnizacyi;

5. spłata pożyczki z r. 1873 w r. 1903.

Korzyści tego projektu, jak on się w powyższej tabeli przedstawia, są widoczne. Przedewszystkiem najważniejszą korzyścią jest, że w razie konwersyi tak przeprowadzonej, przez cały szereg lat unikamy podwyższenia krajowych dodatków do podatków, co jest nieocenionem tak pod ekonomicznym jak i politycznym względem. A to tem bardziej, że jak wykazaliśmy poprzednio, bez konwersyi musianoby już na r. 1891 podwyższyć stopę dodatków krajowych o $4\frac{1}{2}$ ct. Powtórę uzyskuje się możność wykonywania polityki inwestycyjnej wszakże nie gwałtownej, ale spokojnej z planem podjętej.

Miarę tej możności daje rubryka V. powyższej tabeli, wykazująca rozporządzalne kwoty przy zachowaniu dotychczasowej stopy dodatków.

Sposób, w jaki możność tę się wyzyska, zależy od programu ekonomicznego, jaki sobie Sejm wytknie. W każdym razie za pewnik przyjąć można, że jeżeli przy kwocie około 3 milionów, jakaby po przyjęciu projektu całkowitej konwersyi była przez 7 lat do rozporządzenia, możnaby się obawiać, że z pośpiechem czynione inwestycje będą źle użyte, to wobec tego projektu obawa ta znika.

Może ktoś zrobić zarzut, że według zestawienia w ostatniej tabeli rubryka V. coraz bardziej znika, i rychło po r. 1905 zniknie zupełnie. W istocie też gdybyśmy rachunek ten poprowadzili dalej, to w r. 1896 okaże się zwyżka 116.602 zł., a w r. 1907 już tylko 32.602 zł. Skoro jednak ten projekt na całe 17 lat chroni od podwyższenia dodatków do podatków i daje możność znaczniejszych produkcyjnych wkładów ku podniesieniu bytu kraju, to możemy śmiało naszym następcom pozostawić dalszą troskę. Te wkłady powinny wywrzeć ten skutek, żeby wydatność centa podatkowego już po 10 latach okazała się znacznie wyższą od tej, jaką przyjęliśmy do naszego obliczenia, co w połączeniu z okolicznościami powyżej przytoczonymi, które nie są wzięte w nasze obliczenie, a wpłyną niezawodnie korzystnie na stan skarbu krajowego, dozwala w razie przyjęcia tego projektu spokojniej patrzeć w przyszłość naszych finansów. Zresztą po uregulowaniu tych finansów własną siłą i zapobiegliwością, tem śmielej będziemy mogli stanąć z żądaniem najzupełniej słusznem, aby skarb państwa choćby drobną część wielkich poborów, jakie z kraju ściąga, przekazał na rzecz krajowego samorządu.

W ogóle cały ten projekt obliczony jest na postępowanie rozważne, spokojne i umiarkowane, na wczesne liczenie się z przyszłemi ewentualnościami i tworzenie możliwych na nie rezerw, na politykę ekonomiczną nie przyspieszającą znanadto gwałtownie naturalnego rozwoju, ale dającą temu rozwojowi poparcie stateczne. Na wykonanie zaś tego projektu czas jest najwyższy w tym roku, kiedy stosunki targu pieniężnego są tak pomyślne, jakich dawno nie pamiętano i które nie wykluczają nawet możności uzyskania dla konwersyjnej pożyczki kursu wyższego od przyjętego przez nas w rachubę 90 za sto. Jeżeli tę chwilę zaniedbamy, to wielkie pytanie czy za rok nie będzie zapóźno.

Subalegat A. do alegatu 1. do LW. kr. 33.881/1890.

Pierwszy załącznik do wywodu Członka Wydziału krajowego T. Romanowicza.

Stan długów krajowych

Liczba bieżąca	Cel pożyczki i rok zaciągnięcia	Stopa procentowa	Wysokość pierwotnego kapitału	Stan pożyczki z końcem roku 1890	Wysokość rocznej raty	Termin końcowy spłaty
	A. Pożyczki emisyjne.					
1	R. 1873 — klęska elementarna	6	1,600.000	389.300	50.516	1901
2	R. 1883 — kolej transversalna, uposażenie Banku, konwersya długów	4 ¹ / ₂	3 800.000	3,491.300	209.010	1922
3	R. 1884 — pokrycie niedoborów i uposażenie kasy . .	4 ¹ / ₂	1,000.000	932.000	54.968	1923
4	R. 1885 — klęska elementarna i budowa koszar	4 ¹ / ₂	354.000	331.600	19.782	1922
5	R. 1888 — budowa koszar . .	4 ¹ / ₂	443.800	434.600	24.416	1927
6	R. 1889 — melioracye	4 ¹ / ₂	700.000	689.200	38.561	1927
	<u>Suma I.</u>		7,898.600	6,268.000	397.253	
	B. Pożyczki hipoteczne i inne ze stałym planem umorzenia.					
1	R. 1873 — z funduszu domestykalnego na budowę Kulparkowa	4 ¹ / ₂	66.000	25.844·89	1.485	1925
2	R. 1879 — z galic. kasy oszczędności na budowę Kulparkowa	5	40.400	33.593·51	2.488	1911
3	R. 1881 — galic. kasa oszczędności, szpital Sióstr Miłosierdzia	5	10.000	8.954·98	669	1916
4	R. 1889. — z funduszu pożyczkowego spółek wodnych na konwersyę długów	4 ¹ / ₂	415.625	400.000	33.977	—

Liczba bieżąca	Cel pożyczki i rok zaciągnięcia	Stopa procentowa	Wysokość pierwotnego kapitału	Stan pożyczki z końcem roku 1890	Wysokość rocznej raty	Termin końcowy spłaty
5	R. 1882 — krakowska kasa oszczędności na szpital izraelski	5 $\frac{1}{2}$	5.000	3.932·55	382	1905
6	R. 1883 — z funduszu szpitala i podrzutków w Krakowie, na budowę szpitala . . .	5	346.796·34	313.680·36	20.807·78	1919
7	R. 1884 — z galicyjskiej kasy oszczędności na budowę pralni w szpitalu lwowskim	5	22.500	16.109·73	2 025	1900
8	R. 1885 — z Banku krajowego na budowę szpitala lwowskiego	4 $\frac{1}{2}$	70 000	43.134·67	7.136	1898
9	R. 1888 — z Banku krajowego na budowę szpitala w Tarnowie	4 $\frac{1}{2}$	13.750	11.724·74	1.375	1901
10	R. 1888 — galic. kasa oszczędności, budowa gmachu dla żandarmeryi	5	2.062·65	1.475·79	282	1896
11	R. 1889 — z funduszu szkolnego krajowego na niedobór	4 $\frac{1}{2}$	94.733·74	85.500	13.363	1899
12	R. 1890. — Bank krajowy, kłeska elementarna	4 $\frac{3}{8}$	300.000	284.000	29.320	1899
13	R. 1879 — fundusz amortyzacyjny gminy m. Krakowa na szkołę sztuk pięknych .	6	100.000	82.798 32	7.000	1911
14	R. 1874 — galic. kasa oszczędności na szkołę lasową .	5	9.000	6.314·44	520·80	1909
15	R. 1889 — Bank krajowy, szkoła weterynaryi	4 $\frac{1}{2}$	12.400	12.006·10	744	1919
16	R. 1889 — Towarzystwo wzaj. ubezpieczeń na magazyny zbożowe i spirytusowe .	4 $\frac{1}{2}$	400 000	382 015·91	26.492	1913
17	R. 1879 — Towarzystwo kredytowe ziemskie na Dublany	5	5.000	4.235 51	300	1915
18	R. 1883 — Towarzystwo kredytowe ziemskie na Dublany	5	11.600	10.641·95	696	1920
	Suma II. .		1,924.867·73	1.725.963·73	149.062·58	

C. Inne długi bieżące.

1. Na pokrycie niedoboru r. 1888	57.313·11
2. Skarbowi państwa zwrot zaliczek	54.436·28
3. Funduszowi pożyczki krajowej z r. 1873	276.256·07 $\frac{1}{2}$
4. Funduszowi koszarowemu	406.751·73
5. Funduszowi policyi krajowej, pożyczka uchwalona przez Sejm, do- tąd nie zrealizowana, która jednak będzie musiała być zrealizowaną, skoro 1 milionowy rachunek bieżący w Banku krajowym jest już prawie wyczerpany	132.859·—
Suma III.	927.616·19 $\frac{1}{2}$
Suma II.	1,725.963·73
Suma I.	6,268.000·—
Razem	8,921.579·92 $\frac{1}{2}$

U w a g a. Różnica między tą cyfrą, a podaną w tekście wywodu wynosi 151.009 zł. a pochodzi:

1. z pożyczki z funduszu policyi krajowej, której nie wliczaliśmy w nadziei, że będzie zbyteczną (132.859 zł.),
2. ztąd, że moglibyśmy już tutaj wstawić niedobór za r. 1888 w kwocie 57.313 zł., gdy poprzednio liczyliśmy mniejszy o 16.000 zł. niedobór r. 1887, mający już pokrycie w budżecie na rok 1890.

Subalegat B. do alegatu 1. do LW. kr. 33.881/1890.

Drugi załącznik do wywodu Członka Wydziału T. Romanowicza.

Stosunek funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Fundusz indemnizacyjny W. Ks. Krakowskiego jest w tem korzystniejszym położeniu, że nie tylko pokrywa on swoje wydatki bez subwencji rządowej, ale też wystarcza mu na pokrycie tych wydatków dodatek do podatku o 11 ct. niższy, niż w Galicyi. W. Ks. Krakowskie płaci na swój fundusz indemnizacyjny 15 ct. dodatku, Galicya 26. Wobec tego zachodzi pytanie czy fundusz ind. W. Ks. Krakowskiego wraz z galicyjskimi konwertować, czy nie i jaki ma być w obu wypadkach udział W. Ks. Krakowskiego (t. j. miasta Krakowa i powiatów Kraków i Chrzanów) w ciężarach całego kraju.

Do odpowiedzi na te pytania musimy na jeden i drugi wypadek zrobić ścisły obrachunek.

Jako czynniki wchodzą do tego obrachunku następujące dane.

1. Dług indemnizacyjny wynosić będzie dnia 31. grudnia 1890 ogółem 34,846.350 zł. w tym długi funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej i zachodniej 33,563.250 czyli 93·79% całej sumy, zaś W. Ks. Krakowskiego 1,283.100 zł. czyli 6·21%.

2. Licząc na rok 1891 dochód z 1 ct. dodatku w całym kraju na 104.000 zł. wypadnie z tego na Galicyę 96.616 zł., na W. Ks. Krakowskie 7.384 zł., ponieważ w „przypisie“ podatków bezpośrednich reprezentuje Galicya 92·9% zaś Krakowskie 7·1%.

3. Ponieważ po dokonanej konwersyi musiałoby się składać rocznie 415.000 zł. na pokrycie długu 6,275.000 zł., jaki będziemy musieli spłacić skarbowi państwa od roku 1899, a ten dług żadną miarą ciężać nie może na Krakowskiem, jako pochodzący z subwencji i za-

liczek płaconych biernym funduszom galicyjskim, przeto musimy w dalszym obrachunku dług ten do skarbu państwa uważać jako ciężący wyłącznie na Galicyi bez Krakowskiego.

Inne czynniki, wchodzące w ten rachunek, dane są już w poprzednich zestawieniach.

Jeżeli przyjmiemy częściową konwersję wszystkich trzech funduszków indemnizacyjnych wraz z unifikacją długów, otrzymamy wynik następujący:

1. Pobierając w roku 1891 dodatek w wysokości 62 ct. w całym kraju, otrzymamy przy dochodzie 104.000 zł. z 1 centa 6,448.000 zł.

Od tego potrąciwszy:

a) ratę pożyczki z kosztami 1,704.000

b) na spłatę długu rządowi 415.000

razem 2,119.000 zł.

otrzymamy 4,329.000 zł.

jako kwotę, która ma iść a) na zwykły niedobór funduszu krajowego, b) na inwestycje — a zatem w jednym i drugim dziale na wydatki wspólne całego kraju, które zatem powinny być ponoszone przez cały kraj. Suma ta reprezentuje 41.62 ct. dodatku do podatków i ten dodatek powinien być przez cały kraj opłacany.

2) W kwocie 2,119.000 zł. przeznaczonej na spłatę długów — wspólnym długiem jest:

a) rata od 8,328.000 zł. długu unifikacyjnego 467.675

b) spłata pożyczki z roku 1873 49.255

razem 516.930

Ten ciężar jest niewątpliwie wspólnym ciężarem i powinien być opłacany przez cały kraj a reprezentuje on przy 104.000 zł. dochodu z centa, stopę dodatków 4.97 ct.

3. Reszta z kwoty 2,119.000 zł. t. j. 1,602.070 wypada już całkowicie na indemnizacyjny dług — a mianowicie:

na ratę, podatek i stempel 1,163.285 zł.

na zarząd 23.785 „

na przyszły dług do skarbu państwa 415.000 „

razem 1,602.070 zł.

Miedzy Galicyą a W. Ks. Krakowskie dzieli się ta kwota jak następuje:

	Galicya	Krakowskie
a) rata i koszt	1,091.045	72.240
b) zarząd (według budżetu)	23.123	662
c) na przyszły dług	415.000	—
razem	1,529.168	72.902

co reprezentuje w stosunku do wyżej obliczonego dochodu z centa dla Galicyi 15.82 ct. dla krakowskiego 9.87 ct. dodatku.

Musiałaby przeto płacić:

1. na wydatki ogólne, wspólne	41.62	41.62
2. na dług wspólny	4.97	4.97
3. na indemnizację	15.82	9.87
razem	62.41	56.46

okrągło: Galicya 62½ ct. — Krakowskie 56½ ct.; Galicya o ½ więcej niż obecnie — Krakowskie o 5½ ct. więcej.

Rzecz naturalna, że przeciw temu podniosłyby się silne protesty z Krakowskiego, które czułoby się tem niesłusznie dotkniętem, że musiałoby więcej płacić niż obecnie i zarzekałoby się konwersyi, której Krakowskie niewątpliwie mniej potrzebuje.

Naturalnem wyjściem z tego zdawałoby się — wyłączyć krakowski fundusz od konwersyi, a dług jego spłacić według planu. Takie załatwienie jednak byłoby dla Krakowskiego jeszcze mniej korzystnem. Cyfry dla Galicyi pozostałyby niezmienione, jak w powyższym rachunku. Dla Krakowskiego niezmienione zostałyby pierwsze dwie pozycye (wydatki ogólne i dług wspólny) za to jednak podniosłaby się pozycya 3), ponieważ nie przeprowadziwszy konwersyi swego długu musiałoby Krakowskie aż do jego spłaty płacić nie 9·87 ct., ale jak obecnie 15 ct., a więc o 5·13 ct. więcej, niż według powyższego rachunku. Płaciłoby zatem $56·46 + 5·13 = 61·59$ t. j. o 10·50 ct. więcej niż obecnie, za co jednak od roku 1898 począwszy płaciłoby miało już o 15 ct. mniej a więc 46·59, okrągło 46½ ct.

Ściśle cyfrowo rzecz biorąc, tak jeden jak drugi rachunek jest sprawiedliwy, ponieważ obliczony jest na tej podstawie, co jest wspólnym ciężarem całego kraju, a co odrębnym ciężarem Galicyi z jednej a Krakowskiem z drugiej strony. W pierwszym wypadku miałoby Krakowskie podwyższenie dodatków na cały okres spłaty skonwertowanego długu, więc na 50 lat, w drugim miałoby na pierwszych 7 lat znaczne bardzo podwyższenie (o 10·59 ct. w porównaniu z dzisiejszą stopą dodatków) ale za to ulgę o 15 ct. od roku 1898 począwszy.

Są wszakże względy, które przemawiają przeciw obydwom sposobom załatwienia.

Z pojęciem ugody łączy się w opinii pewne pojęcie ulgi, a jeżeli nie ulgi, to przynajmniej zatrzymania dodatków na dotychczasowej wysokości.

Zamiast tego, nastąpiłoby wprowadzenie w małej części kraju ale obejmującej wielkie i ważne miasto, podwyższenie dodatków, nie dające się nawet ugodą uzasadnić, ponieważ nałożony przez ugodę większy ciężar 200.000 zł. spada wyłącznie na Galicyę wschodnią i zachodnią. Powtóre, gdy celem całego projektu konwersyjnego jest w pierwszym rzędzie zapobieżenie dalszemu podwyższaniu dodatków obok polityki inwestycyjnej, to cel ten w dwóch powiatach i w mieście Krakowie byłby chybiony, tu bowiem nastąpiłoby podwyższenie.

Ze względu na ten cel główny sądzimy, iż zasadę niepodwyższania dodatków, która jest podstawą całego naszego projektu, rozciągnąć należy na cały kraj, orzekając, że aż do ukończenia spłaty zjednoczonych i skonwertowanych długów krajowych, Krakowskie płacić będzie o 11 ct. mniej dodatku niż Galicya, za czem przemawia jeszcze następująca okoliczność.

W Krakowskiem na małej przestrzeni tem silniej odbija się pod względem finansowym wpływ wielkiego miasta z wysoką cyfrą podatków.

Jeżeli pominiemy podatki, opłacane przez koleje, a miasta Lwów i Kraków uważać będziemy jako osobne powiaty, w takim razie według rządowych wykazów, dołączonych do ostatnich preliminarzy funduszków indemnizacyjnych wynosi „przypis“ podatków.

w 73 powiatach galicyjskich 10,081.376 zł.

„ 3 „ „ krakowskich 695.902 „

Średnio na powiat galicyjski 138.101 zł., krakowski 231.967 zł. Przy 62 ct. dodatków do podatków (gdyby całą należność przypisaną brać w rachubę) dałby średnio 1 powiat galicyjski 85.622 zł. a przy 51 ct. dodatków 1 powiat krakowski 118.303 zł. Takie obliczenia nie mają racyi tam, gdzie idzie o wydatki niewątpliwie wspólne, tam bowiem każda jednostka i każde terytorium według swej siły podatkowej do całości przyczyniać się musi. Ale gdzie idzie o wydatek w sprawie, w której jest od kilkudziesięciu lat pewna, ustalona odrębność, tam wzgląd powyższy jest bardzo ważny. Z tego powodu wydaje się sprawiedliwem postanowienie, o jakim wyżej mowa, ażeby Krakowskie aż do ukończenia operacyi płaciło jak obecnie o 11 ct. mniej. W takim razie zaś ubywa z obliczonych przez nas zwyczaj kwota 81.224 zł. rocznie.

Subalegat C. do alegatu 1. do LW. kr. 33.881/890.

Trzeci załącznik do wywodu Członka Wydziału T. Romanowicza.

Uwagi do projektu dra. Zgórskiego.

Projekt zaciągnięcia pożyczki 10 milionowej na pokrywanie corocznych niedoborów (po nad pożyczkę 10 mil. na zjednoczenie długów krajowych) ściśle biorąc jest identyczny z projektem zaciągania corocznych pożyczek. Zapisy dłużne będą wprawdzie wydrukowane jednocześnie, ale emisja tych zapisów, ich wypuszczanie w obieg, ma następować co roku, a to jest zupełnie to samo, jak gdyby co roku nową pożyczkę zaciągnać.

Jest w tym projekcie ryzyko dla skarbu krajowego większe, niż w którymkolwiek innym. Ryzyko w pożyczce polega na niepewności co do kursu emisyjnego. Przy pożyczce według projektów T. Romanowicza i dra. Marchwickiego, jest to ryzyko jednorazowem. Wie się odrazu, ile się straci na kursie i zaciągnawszy raz pożyczkę, można do jej wyniku zastosować wszelkie dalsze szczegóły planu finansowego. W projekcie dra. Zgórskiego jest skarb krajowy na takie ryzyko narażony co roku i nigdy naprzód wiedzieć nie można, jaką się poniesie stratę na kapitale.

Drugą ujemną stroną tego projektu jest, że ułatwia nieogłędą gospodarkę. Według projektów zarówno Romanowicza jak i dra. Marchwickiego jest wydatkom ścisła granica zakreślona. Tą granicą jest zwykły budżet. Mając na dłuższy szereg lat bez zaciągania nowych pożyczek zapewnione zwyżki, można im w racjonalnie obmyślanym planie nadać z góry pewne ściśle określone przeznaczenie, zostawiając jeszcze zawsze pewną rezerwę na nieprzewidziane wydatki. Inaczej rzecz się ma wtedy, gdy pożyczka jest przeznaczona ogólnikowo na pokrywanie niedoborów, i gdy niedoborom tym nie jest żadna granica zakreślona, obligi bowiem znajdują się zamknięte w skarbcu i wystarcza wyjąć je ze skarbcu i w kurs puścić z większą lub mniejszą stratą, aby mieć gotówkę. Dla tych, którzy skarbem krajowym zarządzają, a więc dla Sejmu i Wydziału krajowego, jest w tem znacznie większa pokusa do robienia niespodziewanych i nieprzewidzianych wydatków, aniżeli wtedy, gdy na podstawie jednorazowo zaciągniętej pożyczki, która całkowicie idzie zaraz na spłacenie dawnych długów, mają przez długi szereg lat obliczone naprzód zwyżki, których użycie jest uchwalonym naprzód programem ściśle i w sposób obowiązujący określone. Ten moment psychologiczny jest bardzo ważny i w układaniu finansowych programów z oka go spuszczać nie można.

Twierdzimy przeto, że pod względem uregulowania stosunków skarbu krajowego, projekt dra. Zgórskiego o wiele mniej przedstawia pewności i stałości, aniżeli projekty konwersyjne.

Dr. Zgórski w swym projekcie uznaje także potrzebę pewnych wkładów, wydatków nadzwyczajnych na podniesienie kraju we względzie oświaty i bytu ekonomicznego. Potrzebę tych inwestycyj uznają wszyscy a nawet i ci, którzy tego nie głoszą jako program, nie raz w Sejmie podnoszą daleko idące w tym kierunku wnioski. Śmiało więc twierdzić można, że różnice wchodzą tutaj tylko co do granic, co do rozciągłości tego programu, a więc co do wysokości sum, jakich w tym celu użyć należy. Wszakże tak jak dr. Zgórski kwestyę tę rozwiązuje, nie jest ona wcale rozwiązana. W dziesięcioleciu od roku 1891 do 1900 ma on w swym programie 3.353.000 zł. zwyżek. Wartość tej sumy, uzyskanej przez większą operacyę finansową ocenimy najlepiej, gdy się cofniemy wstecz. W r. 1883 zaczęliśmy zaciągać coroczne pożyczki bez ułożonego z góry planu inwestycyjnej polityki. I zaciągnęliśmy: na kolej transwersalną 1,100.000 zł., na budowę koszar 576.800 zł., na melioracye 700.000 zł., na uposażenie Banku krajowego 780.600 zł., na klęski elementarne 521.800., na konwersyę długów dawnych

1.919.400 zł., na pokrycie niedoborów trzech lat i na uposażenie kasy krajowej 1,000.000 zł. razem 6,598.600 zł. przez 8 lat, czyli po 824.825 zł. rocznie. Jeżeli chcemy z tego wyprowadzić wnioski na przyszłość, to musimy z tej sumy potrącić tylko 1,919.400 zł. pożyczki konwersyjnej, gdy bowiem się uwzględni, że obecnie mamy u własnych funduszy długi 778.000 zł. i mamy do pokrycia niedobory lat 1887, 1888, 1889 i 1890 (ostatni zaś będzie znaczny) to 1 miliona zaciągniętego w poprzednim okresie na pokrycie dawnych niedoborów potrącać nie możemy, ponieważ i teraz prawie taka sama suma byłaby potrzebna. Mielibyśmy zatem do porównania sumę 4,679.200 zł. przez 8 lat, czyli po 584,900 zł., podczas gdy dr. Zgórski ma w swoim projekcie sumę zwyczaj 3,353.000 zł. na 10 lat, czyli 335.300 zł. rocznie, a więc o 249.600 zł. rocznie mniej, niż wykazała potrzeba ubiegłych 8 lat. Wobec tego twierdzimy, że projekt ten jest właściwie zachowaniem status quo — bo: 1) emituje corocznie pożyczkę, tak samo jak było dotąd; 2) tą pożyczką wprawdzie zapobiega podwyższaniu dodatków do podatków, (co jest i w projektach konwersyjnych) ale zyskuje na cele inwestycyjne w 10 latach o 1,326.200 zł. mniej, aniżeli faktycznie użyto w ubiegłym ośmioleciu za pomocą zaciąganych co roku pożyczek.

W r. 1902 ma projekt dra. Zgórskiego zwyczaj znaczną, prawie taką, jaka jest według projektu Romanowicza (przerobionego na pożyczkę 67½ lat) a nieco wyższą od tej, jaką ma projekt dra. Marchwickiego. Ale zapytujemy: kiedy te zwyczaje są bardziej potrzebne dzisiaj, czy za 12 lat? Zdaje się rzeczą jasną, że jeżeli mamy w kraj robić wkłady, aby go podnieść pod względem oświaty i bytu ekonomicznego, to wkłady takie im wcześniej czynione tem lepiej się opłacą. Projekt dra. Zgórskiego opóźnia możliwość podniesienia kraju o 112 lat, projekty konwersyjne dają tę możliwość zaraz.

Zarzuty, które dr. Zgórski w swoim wywodzie przeciw projektowi Romanowicza podnosi, są:

1. że dług indemnizacyjny dzieli na państwowy i krajowy, ale dług ten przez ugodę jest faktycznie podzielony, państwo płaci ściśle przez ustawę określoną sumę, kraj resztę; udział państwa wynosi ściśle 14,175.200 zł., udział kraju 20,671.150 zł.; — projekt Romanowicza odpowiada zatem faktycznemu stanowi rzeczy, zresztą zarzut ten odpadłby całkowicie, gdyby przyjęto projekt dr. Marchwickiego;

2. zarzut, że projekt konwersyjny przewleka zakończenie sprawy indemnizacyjnej, jest czysto teoretyczny tylko; jeżeli konwersja jest dla kraju korzystna, zarzut taki nie powinien od jej dokonania powstrzymać;

3. zarzut, że zamienia się papier ze stemplem państwowym na krajowy, jest prawdziwy, ale mylnie jest poparcie argumentem, że większość papierów indemnizacyjnych jest po za granicami kraju, jest ich bowiem większość w posiadaniu funduszu religijnego, różnych funduszy kościelnych i innych funduszy krajowych;

4. zarzut, że operacja 32 milionów jest za wielką, odpada wobec większej operacji propinacyjnej i nie wiele mniejszej (28½ mil.) konwersji Towarzystwa kredytowego ziemskiego;

5. zarzut, że konwersja małe korzyści daje: korzyścią jest uregulowanie długów, i co najważniejsza, znaczna zwyczaj na inwestycyi, jeżeli zaś przy tym zarzucie powiedziano, że konwersja naraża kraj na wielkie ryzyko, to wykazano już, że ryzyko jest większe przy corocznem emitowaniu pożyczki;

6. wreszcie zarzut co do trudności wobec opodatkowanych W. Ks. Krakowskiego uchylamy przyznaniem dla nich ulgi 11. ct.

Alegat 2. do Sprawozdania LW. kr. 33.881/1890.

II.

Całkowita konwersya długu indemnizacyjnego bez zjednoczenia długów krajowych.

(Projekt Dra Marchwickiego.)

Konwertuje się cały dług indemnizacyjny w kwocie 34,846.350 zł., a ze zwyczaj pierwszych 7 lat spłaca się dotychczasowe długi krajowe 8,383.270 zł. i pożyczkę z r. 1873 i zbiera się fundusz umorzenia długu do skarbu państwa z ugody powstałego, tudzież resztek pożyczki z roku 1873, jakie po rok 1897 pozostaną.

Pożyczka musi być rozłożona na $67\frac{1}{2}$ lat, jeżeli chcemy: a) zniżyć dodatek, b) zapewnić sobie fundusz na inwestycje.

Co do zniżenia dodatku, to jeżeli ono ma być rzeczywistą ulgą, musi wynosić 5 ct. Więcej jednak wynosić nie może, gdybyśmy bowiem dali większą ulgę, już w roku 1898 popadamy w znaczne niedobory i musimy dodatek podnieść.

Co do inwestycji, to można na nie przeznaczyć tylko 800.000 zł. rocznie przez 7 lat = 5,600.000 zł. (według projektu Romanowicza byłoby zwyczaj na inwestycje 7,976.000 zł.)

Przeznaczając 800.000 zł. na nadzwyczajne wydatki, pokrywamy zwyczajami całkowicie dług do skarbu państwa z ugody powstały i mamy jeszcze resztę przeszło 400.000 zł. na pokrycie niedoborów pierwszych lat po roku 1897. Projekt ten może zadowolnić tych, co chcą koniecznie ulg w dodatkach do podatków, a chociaż zwolenników polityki inwestycyjnej ukróca o 2,376.000 zł., jednakowoż zawsze jeszcze dość pokaźną cyfrę na nadzwyczajne wydatki pozostawia.

Podstawy do obliczeń:

Wydatki netto budżetu krajowego i wzrost dochodu z centa dodatków przyjęte według obliczeń Romanowicza.

Dług indemnizacyjny skonwertowany na nowe obligi po kursie 90 za sto = 38,718.200 zł. Taką pożyczkę przy oprocentowaniu po 4% spłaca się w $67\frac{1}{2}$ latach, półroczną ratą 831.772 zł. 60 ct. czyli rocznie

1,663.545 zł.
154.873 „
razem . 1,818.418 zł. (podatek zmniejsza się co roku przeszło o 500 zł.)

Resztę długów krajowych w kwocie 8.383.270 zł. spłacamy w naszym obliczeniu w 14 półrocznych równych ratach kapitałowych po 598.805 zł., do czego przybywa zmniejszający się co roku procent. Procent na pierwszy rok obliczony jest ściśle według oprocentowania każdej pożyczki z osobna na 345.112 zł., że zaś w tym roku spłaci się wszystkie wyżej oprocentowane pożyczki, liczymy od reszty w następnych latach $4\frac{1}{2}\%$. Będzie w tem oszczędność — są bowiem jeszcze pożyczki nieoprocentowane wcale, my zaś liczymy wszystkie jednakowo. Na umorzenie całego tego długu trzeba wydać:

Od roku 1898 ustaje w dochodach pozycja *b)* (subwencje), zaś w wydatkach pozycja *b)* ponieważ długi dotychczasowe będą już spłacone, i pozycja *c)* ponieważ spłatę reszty pożyczki r. 1873 przenosimy na fundusz umorzenia.

Rachunek będzie następujący:

Rok 1898.				
Dochód z dodatków	.	.	.	6,074.776
Wydatki:				
a)	.	.	4,172.174	
c)	.	.	1,814.599	5,986.773
				<i>zwyżka</i> 88.003
Rok 1899.				
Dochód z dodatków	.	.	.	6,103.276
Wydatki:				
a)	.	.	4,287.174	
c)	.	.	1,813.981	6,101.155
				<i>zwyżka</i> 2.121
Rok 1900.				
Wydatki:				
a)	.	.	4,402.174	
c)	.	.	1,813.338	6,215.412
Dochód z dodatków	.	.	.	6,131.776
				<i>niedobór</i> 83.636
Rok 1901.				
Wydatki:				
a)	.	.	4,517.174	
c)	.	.	1,812.738	6,329.912
Dochód z dodatków	.	.	.	6,160.276
				<i>niedobór</i> 169.636
Rok 1902.				
Wydatki:				
a)	.	.	4,632.174	
c)	.	.	1,812.138	6,444.312
Dochód z dodatków	.	.	.	6,188.776
				<i>niedobór</i> 255.536
Rok 1903.				
Wydatki:				
a)	.	.	4,747.174	
b)	.	.	1,811.538	6,558.712
Dochód z dodatków	.	.	.	6,217.276
				<i>niedobór</i> 341.436 itd.

Zwyżki odkładane na fundusz umorzenia, wynoszą:

1891	.	.	.	693.026
1892	.	.	.	670.725
1893	.	.	.	633.605
1894	.	.	.	606.505

1895	574.425
1896	542.346
1897	510.330

razem	.	4,235.962 zł.	— co, licząc wpływianie zwyczaj	
co $\frac{1}{2}$ roku i oprocentowanie po 4 $\frac{0}{0}$,	powinno uczynić z końcem r. 1897 około	4,800.000 zł.		
do tego zwyczaj r. 1898	.	88.000 „		
rezerwa funduszy indemnizacyjnych około	.	1,700.000 „		
		6,588.000 zł.		
oprocentowanie tej sumy w roku 1898 po 4 $\frac{0}{0}$.	263.520 „		
razem	.	6,851.520 „		

Tem mamy do zapłacenia:

a) dług do skarbu państwa	6,275.000 zł.
b) 7 rat $\frac{1}{2}$ rocznych pożyczki z r. 1873 po 25.275=		176.925 „	6,451.925 „			
			zostaje			399.595 zł.

Jeżeli doliczymy, że przy ratałnej spłacie tych długów przez 3 lata będzie jeszcze pewien dochód z procentów od lokacyi gotówki, to możemy w tej reszcie funduszu umorzenia znaleźć pokrycie niedoborów lat 1900 do 1902 — a może i więcej.

Zresztą liczyć trzeba na to, że skutek dobrze obmyślanego działania na polu ekonomicznem objawi się zwiększoną siłą podatkową i szybszym wzrostem wydatności centa z dodatków, przez co niedobory powinny zniknąć.

Uwaga do powyższego projektu.

Jeżeliby, wyjąwszy główną myśl tego projektu, chciano jednak dodatków nie zmniejszać, ale poprzestać na dotychczasowej wysokości — wynik byłby następujący:

1. Na inwestycje możnaby przeznaczyć przez 7 lat nie po 800.000 zł. ale po 1,300.000 zł., co uczyniłoby 9,100.000 zł. tj. o 3,500.000 zł. więcej.

2. Ztąd, że w podwyższeniu inwestycji o 500.000 zł. liczymy cent dodatku tylko na 100.000 zł., wynikają większe zwyczajki na fundusz umorzenia, który przez to wzrósłby o 250.000 zł. więcej, niż powyżej obliczono i wynosiłby z końcem roku 1898 już 7,101.000 zł., tak, że po spłaceniu długów mielibyśmy jeszcze (nie licząc narastających od roku 1899 procentów) 649.000 zł. rezerwy.

3. Rezerwa ta jednak aż do roku 1906 nie potrzebowałaby być zużyta, jeżeli bowiem pobierałoby się stale 62 ct. dodatków, niedobór okaże się (przy dotychczasowym wzroście wydatności centa) dopiero w roku 1906 i wynosiłby

1906 . . . 39.000

1907 . . . 122.000

1908 . . . 205.000

1909 . . . 289.000 itd., co jeszcze zawsze znajduje pokrycie w powyższej rezer-

wie. W ten sposób nie podnosząc ale też i nie obniżając dzisiejszego obciążenia, znaleźlibyśmy absolutne zabezpieczenie przed koniecznością większego obciążenia do r. 1910, więc na całe 20 lat — i możność użycia znacznie większych sum na cele produkcyjne. Z wszystkich projektów ten daje najwyższe zwyczajki na cele produkcyjne i na najdłuższy czas zabezpiecza od niedoborów i od konieczności podnoszenia dodatków do podatków.

Alegat 3. do sprawozdania LW. kr. 33.881/890.

III.

Zjednoczenie długów krajowych i zaciągnięcie pożyczki 10 milionów na przyszłe niedobory, bez konwersyi długu indemnizacyjnego.

(Projekt Dra Zgórskiego).

Wniosek:

Sejm krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem uchwali ustawę, w myśl której kraj zaciąga 4^o/_o w 67¹/₂ latach umorzyć się mającą pożyczkę krajową w wysokości 20,000.000 zł. im. wartości, z przeznaczeniem użycia im. wartości zł. 10,000.000 na unifikacyą i konwersyą dotychczasowych długów krajowych i lepsze udotowanie kasy krajowej, dalszych zaś 10,000.000 im. wartości wydawanych, względnie sprzedawanych będzie za coroczną uchwałą Sejmu w miarę potrzeby budżetu krajowego, ażeby bez podwyższania dotychczasowych dodatków do podatków tak krajowych jak indemnizacyjnych zadość uczynić wymaganiom budżetowym i zobowiązaniom z patentu i ugody indemnizacyjnej aż do końca r. 1901.

Motywa:

Przedłożenie projektu unifikacyi długów krajowych polecone zostało Wydziałowi krajowemu uchwałą Sejmu krajowego z r. 1889, zresztą przyłączam się do wywodów w referacie Członka Wydziału krajowego Tadeusza Romanowicza; im. w. zł. 10,000.000 przy kursie 90^o/_o da gotówką 9,000.000 zł.
długi krajowe (z wyłączeniem nie mogącej być skonwertowaną pożyczki z r. 1873) wynoszą 8,383.270 „
pozostanie na wzmocnienie dotacyi kasowej 616.730 zł.
Dalsze motywa wniosku zawarte są w dołączonych wykazach 1 i 2, które uzupełniają następujące

Wyjaśnienia:

Wykaz I). Kolumna 2. Zgodnie z referatem Członka Wydziału krajowego Tadeusza Romanowicza przyjmuje się roczny wzrost wydatków krajowych na potrzeby zwyczajne po 125.000 zł., a przyjmując roczny wzrost dochodów własnych na 10.000 zł., okazuje się per netto wzrost roczny wydatków funduszu krajowego po 115.000 zł.

Kolumna 3. Pokrycie wszystkich 3 funduszy indemnizacyjnych wynosi w latach 1891 do 1897 po strąceniu subweneyi i zaliczki państwowej po 3,000.000 zł. rocznie, w której cyfrze wyższe w myśl ugody indemnizacyjnej obciążenie kraju od 200.000 zł. rocznie już jest uwzględnione. W r. 1898 przypada do zapłacenia ostatnia rata funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej w kwocie 997.683 zł. W r. 1899 przypada c. k. skarbowi państwa do zapłacenia 7 nadzwyczajnych zaliczek za lata 1883—1889 po 200.000 zł. razem 1,400.000 zł.
i pierwsza rata z 15 rocznych zaliczek po 325.000 zł. 1,625.000 „
razem 3,025.000 zł.

Wszakże kraj odbierze rezerwę funduszy indemnizacyjnych, której stan z końcem r. 1888 wynosił 1,300.000 zł. a wraz z 4^o/_o półrocznie kapitalizowanym dorostem do końca 1898 wyniesie 1,931.731 „
zostanie do pokrycia w r. 1899 1,093.269 zł.

W r. 1900 i 1901 przypadną do zapłacenia c. k. skarbowi państwa resztujące 2 raty roczne po 1,625.000 zł., poczem tak pierwotny dług indemnizacyjny jak i zobowiązania kraju z ugody indemnizacyjnej w zupełności umorzone zostaną.

Kolumna 4. Idąc za wywodami Członka Wydziału krajowego Tadeusza Romanowicza uznają potrzebę nieodwlekania niektórych ważniejszych wydatków inwestycyjnych, a nadto regulując na okres kilkunastoletni skarb krajowy, uznają potrzebę zachowania rezerwy na nadzwyczajne wydatki, które kraj spotkać mogą, a które pokrywaćby musiał chyba nowymi długami, nowy nieład w pożyczkach krajowych wywołującymi, albo podwyższeniem dodatków krajowych, którego uniknąć właśnie pragniemy.

Na ten cel znajduje miejsce w moim projekcie w okresie od 1891 do 1902 kwota 4,250.121 zł. Projekt członka Wydziału krajowego Tadeusza Romanowicza dopuszcza na ten cel kwotę 8,776.204 zł.
czyli więcej o 4,526.083 „

Kolumna 5. Jakkolwiek dla projektowanej 67½ letniej 4% pożyczki krajowej ułożony ma być plan umorzenia jednolity z wymagalnością roczną 2 rat 860.000 zł., to jednak w budżet roczny brać należy ekwiwalent stanu faktycznie emitowanych obligacji z roku poprzedniego, gdyż resztę raty procentowej pokrywają kupony od pozostałych sztuk, a co do reszty raty kapitałowej pozostaje ta sama szansa losowania dla sztuk emitowanych, co i nieemitowanych. Zresztą można przyjąć w ustawie odnośnej postanowienie, że fundusz krajowy ma prawo dostarczać do funduszu umorzenia połowę sztuk z wolnej ręki, a tylko połowę losować, jak to ma miejsce w niektórych zakładach hipotecznych odnośnie do ich emisji. W ten sposób jest wymagalność w kolumnie 5. nawet pesymistycznie obliczoną, gdyż nie uwzględnia stanu długu krajowego po każdorazowym losowaniu, lecz oblicza go w stosunku do pierwotnej emisji. Wymagalność rat półrocznych można jeszcze na czas trwania ciężaru indemnizacyjnego zmniejszyć przez ustanowienie takiego planu umorzenia, iżby przez lat 10 (20 rat półrocznych) pożyczka umarzała się po 4.05%, a przez dalszych lat 57½ po 4.44%. W ten sposób możnaby w stosunku do wypuszczonych obligacji pożyczki krajowej ulżyć budżetowi w pierwszych 10 latach rocznie od 25.000 zł. do 50.000 zł., obciążając go w następnych latach tylko po 28.000 zł. rocznie po nad raty 860.000 zł.

Kolumna 6. Wymagalność roczna włącznie do r. 1903 na umorzenie 6% pożyczki krajowej z r. 1873, której konwertować nie wolno, wynosi 49.255 zł., resztę tej kolumny stanowi 10% podatek dochodowy dla c. k. skarbu państwowego od kszdoczesnego obiegu kuponów pożyczkowych, również bez uwzględnienia ubytku skutkiem losowania. Natomiast nie wciągnięto do tej rubryki, jak w projekcie członka Wydziału krajowego Tadeusza Romanowicza, stempla od kuponów i obligacji i kosztów zarządu indemnizacji. Stemple znajdą bowiem pokrycie w ulgach podatkowych, które krajowi należą się z tytułu konwersji wolnych od podatku i stempli pożyczek, na wzór jak to uzyskały Morawy przy konwersji i unifikacji swoich długów krajowych, a nadto w korekturze zwyż wzmiankowanej. Zaś koszta zarządu indemnizacji są w projekcie p. Romanowicza może za wysoko obliczone, a w projekcie niniejszym wykluczającym konwersję długu indemnizacji, wobec siedmioletniego trwania tegoż zarządu są tak małożnaczące, że powinny znaleźć pokrycie w powiększonej corocznie o 115.000 zł. w kolumnie 2.

Kolumna 7. Wzrost wydatności „centa podatkowego“ obliczony jest zgodnie z projektem radcy Romanowicza w r. 1891 i 1892 po 1.000 zł. rocznie, a w następnych po 500 zł. W r. 1891—1897 od obliczanego w ten sposób dochodu z dodatków potrąconą jest kwota 81.224 zł. odpowiadająca różnicy dodatku indemnizacyjnego o 11 ct. w Wielkiem Księstwie Krakowskiem, gdyż do końca r. 1897 według niniejszego projektu pobieranoby w dotychczasowej wysokości dodatki krajowe i indemnizacyjne. W r. 1898 przyjąłby kraj, jako taki na

siebie spłatę ostatniej raty 1. maja 1898 funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej i z tym dniem fundusze te przestałyby istnieć, Sejm krajowy miałby zaś prawo w całym kraju jednolite ustanowić dodatki krajowe w wysokości 62% na pokrycie potrzeb i zobowiązań krajowych.

Kolumna 8. Wykazana w projekcie p. Romanowicza wobec ugody indemnizacyjnej i stałego wzrostu wydatków zwyczajnych skarbu krajowego, nie mówiąc już o potrzebach nadzwyczajnych (kol. 4.) konieczność stałego podwyższenia dodatków krajowych od r. 1897 aż do 71% jest rzeczywiście zatrważająca, a dla generacji obecnej zupełnie niesprawiedliwą, skoro w r. 1902 po zadośćuczynieniu ugodzie indemnizacyjnej opust dodatków krajowych o 22% jest możliwy. Temu zaradzić może tylko taka operacja kredytowa, która zapewni opodatkowanym na szereg lat, iż dotychczasowy przynajmniej stan obciążenia będzie zachowany bez zwichnięcia zwyczajnej gospodarki krajowej, a zapewniającej nadto ludność opodatkowaną od niespodzianek na wypadki nieprzewidziane, lub pozwalającej na konieczne inwestycje dla jej dobra przedsiębrane. Za najodpowiedniejszą taką operację uważamy zaciągnięcie pożyczki rezerwowej w wysokości 10,000.000 zł. we formie we wniosku opisaniej.

Forma ta chroni kraj od zaciągania corocznych pożyczek na pokrywanie niedoborów budżetowych do roku 1897, przez co, nie unifikując w dodatku dotychczasowych sześciu pożyczek emisyjnych, doszlibyśmy do końca roku 1897 do trzynastu pożyczek różnych emisji, każdej ze samoistnym planem umorzenia, a nadto pozostałyby nam do pokrycia niedobory w latach 1900 i 1901, ażbyśmy doszli do roku 1902, kiedybyśmy dopiero o uporządkowaniu finansów krajowych myśleć mogli. Byłaby to najzgubniejsza polityka finansowa kraju. Myśl we wniosku moim poruszona, obrazowo w kol. 7 i 8 wykazu 1-go objaśniona, załatwia — zdaniem moim — zupełnie sprawę uporządkowania finansów krajowych, zabezpiecza kraj na czas trwania zobowiązań indemnizacyjnych od podwyższania dodatków krajowych, umożliwia krajowi zadośćuczynienie swoim zobowiązaniom z ugody indemnizacyjnej, jest najmniej ryzykowną a najprostrzą, a w końcu pozostawia w r. 1902 do dyspozycji kraju zwykłą budżetową w kwocie blisko 1,200.000 zł. wystarczającą przy obniżce rocznej 84.000 zł.*) na dalszych lat 14.

Wracając do twierdzenia, że operacja projektowana jest najmniej ryzykowną a najprostsza zaznaczam, że: 1. Zfinansowanie 10,000.000 zł. na unifikację długów krajowych przeznaczonych, odbyć się może z łatwością w kraju nawet przy kursie stosunkowo znacznym, gdyż dotychczasowe obligacje pożyczki krajowej są prawie wyłącznie w kraju;

2. kwoty, które w następujących latach przyjdą do emisji są stosunkowo nieznaczne, nie będą więc wymagały zbyt wielkiego aparatu finansowego do sfinansowania;

3. wprawdzie może się zdarzyć, że w jednym z następnych lat stosunki targu o tyle się pogorszą, że kursu tego się nie da uzyskać, jaki dziś może być spodziewanym, ale nie wykluczone jest także polepszenie stosunków, zwłaszcza dla galicyjskich papierów, czemu uporządkowane już stosunki skarbu krajowego tylko sprzyjać muszą. Zresztą straty nie mogą być znaczne wobec drobnych emisji, a w najgorszym razie kraj znajdzie sposoby, aby tych drobnych emisji nie finansował w konstelacjach dla siebie najniekorzystniejszych, a jednym z takich sposobów może być w danym razie umniejszenie wydatków tak w kolumnie 2 jak i 4 wskazanych.

Kolumny 9—12 zawierają wariant na wypadek, gdyby kraj wstrzymał się od wszelkich wydatków nadzwyczajnych aż do skończenia sprawy indemnizacyjnej.

W takim wypadku długi krajowe wzrosłyby tylko do kwoty 16,639.000 zł., a od r. 1898—1902 (z wyjątkiem r. 1900 i 1901) przyszlibyśmy przy dzisiejszej wysokości dodatków krajowych do łącznej zwyżki budżetowej 2,282.738 zł. Natomiast nadwyżka powstała w r. 1902

*) Budżet wydatków wzrasta rocznie o 115.000 zł., wydatność „centa“ o 31.000 zł., zatem ubytek roczny 84.000 zł.

po skończeniu sprawy indemnizacyjnej w kwocie 1,356.538 zł. znikłaby dopiero w 16 latach, co dozwoliłoby krajowi do podjęcia na większą skalę polityki inwestycyjnej, albo do wydatnej ulgi dla opodatkowanych. Przedstawiając ten wariant, nie chcę bynajmniej osłabiać swego głównego wniosku przede wszystkim z motywów w wyjaśnieniach do kol. 4. naprowadzonych, jednak chcę wykazać, że bez podnoszenia dodatków krajowych można nawet pożyczką 6,639.000 zł. po nad pożyczkę unifikacyjną zadość uczynić wymaganiom corocznie stale wzrastającego budżetu wydatków i dodatkowego obciążenia kraju skutkiem ugody indemnizacyjnej.

Wykaz 2. Chcąc mój projekt porównać z projektem p. Romanowicza, należało ten ostatni przerobić na podstawie równych danych. Tak też przerobiony rachunek stanowi treść wykazu 2.

Kolumna 2. zgodną jest z kolumną 2 wykazu 1.

Kolumna 3. Układając plan zupełnego uregulowania finansów krajowych w ten sposób, że na długi czas zamyka się drogą robienia dalszych pożyczek, a przyrzeka się nie podwyższać dodatków krajowych, należy z góry obliczyć sposób pokrycia wszelkich potrzeb i zobowiązań krajowych.

Zgodnie z myślą p. Romanowicza pokrycia dla spłaty c. k. skarbu państwa sumy 6,275.000 z ugody indemnizacyjnej wynikłej, szukać należy w kapitalizowanych do końca roku 1898 zapasach funduszy indemnizacyjnych i rezerwach czynionych rocznie w latach 1891—1898. Pierwsze wymienione są (wykaz 1 kol. 3) 1,931.731 zł. zaś odkładając przez 8 lat rocznie 456.900 przy 4% półrocznej kapitalizacji otrzymamy wraz z narostem procentowym 4,343.269 „
razem . 6,275.000 zł.

Kolumna 4. P. Romanowicz projektował 4% 50-letnią pożyczkę krajową, gdy zaś mój projekt oparty jest na 4% 67½-letnim planie umorzenia, przeto w ten sposób i obliczenie p. Romanowicza przerobić należało. Sądzę zaś, że przedłużenie planu umorzenia o 17½ lat dla sfinansowania obligacji będzie obojętnem, zaś dla każdorocznego budżetu znaczną przynosi ulgę. W kolumnę tę wstawioną też jest taka wymagalność 2 rat półrocznych. Wszakże tu jest miejsce kilka słów poświęcić myśli „częściowej konwersji długu indemnizacyjnego“ mającej być przeprowadzoną równocześnie z unifikacją długów krajowych.

Ujemne strony tego projektu są następujące:

1. Zgadza się z p. Romanowiczem, iż całkowita konwersja długu indemnizacyjnego nie jest dla kraju odpowiednią, nasuwa „częściowa“ konwersja pewne trudności, że dzieli dług indemnizacyjny, na krajowy i państwowy.

2. Projekt p. Romanowicza przewleka zakończenie sprawy indemnizacyjnej o lat 57½, obarczając kraj w porównaniu z moim projektem sumą o 536.000 zł., a łącznie z podatkami kuponowymi przeszło o 550.000 wyższą na pokrycie długu krajowego przez lat 57½ jedynie za większe w ciągu lat 10 wkłady o 4,526.083; natomiast pozostawiając od r. 1902 tylko przewyżkę budżetową 623.651 zł. tj. o 574.900 mniejszą, jak w wykazie 1.

3. Zamienia p. Romanowicz papier indemnizacyjny ze stemplem papieru państwowego, na papier krajowy (galicyjski), co finansowanie ogromnie utrudnia. Większość bowiem papierów indemnizacyjnych jest po za granicami Galicji, gdzie papier ściśle galicyjski jak obligacje pożyczki krajowej przystępu prawie nie mają.

4. Operacja 32,225.000 zł. jest tak wielką, że z góry na jej powodzenie liczyć nie można, równie i kurs emisyjny przy tak wielkim interesie musi znacznie być niższym, niż przy operacji mniejszej.

5. Finansowo przedstawia częściowa konwersja bardzo małą korzyść dla skarbu krajowego, a bierze wielkie na kraj ryzyko i długotrwałe obciążanie.

6. Konwersya przedstawia pewne trudności prawne wobec opodatkowanych w powiatach W. Ks. Krakowskiego, o czym będzie mowa przy wyjaśnieniu kolum. 6.

K o l u m n a 5. jest analogicznie zestawiona jak kol. 6. wykazu 1.

K o l u m n a 6. Gdy projekt konwersyjny prowadzi konsekwentnie do zniesienia dodatków indemnizacyjnych i zunifikowania ich z dodatkami krajowymi, należy rocznie 81.224 zł. co najmniej do końca roku 1897 bonifikować mieszkańcom W. Ks. Krakowskiego, skoro oni mieli pewność, że do tego czasu o 11 ct. mniej płacić będą dodatków indemnizacyjnych. Począwszy od roku 1898 względ ten ustać może, wszakże zachodzi tu inna ważna trudność prawna. Projekt konwersyjny obejmuje: 22,225.000 zł. obligacyj krajowych wydanych w miejsce obligacyj indemnizacyjnych, których amortyzacya trwa o 60½ lat dłużej od amortyzacyi obligów indemnizacyjnego. W. Ks. Krakowskie bez wszelkiej pomocy przy dzisiejszym dodatku indemnizacyjnym, kończy swój dług indemn. w roku 1897, na jakiej przeto słusznej podstawie ma partycypować w spłacie reszty długu tego po rok 1897?

K o l u m n a 7. może być porównaną z kolumną 4 wykazu 1 i tam też była omówiona. Obliczenie wydatności „centa“ jest uskutecznione wobec kol. 6. bez potrącania sumy wynikającej z różnicy dodatku indemnizacyjnego w Galicyi a W. Ks. Krakowskiem. Kolumna ta kończy się zwyżką budżetową w roku 1902 w kwocie 623.652 zł. wystarczającą przy analogicznem obliczeniu jak w wyjaśnieniach do kolumny 8 wykazu 1. tylko na lat siedm.

Na zakończenie zauważyć mi wypada, że w roku 1902 kraj będzie miał resztującego długu według mojego projektu 19,087.326 zł.
i zapasu budżetowego na lat 14; zaś według projektu konwersyjnego dług
resztujący wyniesie 30,749.539 „
a zapas budżetowy wystarczy tylko na lat 7.

Różnice na korzyść projektu pierwszego okupi się zaś oszczędnością, a względnie wstrzemięźliwością w wydatkach w okresie 1891—1902 w sumie 4,526.083 zł.

We Lwowie dnia 6. czerwca 1890.

A. Zgórski w. r.

Subalegat A. do alegatu 3 do. L. W. kr. 33.881/1890.

Wykaz 1.

1	2	3	4	5	6	7	8	Na wypadek opuszczenia rubryki 4.				13
								9	10	11	12	
Rok	Wydatki netto funduszu krajowego Budżet zwykły	Wydatek na pożyczki indemnizacyjne	Wydatki nieprzewidziane lub inwestycyjne Budżet nadwyż.	Umożnienie pożyczki krajowej	Umożnienie pożyczki z r. 1873 i opodatkowanie kuponów	Przy 62% dodatkach krajowych do pokrycia z pożyczki rezerwowej po kursie 90%	Suma emitowanej po koniec roku pożyczki krajowej	Umożnienie pożyczki krajowej	Umożnienie pożyczki z r. 1873 i opodatkowanie kuponów	Przy 62% dodatkach krajowych do pokrycia z pożyczki rezerwowej po kursie 100%	Suma emitowanej po koniec roku pożyczki krajowej	U w a g i
1891	3,367.174	3,000.000	300.000	430.000	89.255	910.700	10,910.700	430.000	89.255	577.600	10,577.600	
1892	3,482.174	3,000.000	300.000	469.160	92.898	1,017.300	11,927.800	454.837	91.565	667.700	11,245.300	
1893	3,597.174	3,000.000	300.000	512.900	96.966	1,163.600	13,091.500	483.548	94.196	794.600	12,039.900	
1894	3,712.174	3,000.000	300.000	562.934	101.621	1,317.800	14,409.300	517.715	97.374	920.400	12,969.300	
1895	3,827.174	3,000.000	300.000	619.600	106.892	1,479.800	15,889.100	557.670	101.132	1,071.300	14,040.600	
1896	3,942.174	3,000.000	300.000	683.231	112.811	1,650.500	17,539.600	603.746	105.417	1,220.600	15,361.200	
1897	4,057.174	3,000.000	300.000	754.203	119.413	1,830.000	19,369.600	656.231	110.300	1,377.800	16,639.000	
1898	4,172.174	997.683	566.517	832.893	126.733	—	19,369.600	715.477	115.811	1,694.855	16,639.000	Do kol. 11. Niedobór r. 1900 i 1901 pokrywają zwyżki z r. 1898 i 1899.
1899	4,287.174	1,093.269	386.931	832.893	126.733	—	19,369.600	715.477	115.811	516.269	16,639.000	Do kol. 11. Niedobór wynosi . . . 340.418 zł. spieniężwszy 42,800 zł. resztującą pożyczki za . 38.520 "
1900	4,402.174	1,626.000	300.000	832.893	126.733	587.600	19,957.200	715.477	115.811	100.462	16,639.000	zostanie do pokrycia w roku 1902 301.898 zł.
1901	4,517.174	1,625.000	—	855.160	129.084	42.800	20,000.000	715.477	115.811	184.162	16,639.000	Do kol. 4. Przewyższa 1,198.571 zł. po strąceniu niedoboru z r. 1901 j. w. netto 586.673 zł.
1902	4,632.174	—	896.673	860.000	129.255	—	20,000.000	715.477	115.811	1,356.538	16,639.000	
			4,250.121			10,000.000				2,282.738		

Subalegat B. do alegatu 3. do L. W. kr. 33.881/1890.

W y k a z 2.

1	2	3	4	5	6	7	8
Rok	Wydatki netto funduszu krajowego (Budżet zwyczajny)	Rezerwa na spłatę długu do skarbu państwa w myśl ugody indemnizacyjnej	Umorzenie pożyczki krajowej	Umorzenie pożyczki z r. 1873 i opodatkowanie kuponów	Z dodatków indemnizacyjnych odpada na rzecz W. Ks. Krakowsk.	Przy 62% dodatkach krajowych pozostaje dla budżetu nadzwyczaj.	U w a g i
1891	3,367.174	456.900	1,386.000	178.155	81.224	978.547	
1892	3,482.174	456.900	1,386.000	178.155	81.224	925.547	
1893	3,597.174	456.900	1,386.000	178.155	81.224	841.547	
1894	3,712.174	456.900	1,386.000	178.155	81.224	757.547	
1895	3,827.174	456.900	1,386.000	178.155	81.224	673.547	
1896	3,942.174	456.900	1,386.000	178.155	81.224	589.547	
1897	4,057.174	456.900	1,386.000	178.155	81.224	505.547	
1898	4,172.174	456.900	1,386.000	178.155	—	505.771	
1899	4,287.174	—	1,386.000	178.155	—	875.651	
1900	4,402.174	—	1,386.000	178.155	—	791.651	
1901	4,517.174	—	1,386.000	178.155	—	707.651	
1902	4,632.174	—	1,386.000	178.155	—	623.651	
		3 655.200				8,776 204	

Alegat 4. do L. W. kr. 33.881/1890.

Kwestyjonarz.

1. Czy wobec zawartej ugody indemnizacyjnej konferencya poselska doradza:

- a) iść dalej na drodze podwyższenia dodatków krajowych;
- b) starać się o utrzymanie ich w dotychczasowej wysokości;
- c) dążyć do ulg w dodatkach?

2. Czy są potrzebne wkłady skarbu krajowego na cele inwestycyjne, w jakiej mierze i w jakiej przyszłości?

3. Czy uporządkowanie skarbu krajowego ma być łącznie z konwersją długu indemnizacyjnego przeprowadzone, czy też spraw tych nie łączyć?

4. Który z opracowanych projektów finansowych zaleca konferencya Wydziałowi krajowemu do przyjęcia?

Protokół

konferencji poselskiej zwołanej przez Wydział krajowy w sprawie unifikacji długów funduszu krajowego i konwersyi długu indemnizacyjnego.

Posiedzenie I.

odbyte dnia 15. lipca 1890.

Przewodniczący: JE. JW. Marszałek krajowy Jan hr. Tarnowski.

Protokół spisują: Dr. Witold Lewicki, koncypista Wydziału krajowego i Dr. Henryk Sawczyński, asystent konceptowy Wydziału krajowego.

Obecni posłowie:

JW.: Dawid Abrahamowicz, Stanisław hr. Badeni, Dr. Michał Bobrzyński, Dr. Bernard Goldman, August Gorayski, Dr. Zdzisław Marchwicki, Józef Męciński, Dr. Tadeusz Pilat, Dr. Arnold Rappaport, Prof. Julian Romańczuk, Dr. Tadeusz Rutowski, JO. książę Eustachy Sanguszko, Jan hr. Stadnicki, Stanisław Szczepanowski.

Obecni Członkowie Wydziału krajowego:

JW.: Dr. Franciszek Hoszard, Adam Jędrzejowicz, Tadeusz Romanowicz, Dr. Damian Sawczak, Dr. Józef Wereszczyński.

Zaproszony z poza grona posłów jako wnioskodawca jednego z projektów: Dr. Alfred Zgórski, dyrektor Banku krajowego. Nieobecność usprawiedliwił poseł: Dr. Stanisław Madeyski.

Początek o godzinie 5 minut 30 po południu.

JE. JW. Marszałek krajowy Jan hr. Tarnowski:

„Uchwalona w Radzie państwa ustawa indemnizacyjna stawia kraj nasz i Sejm krajowy w konieczności zdania sobie sprawy z położenia i stworzenia programu finansowego na przyszłość. Ustawa ta wkłada na skarb krajowy nowe ciężary. Otóż nasuwa się pierwsze pytanie czy można nadal postępować drogą nowych dodatków do podatków, czy też nowych pożyczek, lub czy może nie wypadałoby zająć się w ogóle uporządkowaniem skarbu krajowego.

Gorliwej pracy członka Wydziału kraj. p. Romanowicza zawdzięczamy materiał, który panom został przesłany. Wydział krajowy zastanawiając się nad tym materiałem uważał, iż są cztery punkty, co do których chciał zasięgnąć opinii konferencji poselskiej. W celu przedstawienia tych punktów udzielam głosu członkowi Wydz. kraj. p. Romanowiczowi“.

JW. Członek Wydziału kraj., Tadeusz Romanowicz.

W czasie zeszłorocznej sesji sejmowej w dwojaki sposób zwrócono uwagę na potrzebę reformy skarbu krajowego. Naprzód komisya budżetowa wniosła na Sejm i Sejm uchwalił polecenie do Wydziału kraj. w przedmiocie unifikacji długów krajowych. Powtórze została podczas Sejmu zwołaną konferencya posłów, której zakomunikowano, że p. Minister skarbu, przybywszy na Sejm, oświadczył w poufnem gronie, iż gotów jest stosownie do oświadczenia złożonego w marcu z. r. w Radzie państwa ugodę indemnizacyjną wnieść na

stół Izby poselskiej, ale potrzebną byłaby uchwała sejmowa, mocą której Sejm oświadczyłby iż trwa przy warunkach ugody z r. 1882. Powiedziano nam wtedy, że p. Minister skarbu zamierza nawet dopomóc nam w przeprowadzeniu konwersyi długów indemnizacyjnych tak, iż do roku 1897 kraj płaciłby tylko po 400.000 a później 1.600 000 rocznie i że w takim razie p. Minister skarbu jest gotów poprzeć taką konwersyę długu indemnizacyjnego. Uchwała w Sejmie zapadła — a ugoda w Radzie państwa została uchwalona. W obec tego referent budżetu w Wydziale krajowym musiał wziąć pod rozwagę, jaki wpływ ta ugoda wywrze na położenie skarbu krajowego.

Położenie finansowe kraju charakteryzuje się następującemi słowami:

1. Niewątpliwym stałym wzrostem dodatków do podatków od r. 1882, t. j. od czasu, gdy się pobiera dodatek krajowy od całej należitości podatkowej. Otóż w tym czasie pomimo pewnegoniżenia dodatku indemnizacyjnego i pomimo pokrywania niedoborów pożyczkami, kwota dodatków wzrasta z 57 ct. na 62 ct., a jeżeli obliczymy, że budżet krajowy na r. 1890 pozostawia niedobór 132.000 zł, że dalej w budżecie indemnizacyjnym spożyliśmy 124.000 zł. papierów funduszu rezerwowego, okaże się zeszłoroczny właściwy niedobór blisko 64½ ct.;

2. mimo tego wzrostu dodatków do podatków niemożność zastosowania budżetu do potrzeb krajowych, nawet kiedy się większych inwestycyj nie czyni; od roku 1883 zaciągnięto 6¼ miliona pożyczek, a w tem był cały 1 milion zł. na pokrycie niedoborów budżetowych. Jeżelibyśmy tę kwotę zamienili na dodatki do podatków, to jeszcze nam przybywa 1 cent, o który dodatki do podatków właściwie co roku wzrosnąć były powinny;

3. wielka różnorodność pożyczek, na którą już w roku zeszłym Sejm zwrócił uwagę, a która ze strony fachowych finansistów spotyka się z wielkimi zarzutami i najsurowszą krytyką.

Do tych trzech momentów przybywa jeszcze wpływ ugody indemnizacyjnej, który wyraża się tem, że mamy 200.000 zł. rocznie płacić więcej, nadto że mamy dług, który od roku 1889 ma być płatny a wynosić będzie 6,275.000 zł. To pogarsza jeszcze położenie w poprzednich trzech punktach określone.

Najistotniejszą jednak cechą, w której się położenie skarbu krajowego najwybitniej streszcza, jest, że płacimy znacznie więcej na długi, niż na zarząd i kulturę. Pod kulturą rozumiem rolnictwo, melioracye, budowę dróg, przemysł, oświatę — słowem to wszystko, od czego rozwój kraju zawisł.

Na długi płacić będziemy po ugodzie: 30 ct. za indemnizacyę i 6 ct. bieżących, razem 36 ct., gdy na zarząd i kulturę przypadnie tylko 31½ ct. Jest zatem wielka dysproporcya między tem, co płacimy za przeszłość, niekoniecznie produkcyjną, a tem, co płacimy na przyszłość.

Nie wątpię, że gdybyśmy stanęli przed Sejmem w roku bieżącym z budżetem takim, jak on się przedstawia po ugodzie indemnizacyjnej, te Sejm także musiałby się zastanowić nad pytaniem: cóż dalej?

Jak temu zaradzić?

Czy można zaradzić wzrostowi stałemu dodatków do podatków? Twierdzę, że nie. Oszczędności możliwe nie są. Na poparcie tego, a nadto w odpowiedzi tym, którzy twierdzą, że zbyt pesymistycznym jest moje obliczenie, powiem co następuje:

Kiedy na podstawie czysto statystycznych obliczeń doszedłem do tego, że wzrost wydatków w budżecie krajowym przyjąć należy najmniej na 125.000 zł. rocznie — obawiałem się, że jest to może nieco pesymistycznie liczone. Takie przybliżone statystyczne obliczenia znaleźć powinny korekturę w ocenieniu przez tych, którzy rubrykami budżetu zarządzają. I dlatego każdy z 6 departamentów Wydziału krajowego otrzymał swoje rubryki budżetu

z wezwaniem, aby zbadał i przedstawił o ile według jego zdania, jako tego, który administruje odpowiednią rubryką budżetu, wydatki wzrastać będą, a to bez uwzględnienia większych inwestycji. I oto okazało się, że suma tego, co przedłożyły departamenty, jest znacznie większa aniżeli cyfra, do której ja drogą statystyczną doszedłem. Nadto uwzględnić należy, że niedobór funduszu szkolnego emerytalnego na r. 1891 wyniesie blisko 50.000 zł. a z Rady szkolnej krajowej dowiedzieliśmy się, że już na r. 1892 niedobór ten wzrośnie do 70 000 zł. (Hr. Badeni dodaje: do 80.000 zł. już teraz wzrośnie). Zarzucają, że wydatki szkolne nie mogą przecie wzrastać w nieskończoność, lecz na to odpowiem, że Czechy płacą przy ludności równej naszej dziś już przeszło 5 milionów na oświatę ludową, podczas gdy my płacimy 1 milion. (Pan Bobrzyński woła: „więcej niż milion“), niech Panowie tych 5 milionów, które Czechy płacą na szkoły, przyjmą jako miarę tego, dokąd ten budżet u nas wzrastać musi i faktycznie wzrastać będzie.

Otóż skoro się okazało, że pierwotne obliczenie 125,000 zł. rocznie jest jeszcze nawet nieco optymistyczne, to nie ma najmniejszej nadziei, aby samą oszczędnością można jakieś poważniejsze rezultaty uzyskać.

Jest myśl inna: szukać nowych źródeł dochodów. Czytaliśmy o krajowym podatku od cukru, nawet od nafty. To wszystko jednak są środki od nas niezależne. Wszak wiemy, kiedy Sejm poruszył sprawę podatków konsumcyjnych, jak długo ta sprawa się wlokła zanim doszliśmy do czego? nie do pozytywnego wyniku, ale do przeświadczenia, że Rząd na to absolutnie zezwolić nie chce! I obawiam się, że jeżeli na tę drogę wejdziemy, to rezultat będzie taki, iż będziemy co roku uchwalali rezolucję do Rządu, w końcu po kilkunastu latach do skutu nie dojdziemy a tymczasem zabrniemy w coraz większe długi i coraz większe dodatki do podatków.

Wobec tego trzeba starać się o uporządkowanie skarbu krajowego inną drogą. Trzeba starać się o naprawę tego, co jest najwybitniejszą cechą złego stanu rzeczy, a więc starać się, abyśmy zaczęli więcej płacić na dziś i na jutro, aniżeli płacimy za wczoraj, więcej na kulturę niż na długi; a jak się na tem stanowisku stanie, to w takim razie z konieczności nasuwa się myśl konwersyi dotychczasowych długów.

Projekty, które Panowie macie przed sobą, dadzą się podzielić na dwie kategorie.

1. Projekt Dra Zgórskiego, który jest projektem przebiedowania. 2. Projekt Dra Marchwickiego i mój.

O tych dwóch mówić będę. — Oba stają na gruncie konwersyi indemnizacyi, i są jak bracia rodzeni, chociaż są między nimi różnice. Mój projekt przedstawia tę korzyść, że zaciągam 5 milionów mniej, aniżeli Dr. Marchwicki i że według mego projektu zwyczajki rozporządzalne na inwestycje, rozkładają się na dłuższy szereg lat a tem samem umożliwiają akcję bardziej systematyczną i bardziej obmyślaną. Korzyść zaś projektu Dra Marchwickiego i bardzo znaczna jest w tem, że nie rozdziela on tego długu na 2 części, co w każdym razie jest porządniejszą metodą, a powtóre i ta korzyść jest decydującą, że z naszych obligacyi nie usuwamy nazwy *Grundentlastungs-Schuldverschreibung*, pod którą to nazwą mają one prawo obywatelstwa na europejskim targu pieniężnym. I ten wzgląd skłoniłby mię do tego, aby ostatecznie, gdy przyjdzie do głosowania, oświadczyć się za projektem Dra Marchwickiego.

Nie ulega wątpliwości, że w razie przyjęcia jednego lub drugiego projektu stanowczo zapobiegamy podwyższeniu dodatków do podatków i to jest dla mnie rzeczą decydującą. To nie przeszkadza staraniu się o inne źródła dochodu i o reformę systemu opodatkowania na cele krajowe — ale te starania niewątpliwie większy odniosą skutek, jeżeli mając uporządkowane stosunki finansowe, staniemy nie z prośbą o łaskę, ale z żądaniem tego, co słuszne. Dalszą korzyścią projektu jest, że usuwa różnorodność długów krajowych; mój projekt usuwa to zaraz, Marchwickiego w ciągu 7-miu lat. Dalej usuwają dysproporcją między

wydatkami na długi a wydatkami na kulturę; według mego projektu płacilibyśmy na długi 1,600.000 zł. rocznie, według Dra Marchwickiego 1,800.000, a przez pierwszych 8 lat przeszło 2 miliony, czyli że to, co dziś reprezentuje 36 ct. dodatków, to reprezentowałoby według mnie 16 ct. a według Dra Marchwickiego 18 ct. dodatku.

Obydwa projekty mają to wspólne, że zostawiają ważne zwyczajki na to, co nazywamy polityką inwestycyjną. Nie jest pora wchodzić we wszystkie szczegóły możliwych inwestycji, jednak skoro spotykamy się z zarzutem, że projekt konwersyi nie jest do przyjęcia, póki nie wiemy na co zwyczajki będą użyte, przeto pozwalam sobie przedstawić na co zwyczajek tych użyćby trzeba. A mogę dodać, że jakkolwiek nie mam na każdy szczegół wyraźnej uchwały Wydziału krajowego, jednakże Wydział na wypadek przyjęcia projektu konwersyi, także w ogólnych zarysach tak sobie przedstawia użycie zwyczajek, jak ja tu przedstawiam.

Już ze strony Departamentu sanitarnego wszedł wniosek użycia 300.000 zł. na budowę zakładu położnic we Lwowie i pawilonu chirurgicznego w Krakowie, a budowle te uważamy za nieuniknione.

Departament drogowy uważa jako rzecz potrzebną, aby przez szereg lat używać rocznie po 100.000 zł. na poprawę i rekonstrukcję dróg powiatowych i gminnych.

Dep. I. przedkłada projekt regulacji rzek, które są najniezbędniejsze a ten projekt po r. 1897 reprezentuje cyfrą 918.000 zł. Wchodzi w to uporządkowanie górnego Dniestru, gdzie sześć mil ☐ kraju wskutek ciągłych wylewów Dniestru zamiast urodzajnej gleby, przedstawia łąki mokre produkujące kwaśne siano. Zdawało mi się dalej, że gdyby były możliwe większe zwyczajki uzyskane z konwersyi, w takim razie powinno się zwrócić baczna uwagę na podniesienie stanu komunikacji w kraju przez zachętę i poparcie budowy kolei lokalnych. W całej Austrii na 100.000 morgów przestrzeni wypada 27 km. dróg żelaznych a na 100.000 morgów ziemi uprawnej wypada 57 km., w Galicyi zaś w pierwszym wypadku wypada 18 a w drugim 30 km. dróg żelaznych. W Czechach na 100.000 morgów przestrzeni uprawnej wypada 77 km. dróg żelaznych, na Morawach 56 km. a w Styryi 80 km. Ta sama Styrya uchwaliła w r. 1889 zaciągnąć pożyczkę 10,000.000 płatną, nie jak my z przerażeniem słyszemy w 50 albo w 67 latach, ale płatną w 90 latach, na co? na koleje lokalne, których ma już o tyle więcej niż my. Czyż w obec tego stanu rzeczy nie powinniśmy się starać o szybszy postęp w budowie kolei, ażeby przez to obniżyć najgorszy z podatków, podatek transportowy, który ogromne masy ludności na olbrzymich przestrzeniach opłacają. Wyobrażam sobie, że 3¹/₂ miliona możnaby z tych zwyczajek użyć na zachętę kolei lokalnych, a tą ofiarą moglibyśmy dojść do 400 kilometrów nowych dróg żelaznych.

Wiadomo jak niesłychanie ciężko postępuje u nas sprawa budowy szkół ludowych, która bardzo obciąża szczupłe budżety gmin, zmuszonych w ciągu dwóch lub trzech lat pokrywać cały wydatek na budynek szkolny. Gdybyśmy dali nie wielki, pół milionowy fundusz, aby gminom mającym budować szkoły udzielać bez procentu pożyczek na lat 25, to sprawę budowy szkół ludowych popchnęlibyśmy naprzód a gminom przynieśliśmy wielką ulgę.

Zdaje się dalej nie ulegać wątpliwości, że fundusz przemysłowy, który Sejm dotował kwotą 30.000 rocznie przez lat 10, dzisiaj już nie wystarcza. Obecnie jesteśmy zaangażowani krośnieńskim zakładem blichu i apretury, gdzie będziemy musieli znaczniejszemi pożyczkami przyjść w pomoc. Nie wyobrażam sobie, ażeby to wystarczyło i abyśmy nie doszli do koniecznej konsekwencji postawienia dwóch do trzech wielkich przedsiębiorstw w kraju, do czego bezwarunkowo fundusz krajowy będzie się musiał przyczynić. Przyjmuję więc do programu zwiększenie funduszu przemysłowego o nowych 300.000, tak, ażeby cały fundusz przemysłowy wynosił 600.000.

Niezbędnie też potrzebuje zwiększenia fundusz koszarowy, który już nam dziś nie wystarcza, skoro liczne i znaczne gminy, które potrzebowałyby kapitału na budowę koszar, nie mogą dostać pożyczki. Wiele miast i miasteczek prosił, aby dotychczasowy fundusz koszarowy podnieść o 1,000.000. — Sejm nie uchwalił tego a jednak sądzę, że podniesienie co najmniej o pół miliona jest niezbędne. Te cyfry, które przytoczyłem reprezentują łącznie kwotę 6,700.000 zł. Według projektu Dra Marchwickiego mielibyśmy 9,000.000 zwyczaj, pozostawaloby jeszcze przeto 2,700.000 czyli około 360.000 rocznie zwyczaj. Więc te zwyczaje powiecie, są już zbyt wysokie. Tymczasem tak nie jest. Rzecz wiadoma, że rząd naciśka i słusznie, ażeby ustawa o służbie zdrowia w gminach została uchwaloną, a bez względu jaką ona będzie czy taką jak w zeszłym roku, czy taką jak teraz słyszymy, że będzie przedstawioną do uchwały Sejmu, a według której Sejm miałby na ten cel uchylać coroczny zasiłek dla gmin, bez oznaczenia z góry przez ustawę wysokości tego zasiłku; w każdym razie ustawa ta nałoży na fundusz krajowy bardzo znaczne wydatki.

Z wielu stron słychać dalej o koniecznej potrzebie powiększenia Rubr. VII. — oświata. Nie będę wchodził w szczegóły. Powiem tylko, że spotkałem się z projektem, aby Sejm pewne kwoty dawał na szkoły średnie i tym sposobem swoją rękę więcej niż dotąd położył na ich urządzeniu i zarządzie, — z drugim projektem, ażebyśmy znacznymi datkami postarali się o to, ażeby mieć większy wpływ na kierunek wychowawczy w seminariach nauczycielskich. Jeżeli wreszcie zważymy, że są w projekcie domy pracy przymusowej i kolonie rolnicze dla nieletnich przestępców, to chociażbyśmy te projekty zamierzali bardzo powoli w życie wprowadzać, łatwo się przekonamy, że owych 360.000 rocznie zwyczaj, które pozostaną, z pewnością nie będą na te wszystkie potrzeby zbyt wysokie. O zmarnowaniu grosza nie ma tu zatem mowy — jest możliwy stały plan wkładów inwestycyjnych, jest dla zwyczaj, jakie po tych wkładach zostaną, aż nadto wiele pola do korzystnego ich użycia na konieczne zadania krajowe.

A teraz kilka słów na odparcie niektórych zarzutów.

Więc naprzód zarzut finansowej natury, że konwersja drogoby kosztowała i że będzie przy niej strata na kapitale. Prawda. Ktokolwiek zaciąga dług, musi być na to przygotowany, że zapłaci więcej aniżeli pożyczkę, jest to właściwością przedewszystkiem każdej długoletniej pożyczki. Prawda i to, że kto konwertuje, ten na kapitale tracić musi. Ale temi ofiarami okupuje się to, że będziemy zabezpieczeni przed dalszem podnoszeniem dodatków do podatków, że się finanse stanowiąco uporządkuje i że jeszcze wiele zdziałać będzie można na polu kultury i oświaty.

Zarzucają także, że obciążamy przyszłość na długie lata. Odpowiem, że my płacimy dziś 3,600.000 zł. na długi a tej przyszłości zostawiamy tylko ratę 1,600.000 na długi, że zatem różnica między tymi ciężarami, które my dziś ponosimy, a które zostawiamy przyszłości, jest bardzo znaczną.

Długi dzisiejsze wynoszą trzydzieści pięć milionów a pożyczka według mego projektu wynosiłaby 32 milionów, a według Dra Marchwickiego 38 milionów; w moim projekcie zatem o 3 miliony mniej, w drugim tylko o 3 miliony więcej — w jednym i drugim z zupełnem zapewnieniem, iż przez długie lata nie będzie trzeba zaciągać pożyczek. Wreszcie podniesiono przeciw obliczeniu naszemu bardzo ważny zarzut co do kursu. Otóż zrobiłem obliczenie. Różnica kursu o pół procent czyni różnicę według mego projektu w kapitale 178.500 a w rocznej racie 8.332, zaś u p. Marchwickiego w kapitale 225.000 a w rocznej racie 9.152, więc gdyby kurs wynosił nawet tylko 88% a nie jak liczymy 90%, w takim razie różnica w rocznej racie nie wynosiłaby więcej jak 33.000, a taka różnica rachunku naszego nie przekreśla. Sądzę jednak, że zanadto głośnie podnoszenie tych wątpliwości, czy można dla naszych pożyczek dobry kurs uzyskać, nie leży w interesie kredytu naszego kraju.

Na tem kończę — zalecając do przyjęcia projekt konwersyi i przedstawiając Panom kwestyonaryusz ułożony przez Wydział krajowy celem przedstawienia konferencyi tych zasadniczych pytań, co do których Wydział krajowy pragnie uzyskać opinię konferencyi.

JW. Dr. Marchwicki zabierając głos w sprawie formalnej, proponuje, by w ciągu dalszej dyskusyi trzymać się porządku pytań zawartych w kwestyonarzu Wydziału krajowego.

JW. J. Męciński wnosi, ażeby przedewszystkiem zająć się pytaniem trzeciem kwestyonarza jako zasadniczem.

JE. JW. Marszałek krajowy wyjaśnia, że Wydział krajowy przedkładając kwestyonarz, nie myślał nim krępować obrad konferencyi i ograniczać ich do spraw w nim poruszonych, ani też dyktować porządku obrad, sądzi tedy, że nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby wzięto pod obrady to pytanie, które konferencya uzna za najdogodniejsze do omówienia u wstępu dyskusyi.

JW. Stanisław hr. Badeni występuje przeciw wnioskowi JW. Marchwickiego i Męcińskiego, uważając za niezbędne przeprowadzenie przed przystąpieniem do omówienia poszczególnych pytań w dyskusyi ogólnej.

JW. Dawid Abrahamowicz popiera zdanie JW. hr. Badeniego.

Wnioski formalne JW. Dra Marchwickiego i Męcińskiego wobec tych przemówień zostały na razie cofnięte.

Przemawia zapisany do głosu JW. poseł Dawid Abrahamowicz. Co do zadań niniejszego zebrania, różni się wiele od pana Romanowicza. Mniemam, że w pierwszym rzędzie idzie o to, jakim sposobem kraj mógłby się znaleźć w tem położeniu, aby nie potrzebował dodatków do podatków podwyższać; pozbyć się jak najszybciej długu indemnizacyjnego i w ramach budżetu o 62 centach dodatków do podatków z uwzględnieniem wzrostu wydatków, o ile one są nieuniknione, gospodarować. Co do inwestycji wskazanych, to gdybyśmy tu mieli się zastanawiać nad niemi, układać ich program, musielibyśmy się zamienić w Sejm i 6 tygodni obradować. Dlatego ja o inwestycjach mówić dziś nie będę.

Myśl co do konwersyi długów indemnizacyjnych, to rzecz wymagająca głębokiego zastanowienia. Przeciw konwersyi całego długu indemnizacyjnego nadzwyczajnie wiele da się powiedzieć. I tak w tej chwili gwarantuje za obligacye indemnizacyjne państwo, a po konwersyi długu indemnizacyjnego gwarantować za nie musiałby kraj. Nie można następnie zapominać, z jakimi to trudnościami miał do walczenia Länderbank, zanim przeprowadził pożyczkę krajową propinacyjną i ulokował nasz galicyjski papier na targu pieniężnym europejskim. Jeżelibyśmy w rok czy w dwa lata mieli znowu odwoływać się do targu pieniężnego zagranicznego, to kredyt kraju narazimy, a nadto kursu dobrego nie uzyskamy. Rezultatem będzie wreszcie konwersyi całego długu indemnizacyjnego, że znowu tych 62 centów dodatków krajowych zatrzymamy dla drugiej i trzeciej generacyi. Rezultatem tej reformy finansów i załatwienia sprawy indemnizacyjnej będzie, że znów na przyszłość 62 centów dodatków płacić będziemy.

Ciągle słyszę o urządzeniu skarbu krajowego. Przyznaję, że Wydział krajowy za mało ma kapitału rezerwowego, ale nie mogę przyznać, aby była potrzebną unifikacya długów krajowych. Konwersyi ani długów krajowych, ani owych drobnych długów hipotecznych nie widzę żadnej potrzeby. Rząd przecie ma kilkaset takich pożyczek hipotecznych, a jednak nikt nie wpada na pomysł ich konwersyi lub unifikacyi. Chodzi dziś o to, aby przez najbliższych lat 9 można było jako tako przebiegować. Oto jest zadanie, zadanie co prawda trudne, które rozwiązać należy.

Mam w końcu pełną obawę, że jeżeli dziś zrobimy konwersją całego długu indemnizacyjnego, to skarb państwa zaraz zażąda należnych rządowi $6\frac{1}{4}$ miliona od kraju długu indemnizacyjnego.

A teraz jak można dążyć do załatwienia tego, do rozwiązania i spełnienia tego zadania?

Kraj ma przed sobą do spełnienia wielkie dzieło w bieżącym dziesięcioleciu, to jest uwolnienie się od długu indemnizacyjnego. I jeżeli kraj uwolni się raz od tego długu, a nie cofnie się wstecz w swoim gospodarstwie, to zasłuży się najlepiej społeczeństwu, wówczas po r. 1899 mógłby kraj dopiero przystąpić do szerszego, inwestycyjnego gospodarstwa.

W tej myśli pozwoliłem sobie nakreślić projekt, który uzupełnię kilku słowy, a to z uwagi naprzód na kwestye natury prawnej.

Otóż przedewszystkiem zapominać nie można, że tutaj nie ma mowy o jednolitym długu indemnizacyjnym galicyjskim. Patent cesarski z 29. października 1853 ustanowił bowiem w Galicyi trzy odrębne fundusze indemnizacyjne: 1) dla okręgu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej, 2) Galicyi zachodniej i 3) dla W. Ks. Krakowskiego. Każdy z tych funduszów otrzymał odrębną dotację, był i jest oddzielnie administrowany, ma swoje własne wydatki i dochody. Każdy ma oddzielny budżet i odrębne pokrycie wydatków, fundusz W. Ks. Krakowskiego pobiera tylko 15 ct. z dodatków krajowych, podczas gdy fundusze Galicyi wschodniej i zachodniej pobierają po 26 centów dodatków do podatków.

Każdy też z tych funduszów jest prawnie innym przedmiotem, nadto fundusz krakowski żadnej subwencji rządowej nie potrzebuje, a tem samem nie jest obowiązany rządowi niczego zwracać. Zachodzi tedy pytanie czy mamy prawo konwertować fundusz krakowski łącznie z funduszami Galicyi wschodniej i zachodniej.

Z tego powodu w moim projekcie pozostawiam zupełnie na uboczu dług indemnizacyjny W. Ks. Krakowskiego a zajmuję się jedynie pozostałymi dwoma długami indemnizacyjnymi Galicyi wschodniej i zachodniej.

Jeżeli wolno konwertować przed terminem umorzenia długu indemnizacyjnego w całości, to wolno z pewnością to samo zrobić w jednej trzeciej części.

Jeżeliby więc kraj zaciągnął pożyczkę, równającą się wysokości kwoty potrzebnej do opłaty jednej trzeciej części długu indemnizacyjnego wschodniej i zachodniej Galicyi, wówczas przedstawia się rachunek jak następuje:

Kraj zaciąga pożyczkę w kwocie 12,000.000 w $4\frac{1}{2}\%$ papierach, spłacalną w $52\frac{1}{2}$ latach.

Kurs tych papierów przyjmując na 96—97 za sto, uzyska się z powyższej pożyczki 11,600.000 gotówką.

Z powyższej kwoty użyje się na wylosowanie ponad plan umorzenia pożyczki indemnizacyjnej kwoty, równającej się jednej trzeciej części reszty pozostałej 31. grudnia 1890 z długu indemnizacyjnego w Galicyi wschodniej i zachodniej, co czynić będzie około 11,187.000 zł.

Stan długów indemnizacyjnych dla Galicyi wschodniej wynosi obecnie 20,844.630, dla Galicyi zachodniej 12,700.000, dla W. Ks. Krakowskiego 1,222.000; przez wylosowanie nad plan jednej trzeciej nie umorzonych obligów indemnizacyjnych odpadnie na rok 1891 i następne lata jedna trzecia część potrzebnego pokrycia; obecnie potrzeba dla wschodniej Galicyi 3,560.000, dla zachodniej 2,039.000, razem 5,608.000, potrąciwszy dochody w wysokości 300.000, potrzebaby 5,300.000 a potrąciwszy to, co Rząd daje, pozostanie 3,500.000 do pokrycia.

Amortyzacja pożyczki 12,000.000 wraz podatkiem dochodowym i administracją wynosić będzie około 650.000, spłata 1,200.000 rządowi odbyć się może w ratach po 200.000. Ogółem przeto potrzebaby 4,380.000. Subwencja państwowa wynosi 2,425.000, pozostanie do pokrycia 1,968.000; na pokrycie powyższej kwoty potrzeba rocznie 19 ct. dodatku, licząc dochód z 1 ct. 107.000.

Z pozostałych z pożyczki 412.000 użyć należałoby 212.000 na spłaty rat, resztę zachować sobie dla kasy; konsekwencye tego projektu byłyby następujące.

Podatek indemnizacyjny spada z 26 ct. na 19 ct; kraj więc jest w możności tych 7 ct. przerzucić na potrzeby krajowe i mieć około 700.000 więcej na potrzeby amortyzacji na cały czas amortyzacji indemnizacyjnej.

W dalszym ciągu zwracając się przeciw projektowi Dra Zgórskiego nie mogę nie wyrazić obawy, iż 10,000.000 złożonych w skarbcu krajowym, jak to Dr. Zgórski zamierza, obudziłoby mnóstwo apetytów, już widzę szturm przypuszczane do tych pieniędzy już to przez nauczycieli ludowych, już też przez wyborców, którzy za pomocą prasy zechcą terrorizować posłów, ażeby z tych pieniędzy część użyć na potrzeby konieczne.

JW. poseł Jan hr. Stańnicki zastrzega się z góry, że nie był w stanie przestudować przedłożonych projektów pod względem ich efektu finansowego. Zabiera głos zachęcony do tego oświadczeniem Marszałka krajowego wypowiedzianem na wstępie, iż obecne zebranie jest konferencyą poselską. Nie jest to przeto ankieta fachowa złożona ze specjalistów, któraby miała wchodzić w cyfry przedłożonych projektów.

Na konferencyi poselskiej, w której posłowie z różnych części kraju się gromadzą, mogą oni dać na odpowiedzi na pytania przez Wydział kraj. postawione, oparte nie tyle na fachowej znajomości przedmiotu, ile raczej na pewnych instynktach, na pewnem poczuciu, które się w nich wyrabia na podstawie zetknięcia się z szerokimi warstwami społecznymi.

O tyle o ile dbam o uporządkowanie finansów kraju, o tyle łączenie uporządkowania długów krajowych, z konwersją długu indemnizacyjnego i ewentualnymi inwestycjami w przyszłości uważam co do mnie jako rzecz zanadto daleko sięgającą, zanadto obracającą się w sferze teorii i przyznać muszę szczerze wolałbym, ażeby dziś tylko jedną część z tych zadań poddano gruntownej rozprawie.

Dodać do tego muszę, że ja mam to wrażenie, iż projekt konwersyi powstał z rodzaju naśladownictwa, to jest, że mała prowincya naśladuje wielkie państwa i chce załatwiać swoje drobne sprawy finansowe, podobnie jak wielki kraj. Po wielkich wojnach, po przewrotach i kryzysach mających światowo - historyczne znaczenie, państwa urządzają istotnie konwersye wielkie dla tego, ażeby wiedzieć jaka ich czeka finansowa przyszłość a te operacye są natchnione tem, że państwa mają w mocy politykę finansową, nie tylko w rozchodach rozmyśleć, ale i w dochodach przystosować.

My zaś w naszych bardzo skromnych ramach mówimy tutaj o konwersyi indemnizacyjnych i krajowych długów, ale nie możemy oznaczyć naszej finansowej polityki, aby nasze dochody zastosować do tych właśnie potrzeb. Przeto twierdzę, że u nas taka myśl konwersyi o tyle może o ile w teorii jest słuszną, w praktyce jednakowoż powinna być doprowadzona do skromniejszych rozmiarów a przeto nie powinny być łączone trzy sprawy, lecz każda z osobna podjęta.

Instynkt wewnętrzny mówi mi jedną rzecz, że skoro jest nam danem zakończyć sprawę indemnizacyjną za lat 8, to według mego przekonania zadaniem naszym powinno być chwycić się tej sposobności i tę sprawę rozwiązać tak, ażeby raz na zawsze z porządku dziennego spraw krajowych zeszła, jednym słowem załatwić ją jak najprędzej.

I gdyby nawet przyszło do podniesienia kilku centów dodatków do podatków, to ja jako opłacający je z większej własności i jako reprezentant mniejszej własności, jabym się nie wahał zgodzić na podniesienie kilku centów podatku, byleby ta sprawa indemnizacyjna w przeciągu kilku lat raz na zawsze zeszła z porządku dziennego. Wracam teraz do sprawy konwersyi; co do konwertowania długów krajowych, to jest rzecz mniejszej wagi, co zaś do kwestyi zamknięcia lub nie zamknięcia reszty pożyczek w kwocie 10,000.000 w kasach Wydziału kraj., to jest rzeczą szczegółów.

Ale podniesiono następnie sprawę inwestycyj krajowych, które związane ze sprawą indemnizacyjną, dały powód do wielkiego projektu konwersyjnego.

I tutaj musiałbym z mojej strony wielkie poczynić zastrzeżenia właśnie ze względu na ludowe warstwy, które nie tak chętnie zgodziłyby się na to, żeby inwestycje wielkie niekoniecznie natychmiast przynoszące rezultaty, miały wynosić kwotę ogromną 6—9,000.000.

Naprzód porównanie stanu prowincyi naszej ze stanem prowincyj innych austriackich jest zupełnie nieodpowiedne, bo to, że Galicya ma 30 klm. dróg żelaznych na przestrzeni 100.000 morgów pod uprawę wziętych, a Morawy 57, Czechy 70, to według mego zdania najmniejszego wpływu na decyzję tych, którzy temi sprawami się zajmują, mieć nie może a to z bardzo prostego powodu, bo należałoby zarazem skonstatować, jaka produkcya jest na 1 klm. kw. w Galicyi a jaka na 1 klm. kw. w Styryi, na Morawach i w Czechach a wtedy ta statystyka powie nam, dlaczego na 1 klm. kw. jest więcej kolei żelaznych w tamtych prowincyach aniżeli w Galicyi; chciałbym bowiem, ażeby w statystykę wchodziły wszystkie momenty decydujące a nie tylko jeden wyrwany szczegół.

Posel Romanowicz skonstatował, że siły naszej pracy nie są przystosowane ani do wielkości zadania, ani do rozległości kraju. Ja sam się pytam, czy my już jesteśmy przygotowani do wielkich inwestycyj i twierdzę, że wszystko to, co myśmy na tem polu pracy inwestycyjnej w kraju zrobili, to potrzebuje zdać przed krajem egzamin praktyczny. A że podniesiono sprawę, którą się zajmuję, to jest melioracyi i regulacyi rzek — to muszę zauważyć, że póki te inwestycje nie zdadzą egzaminu praktycznego, to radziłbym na przyszłość bardzo ostrożnie w tej sprawie postępować. Tak samo ten, któryby był doskonale obznajomiony, czy to ze sprawą administracyi szkół ludowych, czy warsztatów wzorowych i szkół przemysłowych, czy wreszcie organizacją przemysłu krajowego, mógłby to samo zastrzeżenie zrobić. Dla tego przestrzegam przed rozpoczęciem na wielką skalę inwestycyj na każdym polu bez odpowiedniego do nich przygotowania.

Trzeba rozstrzygnięcie w tej mierze pozostawić Sejmowi; rzeczą Sejmu będzie politykę inwestycyjną prowadzić od wypadku do wypadku.

Posel Stanisław hr. Badeni:

Nie zgadzam się z żadnym z szanownych kolegów, którzy przedemną głos zabierali. Nie podzielam zapatrywań pana Abrahamowicza i nie zgadzam się z poglądami hr. Stadnickiego. Z panem Abrahamowiczem nie zgadzam się przedewszystkiem co do sposobu, w jaki pojmuję nasze tu obecnie zadanie. Kwestyi inwestycyi niepodobna rozłączać od sprawy konwersyi, gdyż właśnie w potrzebie inwestycyi widzą niektórzy z Panów najsilniejszy argument za konwersją przemawiający. Wszak my tu o żadnej sprawie stanowczo decydować nie mamy, powołani jesteśmy tylko do dania rady Wydziałowi krajowemu, a względnie Sejmowi. Jest przeto koniecznem, byśmy właśnie sprawę inwestycyi szczegółowo omówili i w tej mierze zdanie nasze wypowiedzieli.

Jeżeli dobrze zrozumiałem naszkicowany tu projekt pana Abrahamowicza, to odniosłem wrażenie, iż jest on niczem innem, jak tylko częściową konwersją i dlatego nie wiem

jak godzi pan Abrahnmowicz swój projekt z początkiem swego przemówienia, w którym się okazał zasadniczym przeciwnikiem wszelkiej konwersyi. Nie chcę w tej chwili wypowiadać jeszcze stanowczego zdania o tym wniosku, zaznaczam jednak już teraz, że za wnioskiem tym oświadczyć się nie może ten, kto jest zasadniczo jakiegokolwiek konwersyi długu indemnizacyjnego przeciwny.

Posel hr. Stadnicki jest przeciwny wszelkiej konwersyi mówiąc „zakończmy już z tą indemnizacją“, hasło to już dziś w naszym gronie kilkakrotnie głoszonem było. Otóż nie sędzę, by ztąd jakakolwiek moralna na kraj korzyść spłynąć miała, gdy znikną prędkiej z targu pieniężnego obligi, na których słowo „indemnizacyjne“ znajduje się. Wszak w tem słowie nie dla kraju upokarzającego nie ma i dlatego sędzę, że do tej formalnej strony sprawy nie należy zbytniej wagi przywiązywać.

Według mego zdania przeciw konwersyi takiej, jaką nam proponują tutaj panowie Romanowicz i Marchwicki, przemawiają inne ważne względy.

Przedewszystkiem musimy się zastanowić czy potrzebujemy koniecznie i niezbędnie już dziś takich środków finansowych, jakich nam dostarczyć mają projekta konwersyjne, które mamy przed sobą i czy potrzeba tych funduszków i korzyść jaką kraj z nich odnieść ma, zostaje w odpowiednim stosunku do ciężarów, jakie na kraj przy konwersyi na długie szeregi lat nakładamy.

Na tak postawione pytanie odpowiedzieć muszę w tej chwili: nie.

Pan radca Romanowicz omawiając sposób, w jakiby użyć należało zwyczaj budżetowych, jakiebyśmy mieli do dyspozycji w razie konwersyi, używa wyrazu „polityka inwestycyjna“, otóż ja sędzę, że część z objętych tem słowem wydatków nie jest wcale inwestycją i nie może być zaliczoną do tych wydatków, któreby kraj ekonomicznie podnieść i jego siłę podatkową powiększyć zdołały. Do niektórych inwestycyj również proponowanych nie jesteśmy jeszcze dostatecznie przygotowani, pewną zaś część omawianych inwestycyj możemy stopniowo i zwykłymi środkami budżetowymi do skutku doprowadzić.

Miedzy proponowanymi inwestycjami znajduję budowę gmachów i szpitali. Czy to są cele produkcyjne, czy tymi nakładami podniesiemy kraj ekonomicznie?

Na jednym z pierwszych miejsc znajduję regulację rzek.

Sejm w tym kierunku i dotąd bezczynnym nie był, jak świadczą o tem sprawozdania Wydziału krajowego i coroczne budżety. Sędzę, że należy i w tej mierze postępować stopniowo i powoli, że należy pierwiej przekonać się o korzyściach regulacji już wykonanych, że należy wyrobić sobie, wypróbować niejako, ludzi, którzy temi robotami kierują, a później dopiero przyspieszać znacznie tempo tych regulacji. Myliłby się zresztą ten, ktoby sądził, że każda regulacja rzeki przynieść musi spodziewane korzyści. Nietylko u nas ale i w innych krajach wykonywano nie jedną robotę regulacyjną, która nietylko żadnej korzyści, ale wprost szkodę przyniosła. Tak samo jak i w naszych robotach melioracyjnych prywatnych nie jedno osuszanie bagnistych łąk nie przynosi wcale spodziewanych korzyści, gdyż sprawia, że zamiast obfitych sian średniej jakości, otrzymujemy siano wprawdzie lepsze ale w ilości tak małej, iż poczynione nakłady nietylko żadnej korzyści nie przynoszą, ale są powodem szkody właściciela.

Mamy budować czy też subwencyonować koleje lokalne! I w tej mierze Sejm odpornie się nie zachowuje, gdyż w roku zeszłym przyznał subwencję dla kolei tak zwanej podolskiej, która pomimo tego do skutku nie przychodzi. Sieć kolei w naszym kraju właśnie w latach ostatnich znacznie się powiększyła, bez znacznych ofiar ze strony kraju, prócz jednej i to niepotrzebnej, a nie widzę obecnie usiłowań lub prób budowy kolei lokalnych, któreby się rozbiły o brak subwencji krajowych.

Mamy dalej robić inwestycję w kierunku przemysłowym.

W tym kierunku jest pierwszym i najważniejszym zadaniem funduszu krajowego rozwijanie istniejących i tworzenie nowych szkół przemysłowych. Przed kilkoma dniami czytałem w dziennikach krajowych, iż komisya przemysłowa ma się dopiero zastanawiać nad organizacją nadzoru nad szkołami przemysłowymi, — wszak to najlepiej dowodzi, że cała organizacja szkolnictwa przemysłowego u nas znajduje się dopiero w stadium próby, że sami szukamy dopiero dla tych szkół ram, w którychby one, uwzględniając stosunki kraju, pomyślnie się rozwijać, krajowi pożytek przynieść mogły. Ktokolwiek brał udział w tworzeniu szkół przemysłowych u nas wie, jak niezmiernie trudno znaleźć dla tych szkół odpowiedniego kierownika, od którego przecież powodzenie szkoły w pierwszej linii zależy. Nikt bardziej odemnie nie uznaje pożytku szkół przemysłowych, nikt szczerzej nie wierzy w ich przyszłość w Galicyi, ale zdaniem mojem niedźwiedzią oddałby usługę i krajowi i tym szkołom ten, ktoby dziś lub w następnych dwóch latach chciał sztucznie cały kraj siecią szkół przemysłowych okryć, zanim powoli i stopniowo nie wytworzymy sobie sami odpowiednich dla tych szkół ludzi i wypróbujemy na szkołach dziś istniejących organizację tych szkół.

Mamy także używać zwyczajów budżetowych spodziewanych na szkoły ludowe.

Któż z nas nie byłby skłonny do wszelkich ofiar, aby w jak najkrótszym czasie nie było ani jednej osady w Galicyi, w którejby szkoły nie było, ale i tu musimy się liczyć z faktem dziś już powszechnie wiadomym, że już dziś cierpiemy na brak nauczycieli w szkołach obecnie istniejących, a gdybyśmy nawet przypuścili, że rząd spełniając swój obowiązek, powiększy ilość seminariów w kraju, to skutków tego powiększenia możemy się spodziewać dopiero za lat pięć lub sześć. Na razie jest faktem, że już w tym roku a bardziej jeszcze w roku przyszłym kredyt przez Sejm dozwolony na nauczycieli nadetatowych zużyty w zupełności nie zostanie dla braku nauczycieli, — i faktem jest, że gdyby Sejm na tworzenie szkół nowych w budżet na rok 1891 wyższą kwotę wstawił, niż w latach poprzednich t. j. na 150 szkół rocznie, to kwota ta zużyta by być nie mogła, chyba gdybyśmy sobie życzyli, by na nauczycieli przyjmować ludzi nie tylko bez żadnej kwalifikacyi, ale i podejrzaney wartości moralnej.

Można i trzeba nad tymi faktami ubolewać, ale liczyć się z tymi faktami nie będzie tylko ten, kto stosunku szkolnictwa ludowego w Galicyi nie zna.

Jak już na wstępie powiedziałem, nie jestem przeciwnikiem tego, co Pan radca Romanowicz nie zawsze słusznie polityką inwestycyjną nazywa.

Pragnę jednak, byśmy nie postępowali tutaj dorywczo i bez należytego przygotowania. Tak w administracyi kraju, jak i w gospodarstwie jednostki mylnem wydaje mi się twierdzenie, że każdy wkład tem większe przyniesie korzyści, im prędzej go się zrobi. Zdaje mi się, że często rzecz ma się przeciwnie. Na to, aby wkład przyniósł korzyści, trzeba umieć obrać stosowną chwilę i umieć się należycie przygotować. Sądzę, że obowiązkiem naszym jest doradzać Sejmowi, by na drodze podniesienia ekonomicznego kraju stopniowo dalej postępował, a gdy dług indemnizacyjny będzie w zupełności spłacony, wówczas gdy swobodę budżetową odzyskamy na drodze naturalnej, a nie sztucznej, wówczas gdy będziemy sobie mogli powiedzieć, żeśmy tak wielki ciężar spłacili, a nie żeśmy go na innych przeniesli, wówczas będzie chwila do znaczniejszego powiększenia wydatków budżetowych na cele produkcyjne. Mam przekonanie, że kraj na tej zwłoce nie ucierpi, tem bardziej, że nie jest to odroczeniem *ad calendas graecas*, lecz ściśle oznaczonego i z góry przewidzianego terminu, do którego się i przygotować i w corocznej gospodarce budżetowej zastosować można. Zastoju nie chcę równie jak i ci panowie, którzy za konwersją przemawiają, dlatego też sądę, że nawet i stopniowe powolne dążenie do ekonomicznego podniesienia kraju musi znaleźć wyraz w budżecie krajowym i w jego wzroście.

Przyjmując za podstawę wzrost normalny budżetu, taki, jakim go przewiduje Pan Romanowicz, lub może cokolwiek wyższy, biorąc dalej w rachubę fakt, że już w budżetach z lat ostatnich musieliśmy się uciekać bądź to do pożyczek, bądź to do zjadania specjalnych funduszków, nasuwa się pytanie, w jaki sposób konieczne niedobory pokrywać należy.

Podwyższanie dodatków do podatku uważam za niemożliwe już z tego powodu, że chodziłoby tu o podwyższenie nie o jeden, lub dwa centy lecz pięć do sześciu centów.

W projekcie Dra Zgórskiego razi mnie to, że obciążyliśmy już kraj pożyczką, którąśmy dopiero w ciągu lat dziesięciu zużyli, a dalej obawiam się, iż gdyby w skarbcu krajowym znajdowało się dziesięć milionów emitowanych już obligów, to Sejm nie zawsze zdołałby się oprzeć szturmom, któreby ze wszech stron do tych milionów przypuszczane były, czego konsekwencją byłoby mogło, że pomimo zaciągnięcia pożyczki dwudziestu milionów Sejm byłby przed upływem lat dziesięciu zmuszonym szukać innego sposobu pokrywania niedoborów.

Emitowanie specjalne corocznych pożyczek wydaje mi się niemożliwem, gdyż doszlibyśmy do wprost przeciwnego rezultatu, niż ten, którego Sejm pragnął, polecając unifikację długu, doszlibyśmy bowiem do kilkudziesięciu rozmaitych emisji obligacji krajowych.

Niemniej ujemnych stron mieściłby w sobie taki punkt wyjścia, gdyby było możliwem zawarcie umowy z jakąś instytucją kredytową n. p. z kasą oszczędności, na podstawie której instytucja ta zobowiązałaby się po pewnej stałej stopie procentowej dostarczać krajowi przez lat ośm corocznie pewną kwotę, płatną po zupełnej spłacie długu indemnizacyjnego. Gdyby zaś umowa taka była niemożliwą, głosować będę za projektem najbardziej do tej myśli zbliżonym.

JW. poseł: Męciński.

Długie lata domagaliśmy się od rządu zakończenia z nami rachunków indemnizacyjnych. Obecnie wskutek ugody zakończyliśmy takowe, ale nadal płacić musimy więcej jak dotąd — i jeszcze po roku 1898 zostaje nam spłata kilku milionów do skarbu państwa. Gorszym jednak jak to wszystko — największym złem mojem zdaniem, byłaby w danych warunkach konwersja długu indemnizacyjnego i rozłożenie tej spłaty jeszcze na dalszych lat 54 względnie 60. Zawsze obiecywaliśmy wyborcom, że zmniejszą się ciężary podatkowe po r. 1897, kiedy umorzy się dług indemnizacyjny.

Tymczasem dziś rodzi się projekt, aby dług indemnizacyjny skónwertować, rozłożyć go do spłaty na przeszło pół wieku — ale nie zmniejszyć jednocześnie podatków, tylko zwyczajek ztąd powstałych użyć na inwestycje. I jakież to mają być inwestycje, dla urzeczywistnienia których mamy oprócz siebie samych — obłożyć ciężkim podatkiem dwie jeszcze następne generacje?

Pan referent wskazuje nam budowę dróg, kolei lokalnych, pożyczki dla budować się mających jeszcze szkół — wreszcie podniesienie przemysłu.

Co do dróg — to ważniejsze komunikacje mamy już wybudowane nie pożyczkami ale ciągłą ofiarnością Sejmu i pojedynczych powiatów — a idąc dalej praktyką dotychczasową jesteśmy w stanie dopełnić, czego nam potrzeba, bez robienia olbrzymich długów, środkami normalnymi dotąd używanymi. Zresztą pozwolę sobie twierdzić, że pod względem dróg zrobiliśmy w ostatnich dwóch dziesiątkach lat olbrzymie postępy — i drogi najważniejsze, najpotrzebniejsze dla kraju — już mamy.

Co do kolei — to wiadomo, że wskutek powodów nieekonomicznych, ale politycznych, w ostatnich latach przybyło u nas tyle kolei, że niezawodnie przed laty 10 nawet nam się nie marzyło, że będzie kolej żelazna w tych miejscowościach, gdzie jest dzisiaj. Zresztą czyż są jakie plany, czy są jakie konsorcja domagające się pomocy kraju dla przepro-

wadzenia swoich projektów kolejowych? O ile były i udawały się do Sejmu — Sejm budowie każdej kolei przychodził z pomocą. Szkół brakuje w wielu gminach — prawda. Otóż bank krajowy przychodzi z pożyczkami, gdzie gminy tego żądają, na długoletnią spłatę i na to nie potrzeba odłужać kraju, żeby kraj w zastępstwie opieszalech, którzy przez 20 lat nic nie zrobili, budował szkoły za pieniądze pożyczone, i spłacać się mające przez wszystkich opodatkowanych. Jakbyśmy popierać mieli przemysł i jaki mianowicie — tego p. referent bliżej nie wykazał. Ja znam rozwijający się u nas przeważnie jeden tylko przemysł naftowy i ten nie pożyczek krajowych, ale przede wszystkim potrzebuje ułatwień podatkowych, sprawiedliwych taryf kolejowych, ochrony przed konkurencją kaukaską.

Zawsze słyszałem, że w miarę rodzących się i uznanych za konieczne potrzeb i wydatków inwestycyjnych, Sejm ma obmyśleć na takowe potrzebne fundusze. My zaś mamy pierwszej — wedle projektu — złożyć miliony a potem dopiero myśleć, zastanawiać się i debatować jak ich użyć należy.

No, że użyć potrafimy — nie wątpię — czy z korzyścią to rzecz inna.

Dla mnie główną rzeczą w sprawie indemnizacyjnej jest to, aby w r. 1897 lub 1898 skończyć ostatecznie z tą sprawą, spłacić ten dług, raz już wymazać z ksiąg rachunkowych i pamięci naturę i pochodzenie tego długu. Niech jeszcze wnukowie nasi nie płacą — na indemnizację — a przyszłości nie obciążajmy bez miary, bo ta przyszłość będzie z pewnością miała swoje potrzeby, swoje wydatki i inwestycje dziś nie istniejące.

Dzisiejszą chwilę zresztą uważam za niewłaściwą do zaczynania wielkich inwestycji i ryzykownych przedsięwzięć finansowych. Czekajmy do r. 1898 — spłaćmy najprzód dług indemnizacyjny a wtedy będziemy mieć wolne ręce — spadnie nam 28% dodatek z budżetu naszych ciężarów, wtedy można będzie i coś podatków umniejszyć i o znaczniejszych inwestycjach — o ile one będą wskazane — pomyśleć.

Obecnie idźmy drogą dotychczasową nadal. Jeżeli zaś ogólny nasz budżet przy dotychczasowych dodatkach nie da się utrzymać, to wolę przez tych lat 8, które do zupełnego umorzenia długu indemnizacyjnego zostają, albo zrobić parę milionów długu, albo nawet w ostateczności podnieść na tych lat kilka 2 lub 3 centy dodatku, aniżeli obciążać kraj na pół wieku przeszło olbrzymim długiem. Inwestycje w możliwych rozmiarach robił Sejm i dotąd — i niewątpliwie robić je będzie i nadal — tylko niech nie robi naprzód milionowych długów, nie postanowiwszy nawet przód jak i na co ich użyje. Dlatego tak tutaj, jak w Sejmie będę zawsze przeciwko konwersji długu indemnizacyjnego.

JW. poseł: Dr. Marchewski.

Ze wszystkich mówców, którzy dotychczas głos zabierali, jeden poseł Stadnicki zasadniczo zajął stanowisko; stanowiska tego nie podzielam, ale je pojmuję. Hr. Stadnicki pragnie, aby dług indemnizacyjny jak najprędzej został spłaconym, uchyla zatem wszelkie projekty inwestycyjne, wskazując dalsze podwyższanie dodatków do podatków jako środek pokrywania niedoborów budżetowych.

Inni przeciwnicy konwersji w swoich wywodach nie potrafili do jasnych dojść konkluzji, wykluczają możność powiększania dodatków do podatków, a nie wiedzą w jaki sposób zaradzić normalnym potrzebom budżetu, czują, że na drodze postępu coś robić należy i dlatego zgodziliby się na pewne inwestycje, naturalnie w minimalnych rozmiarach, ale przede wszystkim obawiają się, aby Sejm mając do dyspozycji fundusze z konwersji pochodzące funduszy tych źle nie użył.

Różnica między wnioskami radcy Romanowicza, a zapatrywaniami przeciwników konwersji spoczywa w odpowiedzi na pytanie, czy kraj chce stanąć wobec uregulowanego na szereg lat budżetu, czy ma wstąpić na drogę racjonalnego rozwoju ekonomicznego, czy

wreszcie ma skorzystać z chwili, w której przez konwersję indemnizacyi, nie nakładając nowych ciężarów na obecne pokolenie, może rzucić posiew dobrobytu, z którego następcy nasi owoce zbierać będą. Zdaniem mojem bezwarunkowo tak, zdaniem tych Panów nie, a zdanie to motywują, że kraj do takiej polityki ekonomicznej nieprzygotowany, że nie można doradzać Sejmowi, aby uchwalał fundusze, których użyć nie potrafi i wreszcie, że są wątpliwości, ażali projektowane koleje wicynalne, regulacye rzek, osuszania bagien naddniestrzańskich rzeczywiście są potrzebne i użyteczne. Zdawałoby się, że wobec takich poglądów najłatwiej rozwiązać zadanie ankiety, przechodząc nad wszystkimi projektami do porządku dziennego, jednak tak nie jest, coś zrobić trzeba, nie dla zainaugurowania szerokiej, podniesienie kraju na celu mającej polityki ekonomicznej, lecz dla pokrycia ciągle wzrastających niedoborów budżetu krajowego i dlatego to przeciwnicy całkowitej konwersyi, uchylając takową, przypuszczają możliwość częściowej konwersyi. Ja moi Panowie stanowiska tego nie rozumiem, jak nie rozumiem przesadnej troski o przyszłe pokolenia i pytam co lepiej, czy tym pszyszym pokoleniom zostawić kraj w pełnym rozwoju i długi, czy długi, bo tych nieunikniemy, i kraj zaniedbany, dlatego stawiając zasadę ogólnej konwersyi i idąc za planem inwestycyjnym rzuconym w głównych zarysach przez radcę Romanowicza, chcę przedewszystkiem widzieć zaprowadzony porządek w budżetach krajowych, chcę abyśmy budżety te układali na podstawie faktycznych wyników i potrzeb, a nie na podstawie przesuwania z roku na rok wskazanych i koniecznych wymagań, chcę aby przez wytworzenie znaczniejszego funduszu inwestycyjnego umożliwić Sejmowi cały szereg wydatków produktywnych, bez których o szybszem poprawieniu się naszych stosunków ekonomicznych myśleć nie można.

Zresztą przypatrzmy się bliżej projektowi całkowitej konwersyi; projekt ten przedewszystkiem zaprowadza porządek w finansach krajowych, pozwala spłatę wszystkich w obiegu będących pożyczek krajowych, daje pokrycie dla kwot, jakie wskutek ugody indemnizacyjnej zapłacić wypadnie, a wreszcie umożliwia na szereg następnych lat siedmiu, już po uwzględnieniu wzrastających potrzeb budżetowych, obniżenie dodatków do podatków o centów 13, tj. na 49 ct.; jeżeli jednak przemawiamy za zatrzymaniem dodatków do podatków w dzisiejszej wysokości, czynimy to jedynie, aby wytworzyć fundusz na cele inwestycyjne, któryby nam dawał w okrągłej cyfrze 1,300.000 zł. przez przeciąg lat siedmiu, z przeznaczeniem użycia takowych na cele podniesienia siły produkcyjnej kraju; przez to jednakże nikt nie twierdzi, aby pieniądze te w każdym roku w zupełności miały być wydane, przeciwnie, pieniądze te mają jedynie tworzyć fundusz, z którego w miarę potrzeby, czerpane będą kwoty dla przeprowadzenia robót i wydatków przez Sejm za wskazane i użyteczne uznanych.

Zarzut, jakoby Sejm nie potrafił funduszków odpowiednio użyć, — więcej, — jakoby takowe nieogłędnie mógł wydać, nie da się utrzymać.

Podzielając takie zapatrywanie Sejm sam sobie wystawiłby świadectwo niedojrzałości. Z powyższych przeto powodów nie rozumiem obaw podnoszonych co do całkowitej konwersyi, przeciwnie taką konwersję uważam za jedynie uzasadnioną finansową operację, jaką Sejmowi można doradzać, wszystkie inne będą chwilową łataniną. Tylko konwersya wytworzyć może nową erę w naszej nieszczęśliwej gospodarce finansowej i tylko konwersya rozwiązuje Sejmowi ręce, umożliwiając w razie ograniczenia polityki inwestycyjnej iść drogą pośrednią, tj. ulg dla opodatkowanych, co się da łatwo otrzymać, jeżeli z tych 13 centów część na obniżenie dodatków do podatków będzie użytą.

Powiedział poseł Męciński, że nie słyszał, aby pierwszej zbierano fundusze a dopiero następnie oznaczano, jakie z tych funduszków mają być robione inwestycje, uwaga ta nie jest słuszna, albowiem wszyscy mniej więcej wiemy o jakie inwestycje nowe chodzi, a jeżeli w tym kierunku nie mamy gotowych projektów, to dlatego, że nie mamy pieniędzy; ja co do tego inne mam doświadczenie i inne przykłady. Nie szukając daleko, przypomnę Panom spo-

sób przeprowadzenia regulacji Dunaju, albo projekt rozszerzenia miasta Wiednia, wszak fundusz regulacji Dunaju i fundusze rozszerzenia miasta Wiednia pierwiej istniały, a dopiero na podstawie tych funduszy przeprowadzono roboty regulacyjne na Dunaju i wzniesiono owe wspaniałe gmachy, którymi dziś się zachwycamy.

Powiedziano, że nie należy się spodziewać, aby Sejm tak prędko uchwalił ustawę sanitarną, raz dla tego, że sprowadziłaby za wielkie ciężary na kraj, drugi raz dla tego, że nie jest potrzebną; ja i z tem zapatrywaniem zgodzić się nie potrafię, przeciwnie, ustawę sanitarną uważam za konieczną i arcyważną, jeżeli już nie ze stanowiska ludzkiego, to wprost ze stanowisko ekonomicznego, gdyż sądzę, że otaczając opieką życie i zdrowie milionów, zabezpieczam największy kapitał, jakim społeczeństwo rozporządzać może.

W końcu zwrócić się muszę do posła Abrahamowicza, a raczej do jego projektu. Poseł Abrahamowicz doradza zaciągnięcie dwunastu milionów $4\frac{1}{2}\%$ pożyczki, aby otrzymaną gotówką spłacić jedynastcie milionów indemnizacji; pomijam, że projekt w tej formie jest niepraktyczny, gdyż każe zaciągać droższą pożyczkę, aby spłacić tańszą, że pozbawia nas ulg stemplowych, jakiebyśmy przy konwersji otrzymali a podnoszę tylko, że projekt ten ani reguluje finanse krajowe, ani nie dostarcza funduszy na potrzeby inwestycyjne. Poseł Abrahamowicz mówiąc o pożyczce propinacyjnej zwraca naszą uwagę na ten ogromny ciężar 62 milionów, jaki kraj dźwigać musi i w sposób zatrwajający kreśli trudności, na jakie sfinansowanie pożyczki propinacyjnej natrafiło, widocznie uczynił to jedynie dla zrobienia wrażenia, gdyż o nadwężeniu kredytu krajowego przez poręczenie pożyczki propinacyjnej mowy być nie może, pożyczka propinacyjna oparta i zabezpieczona na własnych dochodach, przedstawia się jako weksel Rothschilda, na którym kraj swoje umieścił żyro, w tym względzie nie będzie żadnej niespodzianki; niebawem będziemy Panowie mieli pierwsze zamknięcie rachunkowe funduszu propinacyjnego i przekonacie się jak ten fundusz stoi i jak świetnie jest administrowanym, kraj nigdy nie będzie potrzebował żadnych w tym celu ponosić ofiar, przeciwnie, sądzę, że kiedyś z tego funduszu spadnie na kraj dar prawdziwie królewski. Mówić więc o wyczerpanym kredycie z powodu pożyczki propinacyjnej, znaczy rozmyślnie nasz kredyt podkopywać. Na tej drodze i tym sposobem krajowi usługi się nie oddaje. Świetny rezultat pożyczki propinacyjnej jest może następstwem zbiegu korzystnych okoliczności i wynikiem zręczności instytucji finansującej pożyczkę, w każdym jednak razie i zaufanie do naszych stosunków wielką w tem powodzeniu odegrało rolę: pożyczka ta sama sobie wyrobiła prawo obywatelstwa, a z tytułu mego doświadczenia i mego fachowego zajęcia dodać muszę, że nie trzeba było żadnej zewnętrznej pomocy, aby kurs papierów propinacyjnych podtrzymywać i że papier ten umieszczony dzisiaj zupełnie, znajduje się wyłącznie w ręku prawdziwych kapitalistów.

JW. poseł Dr. Arnold Rapaport.

Wszyscy mówcy zwracali się głównie do kwestyi, czy dług indemnizacyjny ma być skonwertowany, czy nie i łączyli ją z kwestyą ewentualnych inwestycji; ja mniemam, że te dwie sprawy trzeba rozłączyć i każdą z osobna poddać pod rozważenie. Jestto zaś ciekawe, że dotychczas nie zwrócono w dyskusyi uwagi na to, iż konwersya długu indemnizacyjnego może mieć inną także konsekwencją nader ważną, mianowicie bezzwłoczne obniżenie podatku.

Związanie tych dwóch spraw tj. konwersyi i inwestycji sprawia, że nie możemy dość bezstronnie traktować samej kwestyi konwersyi. Dla mnie rzecz się tak przedstawia, iż oto skutek ugody indemnizacyjnej spadł na kraj obowiązek zapłacenia w ciągu krótkiego czasu, bo lat siedmiu, resztę długu indemnizacyjnego około 30 milionów. I ja sobie zadaję pytanie, czy jako poseł mogę wotować za tem, ażeby kraj tę sumę 30 milionów zapłacił w ciągu kilku lat? Czy bym mógł wotować, ażeby tę sumę zapłaciła jedna obecna generacya?

Nie! ja bym się wzdygał. A nie wotowałbym za tem dlatego, bo widzę w tem niesłusznosc co p. hr. Stadnicki powiedział „skończcie raz z indemnizacją“. To znaczy zapłaćcie odrazu wszystko, coście winni. Być może, że byłoby to słuszne dla jednostki gospodarującej, dla człowieka prywatnego, ale czy byłoby słuszne, aby odrazu kraj zapłacił wszystkie swoje długi?

Patrzmy jak postępuje skarb państwa! Czyż państwo, jeżeli mu przypada do zapłaty jakaś pożyczka ubiegła, wpisuje całą sumę potrzebną do budżetu? O nie! ono wydaje rentę tak zwaną amortyzacyjną; bo uważa za niesłuszne, ażeby obecna generacja ponosiła tak wielkie ciężary z długu dawniejszego pochodzące. Dlaczegoż w gospodarstwie krajowem nie mamy pójść za wzorem postępowania państwa?

Ale powiedziano znowu „myśmy już tak długo płacili, więc płacmy i dalej“. Otóż jestem zdania wprost przeciwnego.

Galicja wstrzymaną została dlatego w swoim rozwoju, że większa połowa tego, co płaciła rocznie tytułem dodatków krajowych, szła na wydatek nieprodukcyjny i bezowocowy, bo na indemnizację. Więc mamy to jeszcze robić przez lat 10!

Z uwagą słuchałem także i innych przytaczanych argumentów; powiedziano mianowicie, że nie wypada, aby generacja dzisiejsza obciążała długiem generacye późniejszej. Tymczasem wszystkie inne projekty, które nam przedstawiono, również obciążają w swej konsekwencji generacye późniejszej. Wszakże dr. Zgórski proponuje nawet pożyczkę z długoletnią amortyzacją. Kto ją zapłaci? Oczywiście generacya następna; hr. Stanisław Badeni chciałby nie od razu ale co rok pożyczyć sumy potrzebne z jakiejś kasy oszczędności na podstawie stałej umowy. Kogóż te pożyczki obciążą, jeśli nie pokolenie późniejsze? A p. Abrahamowicz, który się także sprzeciwia konwersyi indemnizacyi, aby nie obciążać generacyi późniejszej, proponuje nam konwersyę trzeciej części indemnizacyi, znajduje więc, że należy część długu indemnizacyjnego przenieść na generacyę późniejszą, zaś całości nie! Ja w tem logiki nie widzę.

Muszę powiedzieć, że z głębokiego przeświadczenia łączę się z tymi, którzy twierdzą, że jeżeli chwila nadeszła, że ten ciężar może być rozłożony na czas dłuższy i na generacyę przyszłą, a dodatki dotychczasowe na inwestycyę, których owoce przypadną właśnie generacyi przyszłej, to jest rzeczą słuszną, wskazaną i konieczną, ażeby do konwersyi jak najszybciej przystąpić. Muszę dodać, że sprawa ta winna być traktowaną z punktu widzenia całości gospodarstwa krajowego. Jeżeli dzisiaj nie chcemy przeprowadzić konwersyi indemnizacyjnej, ponieważ albo dodatki do podatków musiałyby być niższe, albo zwyczajki pozostające musiałyby być użyte na cele inwestycyjne, to w jakiej sytuacji będziemy za lat 10? Wszak za lat 10, kiedy przestaniemy opłacać dodatki indemnizacyjne, to w razie gdybyśmy obstawali przy dzisiejszej wysokości dodatków, zwyczajki budżetowe roczne byłyby jeszcze większe, a wtenczas dopiero Sejm znalazłby się przed sytuacją, o której dzisiaj nam tu mówiono, że do podjęcia wielkiej akcyi inwestycyjnej wcale byłby nieprzygotowany.

Ja tego twierdzenia, że kraj dzisiaj jest nieprzygotowany do inwestycji nie pojmuję. Jako przez lat 26 autonomii krajowej doprowadziliśmy do tego, że nie możemy dziś nic pożytecznego przedsięwziąć na szerszą skalę i że się dziś czujemy nieprzygotowani? Mamyż być istotnie tak nieprzygotowani?

Na dowód przytaczano nam, że nam nie potrzeba kolei lokalnej, ponieważ potrzeba ich w niczem się nie objawiła i pytano, gdzie są te konsorcya kolejowe, któreby chciały budować koleje lokalne w Galicji?

W Węgrzech każdy wie, kto do budowy kolei lokalnej się zabiera, że drogą subwencji bądź państwowej, bądź powiatowej lub gminnej otrzyma połowę kosztów budowy. Niech

tylko dojdzie do wiadomości kół interesowanych, że w Galicyi tylko część kosztów kolei lokalnej będzie pokryta przez skarb krajowy, w formie wzięcia akcyi zakładowych albo w jakiegokolwiek bądź innej formie a zobaczy p. Męciński jak się posypią konsorecyja kolejowe.

Nie moją jest rzeczą wskazywać jak przez budowę kolei lokalnej podniesie się wartość ziemi, jak przez to przygotowują się skarby niewyczerpane dla przyszłej generacyi. Czyż może drogi w Galicyi nie wołają także o rychłą poprawę? Zakreślmy sobie program na przyszłość, zajmijmy się na lat kilka tylko kwestyami komunikacyi, a zostawmy resztę na później. Powiedział nam hr. Stanisław Badeni, że za lat 10 będziemy więcej przygotowani jak dzisiaj; ja podziwiam to zaufanie i tę wiarę hr. Badeniego w generacyę przyszłą. Jeżeli dziś się czujemy tak nieprzygotowani, to z jakiego powodu mamy być za lat 10 lepiej przygotowani. Co za lat 10 stać się może, któż z nas przewidzieć jest w stanie? Że dziś jest pora ze względu na sytuacyę polityczną najodpowiedniejsza, to pewna. Ale niech mi tu będzie wolno powiedzieć także z punktu finansowego, że jeżeli można pomyśleć o chwili, w której kapitał obcy skłonnyby był do lokacyi w inwestycyach kraju naszego, to chwilą taką mojem zdaniem jest dzisiejsza, a to głównie ze względu na niską stopę procentową. P. Męciński powiada, iż stopa ta z pewnością się jeszcze bardziej obniży. Tak nie jest.

Stopa procentowa idzie falami; raz spada, to znów się podnosi, były nawet w roku zeszłym chwile, kiedy we Wiedniu stopa procentowa wynosiła 3%, 4 i 5% i były takie kiedy w Londynie w kilka miesięcy potem płacono 5 — 6%, a nawet 8%. Sądzę więc, że obecna chwila, w której stopa procentowa jest istotnie niską, jest dla inwestycyi znakomitą. Jeżeli dziś ze strony funduszu krajowego, będzie mogła być daną pewna kwota na przedsiębiorstwa różnego rodzaju, to znajdzie się chętnie obcy kapitał, chętny do rozpoczęcia tych przedsiębiorstw. Dziś więc wiemy o tem, że się kapitał obcy znajdzie, powinniśmy też z tej chwili korzystać i dlatego nie możemy się zaspakajać tem, że za lat 10 może go jeszcze być więcej.

Ale podniesiono inną kwestyę, pytano czy jeżeli dziś, w dwa lata po przeprowadzeniu wielkiej pożyczki propinacyjnej, wystąpi się na targu europejskim z pożyczką tak wielką, jak zamierzona konwersya, czy znajdzie ona kurs dobry i czy znajdzie umieszczenie? Jestto niezawodnie ważna okoliczność, której nie można pominąć.

Otóż mówię tu jako poseł, zupełnie abstrahując od stanowiska, jakie zajmuję przy instytucyi finansowej i twierdzę, że kto się przypatrywał rozwojowi targu pieniężnego w Galicyi, ten musiał przyjść do przekonania, że może nie wiele jest targów, któreby tak odpowiadały nadziejom powodzenia konwersyi jak właśnie targ galicyjski.

W Galicyi jest kapitał bardzo konserwatywny, wszystko co ma charakter konwersyi ma szanse większego powodzenia, aniżeli jakakolwiek bądź inna operacya. Nawet operacya propinacyjna miała w części także charakter konwersyjny, gdyż właściciele konwertowali w znacznej części dochód z wykonywania propinacyi na dochód z papieru propinacyjnego.

Jeszcze ciekawszy przebieg śledzić się dawał przy konwersyi listów Towarzystwa kredytowego ziemskiego; tu już prawie wszystkie listy nowe po konwersyi pozostały w tych samych rękach, w jakich były przed konwersyą.

Otóż operacya indemnizacyjna, jeżeli będzie miała cechę konwersyi, jeżeli będzie właścicielom dzisiejszych papierów dawała papier, który będzie miał tę samą cechę odrębną, związaną ze spłatą indemnizacyi, to mam nadzieję, że pomimo, iż papier ten nie będzie miał poręczenia państwa, operacya sama się dobrze powiedzie. Obligacye propinacyjne są już zupełnie wysprzedane; mają zresztą charakter zupełnie odmienny i nie mogą być wprowadzone w związek z nowym papierem, z zamierzonej konwersyi indemnizacyjnej pochodzącym.

A teraz wracam się do kwestyi głównej i oświadczam, że według mego przekonania byłoby nietylko niesłuszne, ale byłoby wbrew interesowi kraju, gdyby konwersya inde-

mnizacyjna nie została przeprowadzoną i tym sposobem dług ciążyący na generacji obecnej nie został rozłożony na generacyą przyszłą.

JW. poseł Dr. Tadeusz Rutowski.

Z niemałym zdziwieniem słyszałem tutaj z ust p. Abrahamowicza, jakoby w Wiedniu, w Kole polskiem, w pracy naszej i naradach nad załatwieniem sprawy indemnizacyjnej, nie było nigdy mowy o konwersyi długu indemnizacyjnego.

Z toku dyskusyi w Kole polskiem, nie mówiąc o naradach poufnych, zupełnie odmiennie wyniosłem wrażenie jak p. Abrahamowicz, a potwierdzą to samo inni koledzy z Rady państwa. Było całkiem przeciwnie. Jako jeden z głównych celów załatwienia sprawy indemnizacyjnej stawianą była zawsze przez wielu bardzo posłów, przez tych zwłaszcza, którzy sprawę prowadzili i tych, którzy o jej załatwienie ciągle się dopominali, możliwość podjęcia po załatwieniu sprawy indemnizacyjnej reformy finansów krajowych, zwłaszcza za pomocą konwersyi reszty długu indemnizacyjnego. Dla niektórych, którzy wykazywali, że cena, za jaką ugodę kupić mamy i ciężar, jaki na kraj spadnie, są bardzo wielkie — możliwość konwersyi, uporządkowania skarbu krajowego, możliwość uzyskania większych środków finansowych do dyspozycji autonomii krajowej i podjęcia czynniejszej polityki, wydały się taką kompensatą, taką korzyścią, że należy i tę ponieść ofiarę, byle przybliżyć chwilę dla autonomii krajowej, dla kraju tak ważną.

A przedewszystkiem powołać się muszę na regimentarza Koła polskiego, prezesa Jaworskiego, który w swej mowie w sprawie indemnizacyjnej w pełnej Izbie Rady państwa jako jeden z powodów, dla których chcemy jej załatwienia, możliwość uregulowania finansów krajowych położył. Nieśmiałybym twierdzić, że pod tem konwersyę rozumiał i jaką, ale niezawodnie coś podobnego.

Co do mnie, od pierwszej chwili wydawało mi się, że ten cel i tę korzyść przy przy załatwianiu sprawy indemnizacyjnej przedewszystkiem należy mieć na względzie i sądziłem, że uzyskawszy nadeszcie odpisanie wrzekomego długu stomilionowego, natychmiast do reformy skarbu krajowego i czynniejszej polityki autonomicznej przystąpić należy.

P. Abrahamowicz twierdzi, iż gdyby można było obecnie w kraju zrobić plebiscyt, toby się kraj wielką większością przeciw konwersyi oświadczył. Przyjacielem plebiscytów nie jestem, ale wątpię czyby się kraj istnie przeciw konwersyi oświadczył, chyba bardzo nieprzygotowany, nieobjaśniony, pod wpływem nagłej agitacji. A przypomnieć muszę sprawę propinacyjną; czyż nie było przeciw niej wielorakiej opozycji i agitacji. Nawet tu, przy tym samym stole, musieliśmy twardo walczyć z przeciwnikami załatwienia, gronem bardzo poważnych ludzi. A jednak mimo tej opozycji sprawa ta została przeprowadzona, kraj tej reformy dokonał, a dziś pokazało się, że to, co zrobiono, było rozumne, że podjętą i dokonaną została robota dla kraju dobra.

Wracam do przedmiotu samego.

Dla mnie sprawa dzisiejsza postawiona tutaj jako sprawa konwersyi długu indemnizacyjnego, przedstawia się inaczej. Dla mnie konwersya nie jest celem, dla mnie konwersya jest tylko środkiem. Dla mnie istotą kwestyi jest, jak można i jak należy wyzyskać nową sytuację, wytworzoną przez załatwienie sprawy indemnizacyjnej? jak można dla autonomii krajowej, dla rozwinięcia pełniejszej działalności na wielu polach, dla rozbudzenia sił marnujących, wzmożenia kraju pod każdym względem, uzyskać siły finansowe, jak można uwolnić część siły podatkowej, ażeby ją użyć na cele produktywne, na inwestycje, na roboty dla przyszłości.

Jeżeli będziemy gospodarować takim nędznym budżetem, jaki ma nasza autonomia krajowa, to zmarnujemy czas, a potem będzie, jak to nieraz w naszych dziejach bywało,

zmarnujemy inne korzystne sposobności zrobienia czegoś i zapóźno będziemy sobie porę zmarnowaną wyrzucać.

Szereg nieszczęśliwych warunków naszego kraju spowodował to, że nadmiernie obciążeni jesteśmy długami przeszłości, za przeszłość ciągle musimy płacić. Te materyalne długi, to chyba dług najmniejszy. Ale i całkiem materyalnie rzecz biorąc, olbrzymią część siły naszej finansowej, podatkowej, pochłania przeszłość, spłata długów. Doskonale to już i cyfrowo nam tutaj wykazano. To, co się zostaje krajowi na życie, na dziś, na jutro, to po prostu śmieszne. Roczny dochód niejednego bankiera z *haute finance* jest wyższy, aniżeli dochód naszej autonomii, aniżeli roczny budżet czynny naszego kraju o półsiedma milionach ludności.

Ażeby sprostać ogromnym, a ciągle wzmagającym się zadaniom kraju, mamy do dyspozycji kilkumilionowy budżet. Nie zapominajmy, że pierwszej musimy płacić państwu olbrzymie podatki, że wnosimy do skarbu państwa 64 miliony podatków i różnych opłat, że się pod nimi uginamy, ale płacimy. To więc, co się autonomii krajowej dostaje, to tylko drobnostka wobec tego, co kraj ponosi. To jest nieszczęście. Te siły, które autonomia ma do dyspozycji, nie stoją w żadnym stosunku z potrzebami, temi siłami my nie zrobimy nic.

Więc pierwsza rzecz zdać sobie sprawę z tych zadań, które stoją przed krajem, w których kraju z pewnością ani państwo, ani nikt nie zastąpi i których, jeżeli sami nie spełnimy — no, to nie zostaną spełnione. Otóż otwarcie powiem, że z całego przedłożonego nam materiału tak cennego i z projektów, najmniej dogadzają mi projekta co do inwestycji.

Mnie ta cała polityka inwestycyjna, którą tu przed nami rozwinięto, wydaje się za ubogą. Bo najprzód w tym projekcie inwestycji widzę szereg potrzeb, które wprost są potrzebami bieżącej administracji, od których wprost nie wolno i nikt nie potrafi się uchylić, które w żadnym zdrowym budżecie nie byłyby nawet w rubryce wydatków nadzwyczajnych, które nie są niczem innym, jak tylko wzrastającymi wydatkami zwyczajnymi. Już szeregi zobowiązań wzięliśmy na siebie na wielu bardzo polach, które znajdują wyraz w ciągłym wzroście normalnego budżetu wydatków.

Nie czas, żeby tu rozszerzać się nad zadaniami kraju już najbliższymi, a raczej od dawna czekającymi. Podniesiono tu przedewszystkiem i kładziono największy nacisk na wydatki na cele materyjalnej natury, pod pojęciem „wydatków inwestycyjnych“, polityki inwestycyjnej, „wydatków na cele produkcyjne“ rozumiano przedewszystkiem, prawie wyłącznie wydatki na cele gospodarstwa krajowego, gdzie kapitał włożony wrócić się ma w tej samej monecie i z zyskiem w tej samej monecie.

Psychologicznie biorąc, tłumaczyć się to łatwo: chcąc nakłonić do konwersyi, do polityki nakładowej, chciano ten nakład okazać gospodarskim, który się widocznie wróci i przyniesie rentę. Nie każdemu mówić, że n. p. wydatki na oświatę, na reformy administracyjne, to „wydatki produkcyjne“.

A właśnie na tych polach działamy środkami nieodpowiednimi. Czas schodzi na marne, nad rozwojem, nad odrodzeniem kraju praca za powolna, połowiczna, nieujęta w silne karby, bez przewodniej myśli. Dlatego rosną siły i potęgi w kraju — nie w rękach kraju. Przypatrujemy się, ale nie działamy.

Innymi środkami trzeba wziąć się do oświaty ludu, nie uważać zadania za skończone w szkole ludowej. W pierwszym rzędzie stawiam wytężone, zdrowe działanie nad ludem, z innym nakładem środków materyjalnych, a pod kierunkiem kraju, Sejmu, władz autonomicznych, przez nas ustanowionych.

Wspomnę szkoły średnie, któreśmy z zakresu autonomicznego sami wypuścili, nie będą rozwodził się nad szkolnictwem przemysłowem, w którym stawiamy pierwsze kroki

a już z tak niezawodnym rezultatem. Wszędzie innych funduszków trzeba, żeby naprawdę coś zrobić.

Ale wracam do wydatków, które chyba niezawodnie są produktywne. Z pewną trwogą widzę i tutaj pesymizm. Gdyby ten pesymizm przeszedł do Sejmu, to byłoby po prostu nieszczęście.

Podnoszą się głosy przeciw regulacyi rzek na szerszą skalę. Mimochodem powiem, że z tymi, co poregulowawszy rzeki w swoich powiatach z funduszu krajowego, występowaliby potem przeciw regulacyi rzek w innych powiatach, nie dyskutuję.

Gdzież to są te regulacye na tak szeroką skalę, żeby się ich obawiać. Gdzież to są doświadczenia, żeby na to, co się zrobiło już na tem polu, patrzeć z taką niewiarą, z takim pesymizmem?

Są zaledwie pierwsze początki, a te, kto się tem interesuje i kto to widział, przynoszą zaszczyt siłom technicznym kraju, zjednały sobie uznanie centralnych biur technicznych w Wiedniu. Na polu regulacyi rzek niespławnych i melioracyj mniejszych zaledwie robota zaczęta. Podnoszę tutaj, że z funduszu melioracyjnego państwowego na te roboty przeznaczonego, są jeszcze trzy miliony do dyspozycyi, że naszą rzeczą, żeby jak najrychlej przyjść do państwa z gotowemi żądaniami i projektami, uchwałami Sejmu, żeby nas drudzy nie uprzedzili, i żebyśmy z tej sumy ze skarbu państwa dostali to, co w stosunku kraju do państwa na nas przypaść winno.

Przechodzę do regulacyi rzek. Szereg lat dopominamy się o regulację rzek w kraju naszym i bywał to postulat kraju na pierwszym miejscu. Do tego celu kierowaliśmy całą naszą robotę polityczną w Wiedniu, za przykładem Tyrolu dopominamy się Wiedniu ciągle, żeby państwo wykonało nareszcie to, co do niego należy, żeby skarb państwa uwzględnił potrzebę regulacyi rzek w Galicyi. Cesarz stanął w dwóch mowach tronowych na stanowisku uznania potrzeby regulacyi rzek w Galicyi.

Ale mała czy wielka, z funduszu melioracyjnego, czy z ogólnego funduszu państwowego podjęta regulacja, nie obejdzie się bez udziału kraju, funduszu krajowego. Więc właśnie teraz, gdy się zbliża pora, że tyloletnie żądania kraju są bliższe urzeczywistnieniu, gdy mamy prawo z innym naciskiem domagać się spełnienia tylu obietnic, to my mamy cofnąć się? Więc żeby kraj nie musiał czegoś płacić, chociaż za tę cenę okupuje daleko większą pomoc państwa, to my się cofać mamy? Ależ toby znaczyło zmarnować całą naszą polityczną robotę w Wiedniu, zerwać z jej ciągłością, właśnie gdy można liczyć na skutek.

Myśmy powinni tak się spieszyć, żeby przy pomocy państwowego funduszu melioracyjnego uregulować całe Powiśle, uzupełnić obwałowania Wisły, osuszać bagna dniestrzańskie, uporządkować Półkę, Bug, Styr, Lipy. Śmiem twierdzić, że gdybyśmy w tej chwili mieli przygotowane projekty dla regulacyi dwóch rzek większych, to moglibyśmy liczyć na uzyskanie 60-procentowej subwencji państwa. Całe szczęście, że jest bodaj jedna rzeka przygotowana, Biała.

O innych gospodarczych sprawach, drogach, kolejach tyle już powiedziano, że przejdę na inne sprawy. Czyż nie najwyższy czas, że sprawa reformy gminnej została podjęta, bez czego praca nad reorganizacją kraju, bez czego tyle usiłowań innych zostanie iluzją. A reforma gminna nie może być przeprowadzoną bez obciążenia funduszu krajowego.

Ja idę dalej. Czyż nie zbliża się czas, że należy nam podjąć na nowo tę szerszą politykę, dążenie do prawdziwej autonomii, tę „politykę rezolucyjną“, którą zawiesiliśmy od tak dawna. Zdaje mi się, że w kraju i w Wiedniu na podniesienie na nowo dojrze-

lej, z większem doświadczeniem tej sprawy czas nadchodzi, byleśmy i tu pesymizmem i niewiarą w siebie samych nie dali się powodować.

Więc na to wszystko trzeba przygotować siły finansowe kraju; bez środków finansowych w rękę, kraj nie zdobędzie się na śmielszą politykę.

Jakież są więc drogi przed nami, ażeby te siły finansowe do dyspozycji autonomii uzyskać. Widzę tylko trzy drogi:

albo dodatki do podatków podwyższyć.

albo zaciągać pożyczki,

albo konwersję przeprowadzić.

Dla mnie żaden z projektów nie jest bezwzględnie dobry, każdy ma swoje złe strony, ale każdy, który do tego celu prowadzi, jest dobry.

Podatki podnosić, uważam za najtrudniejsze do przeprowadzenia. Wobec usposobienia kraju, hasel w obiegu, po dziennikach, w mowach i obietnicach kandydackich posłów, które najłatwiej do przekonania trafiają, trudno mówić o tem źródle. Kraj płaci państwu, bo musi, — więc oszczędza na budżecie krajowym. Kraj ma wstręt na tym punkcie i trzeba się z tem liczyć. Że ten kraj na niespełna 5 milionów podatku gruntowego, płaci dobrowolnie, przekurza z tytoniem 9 milionów, przepija z wódką z tyle, przegrywa w loterye 7 milionów, to nikogo nie przekona. A nowe źródła podatkowe? Wódka zajęta — chyba młodociane projekta jak opodatkowanie cukru na rzecz kraju, a może za przykładem Rosyi, ktoś nam zaproponuje krajowy podatek na herbatę.

Więc zaciąganie pożyczek na cele inwestycyjne, zaciąganie długów. Pomijam projekt finansowy, żeby zaciągnąć wielką pożyczkę, zamknąć do szafy i wypuszczać co roku obligi. Ale nawet proste na całym świecie zaciąganie długów na potrzeby przekraczające chwilową siłę podatkową. Mnie chodzi o te produkcyjne cele. Otóż, gdyby przyjąć środek zaciągania długów wedle potrzeby, to gdyby chodziło o pożyczkę od wypadku do wypadku, gdyby w Sejmie trzeba było każdego roku tę samą walkę o potrzebę inwestycji, a dalej o pożyczkę nową prowadzić, to większość byłaby skora, ażeby pożyczki nie zaciągać, *ergo*, inwestycji, choćby jak potrzebnej, nie uczynić.

Zostaje się tedy w dzisiejszem położeniu, stworzonem odpisaniem wrzekomego długu indemnizacyjnego, jako najlepszy, zdaje się, projekt konwersyi, i to konwersyi zupełnej, bo ten przedstawia najłatwiejszą formę, ażeby przenosząc spłatę długu na dłuższe czasy, wielką część siły finansowej, podatkowej kraju uwolnić i w ten sposób uzyskać znaczny zasób środków zaraz płynnych na dłuższy szereg lat do dyspozycji kraju, bez nowego długu i podatku.

Zdaje mi się tedy, że sytuacja, wytworzona załatwieniem sprawy indemnizacyjnej, nie powinna być zmarnowana. Mamy przed sobą możliwość wzięcia się do czynnej polityki autonomicznej na wielu bardzo polach, a nie poprzestawania na środeczkaach, na tej polityce życia z dnia na dzień, czyli jak tu eufemicznie powiedziano: życia od Sejmu do Sejmu.

Cała opozycja pochodzi z naszego pesymizmu, z naszej niewiary do nas samych, do naszej autonomii. A niech mi wolno będzie powołać się tutaj na głos z innego kraju, na mowę zawsze pełnego dowcipu, sarkazmu, ale i myśli marszałka styryjskiego hr. Wurmbranda, niedawno wypowiedzianą w Izbie; powiedział on, że: „jeżeli jaki cent został dobrze użyty w Austrii, to ten, co został użyty za pomocą autonomii“. A przecież tam autonomia nie potrzebuje mieć tej wartości, jaką ma dla nas, bo tam państwo czem innem jest i było dla kraju.

Ta niewiara dla siebie, do swoich sił, swoich ludzi, jest z pewnością nieusprawiedliwiona. Ja nie pojmuję, jakbyśmy mogli, jak to nam dziś zarzucono, robić wydatki

krajowe źle, jakby Sejm grosz marnował. Widzimy po drugiej stronie Węgier, co można zrobić, jeżeli odpowiednie siły obraca kraj na politykę żywą, na politykę czynną, jeżeli działa pełnymi środkami. Wtenczas będzie wzmocnienie sił materyalnych, rozbudzą się nowe, wzmogą się duchowe siły społeczeństwa, wróci zdrowie i będą czyny.

Dlatego oświadczam osobiście, że nie wiążąc się co do szczegółów z żadnym z projektów reformy skarbu krajowego na podstawie konwersyi, będę głosował za tym projektem, który da krajowi najwięcej środków na czynną politykę autonomiczną.

JE. Marszałek krajowy odracza z powodu spóźnionej pory posiedzenie do dnia następnego, godzina 10 rano.

Koniec posiedzenia o godzinie 9 minut 30 w nocy.

Posiedzenie II.

odbyte dnia 16. lipca 1890.

Przewodniczący: JE. JW. Marszałek krajowy Jan hr. Tarnowski.

Protokół spisują: Dr. Witold Lewicki, koncypista Wydziału krajowego i Dr. Henryk Sawczyński, asystent konceptowy Wydziału krajowego.

Obecni posłowie:

JW.: Dawid Abrahamowicz, Stanisław hr. Badeni, Dr. Michał Bobrzyński, Dr. Bernard Goldman, August Gorayski, Dr. Zdzisław Marchwicki, Józef Męciński, Dr. Tadeusz Pilat, Dr. Arnold Rappaport, Prof. Julian Romańczuk, Dr. Tadeusz Rutowski, JO. książę Eustachy Sanguszko, Jan hr. Stadnicki, Stanisław Szczepanowski.

Obecni Członkowie Wydziału krajowego:

JW.: Dr. Franciszek Hoszard, Adam Jędrzejowicz, Tadeusz Romanowicz, Dr. Damian Sawczak, Dr. Józef Wereszczyński.

Zaproszony z poza grona posłów jako wnioskodawca jednego z projektów: Dr. Alfred Zgórski, dyrektor Banku krajowego.

Początek o godzinie 10 minut 15 przed południem.

JE. Marszałek krajowy udziela głosu JW. St. Szczepanowskiemu, jako z kolei zapisanemu do głosu.

JWny Poseł St. Szczepanowski.

W całej bardzo ciekawej dyskusyi, której z interesem przysłuchiwałem się wczoraj, jedna rzecz mnie najwięcej uderzyła. Mówiono tak o konwersyi długów i o polityce inwestycyjnej, jak gdyby Galicya w obecnej chwili była pierwszym krajem, w którym podobne kwestye powstały, i jak gdyby my pierwsi mieli robić na własnej skórze jakieś niebywałe przedtem próby i eksperymenty. Tymczasem i konwersye i inwestycye są rzeczą codzienną we wszystkich krajach, w których się politykę ekonomiczną na seryo traktuje. Według wyrachowania radcy Romanowicza obciążenie kraju, po odtrąceniu subwencji rządowej wynosi faktycznie 35,000.000 zł. Cóż z tym długiem zrobić? Odezwały się głosy, że najlepiej spłacić w jak najkrótszym czasie cały dług indemnizacyjny. Ale nie zastanawiano się nad tem, czy my widzimy gdzieindziej przykłady spłacenia takich ogromnych długów? I w jakich okolicznościach kraje spłacają podobne długi?

Przeglądając budżety najrozmaitszych państw widzę, że dziś jedno państwo tylko spłaca długi z umysłu. Tem państwem Stany zjednoczone Północnej Ameryki, a to z powodu, że dopóki utrzymują politykę ceł ochronnych, mają dochody cłowe, których pozbyć się nie

mogą, i nie potrafili dotąd wymyślić innego sposobu zużytkowania nadmiaru dochodów. Przykład więc ten niczego nie dowodzi.

Oprócz tego znam jeszcze jedno państwo, które w ostatnich 75 latach spłaciło znaczną część długów, jest niem Anglia!

Ale i Anglia nigdy nie uważała spłacania długów jako obowiązku bardzo naglący, wołała w miarę wzrostek budżetowych zmniejszać podatki, bo w kraju tak ogromnej inicjatywy prywatnej, inicjatywa rządowa w sprawach kolejowych i przemysłowych była zbyt słabą. Można też powiedzieć, że ilość opuszczonych podatków w Anglii w ostatnich pięćdziesięciu latach jest większą, aniżeli cały dług publiczny. To też na tę spłatę przeznaczono jedynie przypadkowe i niepreliminowane wzrosty dochodów, bo się kierowano zasadą, że najmniej użytecznym sposobem zużycia bieżących dochodów jest spłata dawnych długów. Doświadczenie wykazało słuszność tej zasady. Jak wiadomo ludność w Anglii zdwoiła się w tych pięćdziesięciu latach. Długi więc przeszłej generacji obciążają teraz podwójną liczbę głów, to jest że na każdą głowę wypada tylko połowa tego ciężaru, który był przed pięćdziesięciu laty.

Ale co więcej, nie tylko ludność podwoiła się co do liczby, ale i zarobek ludności powiększył się w międzyczasie prawie w dwójnasób.

Przy zmienionej więc cyfrze pierwotnego długu nie tylko że ciężar na każdym obywatelu państwa zmniejszył się do połowy, ale każdy obywatel posiada prócz tego dwa razy tyle środków do ponoszenia długu, to jest że przeciętny ciężar długu państwowego na gospodarstwie prywatnem zmniejszył się do jednej czwartej.

Te same stosunki, to samo powiększenie ludności, to samo pomnożenie siły zarobkowej widzimy we wszystkich krajach europejskich, a także i u nas. Zatem ciężar długu w tej samej cyfrze musi się stać cięższym dla późniejszej generacji aniżeli jest obecnie.

Dlatego też jeżeli w kraju tak bogatym jak Anglia uważano, że spłata długów jest najmniej racjonalnym sposobem użycia pieniędzy, to tem bardziej to samo tyczyć się może kraju tak ubogiego jakim nasz jest obecnie.

W życiu ekonomicznem pieniądze trzeba uważać jako narzędzie, cóż z tego, że ja dziś spłacam długi, jeżeli się równocześnie pozbawiam narzędzia do wytworzenia bogactwa.

Ale mamy przykłady o wiele bliższe. Ta sama kwestya zapłacenia indemnizacyi gruntowej była traktowana w Węgrzech przed dwunastu laty. Już odkąd Tisza objął rząd w Węgrzech, zaczęły się najprzód narady, a za niemi poszły czyny, aby finanse węgierskie przyprowadzić do porządku. Jako jeden z pierwszych kroków postanowiono zawiesić umarzanie pożyczek indemnizacyjnych i dziś w każdym budżecie węgierskim widzimy cyfry figurujące na nowe pożyczki na rzecz spłat amortyzacyjnych i tak: w r. 1887 7 milionów, w r. 1888 8 mil., w r. 1889 8 1/2 milionów. Cóż więc Węgrzy robią? na całą kwotę długu indemnizacyjnego wydają rentę państwową, wcale go nie umarzając t. j. przewalając cały dług na przyszłe generacje. Oni wiedzieli, że nie mogą i nie powinni dzisiejszej generacji obciążać spłatą dawnych długów, ale nie tylko oni tak robią.

Weźmy budżet austriacki, tam też jest pozycja *Schuldentilgung*, ale za pomocą nowych długów t. j. emituje się co roku nowej renty tyle, ile się umarza dawnych długów. Tylko z tytułu przyjętych przy upaństwowieniu długów kolejowych istnieje amortyzacya roczna wynosząca zaledwie 2.000.000.

Jeżeli więc dziś odzywają się tutaj głosy, ażeby użyć bieżących dochodów, i to z takim wysileniem siły podatkowej zebranych, na spłatę dawnych długów, to jest to rzeczą gdzieindziej na świecie w podobnych warunkach niepraktykowaną, tak, że ci, którzy bronią tej polityki, powinni udowodnić, że wbrew jednogłośnemu doświadczeniu wszystkich krajów, ta właśnie polityka jest słuszną.

To też żaden z mówców broniących polityki jak najprędszej spłaty długu indemnizacyjnego, nie powoływał się na przykłady innych krajów, to jest na takie, któreby mogły mieć zastosowanie do naszego położenia. Natomiast powoływali się na przykłady, które zastosowania zgoła mieć nie mogą. Powoływali się na przykład gospodarki prywatnej. Mówiono że należy postąpić tak, jakby robił prywatny i dobry gospodarz. Ależ gospodarstwo prywatne i gospodarstwo publiczne posiadają bardzo mało analogii. A nawet to, co w jednym znachodzi zastosowanie, tego nie można wcale przenosić do drugiego. Ten brak zrozumienia różnicy gospodarstwa prywatnego a publicznego pojawia się u nas w całej historii i jest on jedną z przyczyn upadku ekonomicznego, a następnie i politycznego dawnej Polski. Jeszcze przed laty 20, mało kto miałby odwagę powołać się, mówiąc w sprawie publicznej, na przykłady gospodarstwa prywatnego, dla tego że ubiegła generacja dostarczyła dowodów wielkiego marnotrawstwa majątków prywatnych. Natomiast przyznać trzeba, że obecna generacja dostarcza przykładów rekonstrukcji fortun prywatnych. Jestto z pewnością symptom dodatni i pożyteczny, na każdy wypadek lepszy od dawnego marnotrawstwa. W Polsce odbywa się obecnie to samo co w Węgrzech o jedną generację, a w Czechach o 3 generacje wcześniej miało miejsce t. j. rekonstrukcja wielkich fortun magnackich, a odbywa się na zasadach tutaj zalecanych t. j. ścisłej oszczędności i unikania wszelkich ryzykownych wkładów inwestycyjnych. Ten nie zna gospodarstwa prywatnego, ktoby się z doniosłością tych maksym w życiu prywatnem nie liczył. Lecz tej maksymy nie można przenosić na życie publiczne bez wszelkich zastrzeżeń. Prawda, fortuny magnackie powstały przeważnie na podstawie ostrożności i oszczędności. Ależ oszczędzać może tylko ten, kto ma z czego oszczędzać i dlatego też równocześnie z ogromnym postępem wielkich fortun magnackich, upadają tak u nas jak i na całym świecie małe i średnie fortuny szlacheckie dlatego, że ludzie, którzy nie mają z czego oszczędzać, a mają stosunkowo wielkie potrzeby rodzinne i towarzyskie, nie mogą się podnieść za pomocą takiej polityki biernej i bezczynnej.

Do tego łączy się druga okoliczność, która działa na korzyść własności ziemskiej w ogóle, a specjalnie na korzyść latifundiów tj., że właściciele ziemi korzystają z całej pracy społecznej. Ludność się zwiększa, już ziemia ma większą wartość. Budują się koleje, czy przez akcyonaryuszów, czy przez państwo, już ogromne obszary lasów nabierają wartości milionowej.

W ręku wielkich właścicieli ziemskich, w ręku tej klasy, która się w Europie na powrót odtwarza, samo wyczekiwanie na owoce pracy społecznej przysparza bez własnych wysiłków nowe zasoby. Czekając, zbiorą plony, ale plony pracy cudzej. Choć oni nie pracują, ktoś na nich zapracować musi, ktoś musi zrobić te inwestycje, których sami nie potrzebują ponosić. Ale czy to samo można odnieść do całego społeczeństwa? Właściciel wielkich lasów może spokojnie z założonemi rękami czekać na przyszłość, która go z pewnością wzbogaci, ale biedak założywszy ręce w oczekiwaniu zmarnieje i zginie. Jeżeli więc wielka własność może ogromnie poprawić swoją pozycję przez oszczędność i wyczekiwanie, to cały naród tego robić nie może. Przeciwnie społeczeństwo całe właśnie z góry powinno wiedzieć co będzie robiło i jak będzie robiło, bo jeżeli się nie będzie robiło, to dobrobyt znikąd nie przyjdzie. To samo pomnożenie ludności, które dla każdego właściciela ziemi jest tak korzystne, może być dla społeczeństwa niekorzystnem, jeżeli to społeczeństwo nie potrafi odnaleźć nowych środków zarobkowania dla zwiększonej ludności. Oszczędzać i czekać na plon cudzej pracy mogą tylko ci, którzy mają z czego oszczędzać i o czym czekać. Otóż tych ludzi, którzy to mogą robić, liczymy w Galicyi na setki, tych którzy tego robić nie mogą, na miliony.

I tutaj przychodzę właśnie do ciekawej pozycji Galicyi. Porównując Galicyę z jakimkolwiek krajem już nie mówię na świecie, ale tylko w Europie, nie znajduję żadnego kraju, w którymby tak mało było ludzi, którzyby mieli środki oszczędzania i czekania jak u nas w Galicyi. Zacznę od ludności rolniczej, porównując ją z ludnością rolniczą czeską.

W Czechach jest 5,200.000 hektarów obszaru a ludności rolniczej 2,600.000, w Galicyi 7,800.000 hektarów obszaru a ludności rolniczej 5,000.000.

Mamy więc 2 razy tyle ludności rolniczej a obszaru tylko o połowę więcej, to znaczy, że na każdą głowę ludności w Galicyi przypada daleko mniej ziemi niż w Czechach. Na 1.000 głów ludności rolniczej jest w Galicyi 1.600 hektarów, a w Czechach 2.000 hektarów, każdy rolnik w Czechach ma więc o jedną czwartą więcej ziemi. W dodatku ma on o połowę więcej bydła, a 4 razy tyle konsumentów domowych co rolnik galicyjski, bo na każde 1.000 głów ludności rolniczej przypada w Galicyi 333 ludności innych zawodów, a w Czechach 1.250.

Gdyby więc nawet stopień kultury Galicyi i Czech był ten sam, to już ten Czech ma 2 razy więcej korzyści aniżeli Galicyanin, ale stopień kultury jest inny. W ubiegłym roku $2\frac{1}{2}$ miliona rolników wyprodukowało w Czechach 31,000.000 hl. zboża, a 5,000.000 rolników w Galicyi tylko 29,000.000 hl. A zatem na każdą głowę rolnika w Czechach wypada 2 razy tyle zboża co w Galicyi, a cóż dopiero w produktach i dochodach pobocznych. Mało mówiąc, Czech rozdzielając na głowę, przynajmniej 3 razy tyle zarobi co rolnik galicyjski. A jakie są ztąd konsekwencje? Najważniejsza ta, że przy małej wydajności i przy ogromnem rozdrobieniu naszej własności chłopskiej, przeważna ilość naszych włościan koniecznie potrzebuje zarobku i bez zarobku nie może się utrzymać, a tem mniej podźwignąć. A weźmy inteligencję. Nie ma biedniejszej warstwy jak nasza inteligencja, która u nas ma przed sobą tylko karierę urzędniczą nader lichą płatną, a do innych zawodów garnie się mało, lub też ich wcale nie znajduje.

A średnia szlachta, czyż może się utrzymać przy ziemi, wykształcić synów, wyposażyć córki, jeżeli przeważna część potomstwa nie będzie miała przed sobą pola do zarobkowania?

Dlatego inwestycje przybierają całkiem inny charakter u nas. Tu nie chodzi tylko o natychmiastowy zysk. Największy pożytek będzie w tem polegał, że podniesie się zarobkowanie w całym kraju. Słyszeliśmy wczoraj twierdzenie, że stan ekonomiczny w Galicyi podniósł się w ostatnich latach. Dlaczego? Bo wybudowało się w kraju za kilkadziesiąt milionów kolei, dlatego że zostały u nas i zostają liczne miliony wydawane na przygotowania wojenne, dlatego też gospodarstwo pieniężne nie ucierpiało w kraju, pomimo nałożenia nowych podatków.

To wszystko są doświadczenia codzienne i elementarne i nie pojmuję jak można prowadzić dyskusję, jakobyśmy pierwsi w Galicyi mieli robić próby polityki inwestycyjnej. Odzywały się głosy powątpiewające o wartości melioracji wodnej i rzecznej. A przecież istnieją całe kraje, jak Holandia, które na podstawie regulacji wód powstały. Wszystkie najbogatsze części Europy są to dawne bagna i bagniska; północne Włochy, Holandia, Belgia, część Anglii i Niemiec północnych. Są to rzeczy wcale nie nowe. Znowu przypominam, że w Węgrzech równocześnie z zastanowieniem spłaty pożyczek indemnizacyjnych, zaciągnięto nadto pożyczkę 40 milionów na regulację Cisy.

Mówiono o kolejach żelaznych. Poseł Rappaport słusznie powołał się na przykłady Węgier. Tam każdy przedsiębiorca z góry wie, że połowę kosztów budowy, lub połowę kosztów utrzymania dostanie w jednej formie lub drugiej ze skarbu państwa, bo rząd węgierski rozumie jak korzystnie budowa kolei wpływa na dobrobyt całego kraju. Gdyby dodać do dochodów kolei pomnożone bogactwo całej prowincji, skutkiem lepszego zbytu produktów, podniesienie wartości ziemi, to nie wiem czy wybudowano jedną kolej w Europie, która by nie przyniosła 10% do 20% dla bogactwa kraju. Dlatego rządy zapatrują się z innego punktu widzenia, aniżeli akcyonariusze. Ci ostatni nieraz mogą tracić na samej kolei, gdzie rządby niechybnie zyskał i powetował stratę kolejową na zwiększonym dobrobycie krajowym.

Przychodzę do kwestyi, która pokazuje jak dalece cała dyskusya dzisiejsza jest tylko początkiem bardzo wielkiej sprawy. Mamy się zastanowić, czy i co zrobić z pewnymi dochodami krajowymi, które możemy uzyskać przez konwersyą długu indemnizacyjnego. Maksymalnie wyliczono kwotę 9,000.000. W porównaniu do potrzeb kraju, do tego co inne kraje w podobnych sytuacjach robiły, jestto cyfra nominalna.

Weźmy komunikacje, które poseł Rappaport słusznie postawił na pierwszym planie. U nas brak kolei lokalnych. Kto miał do czynienia z zakładami, z przedsiębiorstwami górnictwami lub lasowymi, ten w każdej części kraju natychmiast może wskazać na szereg kolei bardzo potrzebnych.

Obecnie przez moje ręce przechodzą negocjacje o założenie jednej lub dwóch cukrowni w kraju. Jedna i druga zależy od pewnych kolei. Cała pozycja ekonomiczna w Galicyi zależy od najprostszego połączenia z targiem światowym. Na samo uregulowanie taryf kolejowych takich, któreby umożliwiały postęp naszego rolnictwa potrzeba rocznej sumy większej, aniżeli całe oszczędności indemnizacyjne.

Dyskusyę obecną uważam za rzecz bardzo ważną, bo nie może się zatrzymać na dyskusyi o bagatelnych kwotach, o których dzisiaj mowa, tylko musi postąpić do zastanowienia się nad całością gospodarstwa krajowego. Musimy pójść daleko dalej. Musimy zrozumieć, że koniecznie trzeba dążyć do większej autonomii podatkowej i wytworzenia całkiem innych źródeł dochodów krajowych.

Przedłożę kilka cyfr, które prowadzą do tego wyniku, iż okażą, że nie możemy liczyć na skarb państwa w przyszłych inwestycjach. Wprawdzie mamy już do skarbu państwa pewne pretensye co do regulacji rzek i te zapewne stopniowo wyegzekwujemy, ale na inne, szersze inwestycje liczyć nie można. Udział Galicyi w dochodach państwa w roku 1889 wynosi wraz z całym ciężarem indemnizacyjnym 59½ milionów*), z tego na rozmaite cele krajowe oraz subwencye kolei galicyjskich i subwencye indemnizacyjną idzie 42 miliony. Galicya przyczynia się więc do wspólnych wydatków państwa kwotą 17½ mil., to jest 6% całych państwowych wydatków. Czechy zaś przy dochodach 116 mil. wydają na wszystkie cele wewnętrzne 43 milionów a przyczyniają się na cele wspólne kwotą 73 milionów, to jest 29% całych państwowych wydatków. Wobec tak rażącej różnicy niemożliwem będzie przeprowadzić w Radzie państwa jakąkolwiek politykę inwestycyjną, która by nam powetowała teraz to, co zrobiono dla Czech w zeszłym wieku. Nagromadzona praca generacyi wytworzyła stan ten, jaki jest dziś w Czechach.

Można jeszcze Galicyę dziś porównać z Rumunią. Galicya na cele wychowania publicznego wydaje 3·6 miliona ze skarbu państwa, 1·0 miliona ze skarbu kraju, razem z tem co kosztują szkoły przemysłowe, rolnicze i inne liczą okragło 5·0 milionów zł. Rumunia na cele oświaty wydaje 12·6 milionów franków, oprócz tego 1 milion w budżecie rolnictwa, czyli razem 13·6 milionów franków, lub około 7 milionów zł. Rumunia więc z ludnością o milion prawie mniejszą niż Galicya wydaje na wychowanie o 2 miliony więcej niż Galicya. Dziś my mamy pewną wyższość wykształcenia nad Rumunią, ale jeżeli tak dalej pójdzie, to światło będzie do nas z Rumunii przychodziło. Ta sama Rumunia na cele długu państwa i armii wydaje 48 milionów zł., my 17 milionów zł. Niepodległość rumuńska kosztuje ich więc o 30 milionów rocznie więcej, niż nasza zależność. Ażeby sobie tę różnicę należycie wyobrazić, przypuśćmy wypadek unii personalnej w Galicyi, to Galicya musiałaby daleko więcej wydawać na cele państwowe, aniżeli się obecnie do nich przyczynia. Jeżeli jednak z tej sytuacji nie będziemy umieli korzystać, ażeby znaleźć na oświatę i na cele inwestycyjne więcej, aniżeli te kraje, które ponoszą wielkie ciężary wojenne i państwowe, to już wina spadnie na nas.

*) Licząc tylko saldo dochodów z majątku państwowego, to jest z kolei i domen.

Mówimy, że nie jesteśmy przygotowani, że nie mamy ludzi, jak gdyby nie było królestwa kongresowego przed 70 laty, gdzie stosunkowo robiono więcej niż dziś w Rumunii.

Ludzie potrzebują sposobności, ażeby się wyrobić. Dopóki jej nie będzie, z kądem mamy ich wziąć. Ludzie się wyrabiają. W Węgrzech ich zrazu także nie było, ale się wyrobili. Czy sądzicie, że u nas nie ma w kraju Barosów? ależ jest 50, tylko dajcie im wypłynąć. Ten brak zaufania w nasze siły pochodzi ztąd, że przez lat 25 myśmy się bawili w politykę formalną. Był to dramat a właściwie komedia parlamentarna. Mielśmy wszystkie formy parlamentarne, ale za mało treści. Zachowało się w Galicyi bardzo wiele naszych tradycyjnych, przedrozbiorowych nawyków, z którymi po części już złamano, ale z którymi należy złamać ostatecznie. Każdy wybór u nas jest zaszczytem a nie obowiązkiem, a każda posada jest synekurą a nie pracą.

Mamy przykłady na naszej administracyi politycznej. Mielśmy czasy, w których ta administracya omal że się nie rozlazła, wiemy, że za hr. Gołuchowskiego był, a za obecnego namiestnika rygor znów się zaprowadza. Zupełnie to samo jest potrzebne w naszej administracyi autonomicznej. Znam wielu funkcyonaryuszy i urzędników autonomicznych, i mogą powiedzieć, że mając na uwadze brak rygoru, zadziwiającą rzeczą jest, jak wielu mamy ludzi zdolnych, którzy z własnej chęci i ambicyi pracują. Ale były i są rażące przykłady synekur i protekcyi, chociaż się o tem nie mówi publicznie. Krzywda zaś wyrządzana dla przyszłości kraju z każdej synekury i z każdego aktu protekcyi jest sto razy większą, aniżeli ta płaca, którą to indywiduum darmo pobiera, bo w ten sposób wyrabia i utrwała się ta atmosfera, obecnie a nas panująca, niewiary do własnych naszych sił.

Dlatego też zaprowadzenie umiejętnego rygoru w administracyi krajowej stało się u nas kwestyą pierwszorzędną i ważniejszą od kwestyj politycznych. Widać w całym kraju powolne zacieranie się różnic politycznych między konserwatyzmem a liberalizmem, arystokracją a demokracją, które nam we wszystkich rzeczach realnych nie nie pomagały. Wszyscy ludzie dobrej woli jednoczą się na terenie pracy wspólnej i użytecznej. Niezadługo pozostanie tylko różnica tych, którzy chcą kraj popchnąć naprzód na nowe tory i tych, którzy chcą, aby wszystko pozostało jak było, różnica tych, którzy mają przekonanie, że całej ludności wiejskiej i miejskiej, całej naszej inteligencyi miejskiej i szlacheckiej potrzeba gwałtem i przedewszystkiem środków zarobkowania, że ta ogromna większość ludności mająca tylko pracę do zużytkowania, może znaleźć zajęcie w przyszłości tylko przy polityce inwestycyjnej, a tych nielicznych, którzy mniemają, że tylko oszczędnością i założeniem rąk możemy do czegoś doprowadzić.

Zapewne, że na wielką politykę inwestycyjną potrzeba więcej niżeli 9 milionów, potrzeba całego systemu podatków krajowych, potrzeba autonomii podatkowej, potrzeba oparcia się na podatkach spożywczych, potrzeba własnych sieci dróg żelaznych, potrzeba mnóstwo rzeczy, o których dziś marzyć nie możemy. Nie myślimy jednak, ażeby ta przyszłość była tak beznadziejną, jak nam z niektórych stron przedstawiają.

Załatwienie sprawy indemnizacyi pokazuje nam klucz do polityki ekonomicznej i inwestycyjnej. Jeżeli mieliśmy słuszną w sprawie indemnizacyi, to dlaczego płacimy te 6 $\frac{1}{4}$ miliona, które mamy państwu do kilku lat zwrócić?

Wszystkie argumenta, aby nam darowano pretensye stumilionowe skarbu państwa, stosują się także do tych 6 $\frac{1}{4}$ miliona, ale w polityce słusność sama nie odgrywa roli, tutaj odgrywają rolę kwestye interesów. Aby nam się słusność stała, zapłaciliśmy 6 $\frac{1}{4}$ miliona rządowi. Tak samo i w przyszłości będziemy musieli się opłacać, aby nam się słusność stała w polityce autonomii krajowej. Tak jak tutaj zapłaciliśmy 6 $\frac{1}{4}$ miliona, tak za każdy następny krok będziemy musieli płacić, a jak będziemy płacili, to też uzyskamy te swobody autono-

miczne, których do przeprowadzenia polityki inwestycyjnej, do podniesienia oświaty i t. d. koniecznie potrzebujemy.

Nie obawiamy się, ażeby państwo mogło wkrótce tak stanąć finansowo, ażeby nie potrzebowało korzystać z naszych ofiar. Na cele wojenne i komunikacyjne potrzeba jeszcze niezliczonych milionów. Nie wątpię więc, że każda propozycja z naszej strony rozszerzenia autonomii na polu podatkowym, kolejowym, szkolnym przejdzie, jeżeli tylko zechcemy cenę stosowną za nią zapłacić. Jestto stały rozwój historyczny wszystkich swobód, nikt jeszcze nie dostał wolności za darmo. Musimy być przygotowani płacić za każde ustępstwo. Mam nadzieję, że tak jak uzyskaliśmy indemnizacyą, płacąc za nią 6¹/₄ miliona, tak uzyskamy szersze granice podatkowe a z nimi możność do prowadzenia polityki inwestycyjnej na skalę węgierską i rumuńską.

JWny Poseł prof. Michał Bobrzyński.

Przemówienie posła Szczepanowskiego, jak zwykle sympatyczne, zawierało jednak pewne niedokładności. Porównywanie krajów mających skonsolidowany rząd i byt niezawisły z krajem jak nasz zawisłym, takie porównanie zawsze jest kulawe i tylko z wielką ostrożnością może być przeprowadzone, tak, że korzyści praktyczne z niego tylko do minimalnych rozmiarów się redukują. Z przemówienia mego kwestye finansowe i bankowe muszę absolutnie wykluczyć dlatego, że są to rzeczy dla mnie zupełnie obce. W rezultacie bowiem idzie o to, czy mamy odłożyć ciężar spadający na generacyę dzisiejszą, na generacyę przyszłą?

Z pewnego rodzaju zdziwieniem ujrzałem reprezentowane stanowisko zasadnicze idei konwersyi przeciwne, dlatego bo mi się wydaje, że jest to idea w opinii publicznej, w Sejmie i w dziennikarstwie z dawna już ustalona, że istniała zawsze na tle indemnizacyi. Dopiero z tą chwilą jak ugoda indemnizacyi pod hasłem konwersyi została przeprowadzona, z tą chwilą dopiero stanowisko zasadnicze konwersyi przeciwne do mojej wiadomości doszło, a jednak nie jest to rzecz obojętna. Taka zmiana byłaby nietylko zmianą z tegorocznym hasłem, pod którym myśmy walczyli we Wiedniu, ale zarazem byłaby zerwaniem z dotychczasowym gospodarstwem sejmowym. Bo przecież opierało się ono w ostatnich latach 10 na długach; nie minęło roku, abyśmy nie byli zaciągali nowej pożyczki. I oto w chwili kiedy my już w ten sposób ciągle tą konwersyą operujemy, niektórzy Panowie podnoszą dziś tutaj myśl, aby z tą polityką zerwać, a nakładać nowe dodatki. Mnie się zdaje, że nakładanie nowych dodatków jest rzeczą wprost niemożliwą. Nie idzie o nowych 2 ct. a nawet nie wiem czy 2 ct. w najbliższym budżecie by wystarczyło, ale idzie o to, czy można na prawdę myśleć o tem, że nie będziemy na przyszłą generacyę niczego przewalać, lecz że będziemy obecne potrzeby nie inwestycyjne zaspakajać, a dopiero dla przyszłej generacyi tworzyć wolność od podatków. Jakiby w tym był cel, aby przyszła generacya była tak nagle wolna od 30 ct. podatku? Czy by to nie było pewnego rodzaju przewrotem ekonomicznym w gospodarstwie krajowym. Rozumię politykę inwestycyjną wprowadzaną stopniowo, jeżeli będziemy politykę nakładów dojrzałe i rozumnie stopniowo wprowadzali, to mogę przypuścić, że za lat 8 lub 10 tę samą rzecz będzie można na wielką skalę prowadzić.

Weźmy regulacyę rzek, do której najmniej czuję sympatyi. Jeżeli przez dalszych lat 10 będziemy w wolnem tempie regulowali rzeki, to się w swoim czasie wytworzy nietylko biuro fachowe, ale i zbierze się pewne na tem polu doświadczenie. Ale jeżeli Panowie dziś postawicie zasady oszczędności, to przyszła generacya nie będzie w stanie, mimo odpowiednich środków, prowadzić regulacyi rzek dalej jeżeli my oprócz pieniędzy nie damy jej materiału w ludziach fachowo wykształconych. Z tego względu muszę się oświadczyć za konwersyą.

Ale z drugiej strony wprost powiem, że za konwersyą bezwzględną daleko idącą, tak jak niektórzy z Panów ją przedstawili, oświadczyć się nie mogę, a to z tego powodu, że

ci panowie traktują Galicję, jakżeby była krajem samodzielnym, który sam sobą rozporządza. Jest jeszcze druga przyczyna specyalna. Ja konwersję, na szeroką skalę podjętą, pojmowałbym i przychyliłbym się do niej, ale wtedy tylko, jeżeliby pieniądze z niej płynące zużyte były w pewnej części na załatwienie kwestyi gminnej. Jestto punkt rozstrzygający. Jeżelibyśmy się zdecydowali raz na pewną formę reorganizacji gminy i gdybyśmy na to mieli rocznie użyć pół miliona zł. ze skarbu krajowego, i uzyskali odpowiednią kwotę z funduszków państwowych, to byłaby kwestya najważniejsza rozstrzygniętą, bez której wiele wkładów, inwestycji, a przed innemi wszystkie ustawy są zakwestyonowane.

Dopóki my tej polityki miejscowej, tego rządu miejscowego nie będziemy mieli załatwionym, dopóty do polityki inwestycyjnej zaufania mieć nie mogą.

Oświadczam się za konwersją częściową w pewnej formie tak jak hr. Badeni czy jak p. Abrahamowicz ją sformułował, czy skonwertujemy $\frac{1}{3}$, czy połowę długu indemnizacyjnego, to jest kwestya bliższego rozpatrzenia i rozwagi, ale konwersya przeprowadzona być powinna.

Skonwertować mamy co? czy cały dług indemnizacyjny, czy tylko to, czego rządową subwencją nie spłacimy. Wiele względów, ostrożność i prawne stanowisko przemawia za tem, żebyśmy tej części długu, która będzie amortyzowaną, ratami państwa nie konwertowali, tylko abyśmy się ograniczyli do konwersyi tego, co wyłącznie na nasz kraj spada.

Wielu z Panów obawia się kwestyi inwestycji, i ja też bardzo ostrożnie ją stawiam.

Są pewne wydatki jednak, które się Panom podobało nazwać inwestycjami, a które są wprost wydatkami koniecznymi. Już szan. członek Wydziału krajowego p. Romanowicz sprowadził tu pewne zamięszanie, bo nazwał wiele rzeczy inwestycjami, które są tylko prowadzeniem rzeczy dawnych, wydatkiem koniecznym. Jeżeliby się jednak pokazało, że po dotowaniu kasy krajowej, po zaspokojeniu koniecznych wydatków, pozostaje pewnego rodzaju nadwyżka, to uważałbym za rzecz wskazaną zniżenie podatków.

Wny Dr. Alfred Zgórski.

Jest to zebranie poselskie, a ja jestem po za Sejmem i dlatego chcę zaznaczyć tu moje stanowisko jako doradcy fachowego w sprawach czysto finansowych. Zupełnie tedy nie będę się rozwodził nad kwestją polityki ekonomicznej kraju. Ze stanowiska finansowego wyobrażam sobie przeciwnie jak poseł Bobrzyński, że jedynie rozsądnem postępowaniem jest zupełna konwersya całego długu, a to dlatego, aby nie tworzyć dwu odrębnych rodzajów papierów indemnizacyjnych, żeby nie utrudniać akcyi konwersyjnej. Jedynie pod względem finansowym uzasadnionem jest konwertować całą pożyczkę indemnizacyjną. I akcyja taka według mego przekonania ani jest trudną, ani jest ryzykowną. Zapatrywania nasze na kredyt są pesymistyczne. Papier galicyjski nie jest wcale tak unikany na targu światowym, a dwoma latami zawieruchy wojennej nie trzeba znowu się tak straszyć. Siła kredytu galicyjskiego leży u nas samych. Ogromna siła konsumpcyi leży w naszym społeczeństwie. Niebałbym się nawet apelować do targu pieniężnego europejskiego. Najzupełniej godzę się z posłem Rapaportem, aby sprawy konwersyi nie łączyć z ideą polityki inwestycyjnej. Jest w tem wprawdzie pewna nieszczerłość w postępowaniu, ale ta w życiu publicznym jest czasem może konieczną. Konwersya przyniesie nam rocznie 10 do 11 ct. dodatku do dyspozycji. Poseł Abrahamowicz mnie zupełnie nie zadowolnił swym wnioskiem. Na wstępie zaznaczyłem moje odmienne stanowisko, stając przed Panami jako człowiek fachowy, któremu polecono spełnić pewną robotę, wygotowałem więc projekt, o którym sam twierdzę, że jest projektem przebiegowania. Godzę się najzupełniej z p. Szczepanowskim, że najodpowiedniejszą rzeczą w uporządkowaniu skarbu byłoby pójść za wzorem Węgier, to byłoby najlepsze, tylko że nam nie wolno wydawać tak jak im renty nieamortyzacyjnej, i w tem ma zupełną rację poseł Bobrzyński, że Węgier

z Galicyą porównywać nie można. Idea renty wydawała mi się najwłaściwszą, zbliżałem się więc do renty w swoim wniosku przez doradzenie zaciągnięcia pożyczki w pewnej kwocie i wypuszczanie seryami co roku takiej liczby obligacyj, jaka się uchwałą Sejmu okaże potrzebna do zaspokojenia potrzeb budżetu. Jest tu analogia także z emisją obligacyj komunalnych, na podstawie których wolno bankowi krajowemu wypuszczać nowe obligacje w miarę potrzeby aż do kwoty 5 milionów, tak samo więc przyjmuję, że wolno by było krajowi w czasie od 1890 do 1900 wydać 10 milionów obligacyj, a te nie mogłyby być później jak od r. 1910 umczone. Tylko ze względu na porządek gospodarczy przedkładał ten projekt. Galicya ma przerażająco mało długów, a jednak mając tak mało długów ma kredyt nie uporządkowany, te małe pożyczki emisyjne, te różnorodne pożyczki hipoteczne drobne, pożyczki po bankach, wszystko to zdyskredytowało nasz kredyt krajowy. Otóż unifikacja długów krajowych tak jak ją Sejm na ostatniej sesji polecił, wydaje się niezbędną. Tego nieładu koniecznie trzeba się pozbyć i na przyszłość trzeba się uporządkować. My z każdą pożyczką musimy iść do Rady Państwa i to z małostkowemi pożyczkami, które na zewnątrz nas dyskredytują. Dlatego zastanawiając się nad moim projektem do uporządkowania długów krajowych, chciałem osiągnąć dwa cele, starałem się znaleźć formę zbliżoną do renty i uważałem za stosowne dostarczyć krajowi tyle funduszków, ile będzie potrzeba bez narażania go na ewentualność podnoszenia dodatków do podatków. Ja osobiście podnoszenia dodatków do podatków wcale się nie obawiam. Nie jest to bowiem rzecz tak straszna, jak bardzo dowcipnie zauważył raz pan Dr. Wereszczyński: posłowie wracają zadowoleni do domów, że z trudną biedą udało im się o jeden cent obniżyć dodatki do podatków, a tu w powiecie z lekkim sercem o 10 ct. podnoszą je na gospodarstwo Rady powiatowej. Mając jednak na myśli, aby nie zniżyć dodatków, aby stworzyć papier zbliżający się swą treścią do renty, wypadało zapewnić sobie kredyt na wypuszczenie większej ilości obligacyj.

Wygodną by była forma, proponowana przez hr. Badeniego, ażeby na lat 9 zapewnić sobie kredyt w jakiej instytucji bankowej, o stale określonej stopie procentowej, i w ten sposób pokrywać niedobory roczne, wszelako wątpię, ażeby się znalazła instytucja finansowa, któraby co do stopy procentowej naprzód chciała się wiązać. Najczęściej powtarzany zarzut jest ten, że niebezpiecznie złożyć 10,000.000 w kasach Wydziału, bo na te pieniądze będą ataki zewnątrz i wewnątrz, trudno jednak ten Sejm brać w kuratelę i sądzę, że potrafi on temi pieniędzmi dobrze gospodarować.

W rezultacie uważam swój projekt za ostrożny, pozwalający na powolny rozwój ekonomiczny, za projekt, który nie krępuje Sejmu z góry i który w końcu coś dla przyszłości pozostawia. W przyszłości mamy jeszcze i to, że zbliżamy się do skończenia okresu akcji propinacyjnej. Jeżeli stosunki będą sprzyjały, jeżeli administracja tego funduszu będzie tak sprężyste prowadzona jak dziś, to bardzo piękny grosz z funduszu rezerwowego wróci do kasy kraju w r. 1910, to jest właśnie wtedy, kiedy nadejdzie chwila na podnoszenie podatków. Z całym tedy spokojem, pomimo że mój projekt nie jest bardzo śmiały, obstać przy nim, i sądzę, że dość zrobimy jeżeli krajowi zabezpieczamy niepodwyższanie dodatków i przebijemy do czasu a nadto pozostawimy jeszcze kwotę na polepszenie budżetu krajowego.

A intuicya mi powiada: skończmy z indemnizacją jak najprędzej!

JWny Poseł Abrahamowicz interpeluje członka Wydziału krajowego jaki wzrost normalnych wydatków przedstawi budżet na rok 1891, pragnąłby aby to przedstawił w sposób najbardziej pesymistyczny i z uwzględnieniem tej okoliczności, że w budżecie zeszłorocznym po strąceniu 300.000 na pożyczkę głodową jeszcze się znajdowało 69.000 nadzwyczajnych wydatków.

JWny Członek Wydziału krajowego poseł Romanowicz. Na interpelację posła Abrahamowicza oświadczam przedewszystkiem, że nie mogę dać cyfry budżetu takiej, za którą

mógłbym przyjąć odpowiedzialność, ponieważ ułożenie budżetu na rok 1891 zależeć będzie od dalszych obrad Wydziału krajowego, który dotychczas tylko niektóre rubryki załatwił. Dwa były sposoby postępowania: jeden, że go nazwę statystyczny doprowadził mnie do kwoty 125.000, o którą budżet krajowy wzrastać będzie już po odtrąceniu całego wzrostu dochodu, drugi ten, że podano cyfry budżetu krytyce poszczególnych departamentów. Z opinij przesłanych przez departamenty wynika, że budżet na rok 1891 przedstawia kwotę 3,993.000 zł. Jeżelibyśmy z tego odtrącili dochody własne w kwocie 494.000, to okazałby się niedobór 3,489.000 zł., a to bez rubryki XIV. W tej cyfrze mogą nastąpić pewne zmiany, a mianowicie w kosztach reprezentacji i zarządu. Departament bardzo słusznie zauważał, że liczono za mało 6-tygodniowe trwanie sesji sejmowej a w rubryce kosztów zarządu dodano pewną kwotę na emerytury dla urzędników nowym statutem przepisane. Nie ma jednak konieczności, żeby obie te rubryki w wyższej cyfrze przyjmować. Nadto będzie zmuszony Wydział krajowy przyjść do Sejmu z wnioskiem powiększenia etatu, przy równoczesnem zaoszczędzeniu rubryki dyurnistów. Może nastąpić lekka poprawa rubryki III. t. j. kosztów leczenia. W rubryce IV., to jest w drogach krajowych może zająć fakt, że my będziemy żądali 50 000 na zasiłki dla dróg powiatowych gminnych, a Sejm jak i dawniej czynił, cyfrę tę obniży. Razem wzięwszy jeżeli to wszystko uwzględnimy, to cyfra, którą podałem, może się zniżyć o jakie 50 do 60.000, ale wątpię aby niedobór budżetu krajowego na rok 1891 bez uwzględnienia rubryki XIV mógł być niższy o 3,400.000 zł., a nadto przybywa to, że Rada szkolna krajowa niedobór funduszu emerytalnego preliminarzuje nie na 50.000 ale na 80.000 zł. Miałem wrażenie kiedy robiłem obliczenia statystyczne, że pesymistycznie rachuję. Lecz gdy dostałem te cyfry od departamentów, tom się przeraził. Zarzucił mi poseł Bobrzyński, że do tego, co nazywam inwestycjami, liczę bieżące wydatki. Mój projekt jest taki. Mam 7 pozycji wydatków nadzwyczajnych ściśle inwestycyjnych: koleje lokalne, budowa szkół ludowych, popieranie przemysłu, regulacye rzek, melioracye, budowa dróg powiatowych i gminnych, fundusz na budowę koszar i na budowę szpitali. Są to inwestycye w tem znaczeniu, że jeżelibyśmy z konwersyi nie pokryli tych wydatków, musielibyśmy zaciągać osobne pożyczki, a w każdym razie z każdego z tych działów zostanie nam trwała korzyść albo w budynkach albo w kapitale, które gminy oddadzą. Suma tych wydatków wynosi wedle mojego projektu 6,700.000 zł. Dalej obliczam, że skoro projekt p. Marchwickiego bez nlg podatkowych dałby nam zwyż 9,000.000 zł., to pozostaje nam jeszcze 2,300.000 czyli rocznie przeszło 300.000, a to co dalej mówiłem było wykazaniem, że w zwyczajnem naszym gospodarstwie my na tę zwyżkę ulokowanie znajdziemy w funduszu oświaty, w służbie zdrowia, w budowie domu pracy przymusowej i w wydatkach nieprzewidzianych.

JWny Poseł A b r a h a m o w i c z.

Będę krótkim. Mówić będę cyframi. Pojmuję tych panów, którzy występowali przeciw Zgórskiemu i mnie i domagali się zasadniczo wielkich inwestycji. To jest dla mnie rzecz zrozumiała. Tylko jeżeli w szczegółach panowie rozpatrzą się, to przyjdziecie do przekonania, że panowie ci te same błędy, które mnie wytykali, popełniają sami tylko równie gorzej, bo domagają się kwot wysokich bez podania ściśle z góry określonego programu i robią to, co projektujemy i ja w moim projekcie i Dr. Zgórski w swoim tj. wypożyczają naprzód pieniądze a potem będą myśleć o ich oddawaniu.

Konwersya całego długu indemnizacyjnego jest zaciągnięciem dziś na przyszłe inwestycye pewnej sumy długu. Kraj ma w tej chwili 8,700.000 długów z tytułu pożyczek dawnych, razem z ratami długu indemnizacyjnego 29,400.000, a dług do skarbu państwa 6 milionów, razem 35,000.000. Pan Marchwicki w swoim projekcie czyni to samo co Dr. Zgórski, tylko że ostatni pożyczka i chowa; pierwszy pożyczka i wydaje.

Za konwersją częściową przemawiam:

I. Jeżeli kraj robi całą pożyczkę konwersyjną, to staje się poręczycielem swojego i państwa długu, tak zaś wyłącznie tylko swojego.

II. Ciężar podatkowy utrzymuje się przez długi szereg lat w tej samej wysokości. Poseł Marchwicki opuszcza wprowadzić 5 ct. podatku na lat 12, ale rozciąga obowiązek kraju do 1957, więc ten ciężar rozkłada, uzyskuje tylko po 800.000 do roku 1897.

III. Czego się obawiam, oto że państwo zażąda swoich zaliczek w kwocie 6,200.000 zł. Jakie są korzyści? Dr. Rappaport powiada, targ pieniężny jest korzystny. Czy te długi krajowe, które my mamy, gniotą nas bardzo? Nie. Dlatego $\frac{1}{3}$ konwertując, utrzymując dzisiejsze wydatki, nie zachodzi najmniejsza potrzeba podniesienia podatku aż do spłaty indemnizacyjnej. Do roku 1900 będzie 19 ct. dodatku. Po roku 1900 zamiast zredukowanego ciężaru z 26 ct. na 19 centów, pozostanie z tych 19 ct. tylko 6 ct. a 13 ct. odpadnie zupełnie, a wtedy kraj ma ręce wolne do robienia większych inwestycji. W roku 1894 znajdziemy 800.000 rezerw, a w roku 1900 odpadnie 13 ct. To, co tu powiadam, obowiązuję się dowieść i napisać. Przyjąłem najbardziej pesymistyczną podstawę. Budżety z ostatnich lat 10 zawierają już inwestycje kolosalne. W konwersji widzę tylko obciążenie wielkie kraju; łatwo się mówi, że kraj znosi wydatki, ale proszę zaglądnąć do urzędów podatkowych jakie olbrzymie zaległości. W zachodniej części Galicyi jeszcze pojmuję, że jest lepiej, bo tam milionowe sumy idą na armię, na budowę kolei etc. ale we wschodniej Galicyi, gdzie cała produkcja opiera się na snopku, dziś ratuje się jeszcze większa własność wynagrodzeniem za propinacyą. Wobec tego podniesienia wydatków nie chcę. Zniżyć podatki uważałbym za rzecz ekonomicznie nieusprawiedliwioną. Pojmuję zniżenie na szereg lat stale ale nie częściowo. Powrót bowiem do stanu obecnego odbiłoby się bardzo smutno. Dlatego chcę utrzymać *status quo* i proponuję tylko częściową konwersję, a jak ją należy przeprowadzić to jest rzecz szczegółu. Mówcie panowie co chcecie, inaczej patrzą na budżet krajowy posłowie, którzy śledzili cyfry tego budżetu przez lat kilkanaście, inaczej mówi o wyniku kwestyi indemnizacyjnej każdy z posłów, a inaczej na te rzeczy spogląda cały kraj. Powiedźcie krajowi dziś, że ten dług indemnizacyjny ma się zamienić w dług inaczej się nazywający, trwać ma do roku 1957 za co kraj otrzyma 2 gmachy na położnice, regulacyę rzek i $\frac{1}{2}$ miliona na kosza — a nie będziecie długo czekać na opozycję. A ponieważ ja chciałbym uregulować interesa kraju i przeprowadzić to, co jest możliwe, przeto przedkładałam mój wniosek częściowej konwersyi. J. E. p. Marszałek oświadcza, że rząd prawdopodobnie wystąpi z pretensją w razie konwersyi, spłaty 6,200.000 inaczej na konwersję nie przystanie.

JWny Poseł Jan hr. Stadnicki.

Przyznać potrzeba, że wszyscy ci, którzy przyjechali tutaj ze wsi, którzy stykają się z ludem i widzieli na miejscu roboty inwestycyjne, wszyscy ci byli przeciwni polityce inwestycyjnej; wszyscy zaś ci, którzy pracują w innym zakresie działania, wszyscy ci byli za rozszerzeniem polityki inwestycyjnej i to tak dalece, że co nam się wydawało niebezpiecznem w sprawozdaniu członka Wydziału krajowego p. Romanowicza, zostało przewyższone tem, co mówili posłowie Rutowski i Szczepanowski. Odwołuję się do posła Męcińskiego, że o ile nasze roboty po powiatach były bezskuteczne, wtedy kiedy rozrządzaliśmy skromnymi funduszami, to o tyle te roboty mogłyby być zupełnie nieodpowiedne wtedy, gdybyśmy mieli do rozporządzenia fundusze, których użycia nie potrafilibyśmy również dokładnie przestrzegać. Tem silniej twierdzą, że my aparatu administracyjno-autonomicznego nie mamy podostatkim, abyśmy mogli prowadzić inwestycje na wielką skalę. A to mi Panowie przyznają, że w polityce ekonomicznej jest mniejszem niebezpieczeństwem wstrzymać się od inwestycji, aniżeli zrobić inwestycję bez dokładnego obliczenia. Sprzeciwiam się temu, co powiada poseł Bobrzyński, że hasło konwersyi przy załatwieniu sprawy indemnizacyjnej zostaje tu porzucone. Ja twierdzą, że hasłem kraju było skończyć z indemnizacją, a nie rozpoczynać

z konwersją i w tem się zgadzam z posłem Abrahamowiczem. Wątpię, aby ta idea wielkich inwestycji, które nam proponują, przychylnie została przyjętą w kraju. Nie chcę polemizować, jednak muszę się zwrócić przeciw niektórym mniemaniom niedowiedzionym. I tak przede wszystkim przeciw owym inwestycjom kolejowym; mamy przecież koleje lokalne kołomyjskie, które jednak w efekcie swoim finansowym o wiele pozostały poza tem, czegośmy się spodziewali. Jeżeli my swoim kapitałem tego rodzaju przedsiębiorstwa będziemy prowadzili, to byłoby to smutno. — Nie wiem do jakiego stopnia przedsiębiorstwa naftowe w Słobdzie rungurskiej rozwijają się, zdaje mi się, że się wyczerpują, budowa kolei lokalnych zatem niekoniecznie tak użyteczny wpływ wywiera na rozwój interesu w okolicy. Porównanie Węgier z nami jest rzeczą niestosowną, nawet porównywanie nas z Królestwem kongresowem nie jest odpowiedniem, bo tam był swój rząd, gdy my jesteśmy prowincją zależną od tylu czynników, że nawet nie wiemy czy jakim nowym podatkiem albo polityką celną wszystkie nasze inwestycje odrazu nie zostaną zniszczone. To nie jest dążność do zastoju, co ja wypowiadam, to jest tylko przeświadczenie, że ten kraj, który przez 100 lat był zaniedbany, powoli tylko może dochodzić do postępu. Ja nie wierzę, aby z tym aparatem administracji, który dopiero zaczyna się wyrabiać, 9,000,000 dało się należycie spożytkować. Jeżeliby można bez nowych ofiar podatkowych prowadzić dalej gospodarstwo krajowe, to i owszem, jeżeliby zaś jednak nawet w najgorszym razie potrzeba było ciężary podatkowe podnosić, to ten ciężar podatków ludność by jeszcze zniosła, i twierdzą że hasło tego rodzaju wydane w kraju, by przez parę lat kilka centów więcej płacić dodatków, byłoby hasłem daleko sympatyczniej przyjętem, aniżeli hasło obciążenia kraju na lat 60 z pewnym obowiązkiem robienia inwestycji. Chcę Sejmowi zostawić możliwość podwyższenia podatków a nie wiązać go na długi szereg lat pożyczką. Daleko lepiej skończyć dziś tak, aby w r. 1900 można inaugurować nową politykę finansową, albo zniżyć podatki i dać Sejmowi możność uchwalania sobie od wypadku do wypadku odpowiedniej ilości dodatku.

JW. poseł: Romańczuk.

Uważam za swój obowiązek wypowiedzieć zapatrywania szerokich kół. Powiedziano tu, że idea konwersji przyjęła się u ogółu ludności, tak nie sędzę; ogół zapatrywał się na tę rzecz zawsze, jako na coś, co jest jeszcze w dalekim polu; nie brał jej zupełnie na seryo, zresztą, jeżeli podnoszono ją dawniej, to wśród znacznie odmiennych okoliczności, a to raz że wtedy było daleko dalej od całkowitego spłacenia indemnizacji, a drugie że podatki krajowe były podówczas znacznie niższe. Mimochodem muszę zaznaczyć, że na ugodę indemnizacyjną zapatruję się w ten sposób, że był to dobry interes polityczny, a zły interes finansowy. Uwolniono kraj od pewnej zależności od rządu i wiedeńskich sfer, pod względem finansowym nie był zaś to żaden interes, bo wątpię czy by ostatecznie ktokolwiek na seryo chciał kiedy ciągnąć z naszego kraju tę pretensję, jaką sobie rząd do niego rościł. Rozmawiałem o konwersji z rozmaitymi ludźmi kraju: z włościanami, właścicielami realności i kapitalistami i nikt z nich nie życzył sobie konwersji. Ja w zasadzie zaciągnięciu większej pożyczki krajowej i prowadzeniu polityki finansowej na szerszą skalę nie jestem przeciwny, ale nie uważam teraźniejszej chwili za odpowiednią do tego. Należałoby z tem poczekać jeszcze 7 lat, dokąd nie skończy się coroczne spłacanie indemnizacji; wtedy gdy kraj tego ciężaru pozbędzie się, będzie pora pomyśleć o stanowczem uregulowaniu finansów krajowych i o większych przedsiębiorstwach ekonomicznych; do tego nie pora ze względu na niepewną sytuację polityczną. Jest to ogólne przekonanie, że do jakiejś wielkiej wojny przyjść musi. Otóż zacząć wielkie inwestycje, wielkie przedsiębiorstwa w takiej właśnie porze, kiedy ta sprawa się jeszcze nie rozstrzygnęła i do tego w kraju, który w pierwszym rządzie musiałby być narażony na klęski wojenne, uważam za niestosowne. Do 7 lat sytuacja powinna wyjaśnić się: albo przebedziemy już wojnę, albo pokaże się, że ona nie jest nieuniknioną koniecznością. Do

tej pory należy nam jakoś przebiedować. Nie sędzę jednak, żeby można jeszcze podwyższać dodatki krajowe. Trzeba szukać innych źródeł dochodu, a prócz tego uważam za wskazane i za możliwe oszczędności, które do budżetu krajowego wprowadzone być winny. Nawiasowo wspomnę, że na jakiś czas możnaby zmniejszyć wydatki na drogi, zasiłki na drogi powiatowe, gminne, zwłaszcza, że w bieżącym roku z przyczyny klęski głodowej wiele zapomóg rozdanych zostało na budowę i naprawę dróg. A w ostatecznym razie, jeżeli przez te 7 lat okaże się potrzeba zaciągnąć drobne pożyczki, to od takich pożyczek jak pokazuje doświadczenie, nie trzeba będzie opłacać odsetek większych aniżeli od jednej wielkiej pożyczki.

JW. Członek Wydziału kraj. Adam Jędrzejowicz.

Muszę przede wszystkim oświadczyć, że Wydział kraj. zastanawiając się nad uregulowaniem naszego budżetu, doszedł do tego rezultatu, że podnoszenie dodatków do podatków na przyszłość nie byłoby wskazaniem, ani ekonomicznie możliwem. Uznając jednak potrzebne reformy budżetu krajowego Wydział kraj. był zdania, że niemożliwie jest gospodarzyć na przyszłość w ramach tak ciasnych i co roku uciekać się do nowych pożyczek. Zachodzi pytanie, czy potrzeba jest konwersyi czy nie? Mógłbym szukać odpowiedzi w dwóch kierunkach:

1) Jeżeli przyjdziemy do przekonania, że ciężar indemizacyjny należy przenieść na przyszłe pokolenia, a dzisiejszemu pokoleniu znacznie ulżyć przez niżkę podatków, to stanowisko, rozumię, jest ono nawet do pewnego stopnia słuszne.

Ja nie zgadzam się z zapatrywaniami wielu, którzy powiadają, że nie potrzeba dodatków do podatków zniżać dlatego, że one się już wzyły. Porównanie z innymi krajami przekonywa mnie, że żaden kraj nie płaci tyle podatków co Galicya, i tak mają dodatków do podatków Czechy 36 ct., Morawy 35, Kraina 28, tylko Galicya ma 62 ct. Otóż czy nie byłoby to rzeczą wskazaną, jeżelibyśmy powiedzieli, przeprowadzimy konwersyę, ale zniżymy podatki. Jeżeli jednak to stanowisko okaże się nieodpowiednie, w takim razie dla mnie odpada bardzo ważny argument za konwersyą.

2) Konwersya przysporzy nam tak znacznych kapitałów, że umożliwi nam inwestycje na szeroką skalę.

Co do tego punktu posłowie Rutowski i Szczepanowski poszli, mojem zdaniem, za daleko. Ja nie będę walczył z ich zapatrywaniami tu wypowiedzianymi, jednak stwierdzam, że to, co poseł Szczepanowski powiedział, iż zasada płacenia długów jest najgorszą zasadą, której się inne kraje nie trzymają, że to nie da się zastosować do Galicyi, bo ta nie ma autonomii podatkowej, nie ma w rękach gospodarstwa finansowego. Muszę się zwrócić do posła Rutowskiego, z którego mowy, gdyby kto kraju nie znał, musiałby przyjść do najsmutniejszego o nim wyobrażenia. Powiedział on, że nasza autonomia jest mizerna, że nasze zasoby są nic nie znaczące, a przecież tak nie jest, bo w granicach dzisiejszego skromnego budżetu zrobiono bardzo wiele, bo kraj nasz w niejednym kierunku bardzo znakomicie postąpił, wybudowano 1800 klm. dróg krajowych i 1000 klm. dróg gminnych. Subwencyonowano budowy kolei i utworzono fundusz na budowę koszar, z którego wybudowano wiele koszar w gminach. Gdybyśmy w tym kierunku szli dalej konsekwentnie, okazałby się stały postęp nawet w tych szczupłych granicach.

W zeszłym roku Sejm uchwalił subwencyę kolei podolskich, chociaż mowy o konwersyi nie było. I jeżeli w ciągu lat następnych okaże się potrzebną jaka inwestycja do zrobienia, to pomimo że konwersya nie będzie przeprowadzoną, Sejm nie będzie się uchylał od subwencyonowania każdej rzeczy dobrej. Nie jestem przeciwny inwestycjom, jestem tylko przeciwny inwestycjom o naprzód obliczonych cyfrach, które oznaczono na 9 milionów. Ogólnie powiedziano w projekcie p. Romanowicza: na koleje lokalne 3 miliony, a mojem zdaniem to jest kwestya dalekiej przyszłości. Jeżeli przyjdzie w danym wypadku budowa jakiejś kolei, to ani Sejm ani Wydział krajowy nie będzie się od tego uchylał. Jeżeli po przepro-

wadzeniu ugody indemnizacyjnej zostawimy przyszłości naszej pewien zapas na inwestycje, ciężar 62 ct. dodatków do podatków i dług, obciążający kraj na dwie generacje, to wątpię, abyśmy się dobrze zasłużyli krajowi i wątpię, abyśmy po przewaleniu tak długo kraj gniotącego ciężaru na generacje przyszłe, znaleźli uznanie kraju. Jestem przeciwny szerokim inwestycjom a więc jestem przeciwny konwersji. Mnie osobiście dogadzałby wniosek p. Zgórskiego, chociaż jak mi mówiono, jest on finansowo trudny do zrealizowania. W tym kierunku walczyć nie będę, zdaje mi się jednak, że projekt dr. Zgórskiego rozwiązuje ręce krajowi i Wydziałowi krajowemu; nie potrzebuje przez długi szereg lat podnosić dodatków do podatków, daje na inwestycje 300.000 zł. rocznie i pokrywa roczny wzrost budżetu. Sądzę, że tą drogą idąc, znajdziemy dostateczne środki do normalnego i zdrowego rozwoju naszego budżetu; — oświadczam się przeciw konwersji.

JW. Poseł August G o r a y s k i.

Sprawa konwersji dała szerokie pole do dzisiejszej dyskusji. Zaznaczam tylko, że dzisiejsza rozprawa jest największej doniosłości, że ona ułatwia działalność Sejmowi i że jest lepiej, że się rzecz ważna dziś tutaj wyjaśni, aniżeli później bez przygotowania w Sejmie. Trudności w całej sprawie są bardzo wielkie, o tem nie można zapominać i trzeba wychodzić z tego założenia, w jakim położeniu kraj się obecnie znajduje. Otóż położenie to kraju nie jest tak bardzo rozpaczliwem; że wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, że ciężary, które są obecnie, jeszcze podwyższone być muszą, że dodatek krajowy z czasem wzrośnie, to mnie wcale nie przestrasza. Tutaj i w Sejmie robi się wiele hałasu o każdy jeden cent, a tymczasem w powiecie i gminie tak się nie postępuje. Dodatki gminne i powiatowe rosną, a jednak jakoś to ludzie płacą i znoszą.

Wszystkie głosy, które przeciw projektowi konwersji były tutaj podnoszone, po największej części miały charakter ujemny i ujemnie przedstawiają stan obecny. Powiadają: Rozszerzać ciężary na kilkadziesiąt lat, a nie zniżyć dodatku, nie ulżyć podatkującym, to niepodobieństwo; rozpocząć inwestycje na wysoką skalę i wkładać w kraj miliony, to nie możliwe, bo nie ma wskazanego przedmiotu. Ale ja sądzą, że jeżeli pójdziemy dalej obecną drogą, jeżeli utrzymamy dzisiejsze dodatki do podatków, a nie uregulujemy finansów i w tych warunkach prowadzić będziemy gospodarstwo krajowe, to ztąd nie wyniknie ani porządek na teraz, ani porządek na przyszłość. Wobec tego musimy przyjść do jakiegoś porozumienia z samymi sobą, co właściwie robić mamy. Mojem zdaniem przeprowadzać konwersję, rozkładać ciężary na dalsze generacje, możemy tylko wtedy, jeżeli to przyniesie widoczne korzyści, a więc pewne ulgi w podatkach i możność zrobienia odpowiednich inwestycji. Wciąż się tu mówi o jakichś wielkich milionach, o wielkich inwestycjach, a jednak ja nie widzę żadnego projektu na wielką skalę, przeciwnie wszystko, czego się żąda, jest umiarkowane i wcale nie zatrważające. Zdaje mi się, że inwestycje, które już zrobiliśmy, przyczyniły się znacznie do postępu i rozwoju w kraju. Wszelako to dopiero początek; ileż to rzeczy pozostaje do zrobienia, mamy bowiem olbrzymie braki. Zarzucają nam, że nie wiemy, na co mamy pieniędzy użyć, ale z góry oznaczyć to wprost niemożliwe, trzeba naprzód obliczyć środki, którymi dysponujemy, a bądźmy pewni, że u nas w kraju na zdrowych i rzeczywistych potrzebach nie braknie. Mamy wiele pól dla inwestycji, jako to: komunikacje, przemysł i melioracje rolne. Słyszę często zdanie, że jeżeli się okaże istotnie rzecz dobra, potrzebna i na czasie, z pewnością się zrobi i przy dzisiejszych środkach funduszu kraj. Jest mnóstwo rzeczy potrzebnych i dobrych, które mimo to się nie zrobiły i same się nie robią. Weźmy. n. p. tkactwo, jest to przemysł żywotny i dający rękojmię, że będzie nie tylko istniał, ale będzie się rozwijał. Od lat 20 łamią sobie ludzie nad tem głowy, jakim sposobem zaprowadzić zakład blichu i apretury, który do dziś nie wszedł w życie dlatego, bo na to trzeba było jakie 100 do 200.000, a tych nie było. Tkactwo żyje dzisiaj tylko z ofiarności, do której można jeszcze dzięki Bogu w naszym kraju kołatać, ale wiecznie tak trwać nie może. Natomiast na brak pieniędzy w ogóle narzekać nam nie

wolno; u nas pieniędzy jest dosyć, ale te leżą martwe. Są listy zastawne, które się ohowa pod klucz i są pieniądze gotowe na grę, ale na ruch przemysłowy pieniędzy nie ma. Jest niezbędną koniecznością dla nas, abyśmy uzyskali kapitał na ożywienie ruchu przemysłowego, jeżeli bowiem nie włożymy go w interesa przemysłowe, to o prędkim rozwoju kraju myśleć nie podobna. Powiadają panowie, my ludzi nie mamy, nasza autonomia nie posiada materiału do wprowadzenia w życie znaczniejszych inwestycji. Jeżeli my, 30 lat gospodarując autonomicznie, jeszcze nie wytworzyliśmy dotychczas materiału i nie mamy odpowiednich sił, to wątpię, czy w tych najbliższych latach 10 zdołamy je wytworzyć. Nie my, ale ruch, ale życie rzeczywiste wytworzy tych ludzi i te siły. Mamy doświadczenia na każdym polu, które nas o tem przekonywują. Niedawno wprowadzono u nas w kopalniach naftowych kanadyjski system wiercenia przy pomocy amerykańskich robotników. Dziś mamy takich wiertaczy własnych, jakich sami Kanadyjczycy nie mają. To się samo przez się wytwarza. Ale jak ruchu nie ma, jak kapitały leżą odłogiem, jak jest zastój na polu przemysłowym, to przez całe dziesiątki lat ludzie się nie wyrobią. Będziemy ciągle narzekać, ale stosunki się nie poprawią.

Z innej strony zarzucają nam, że chwila jest nieestosowna, że wojna nam grozi i przestrzegają nas, nie róbcie dziś jeszcze, przeczekajcie. To stanowisko przypomina mi człowieka, który nie znając ani godziny ani dnia swej śmierci i z obawy, żeby nie umarł, nic nie chce robić, dopóki żyje.

Nie wdaję się w bliższe rozważanie i obmyślenie środków materialnych do podjęcia pracy inwestycyjnej, należy to bowiem do szczegółów, ale reasumuję, co powiedziałem.

Jeżeli nowych dodatków do podatków nakładać nie chcemy, jeżeli nowych pożyczek zaciągać nie zamierzamy, to w takim razie konwersja okazuje się niezbędną, ale konwersja pod dwoma warunkami:

1. rozkładając ciężar na przyszłe generacje, osiągnięcie pewnych ulg dla generacji obecnej;
2. preeliminowanie funduszków na konieczne inwestycje, któreby następnym generacyom lepszą przyszłość przygotowały.

Pod tymi warunkami jestem za uregulowaniem sprawy za pomocą ogólnej konwersyi.

JWny poseł Dr. Rappaport wnosi wobec spóźnionej pory odroczenie posiedzenia do 5 popołudniu i zamknięcia dyskusyi.

Wniosek zamknięcia dyskusyi ogólnej przeszedł.

JE. Marszałek krajowy konstatuje, że jest jeszcze 5 mowców zapisanych do głosu. po czem odracza posiedzenie do godziny 5 popołudniu.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 popołudniu.

Posiedzenie III.

odbyte dnia 16. lipca 1890.

Przewodniczący: JE. JW. Marszałek krajowy Jan hr. Tarnowski.

Protokół spisują: Dr. Witold Lewicki, koncypista Wydziału krajowego i Dr. Henryk Sawczyński, asystent conceptowy Wydziału krajowego.

Obecni posłowie:

JW.: Dawid Abrahamowicz, Stanisław hr. Badeni, Dr. Michał Bobrzyński, Dr. Bernard Goldman, August Gorayski, Dr. Zdzisław Marchwicki, Józef Męciński, Dr. Tadeusz Pilat, Dr. Arnold Rappaport, Prof. Julian Romańczuk, Dr. Tadeusz Rutowski, JO. ksiązę Eustachy Sanguszek, Jan hr. Stadnicki, Stanisław Szczepanowski.

Obecni Członkowie Wydziału krajowego:

JW.: Dr. Franciszek Hoszard, Adam Jędrzejowicz, Tadeusz Romanowicz, Dr. Damian Sawczak, Dr. Józef Wereszezyński.

Zaproszony z poza grona posłów jako wnioskodawca jednego z projektów: Dr. Alfred Zgórski, dyrektor Banku krajowego.

Początek o godzinie 5 po południu.

Przemawia:

JWny Członek Wydziału krajowego Dr. Wereszezyński.

Sprawa ugody indemnizacyjnej z dwojakiego powodu stała się przyczyną dzisiejszej akcyi. Raz przekonanie, że po przeprowadzeniu konwersyi obawa dalszego obciążenia kraju odpada, następnie przekonanie, że po spłacie długu indemnizacyjnego nie będziemy w przykrem położeniu, byśmy się z każdym centem i obcinaniem każdej rubryki wydatków rachowali, że nie będzie może potrzeba każdą inwestycję odkładać na później, częstokroć nawet cieszyć się, że naprawdę nie przyjdzie do jej wykonania. Napawa nas otuchą przekonanie, że możemy to osiągnąć i niejedną inwestycję przeprowadzić bez podwyższania centów. Wobec sytuacji, która za lat 8 się otworzy, a której w tej chwili nie ma i dopiero za pomocą operacyi finansowej może być przyspieszona, dziś już możemy przystąpić do inwestycyj nieodwołalnych, i pomimo tego nie będziemy potrzebowali nakładać znaczniejszych dodatków do podatków.

Drugą przyczyną jest okoliczność, że od lat kilkunastu, kiedy pierwszy raz była mowa o ugodzie indemnizacyjnej, łączono i słusznie tę sprawę z konwersją długów krajowych, łączono to dlatego, że wtedy sprawa indemnizacyjna była sprawą tak ważną i kraj obchodzącą, że gdyby wówczas konwersją przeprowadzono i ciężar indemnizacyjny na jeszcze jedną generację rozdzielono, byłoby to rzeczą słuszną i odpowiednią. Wtedy wychodzono z tego założenia, że gdyby się dało jeszcze na lat 38 rozłożyć dług indemnizacyjny i ulżyć ludności podatkującej, byłaby to polityka dla kraju najbardziej odpowiednia. Te dwa powody, dla których się nad sprawą zastanawiamy, łączyć tak, że tylko konwersya jest najwłaściwszym środkiem, aby podatków nie nakładać, budżet polepszyć, inwestycje najpilniejsze zrobić — czy jest to dobrze? czy to jest wskazane? Nie myślę. A tem mniej nie myślę, żeby rzecz mogła być tak przedstawioną, iżby się wydawało, że kto chce konwersyi, ten jest za polityką inwestycyi, a kto jest przeciw konwersyi, ten jest przeciw inwestycjom. Mniemam, że można być zwolennikiem inwestycyi i to w większych rozmiarach, niż to tu słyszeliśmy, a jednak równocześnie nie uważać jako jedyny środek do tego przeprowadzenia konwersyi. Dla mnie te dwie sprawy konwersyi i inwestycyi są zupełnie odrębne i mniemam, że zupełnie odrębnie powinny być traktowane. Jeżeli konwersya jest dobrą i wskazaną, to trzeba ją przeprowadzić, chociażby nawet nie miała służyć za środek do wprowadzenia inwestycyi, wówczas powinna być przeprowadzona. Z drugiej strony oświadczyć muszę, że jestem za przeprowadzeniem inwestycyi, chociaż nie zgadzam się z przeprowadzeniem konwersyi. Nie można zapominać, że co innego było przed laty 20, kiedy się dopominano konwersyi długu indemnizacyjnego, a co innego jest dzisiaj przy końcu okresu spłaty długu indemnizacyjnego. — Wtedy twierdzenie, że przez lat 20 kraj będzie mniej płacił, było wskazane i było naturalne, dziś jednak z każdym rokiem szanse powodzenia konwersyi się umniejszają. Dziś pozostało z dawnych czasów słowo, wspomnienie, myśl pozostała, ale doniosłość przeprowadzenia konwersyi zmniejszyła się z tą chwilą i staje się mniejszą w miarę jak się zbliżamy do terminu nморzenia długu indemnizacyjnego. Mojem zdaniem i szczerze mówiąc to dla ulżenia sobie przez lat 8, dla tych lat 8 angażować całą przyszłość generacyi nie można. I to jest powód, że ja od początku co do konwersyi miałem pewną wątpliwość.

Czy zaś konwersya jest najlepszym środkiem do dostarczenia pieniędzy krajowi, czyli też inny wniosek taki, jaki pan Zgórski uczynił jest rozstrzygnięciem tego pytania, wymaga lepszego wyjaśnienia. Mnie się zawsze wydawało, że zaciągnięcie pożyczek jest najodpowiedniejsze. Pomijam tu konwersję długów krajowych, rzecz ta jest mała, przyniesie w budżecie najwięcej 45.000 oszczędności i załatwia się ją mimochodem. Mówię jedynie o drugiej części t. j. o tej, która zasługuje na porównanie t. j. konwersji długów indemnizacyjnych, i tutaj znajduję wyższość wniosku dr. Zgórskiego w tem, że wniosek p. Zgórskiego zapewnia nam fundusze, a wniosek p. Marchwickiego już je dostarcza. Doświadczenie zresztą uczy, że Wydział krajowy drobnych pożyczek nie realizuje, ale jestem przekonany, że taka pożyczka będzie korzystnie sprzedaną na naszym targu, że taką kwotę Bank krajowy co roku potrafi umieścić w kraju.

Druga różnica jest, że skala inwestycji będzie mała, skromniejsza przy zastosowaniu wniosku dr. Zgórskiego, aniżeli po przeprowadzeniu konwersji wniosku dr. Marchwickiego. Natomiast wniosek dr. Zgórskiego pozostawia nam jeszcze jedną chwilę w przyszłości, w której drugi raz przystąpimy do wielkich inwestycji t. j. za lat 8. Nie odbiera zaś nam tymczasowo możności robienia nawet wielkich inwestycji.

Nie obawiam się tego, co było podnoszone, że do tych pieniędzy złożonych w kasie krajowej, każdy będzie rękę wyciągał, że ataki będą przypuszczane nie tylko z zewnątrz, ale i z wewnątrz. Obawiam się o co innego a mianowicie, że jeżeli jeden z nas będzie miał predylekcyę do pewnego rodzaju inwestycji, a drugi do drugiego, a trzeci do jeszcze innego rodzaju, to będą zawierane kompromisy i kwotę na to przeznaczoną porozdrabniamy, jeżeli pieniądze na pewne z góry oznaczone inwestycje nie będą przeznaczone. Pragnę polityki inwestycji, uważam ją za niezbędną, radbym przeprowadzać inwestycje jedne po drugiej i dlatego wolę wniosek dr. Zgórskiego niż konwersję. Jeszcze jedno. Przy wszystkich wnioskach konwersji zachodzi pewno złudzenie. Na pewien szereg lat rzekomo utrwała ona nasz budżet. Obawiam się jednak — a to jako zwolennik polityki inwestycyjnej — że jak przez to Sejmowi i krajowi zapowiemy: tyle a tyle milionów na inwestycje i to na pewien szereg lat ustali naszą stopę dodatków i jeżeli się równocześnie ukaże — a tak nieraz być może — że mając pieniądze w zapasie, poczyniliśmy obok potrzebnych także niepotrzebne inwestycje, to wówczas jeżelibyśmy drugi raz przyszli do Sejmu z propozycją długów na nowe inwestycje, przeprowadzenie ich byłoby połączone z wielkimi trudnościami.

Jeżeli przystajemy na politykę wkładów od wypadku do wypadku, to być może, że narażamy się na dyskusje i walki w Sejmie, ale za to dalej dojdziemy w polityce inwestycji.

Jeszcze jeden wzgląd.

Konwersya następcza nadzwyczajnie łatwą sposobność do obniżenia dodatków krajowych do podatków, ponieważ zaś jak z jednej strony jestem zdania, że podwyższać dodatków nie łatwo, tak z drugiej zaś strony stanowczo jestem przeciwny obniżaniu dodatków; dlatego też boję się tego wniosku obniżenia podatków, który bardzo łatwo może wejść do Sejmu, a w Sejmie gotów znaleźć większość; z tych powodów głosować będę za wnioskiem dr. Zgórskiego.

JW. poseł: Dr. Bernard Goldman.

Pomimo, że dyskusja zbyt znacznie może się przeciąga, pozwalam sobie głos zabrać, a czyniąc to, nie zamyslam wejść w polemikę z poprzednimi mowcami; chciałbym jedynie zaznaczyć moje stanowisko w sprawie będącej na porządku dziennym. A czuję się do tego tem bardziej obowiązany, że zapatrywania moje podziela przeważna część tego koła poselskiego, z którym mnie ściślejsze łączą stosunki — mam na myśli lewicę sejmową.

Przedewszystkiem muszę się kategorycznie oświadczyć za niepodwyższaniem dodatków do podatków. Pobieranie tychże dodatków w dotychczasowej wysokości — 62 centy do funduszu krajowego i indemnizacyjnego razem — uważam za takie obciążenie podatkującej ludności, którego już na te cele podwyższać nie można. W tem przekonaniu nie zachwiału mnie twierdzenia niektórych mówców, że podczas gdy my w Sejmie wzdramy się przed każdym podwyższeniem, powiaty i gminy nakładają wielkie dodatki do podatków. Ta właśnie okoliczność utwierdza mnie w przekonaniu, że nie należy podwyższać dodatków na cele krajowe. Nie jesteśmy bowiem sami w czerpaniu z tego źródła. Źródło to nie tylko nam służy, ale służyć musi także innym instytucjom autonomicznym, jeżeli mają należycie wypełniać ważne zadanie w ustroju autonomicznym im wyznaczone. Co się tyczy przyszłego budżetu wydatków, nie taję, że jestem zwolennikiem wszelkich wydatków, które przyczynić się mogą do szybszego rozwoju stosunków krajowych tak pod względem fizycznym, jak i moralnym i intelektualnym i to nie tylko wydatków koniecznych i nieodzownych, płynących z mocy ustaw, lecz także takich, które okazują się potrzebne lub pożyteczne. Także i wydatki mające na celu wzmocnienie ustroju autonomicznego, uważam za potrzebne i pożyteczne. Co do akcji inwestycyjnej, pozwalam sobie przypomnieć, że od czasu, gdy reprezentacya kraju weszła na drogę tej akcji powolnym wprawdzie i nieśmiałym krokiem, zawsze byłem gorącym zwolennikiem tej akcji, w czem znajdowałem się w zupełnej zgodzie z moimi przyjaciółmi politycznymi. Uważam jednak, że obecnie, po 15 latach, należałoby tempo tej akcji przyspieszyć, że w tym razie nie tylko zastój jest cofaniem się, ale i kroczenie w tem samym powolnem tempie.

Dotychczas, mówiąc o normalnych przyszłych budżetach i o wzroście normalnym działu wydatków, mieliśmy do czynienia z cyframi, opartymi na prawdopodobieństwie i na statystycznych przecięciach. Dzisiaj po wyjaśnieniach danych przez radcę Romanowicza i po zakomunikowaniu nam relacyj z poszczególnych departamentów co do przyszłorocznego preliminarza, musimy przyjść do przekonania, że *normalny budżet przyszłoroczny będzie wymagał podwyższenia dodatków o 6—7 centów*. Ilość ta centów nie jest bynajmniej wygórowaną, jeżeli sobie uprzytomnimy, że budżety za ostatnie trzy lata 1888, 1889 i 1890 wymagały właściwie znaczniejszego podwyższenia dodatków, że jednak dla uniknięcia tej konieczności, przelaliśmy do funduszu krajowego pozostałości funduszu pożyczki głodowej z r. 1866, pozostałości funduszu pożyczki krajowej z r. 1883 i cały fundusz policyi krajowej (ten ostatni wprawdzie tylko tytułem pożyczki). Źródła te już zostały wyczerpane, a ich ubytek uzupełniony być musi w następnych budżetach innymi dochodami. Tych „innych dochodów“ nie możemy szukać w dodatkach do podatków, lecz musimy w tym celu przeprowadzić transakcyę finansową. Operacya ta finansowa ma nam dostarczyć funduszy na uzupełnienie niedoborów normalnych budżetów krajowych, które to niedobory z roku na rok wzmaczać się będą, ma ona zarazem zapewnić nam fundusze na wydatki administracyjne, wychodzące po zakres koniecznej potrzeby, bardzo jednak potrzebne i pożyteczne, niemniej na żywszą akcyę inwestycyjną i na politykę ekonomiczną na nieco większą skalę. Pod tym względem nie zadowolają mnie ani projekt dr. Zgórskiego, ani projekt p. Abrahamowicza. Oba bowiem projekty mają na oku jeden tylko wzgląd, to jest, usuwają na jakiś czas konieczność podwyższenia dodatków, lecz na wydatki administracyjne, zmierzające do rozwoju stosunków krajowych pod względem sanitarnym, szkolnym itd., nie przeznaczają, ani też nie wykazują funduszy na akcyę inwestycyjną i politykę ekonomiczną nawet w skromnych rozmiarach.

Jedynie projekt dr. Marchwickiego odpowiada tym warunkom i dlatego oświadczam się za tym projektem, to jest za całkowitą konwersyą długu indemnizacyjnego. Konwersya taka dostarczy nam funduszy na wszystkie powyżej wskazane cele i spłaci zarazem wszystkie dotychczasowe długi krajowe w kwocie przeszło 8 i pół milionów.

JW. poseł Dr. Zdzisław Marchwicki.

Z ust J. E. p. Marszałka usłyszeliśmy, że J. E. pan minister skarbu, w razie konwersyi nie omieszką prawdopodobnie zażądać naraz całej kwoty należnej rządowi na podstawie ugody indemnizacyjnej. Uwaga ta zdaniem mojem staje w zupełnej sprzeczności z tenorem ustawy i rzeczywiście nie mogą się oprzeć przykreemu wrażeniu, że w naszym publicznem działaniu nie ma sprawy, któraby mogła być traktowana rzeczowo, bez względu na to, co rząd zrobi, co rząd powie. Sądzićby można, że dla nas nie ma prawa i że wszystko oparte jedynie na łasce.

Przechodząc do konwersyi podnieść jeszcze muszę, że jeżeli pomiędzy przedłożonymi ankiecie projektami zachodzą znaczne różnice cyfrowe — to różnice te są tylko następstwem różnic w założeniu — dla tego wystarczy przerobić wszystkie projekty na podstawie jednych i tych samych danych — a przyjdziemy za każdym razem do zupełnie równych wyników. Co do przeprowadzenia proponowanych operacyj finansowych, najłatwiejszem byłoby przeprowadzenie całkowitej konwersyi. Emissya 38 milionów skonwertowanej 4% indemnizacyi mniejsze przedstawia trudności, aniżeli umieszczenie 20 milionów 4% pożyczki krajowej; w pierwszym wypadku mamy do czynienia z efektem, który zatrzymuje utartą markę papieru indemnizacyjnego — i który ma wskazanych odbiorców — w posiadaczach 20 milionów winkulowanej dawnej indemnizacyi, — gdy tymczasem pożyczka krajowa stanowi zupełnie odmienny typ papieru lokacyjnego — który dotychczas przeważnie używanym był do lokacyi różnych funduszków Wydziału krajowego, i któremu brak jeszcze wzięcia w kołach szerszej publiczności. Gdyby projekt ogólnej konwersyi został uchylonym, natenczas w obec zmienionej formy projektu posła Abrahamowicza dałbym mu pierwszeństwo nad projektem Dra Zgórskiego — chociaż powtarzam, projekt ten obraca się w bardzo ciasnych granicach, — i w razie dalszych potrzeb budżetu krajowego, nie pozostawałoby Sejmowi jak wybierać pomiędzy zaciągnięciem nowej pożyczki — lub powiększeniem dodatków do podatków.

JW. poseł Dr. Arnold Rappaport.

Poseł hr. Stadnicki zaznaczył dziś, że w mojem wczorajszem przemówieniu znalazł pewne sprzeczności. Mianowicie podniósł hr. Stadnicki, że z jednej strony stwierdziłem, iż nie należy kwestyi konwersyi indemnizacyi wiązać z kwestyą inwestycyi, i że z drugiej strony sam przemawiałem za inwestycyami. Zanim na to odpowiem pozwolą panowie, iż ponieważ jestem jeden z ostatnich mówców, rzucę okiem na główne punkty naszej dotychczasowej dyskusyi. Dwa fakty były powodem zwołania nas tutaj: pierwszy ten, że z zbadania budżetu krajowego okazało się, iż mamy przed sobą najbliższą przyszłość, w której musimy dojść do podwyższenia podatków krajowych o 7 do 9 ct.; drugim faktem jest przeprowadzenie ugody indemnizacyjnej. W obec tych dwóch faktów zajmuję stanowisko takie, jak żebym nie znał żadnego przedłożenia Wydziału krajowego. Wiem zatem tylko tyle, że na kraj, który stoi przed możliwością podwyższenia dodatku do podatku, spada jeszcze obowiązek zapłacenia w ciągu 10 lat szeregu sum milionowych. Otóż nie mogę doradzać, iżby kraj zapłacił sumę przeszło 30,000.000 w przeciągu lat 10, wówczas kiedy żadnych na to nie ma specjalnych dochodów i owych 30 milionów zapłacić musi z dodatków do podatków, a nie wahałbym się nawet odradzać tego krajowi wówczas, gdybym wiedział, że kraj ma nawet na to odpowiednie dochody. I miałbym może słuszość z wielu powodów, a przedewszystkiem z tego, że kraj ma po za sobą lat 25, w których był zmuszony wydawać milionowe sumy z budżetu krajowego, na rzecz zupełnie bezowocną, na spłacenie długu indemnizacyjnego. I następnie należy także śledzić przykłady innych krajów, które się znajdują w podobnych stosunkach. Zapewne, że nie można wszystkich przykładów stosować do Galicyi, ale to jest pewna, że istnieją przecie pewne ogólne zasady, które muszą znaleźć zastosowanie. I tu przedewszystkiem nasuwa się do porównania sposób, w jaki z długami postępuje państwo, a dziwnemby było, gdyby kraj nie naśladował w tem państwa, gdyby uboższy robił więcej

niżej bogatszy. Nigdy państwo długów nie spłaca kapitałem, lecz wydaje na ich umorzenie rentę. Pan Dr. Zgórski powiedział, gdyby można było wydawać rentę, to by zaraz za tem głosował; ja nie wiem czem się renta różni od tych obligacyj, które my przy konwersyi mamy wydawać. Przecie cecha nieamortyzowania jej, nie jest wcale cechą renty, bo mamy renty amortyzacyjne. Nie rozumię różnicy między rentą a obligacją amortyzacyjną, cała różnica leży w kwocie amortyzacyjnej, która jest znikomą przy tak długim okresie umorzenia.

Otóż my mamy zamiar wydawać rentę, to jest obligacją amortyzującą się w ciągu lat 67. Obligacje te będą zatem z natury swej prawnej papierem zupełnie takim samym, jakim są renty, Powinien więc pan Dr. Zgórski popierać nasz projekt.

Członek Wydziału Dr. Wereszczyński podniósł, że się właściwie tylko o to rozchodzi, czy mamy jeszcze przez kilka lat płacić dodatki znaczniejsze. Tymczasem motywa, które mną powodują, aby nie doradzać zapłacenia długu 30,000.000 z dodatków do podatków nie są wcale kwestyą lat, lecz są kwestyą sum, którą mamy zapłacić. I pytam się czy my mamy prawo zapłacić 30 milionów w przeciągu lat 8 czy 9. Wszakże i gospodarze, jeżeli mają spłacić sumę większą, nie płacą jej zaraz, lecz zaciągają pożyczki amortyzacyjne długoletnie, hipoteczne. Ma to uzasadnienie w tym fakcie, że zobowiązania na dłuższe lata rozłożone, mają wartość znacznie mniejszą, aniżeli w kapitale odrazu wypłacone. To mi poświadczy każdy z właścicieli ziemskich, że jeżeli przed laty 20 zaciągnął pożyczkę wartości połowy całej hipoteki, to dziś obciąża mu ona zaledwie $\frac{1}{3}$ hipoteki. Dlaczego? Oto dlatego, bo wartość majątku się powiększa, czyli, że wartość gotówki się regularnie redukuje, to znaczy, że jeżeli mam zapłacić sumę 30 tysięcy albo za lat 10 albo za lat 60, to zrobiwszy właściwy rachunek, okazuje się, że w drugim wypadku płacę nie 30, ale może tylko 20 tysięcy lub mniej. Płacąc więc odrazu czynię to z wielką krzywdą teraźniejszości, rozkładając zaś spłaty na lat kilkadziesiąt, czynię to z niewielką krzywdą przyszłości. Nie mogę dość na to nacisku położyć. Byłoby grzechem nie do darowania, gdybyśmy sumę tak wielką zapłacili dziś odrazu, jeżeli mamy sposobność zapłacić ją przez długi okres lat przyszłych.

Jakież argumenty przytoczono przeciw temu, co ja proponuję? Powiedziano „precz z indemnizacją“ jest hasłem kraju. Jestem przyzwyczajony pytać się słów co za znaczenie mają i czy nie są czczemi słowami. Otóż pytam się i tym razem i nie rozumiem jakie ma mieć znaczenie to hasło. Bo można się zapatrywać na tę sprawę wprost z innego punktu widzenia. I pytam: Jakto my mamy się starać o to, aby jak najprędzej miał zniknąć ślad tego, co niesłusznie zostało na kraj włożone? My się mamy wstydić tego, żeśmy płacili przez całe pokolenie olbrzymie sumy za dług, któregośmy nie uznawali? Czy to jest nawet politycznie, żebyśmy okazywali, że jesteśmy takimi bogaczami, iż 30 milionów płacimy w latach 10, czego nikt nigdy a przedewszystkiem żadne państwo nie robi. Jakie ztąd konsekwencye wynikną, przewidzieć nie trudno. Nadewszystko, że wymagania innych władz do skarbu krajowego będą wyższe! Precz z indemnizacją, nie jest przeto żadnym hasłem. Ale prawda! To hasło mogłoby być podniesione tylko w znaczeniu zupełnie innem.

Kto zasiadał w komisji budżetowej, ten musiał nabrać przekonania, że nie jest podobna, aby ten kraj mógł się rozwinąć, jeżeli na wydatek bezowocny indemnizacyjny szło co rok więcej, aniżeli na inne wydatki praktyczne. Ztąd każdemu badaczowi budżetu krajowego nasunąć się musiało przekonanie, że należy się czempredziej uporać z tym gniotącym ciężarem indemnizacyjnym. Więc nie precz z indemnizacją, ale precz z ciężarem indemnizacyjnym; pod tym hasłem zebraliśmy się. Jeżeli panowie dziś w całym kraju słyszeliście to słowo, precz z indemnizacją, to ono ma to znaczenie, iżby ciężarów indemnizacji dotychczasowych więcej nie płacono. My dziś zatem nie mamy prawa stanąć przed Sejmem i powiedzieć przed całym krajem: Ugodę indemnizacyjną zawarliśmy, ale pierwszym rezultatem jej jest, że będziecie płacili tyle co przedtem. Tak mnie się rzecz przedstawia. A z tego punktu widzenia

patrząc, kolega hr. Stadnicki pozwoli, iż zauważę, że w mojem przemówieniu nie było najmniejszej sprzeczności. Dla mnie kwestya konwersyi ma znaczenie zupełnie samodzielne. Jeżeli bowiem wskutek konwersyi nie będziemy płacić większych dodatków do podatków, a nawet nastąpić by musiało obniżenie dotychczasowych dodatków, to już konsekwencya ta będzie bardzo korzystną, a jeżeli kto mi powie, że części tych pieniędzy należy użyć na wydatki inwestycyjne, to i owszem przypatrzę się tym wydatkom inwestycyjnym z osobna, a jeżeli uznam, że są słuszne, będę głosował za użyciem dotychczasowych dodatków na inwestycye. Mogę zatem, nie popadając w żadną sprzeczność, być za konwersją już ze względu na same możliwe obniżenie dodatków bez inwestycji, a zarazem mogę poprzeć inwestycye, o ile by się okazały pożytecznymi. Jeżeli zaś, idąc za zdaniem przeciwników konwersyi, nie mamy rozłożyć tej sumy na lata późniejsze, ale mamy zapłacić w latach 10 całą resztę długu indemnizacyjnego, to pytam się co z tego wyniknie? Przecież po latach 10 położenie będzie tylko gorsze. Jeżeli potem będziemy w tej sytuacji, że już dalej dodatków indemnizacyjnych wcale nie będziemy potrzebowali ściągać, to albo wypadnie nam włożyć 2 razy większe sumy w inwestycye, albo też obniżymy podatek o całą dotychczasową kwotę dodatku indemnizacyjnego, albo nie będziemy wiedzieli co zrobić z pieniędzmi. Zkądżeż możemy przypuszczać, że ci panowie, którzy po latach 10 będą zasiadali w Izbie, potrafią kwestyę o wiele trudniejszą lepiej rozsądzić, niżeli my dziś kwestyę łatwiejszą. Poseł Bobrzyński miał zupełną słusność twierdząc, że trzeba kraj do wydatków inwestycyjnych przygotować. Ależ w takim razie rozpoczynamy robotę zaraz.

Mnie projekt posła Marchwickiego najwięcej dogadza. Naprzód znikają odrazu wszystkie inne rozmaite długi krajowe, zapewnia się także spłacanie wszystkich dalszych sum z ugody indemnizacyjnej rządowi przypadających i będziemy mieli na przyszłość liczyć się tylko z dwoma pożyczkami krajowymi, mianowicie z pożyczką propinacyjną, prędko się umarzającą, i z tym nowym długiem indemnizacyjnym, skonwertowanym w kwocie okągłej 30 milionów. Nadto przeszło 1,300.000 co rok użyte być mogą na cele inwestycyjne przez lat siedm, albo też dodatek zostanie o tyle niżony. Widoczne jest przeto, że wniosek p. Marchwickiego załatwia obydwa punkty, które są przedmiotem dzisiejszego zebrania, usuwa niebezpieczeństwo podniesienia dodatku krajowego, usuwa różnorodność wszystkich długów krajowych, upraszcza całą manipulacyę i układa konwersyę, która z punktu fachowego wydaje się najłatwiejszą, najprostszą i dla skarbu krajowego najkorzystniejszą.

Jakież są inne projekty? Oto przede wszystkim projekt dr. Zgórskiego. Co do kolegi Zgórskiego, ten nie zrobił nic więcej, jak tylko że z projektu p. Romanowicza wyjął cyfry różnych obligacyj krajowych w obiegu będących i ewentualnych przyszłych niedoborów i na pokrycie jednych i drugich zamierza wypuścić 20 milionów długu krajowego, z której połowa ma być użytą na skonwertowanie długów krajowych, a 10 milionów zamkniętych ma być w kasach krajowych, w miarę zaś potrzeby za uchwałą Sejmu ma być co rok wyjmowana taka ilość obligacyj, która wystarczy na pokrycie ewentualnego niedoboru, reszta zaś dalej będzie zamkniętą w kasie. No to nie potrzeba nam było osobnego projektu. Wszak Sejm robił to i tak co rok. W ten sposób możnaby wydrukować nie 10 als 100 milionów obligacyj. Przecież Sejm, jeśli uzna za stosowne, to i tak będzie mógł zaciągać co rok odpowiednie kwoty długów, z tą tylko różnicą, że nie będzie trzeba zapłacić całej należitości stemplową za 10 milionów. Nadto pewnem jest, że listy, o których bankierzy wiedzą z góry, że sprzedanymi być muszą, nie mogą osiągnąć korzystnego kursu. Proszę sobie wystawić, jaka premia z tego powodu dla bankierów wyniknie. Dziwię się zatem, iż członek Wydziału p. dr. Wereszczyński ten projekt nazwał korzystny, twierdząc, że zaletą projektu p. Zgórskiego jest, że kiedy inne propozycye dostarczają Wydziałowi funduszków, on je tylko zapewnia. Mnie się zdaje, że p. dr. Zgórski funduszków ani nie dostarcza, ani ich nie zapewnia. Bo skądże pewność, że obligacye będą swego czasu mogły być korzystnie sprzedawane. Nawet

inne kwestye formalne z tym projektem związane, jak np. kwestya losowania, są trudne, to też muszę powiedzieć, że na seryo tego projektu brać trudno. Zupełnie usuwam na bok kwestyę wrażenia, jakieby ten projekt w świecie finansowym wywołał. Wrażenie to byłoby fatalne, gdyby się okazało, że jedyną konsekwencyą ugody indemnizacyjnej jest obciążenie kraju naszego pożyczką krajową, a pozostawienie bez zmiany całego długu indemnizacyjnego.

Zwracam się teraz do projektu p. Abrahamowicza. Pan Abrahamowicz szedł o wiele gruntowniej, wziął wszystkie awantaże projektów p. Marchwickiego i Romanowicza, to jest wziął wszystkie korzyści, jakie daje konwersya ogólna — tylko że zatrzymał się pośrodku i proponuje przeprowadzenie konwersyi tylko częściowej.

W ten sposób stara się p. Abrahamowicz wyciągnąć z konwersyi częściowej indemnizacji tyle tylko korzyści, ile mu potrzeba, aby dodatków do podatków dalej nie podwyższać i tak usuwa przynajmniej grożące niebezpieczeństwo budżetowe, które było jedną z dwóch głównych pobudek dzisiejszego naszego zebrania. Ale dla całości naszego gospodarstwa finansowego projekt p. Abrahamowicza ma tę konsekwencyę, że zostawia niezmienione dodatki indemnizacyjne, wyklucza możność skonwertowania w myśl uchwały Sejmu innych długów krajowych i w rezultacie pozostaniemy z trzema kategoriami różnych długów, to jest, z jedną, obejmującą wszystkie dotychczasowe różnorodne emisye, obligacye i pożyczki hipoteczne, z drugą naszą pożyczką indemnizacyjną częściowo skonwertowaną i z trzecim dawnym długiem indemnizacyjnym. Drugiego zatem punktu naszej dyskusyi, to jest kwestyi uporządkowania długów krajowych projekt p. Abrahamowicza wcale nie załatwia i dlatego nań zgodzić się nie mogę.

Pozostaje mi jeszcze odpowiedź na poruszoną w dyskusyi wątpliwość, czy w razie konwersyi, rząd by nie mógł zażądać natychmiastowej spłaty sumy zaliczek w kwocie 6,250.000. Otóż art. 4. układu indemnizacyjnego jest w tej mierze rozstrzygającym. Stanowi on bowiem, że rząd nie może zażądać tej spłaty wcześniej jak w roku 1898. Przeciwnie, w razie konwersyi mogłaby tylko powstać wątpliwość na niekorzyść rządu, czy w myśl brzmienia tego artykułu kraj nie miałby prawa spłacić tej zaliczki dopiero po upływie nowego okresu umorzenia. Na tem kończę.

JWny Posel Stanisław hr. Badeni.

Muszę zaznaczyć tu to samo, co już powiedział Dr. Wereszczyński i zastrzedz się przeciw twierdzeniu, które słyszałem, że kto jest przeciw konwersyi zupełnej, ten jest przeciw wszelkiej inwestycji i nie życzy sobie, by cokolwiek zrobiono dla podniesienia ekonomicznego kraju. Czyż słusznem jest powiedzieć, że ten kto nie chce robić wszystkiego odrazu, lub ten kto chce wkład zrobić jutro a nie dziś, tem samem chce zastoju. Wszak wszyscy jesteśmy zdania, że po latach kilku, gdy dług indemnizacyjny będzie spłacony, przeznaczyć należy na wydatki produkcyjne znaczniejsze kwoty, a i dziś pragniemy, by kraj beczynnym nie był, i dlatego z góry przypuszczamy pewien wzrost budżetu. Różnica między nami polega przeto na tem, że panowie chcielibyście już dziś przejść do znacznych wyżek budżetowych i sądzicie, że kraj tak niezbędnie już dziś tych funduszków potrzebuje, iż gotowi jesteście ciężar długu indemnizacyjnego cały przenieść na następne pokolenie i odroczyć jego spłatę o lat kilkadziesiąt; my zaś sądzimy, że na razie należy się kontentować skromnymi środkami budżetowymi, należy się starać, by dług indemnizacyjny w całości lub w ostatecznym razie w części w oznaczonym terminie spłacony został i na te chwile odkładamy część inwestycji, które panowie byście pragnęli już dziś w życie wprowadzić.

Wobec rozmaitych zdań tu wypowiedzanych, sądzę, że musimy, pomijając różnicę w szczegółach, szukać tych stycznych, na podstawie których dla pewnych myśli mogłaby się znaleźć większość. Za takie styczne punkta uważam:

1. Nie możemy doradzać Sejmowi podwyższania dodatków do podatków uchwalonych na rok bieżący.

2. Nie sądzymy by dążyć należało, czy to przez konwersję długu indemnizacyjnego, czy to przez jakąkolwiek inną operację kredytową doniżenia uchwalonych na rok bieżący dodatków do podatków.

3. Nie doradzamy Sejmowi pokrywania corocznych niedoborów pożyczkami corocznie emitować się mającemi. Wyjątek stanowić tu tylko mogą wydatki na nowe budowle lub znaczniejsze rekonstrukcje, które mogą być pokryte pożyczkami hipotecznymi.

4. Oświadczamy się przeciwko projektowi konwersji całego długu indemnizacyjnego.

5. Oświadczamy się za taką operacją finansową, któraby przy pomocy kredytu krajowego umożliwiła Sejmowi pokrywanie normalnego wzrostu budżetu krajowego i wydatków niezbędnych celem ekonomicznego rozwoju kraju.

Po skończonej dyskusji ogólnej udzielił J. E. p. Marszałek za zgodą zebranych dodatkowo głosu Drowi Zgórskiemu.

Wny Dr. Alfred Zgórski.

Dziękuję Panom za pozwolenie zabrania głosu mimo zamknięcia dyskusji, nie mogę jednak kilka uwag Dra Rapaporta pozostawić bez odpowiedzi. Główny zarzut uczyniony mi tkwi w tem, że projekt mój nie jest wcale projektem finansowym. Zarzut ten przyjmuję, gdyż nie kuśiłem się wcale o wynalezienie projektu finansowego a szukałem za projektem gospodarczym. Nie zbyt to zresztą rzecz trudna ani nader nowa, napisać ładny projekt finansowy, a o wrażeniu, jakie nasze postanowienia zrobią na giełdę, nie zbyt wiele się znowu troszczę. Jeżeli idzie o to wrażenie, to tak świetnie przeprowadzona, a nawet w stosunku do giełd światowych wielka operacja — jak pożyczka propinacyjna — i świeża wielka konwersya listów galic. Towarzystwa ziemskiego ratują pod tym względem honor naszego kraju. Nie chcę jednak z powodu sprawy indemnizacyjnej dla „honoru“ poświęcać interesu kraju i resztę sił jego wyczerpać, aby już w przyszłości o żadnych większych przedsięwzięciach w gospodarstwie krajowym pomyśleć nie można. Przebiedujemy tych lat kilka, obmyślimy sposoby niepodnoszenia ciężarów podatkowych na ten czas i zapewnimy sobie pokrycie na naturalnie wzrastające potrzeby krajowe względnie budżetowe, a zachowajmy siły na czas, kiedy się pozbędziemy długu indemnizacyjnego, to zdaniem mojem będzie myśl nie świetnie finansowa, ale praktycznie gospodarska! To też nie z tych cyfr p. Romanowicza, o których wspomina Dr. Rapaport — skleiłem mój projekt, ale po prostu z tego obliczenia p. Romanowicza, w którym wykazuje, ile dawną metodą kraj w ciągu następnych lat 8 dopożyczyć będzie musiał. Aby jednak nie wydawano co roku nowych pożyczek krajowych o nowych tytułach prawnych, projektuję wydanie jednolitej pożyczki krajowej, wypuszczanej w obieg w miarę potrzeby, częściami co roku. Forma ta zbliża mnie właśnie do formy renty, bo różnicy renty od naszych pożyczek krajowych nie widzę tam, gdzie mi to podsuwa Dr. Rapaport, ale w tem, że renta ma jednolitą podstawę prawną i formę giełdową, podczas gdy każda z naszych pożyczek krajowych ma samoistny tytuł prawny i osobną formę giełdową. W miejsce więc licznych samoistnych pożyczek krajowych, odmiennych emisji — będziemy mieli jednolity papier krajowy, rzeczywiście zbliżony do renty krajowej, by o charakterze jednolitej emisji.

Ostatni jako referent ma głos:

Członek Wydziału krajowego T. Romanowicz:

Mnie nie idzie o to, abym bronił punkt za punktem swego projektu, bo już przekonania Panów nie zmienię, ale chodzi mi o podniesienie kilku zasadniczych punktów.

Nie podwyższać dodatków do podatków, mówił hr. Badeni. Dodam do tego, że Wydział krajowy na ostatniej sesji naradzając się nad temi sprawami, tylko pod tym względem doszedł do jednogłośnej uchwały, a mianowicie, aby dodatków do podatków nie podwyższać. Wydział krajowy więc wszelkiego starania i całego swego wpływu użyje, aby to wykonać.

Tylko posłowie Męciński i hr. Stadnicki oświadczyli się za podniesieniem dodatków i twierdzili, że dalsze podwyższenie jest jeszcze możliwe. Ten moment dla mnie jest bardzo ważny. Panowie ci bowiem są z zachodniej części kraju, gdzie najwięcej dotychczas się pracowało pod względem inwestycyjnym, gdzie przemysł jest rozwiniętym, gdzie oświata ludowa stała najwyżej. Tam też widocznie i siła podatkowa jest większa. To przemawia za tem, ażeby prowadzić politykę inwestycyjną a wtedy będziemy mieli wszędzie te rezultaty, o których mówili posłowie Męciński i Stadnicki.

Dla wielu członków konferencji wydaje się najważniejszym celem, skończyć raz na zawsze ze sprawą indemnizacyjną. O tem mówił obszerniej dr. Rapaport. Mnie się jednak zdaje, że to hasło, jeżeli je zechcemy na praktyczne słowa przetłumaczyć, okaże się frazesem. Jaka korzyść z tego, że z papieru indemnizacyjnego zniknie nazwa „indemnizacyjny“? Ale jeżeli ten frazes znaczy: zerwijmy z dodatkiem indemnizacyjnym, to my, którzy doradzamy ogólną konwersję, tego właśnie chcemy. Jeżeli zaś wspomniano o tem, że indemnizacja jest pamiątką pańszczyźnianą i że dlatego powinniśmy z tą sprawą skończyć, to ja odpowiem, że my pamięć o tych stosunkach najprędzej zatrzemy, jeżeli byt ludu pracą cywilizacyjną podniesiemy.

Przeciwnicy konwersji troszczą się o przyszłe pokolenia, nie chcąc ich obarczać długiem. My myślimy także o przyszłych pokoleniach. Chcemy przyszłe pokolenia wznosić przez energiczną pracę nad niemi. Z wywodami panów Szczepanowskiego i Rutowskiego polemizowano tem, że powiedziano „nie przytaczajcie nam Węgrów na przykład“.

My też przykładu Węgrów nie bierzemy dosłownie. Wszak Węgry mieli w budżecie na rok 1884 na inwestycje 29 milionów zł, na r. 1885 wyżej 25 milionów, a na r. 1886 około 22 milionów — więc w jednym roku mają przeszło dwa razy tyle, ile my chcemy mieć na lat 10. Jeżeli to jest naśladownictwo — to zastosowane do naszych biednych warunków. Powiadają, że Węgry są państwem niezależnem, a my nie. Prawda — ale ten wzgląd chyba nie jest decydującym. Nie mamy w ręku polityki taryfowej, ale mieć ją choć w ości możemy — i dlatego właśnie domagamy się subwencyonowania kolei lokalnych. Te skromne projekty, które my wnosimy, są utrzymane ściśle w granicach naszych uprawnień, a skuteczność ich nie jest wcale zależną od polityki taryfowej albo cłowej.

Jeżeli brak niezależności kraju ma nam uniemożliwiać politykę ekonomiczną — toż warto zastanowić się nad całym kierunkiem kraju. Z początku naszego życia autonomicznego hasłem powszechnem było rozszerzenie autonomii — więc uzyskanie większego stopnia niezależności. Tego nie osiągnęliśmy — i powstało drugie hasło: pracy ekonomicznej. Dzisiaj zaś, gdy się domagamy tej pracy energiczniejszej, intensywniejszej niż dotąd — dzisiaj powiadacie nam: nie można — bo nie mamy niezależności. Więc może szan. poseł, który ten zarzut podniósł, zgodziłby się, aby wrócić znowu do dawnego programu: do walki o szersze prawa autonomiczne, o większą niezależność polityczną tego kraju... ja mu chętnie na tem polu towarzyszyć będę.

Jeżeli zaś powiadacie, że ani do tej akcji politycznej, ani do pracy ekonomicznej dość sił nie mamy — to może lepiej zamknąć ten gmach sejmowy...

Straszono nas wojną. Odpowiedź prosta: Niechaj nam p. Romańczuk powie, który kraj z klęsk wojny dźwiga się prędzej, czy ten, który przed wojną miał dłuższy okres wytężonej pracy — czy ten, który go nie miał? która rola opiera się skutkom klęsk elementarnych — dobrze uprawiona, czy zaniedbana? Jeżeli nasz grunt krajowy dobrze będzie zna-

wożony, ślady wojny znikną prędko, a kraj się podźwignie. Ale jeżeli nie robić nie będziemy, następstwa wojny będą straszne...

Dziwiono się słowom p. Szczepanowskiego, że płacenie długów jest czynem nieekonomicznym. Ależ p. Szczepanowski położył silny nacisk na różnicę między gospodarką publiczną a prywatną — a w gospodarce publicznej jest niewątpliwie czynem ekonomicznym rozłożenie długów na dłuższy okres, ulżenie budżetowi przez zmniejszenie raty na długi — a płacenie rat po nad siły, jest czynem nieekonomicznym. Głównym powodem a raczej głównym znameniem dzisiejszego złego stanu naszych finansów jest, że płacimy więcej na długi niż na kulturę t. j. na rozwój kraju. Projekty konwersyjne stosunek ten przywracają do normalnego stanu i w tem ich główna zaleta, w tem jedyna możność naprawy.

Ale zwolennicy projektów p. Abrahamowicza i dra Zgórskiego twierdzą, że projekty te dają także możność stopniowego, łagodnego rozwoju działalności na polu kultury. Śmiem twierdzić, że one tej możliwości nie dają. Już dziś się okazuje, że nawet mój budżet nie tylko nie jest pesymistyczny ale raczej optymistyczny, a gdy spadnie na nas ustawa o służbie zdrowia, okaże się to w wyższym stopniu. Ale w moim projekcie ponad wydatki ściśle inwestycyjne (6,700.000 zł. w 9 latach) jest jeszcze co roku 300.000 zł. zwyczajki na wszelkie wypadki, na pokrycie możliwej różnicy między dzisiejszemi obliczeniami a faktycznym stanem rzeczy — podczas gdy w tamtych projektach cała zwyczajka wynosi 300.000 zł. rocznie. Gdzież więc miejsce na inwestycje?

Projekt konwersyjny dra Marchwickiego, oprócz tych zwyczajek daje zabezpieczenie od podwyższenia dodatków na lat 22 — chroni od zaciągania nowych pożyczek — spłaca dawne — daje znaczne rezerwy — a tego wszystkiego tamte projekty nie dają. Że zaś co do strony finansowej fachowcy uznali, że łatwiej jest wykonać większą operację konwersyjną, aniżeli zaciągać czy emitować co roku nową pożyczkę według projektu dra Zgórskiego — przeto projekt dra Marchwickiego najbardziej się nadaje do przyjęcia.

Kończę — bo spieszyć się nam już trzeba. Cokolwiek tu dziś uchwalonem zostanie, w każdym razie z dzisiejszej wyczerpującej rozprawy korzystać będzie niezaprzeczona. Przy najmniej będziemy mieli jasno wytkniętą drogę.

JWny Męciński zabrał głos celem sprostowania, iż nie oświadczał się jak to podniósł ostatni mówca za podniesieniem krajowych dodatków do podatków, lecz wyraził tylko swe przekonanie, iż gdyby nie było innego wyjścia z dzisiejszego położenia finansowego, jak tylko obciążenie przyszłości tak znacznym długiem, jakim byłaby konwersya, lub podwyższenie czasowe do chwili spłacenia indemnizacyjnego długu dodatków do podatków, to wolałby raczej tę ostatnią drogę, niż odpowiedzialność za pierwszą.

W tym samym duchu prostuje też przemówienie JW. Romanowicza, JWny hr. Stadnicki.

Nad kwestyą, w jakim porządku należy głosować nad pytaniami przedłożonemi przez Wydział krajowy, wywiązuje się dłuższa dyskusya formalna, w której zabierają głos:

JWni: Dawid Abrahamowicz, Bobrzyński, Rapaport, Rutowski, Romańczuk, Romanowicz.

P. Abrahamowicz oświadcza się za jedną odpowiedzią i formułuje je w sposób następujący:

„Konferencya poselska oświadcza się przeciw konwersyi całości długu indemnizacyjnego tudzież polityce finansowej opierającej się na zaciąganiu corocznych pożyczek, lub podwyższaniu dodatków do podatków ponad obecnie istniejące“.

„Natomiast oświadcza się konferencya za taką operacją finansową, któraby przy pomocy kredytu krajowego, w szczególności rozłożenia na dłuższą spłatę około 30% długu indemnizacyjnego i przy utrzymaniu obecnej stopy podatkowej, umożliwiła Sejmowi pokrywanie normalnego wzrostu budżetu krajowego, jakoteż czynienia stopniowych wydatków, celem ekonomicznego rozwoju kraju“.

P. Rutowski formułuje odpowiedź następującą:

„Konferencya poselska wyraża przekonanie, że wobec zawartej ugody indemnizacyjnej chwila obecna jest wskazaną do uregulowania skarbu krajowego i podjęcia żywszej działalności na wielu polach administracji autonomicznej i gospodarstwa krajowego.“

„W tym celu konferencya oświadcza się za konwersją całkowitą długu indemnizacyjnego“.

JE. Marszałek krajowy poddaje pod głosowanie pierwsze pytanie kwestyonarza Wydziału krajowego.

„Czy wobec zawartej ugody indemnizacyjnej konferencya poselska doradza:

- a) iść dalej na drodze podwyższania dodatków krajowych;
- b) starać się o utrzymanie ich w dotychczasowej wysokości;
- c) dążyć do ulg w dodatkach?

Konferencya oświadcza jednogłośnie: że „nie można dalej podwyższać dodatków do podatków“ oraz oświadcza się również jednogłośnie: że „dążenie do zniżenia dodatków do podatków nie jest częścią składową programu finansowego“.

Postanowiono odłożyć odpowiedź na pytanie drugie: „Czy są potrzebne wkłady skarbu krajowego na cele inwestycyjne, w jakiej mierze i w jakiej przyszłości?“ aż do załatwienia pytania 3.

Pytanie trzecie: „Czy uporządkowanie skarbu krajowego ma być łącznie z konwersją długu indemnizacyjnego przeprowadzonem, czy też spraw tych nie łączyć?“

Pod głosowanie przyszedł wniosek sformułowany przez JWgo p. Rutowskiego. Z opuszczeniem wstępu wniosek: „Konferencya oświadcza się za konwersją całkowitą długu indemnizacyjnego“ został odrzucony.

Za całkowitą konwersją głosowali: JWni Goldmann, Gorayski, Hoszard, Marchwicki, Rappaport, Romanowicz, Rutowski i Szczepanowski.

Przeciw głosowali JWni Abrahamowicz, hr. Badeni, Bobrzyński, Jędrzejowicz, Męciński, Pilat, Romańczuk, Sanguszko, Sawczak, Stadnicki, Wereszczyński i Zgórski.

Zatem projekt całkowitej konwersji upadł większością 12 przeciw 8 głosom.

Powrócono do pytania 2. „Czy potrzebne wkłady skarbu krajowego na cele inwestycyjne, w jakiej mierze i w jakiej przyszłości“.

JWny poseł hr. Badeni proponuje taką odpowiedź:

„Konferencya uznaje, że wkłady skarbu krajowego na cele inwestycyjne są potrzebne w mierze i w czasie w odpowiedzi na punkt czwarty wskazać się mającej“.

JWny p. Rutowski formułuje odpowiedź następującą: „Konferencya uznaje, że chwila obecna jest wskazaną, ażeby podjąć w najbliższej przyszłości żywszą działalność na wielu polach administracji autonomicznej i gospodarstwa krajowego“.

Wniosek ten upadł 13 głosami przeciw 6.

Na wniosek p. Stadnickiego odroczone głosowanie nad odpowiedzią hr. Badeniego na pytanie drugie, aż do załatwienia pytania 4 go.

Pytanie 4: „Który z opracowanych projektów finansowych zaleca konferencya Wydziałowi krajowemu do przyjęcia?“

Pod głosowanie przyszedł najprzód projekt dra Zgórskiego w tej formie: „*Konferencya doradza Wydziałowi krajowemu projekt dra Zgórskiego*“ i upadł 11 głosami przeciw 7.

Wówczas przyszedł pod głosowanie wniosek JWgo Abrahamowicza z poprawką p. Bobrzyńskiego, ażeby zamiast „*około 30%*“ zalecić konwersję 30 do 40% długu indemnizacyjnego.

JWny Rutowski czyni poprawkę, ażeby zamiast słów „30 do 40%“ powiedzieć co najmniej 50% długu indemnizacyjnego.

JWny Romanowicz komunikuje jeszcze kilka dat o stanie finansów krajowych, zaopatrzeniu kasy krajowej i przestrzega, że konwersją 30 do 40% długu indemnizacyjnego nie osiągnie się celu.

JWny Marchwicki podejmuje poprawkę p. Rutowskiego z tą zmianą, żeby powiedzieć „do 50%“.

Poprawka Rutowskiego i Marchwickiego nie utrzymała się.

JWny Goldman oświadcza, że przy ograniczeniu konwersyi do maximum 40% nie ma żadnej nadziei, aby cośkolwiek na inwestycje krajowe pozostać mogło. Oświadcza, że za wnioskiem p. Abrahamowicza głosować nie będzie i prosi o zanotowanie tego do protokołu.

Poddano pod głosowanie wniosek p. Abrahamowicza tej treści:

I. Konferencya poselska oświadcza się przeciw konwersyi całości długu indemnizacyjnego, tudzież polityce finansowej, opierającej się na zaciąganiu corocznych pożyczek, lub podwyższaniu dodatków do podatków po nad obecnie istniejące.

II. Konferencya oświadcza się za taką operacją finansową, któraby przy pomocy kredytu krajowego, (w szczególności rozłożenia na dłuższą spłatę od 30 do 40% długu indemnizacyjnego), z utrzymaniem obecnej stopy podatków krajowych, umożliwiła Sejmowi pokrywanie normalnego wzrostu budżetu krajowego, jakoteż czynienie stopniowych wydatków celem ekonomicznego rozwoju kraju.

Wniosek JWgo Abrahamowicza został przyjęty 12 głosami przeciw 6.

JWni Posłowie Dr. Goldman, Dr. Marchwicki, Romanowicz, Dr. Rutowski i Szczepanowski składają następujące oświadczenie do protokołu.

„Oświadczamy, że dla tego nie głosowaliśmy za wnioskiem p. Abrahamowicza, ponieważ drugi ustęp tego wniosku uważamy za bezprzedmiotowy, gdyż przy tak ograniczonej konwersyi nie pozostaną żadne fundusze na czynienie wydatków celem ekonomicznego rozwoju kraju“.

Koniec posiedzenia o godzinie 10. wieczór.

Referat członka Wydziału kraj. Tadeusza Romanowicza o uchwałach konferencji poselskiej z 15. i 16 lipca 1890.

Gdy w memoryale moim i przemówieniach na konferencji poselskiej, które są w protokole dokładnie streszczone, wyluszczyłem i szczegółowo uzasadniłem moje zapatrywania, gdy memoryał ten znajduje się w ręku wszystkich P. T. Członków Wydziału, którzy też i w naradach konferencji brali osobiście udział, przeto obecnie mogę poprzestać na tem, że uchwałę konferencji poselskiej, powziętą na wniosek posła Abrahamowicza z poprawką posła Bobrzyńskiego, cyfrowo wezmę pod rozbiór, jej finansowe wyniki obliczę i wyprowadzę ztąd ostateczne moje wnioski.

Uchwała konferencji poselskiej zmierza do tego samego, do czego zmierzała jednomyślna uchwała Wydziału krajowego, powzięta na naradzie przygotowawczej, tj. że by przez operację finansową zabezpieczyć się od dalszego podwyższania dodatków do podatków. W tym celu zaleca konferencya skonwertowanie częściowe długu indemnizacyjnego w wysokości 30 do 40% jego obecnego stanu.

Jeżeli się zachowa na oku główny cel tej uchwały, tj. taką operację, któraby przez znizenie rocznej raty na dług indemnizacyjny pozostawiła większe kwoty na inne wydatki budżetu krajowego, to dla osiągnięcia tego celu trzeba starać się o jak największe zwyczajki, a zwyczajki te będą tem większe, 1) im większa część długu zostanie z 5% na 4% przemieniona; 2) im większa będzie różnica między teraźniejszym a przyszłym terminem umorzenia. Z tego powodu co do wysokości części długu, mającej uleść konwersyi, przyjąć trzeba najwyższą przez konferencyę przyjętą kwotę, to jest 40%, a co do okresu umorzenia ten, jaki projektowali pp. Marchwicki i Zgórski, to jest lat $67\frac{1}{2}$. Na tej tedy podstawie oparte są dalsze obliczenia.

Jeżelibyśmy z funduszków indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, wynoszących razem 33,563.250 zł. a. w., mieli skonwertować 40%, musielibyśmy z pożyczki konwersyjnej uzyskać w gotówce 13,425.000 zł., okrągiło 13,500.000 zł., na co przy kursie 90 za sto trzeba emitować 15,000.000. Przy oprocentowaniu po 4% i przy okresie umorzenia lat $67\frac{1}{2}$ wyniesie półroczna rata 322.241 zł., czyli rocznie 644.482 zł. Podatek kuponowy 10% od kuponu wynoszącego 600.000 zł. wyniesie 60.000 zł. — razem przeto roczna rata 704.482 zł.

Resztę długu indemnizacyjnego w kwocie 20,137.950 zł. amortyzuje się przy dotychczasowym oprocentowaniu po 5% w 15 półrocznych ratach, ratą półroczną 1,626.467 zł., czyli rocznie 3,252.934 zł.

Fundusz indemnizacyjny W. Ks. Krakowskiego pozostaje nieskonwertowany i spłaca się w 15 półrocznych ratach po 182.003 zł.

Dodatki do podatków przyjmuje się w dotychczasowej wysokości, tj. 62 ct. w Galicyi wschodniej i zachodniej, a 51 ct. w Krakowskim. Te czynniki łącznie z tymi, które obliczono w moim memoryale, (przybliżony wzrost wydatków i dochodów funduszu krajowego tudzież wydatności centa) dają następujący wynik rachunkowy:

R o k 1891.

Wydatki:

1) Roczna rata nowej pożyczki wraz z podatkiem kuponowym	704.482
2) Nowa rata reszty długu indemn. gal. wsch. i zach.	3,252.935

3) Roczna rata długu indemniz. W. Ks. Krakowskiego	182.003
4) Rubryka XIV budżetu (Długi)	601.531
5) Wydatki na zarząd fund. indemniz.	26.000
razem na długi	4,766.951
6) Wydatki netto (po potrąceniu doch.) funduszu kraj.	3,367.174
ogół wydatków	8,134.125

D o c h o d y:

1) Subwencya rządowa	2,425.000
2) Dochody własne funduszu indemnizac.	252.184
3) Dodatki:	
a) Galicya wschod. i zachod. po 62 ct.	5,990.192
b) krakowskie 51 ct.	376.584
ogół dochodów	9,043.960
Od tego wydatki	8,134.125
zostaje zwwyżka	909.835

Z tej zwwyżki wynoszącej 909.835 potrącić należy:

1) spłatę skarbowi państwa (z ugody indemnizacyjnej) za r. 1890 nadpłaconych	200.000
2) na umorzenie długu do skarbu państwa z ugody powstałego (6,275.000) odkładać corocznie (jak we wszystkich innych projektach obliczano)	415.000
zostanie zwwyżka	294.835

NB. Gdyby się udało 200.000 za rok 1890 przyłączyć do 1,400.000 powstałego z „nadpłat“, zwwyżka r. 1891 byłaby wyższa o 200.000 i wynosiłaby 494.835

R o k 1892.

W y d a t k i:

Na dług	4,766.951
Budżet krajowy	3,482.174
razem	8,249.125

D o c h o d y:

Subwencya	2,425.000
Dochody fund. ind.	252.184
Dodatki do podatków	6,427.995
razem	9,105.179
od tego wydatki	8,249.125
zwwyżka	856.054
na dług ugodowy	415.000
czysta zwwyżka	441.054

R o k 1893.

Dług	4,766.951
Budżet krajowy	3,597.174
razem	8,364.125

Subwencya	2,425.000
Dochody fund. ind.	252.184
Dodatki	6,458.604
razem	9,135.788
wydatki	8,364.125
zwwyżka	771.663
na dług ugodowy	415.000
czysta zwwyżka	356.663

R o k 1894.

W y d a t k i :		D o c h o d y :	
Dług	4,766.951	Subwencya	2,425.000
Budżet krajowy	<u>3,712.174</u>	Dochody fund. ind.	252.184
razem	8,479.125	Dodatki	<u>6,489.214</u>
		razem	9,166.398
		wydatki	<u>8,479.125</u>
		zwyżka	687.273
		na dług ugodowy	<u>415.000</u>
		czysta zwyżka	272.273

R o k 1895.

Dług	4,766.951	Subwencya	2,425.000
Budżet krajowy	<u>3,827.174</u>	Dochody fund. ind.	252.184
razem	8,594.125	Dodatki	<u>6,519.824</u>
		razem	9,197.008
		wydatki	<u>8,594.125</u>
		zwyżka	602.883
		na dług ugodowy	<u>415.000</u>
		czysta zwyżka	187.883

R o k 1896.

Dług	4 766.951	Subwencya	2,425.000
Budżet krajowy	<u>3,942.174</u>	Dochód fund. ind.	252.184
razem	8,709.125	Dodatki	<u>6,550.434</u>
		razem	9,227.618
		wydatki	<u>8,709.125</u>
		zwyżka	518.493
		na dług ugodowy	<u>415.000</u>
		czysta zwyżka	103.493

R o k 1897.

Dług	4,766.951	Subwencya	2,425.000
Budżet krajowy	<u>4,057.174</u>	Dochód fund. ind.	252.184
razem	8,824.125	Dodatki	<u>6,581.044</u>
		razem	9,258.228
		wydatki	<u>8,824.125</u>
		zwyżka	434.103
		na dług ugodowy	<u>415.000</u>
		czysta zwyżka	19.103

W r. 1898 jest już do opłacenia tylko połowa raty rocznej (tj. 15ta rata półroczna) długu indemnizacyjnego i połowa kosztów zarządu; odpada zatem 1,730.469 zł., okrągło 1,730.470 zł.; zaś z dochodu odpada cała subwencya rządowa w kwocie: 2,425.000 zł. i (przy-
puśćmy) połowa dochodów własnych funduszy indemnizacyjnych w kwocie 126.091. Rachunek przeto przedstawi się jak następuje:

R o k 1898.

Wydatki:			
Długi . . .	4,766.951		
mniej . . .	<u>1,730.470</u>	3,036.481	
Budżet . . .		<u>4,172.174</u>	
	razem	7,208.655	
	dochody	<u>6,737.745</u>	
	niedobór	470.910	
	na dług ugodowy	<u>415.000</u>	
	ogólny niedobór	885.910	

Dochody:			
Połowa dochodów fund. ind.			126.091
Dodatki . . .			<u>6,611.654</u>
		razem	6,737.745

R o k 1899.

Długi . . .	3,036.481		
mniej fund. indem.	<u>1,730.470</u>	1,306.011	
budżet . . .		<u>4,287.174</u>	
	razem	5,593.185	

Dodatki (gdyby je pobierać w dotychczasowej wyso- kości . . .		6,642.260	
wydatek . . .		<u>5,593.185</u>	
	zwyżka	1,049.075	
od tego niedobór roku 1898		<u>885.910</u>	
	czysta zwyżka	163.165	

W roku 1900 zwyżka ta, wskutek tego, że odpada potrzeba pokrycia niedoboru roku poprzedniego, podnosi się do cyfry 964.745 zł. i zmniejsza się, według normy, w obliczeniach wszystkich projektów przyjętej, co roku o 84.000 zł.; znika zatem całkowicie w 11 latach.

Obliczenie powyższe dokonane jest najściślej na tych samych podstawach, na których dokonano wszystkich innych projektów, tak, żeby można porównanie we wszystkich szczegółach przeprowadzić.

Ażeby zaś dojść do wniosku, czy projekt konferencyjny można W. Sejmowi do uchwały zalecić, najlepiej porównać go z projektem Dra Marchwickiego, który na konferencji poselskiej po tamtym najwięcej głosów uzyskał.

Pierwszą a ważną różnicą między tymi dwoma projektami jest, że projekt konferencyjny zupełnie nie odpowiada ani uchwale W. Sejmu, zalecającej Wydziałowi krajowemu zjednoczenie długów krajowych, ani też uchwale fachowej ankiety finansowej, która jednomyślnie wydała opinię, że bez uporządkowania stosunków kredytowych skarbu krajowego — finanse kraju popadną w zupełny nieład.

Projekt konferencyjny bowiem zostawia zupełnie nietknięte wszystkie dotychczasowe długi krajowe, wszystkie różnorodne pożyczki emisyjne, hipoteczne, na skryptach oparte, u własnych funduszów zaciągnięte, bieżące bankowe i t. p. — zostawia to wszystko, co nasze zapisy dłużne czyni tak bardzo niepopularnymi w świecie finansowym i na targu pieniężnym i spłaca te wszystkie pożyczki według ich dotychczasowych różnorodnych planów umorzenia. Pominąwszy już, że samo zjednoczenie długów krajowych przyniosłoby zaoszczędzenia przeszło 45.000 zł. — a licząc na pewne ulgi podatkowe i stemplowe, które z dawnych pożyczek przeszłyby na nową, przeszło 50.000 zł., co już się równa dodatkowi prawie $\frac{1}{2}$ centa, pozostawienie dotychczasowych pożyczek w ich obecnym stanie, jest sprzeczne z tem, co musi się przyjąć jako główny cel zamierzonej obecnie akcji finansowej, t. j. z dążeniem do „uporządkowania“ stosunków kredytowych skarbu krajowego. Wprawdzie projekt Dra Marchwickiego także na razie nie spłaca dotychczasowych pożyczek, ale czyni to w przeciągu 7 lat, za pomocą rocznej raty około $1\frac{1}{2}$ miliona zł., tak, że w tym czasie można stopniowo wszystkie dotychczasowe zapisy dłużne z obiegu wycofać. Spłaca

zaś obecnie cały dotychczasowy dług indemnizacyjny odrazu i wycofuje z obiegu zaraz w r. 1891 wszystkie trzy papiery indemnizacyjne. Byłoby zatem według projektu Dra Marchwickiego do roku 1898 pożyczek emisyjnych 7, a mianowicie 6 dotychczasowych (które jednak w ciągu tych 7 lat stopniowo jedna po drugiej odpadać będą) i 1 nowa „konwersyjna“, zaś według projektu konferencyjnego 10 t. j. 6 dotychczasowych, 1 nowa konwersyjna i 3 indemnizacyjne. Zaś po roku 1898 byłyby według projektu Dra Marchwickiego już tylko 2 pożyczki, t. j. nowa konwersyjna i reszta pożyczki z r. 1873, której spłata kończy się w r. 1901, poczem zostaje już tylko jeden dług krajowy, podczas gdy według projektu konferencyjnego po r. 1898 zostaje jeszcze zawsze 7 pożyczek emisyjnych (odpadną indemnizacyjne) a po rok 1901 pożyczek 6. Widzimy więc, że projekt pierwszy szybciej i radykalniej zmierza do uporządkowania przez zjednoczenie aniżeli drugi.

Jeżeli obliczymy ogólny wynik finansowy obu projektów w okresie, w którym wpływa jeszcze subwencya ze skarbu państwa po 2,425.000 zł. rocznie, więc do końca roku 1897, porównanie wypadnie stanowczo na korzyść projektu Dra Marchwickiego.

Dochody są w obu projektach jednakowe. Dodatki do podatków z uwzględnieniem wzrostu wydatności centa i przyjmując dotychczasową stopę dodatków t. j. 62 ct. w Galicyi wschodniej i zachodniej a 51 ct. w Krakowskiem, dadzą w tych siedmiu latach łącznie 45,393.891 zł.

Subwencya rządowa da przez ten czas łącznie 16,975.000 zł., razem przeto dochody wyniosą 62,368.891 zł. Dochodów własnych funduszków indemnizacyjnych nie wliczamy, a to z dwóch powodów. Naprzód bowiem przeważną część tych dochodów stanowi dochód lokacyi zapasowych kapitałów tych funduszków (umieszczonych częścią w obligacjach indemnizacyjnych, częścią w gotowce), te zapasowe kapitały zaś tworzyć powinny zarodek funduszu na umorzenie długu do skarbu państwa z ugody powstałego i posłużyć na częściową jego spłatę, w tym celu zaś powinny się własnymi swymi dochodami powiększać.

Powtórę zaś niepodobna dziś ściśle ocenić, czy i w jakiej mierze inne części własnych dochodów funduszków indemnizacyjnych będą nadal wpływać. Jeżeli zaś w obu projektach dochody te opuszczamy, porównawczość wyników ich obliczeń nie na tem nie traci. Tak więc dochody tych siedmiu lat przyjąć należy w przybliżonej cyfrze 62,368.891 zł.

Wydatki właściwe (netto) budżetu krajowego, jak je przyjęliśmy we wszystkich dotychczasowych obliczeniach z opuszczeniem rubryki na oprocentowanie i umorzenie długów wyniosą łącznie 25,985.218 zł., co w porównaniu z powyższą cyfrą dochodów daje dla obu projektów rozporządzalną zwyżkę 36,383.673. W sposobie zużytkowania tej zwyżki rozchodzą się oba projekty.

Według projektu Dra Marchwickiego użytoby przez tych 7 lat:

a) na oprocentowanie i całkowitą spłatę dotychczasowych długów razem 10,133.134 zł.

b) na oprocentowanie i umorzenie pożyczki konwersyjnej (tj. skonwertowanego długu indemnizacyjnego) razem 12,717.598 zł.

Ogółem zatem na spłatę długów w tych 7 latach 22,850.732 zł., co w porównaniu z powyższą sumą 36,383.673 zł. daje czystej zwyżki 13,532.941 zł. Tę zwyżkę tedy łącznie z kapitałem zapasowym funduszków indemnizacyjnych i z ewentualnymi dochodami tych kapitałów, zwyżkę, która w średniej rocznej cyfrze wynosi 1,931.848 zł. przeznacza projekt Dra Marchwickiego:

a) na utworzenie funduszu umorzenia długu do skarbu państwa z ugody powstałego;

b) na pokrycie nadzwyczajnych, inwestycyjnych wydatków budżetu krajowego.

Według projektu konferencyjnego użycie zwyczajki w kwocie 36,383.673 zł. byłoby następujące:

a) na oprocentowanie i spłatę dotychczasowych długów według obecnych planów umorzenia (601.531 zł. przez 7 lat), 4,210.717 zł.;

b) na oprocentowanie i spłatę nowej pożyczki 15 milionowej 4,931.374 zł.

c) na spłatę nieskonwertowanej reszty długu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej i zachodniej i całego długu W. Ks. Krakowskiego razem 24,226.566 zł.

Ogółem zatem na spłatę długów poszłoby w tych 7 latach 33,368.657 zł., co w porównaniu z ogólną zwyczajką 36,383.673 zł. daje czystej rozporządzalnej zwyczajki 3,015.016 zł. I ta zwyczajka wraz z dochodami własnymi funduszków indemnizacyjnych wystarczyć by miała na fundusz spłaty długu do skarbu państwa, powstałego z ugody i na pokrycie nadzwyczajnych wydatków budżetu. Czy wystarczy, zobaczymy później. Na razie poprzestajemy na stwierdzeniu faktu, że rozporządzalna zwyczajka wyniosłaby według:

projektu dra Marchwickiego	13,532.941 zł.
„ konferencyjnego	3,015.016 „
różnica na korzyść pierwszego	10,517.925 „

Powstaje zaś ta różnica ztąd, że gdy projekt dra Marchwickiego dla całego długu indemnizacyjnego uzyskuje różnicę między oprocentowaniem po 5% a 4% i różnicę między ratą spłaty w 67½ latach a 7 latach, to projekt konferencyjny uzyskuje tę różnicę tylko dla części długu indemnizacyjnego, wynoszącej 40% całej jego sumy. Ztąd też projekt konferencyjny potrzebuje w tych 7 latach mieć do wydania na oprocentowanie i spłatę długów

razem	33,368.657
zaś projekt dra Marchwickiego	22,850.732
różnica jak wyżej	10,517.925

Prowadząc dalej rachunek zawsze na niezmiennych dotychczasowych podstawach, otrzymamy:

według projektu

Dra Marchwickiego			konferencyi	
w r.	zwyżkę		niedobór	
1898	624.879			885.880
1899	541.109		zwyżkę	163.255
1900	457.462		„	964.745
1901	373.572		„	880.955
1902	289.782		„	797.175
1903	205.992		„	713.375
1904	122.202		„	639.585
1905	348.412		„	555.795
suma zwyżek:	2,698.788		„	4,714.885

W następnych latach projekt dra Marchwickiego popada w niedobory, podczas gdy projekt konferencyjny ma jeszcze zwyżki. Te zwyżki kończą się z rokiem 1911 i wynoszą do końca tegoż roku łącznie 1,575.170 zł., podczas gdy niedobory, jakieby były według projektu dra Marchwickiego, wynosiłyby razem 1,520.118 zł. Przy tem jednak zauważyć należy, że projekt dra Marchwickiego, dając w pierwszych 7 latach znaczne zwyżki, dozwala tworzyć rezerwy, które wystarczyłyby na pokrycie niedoborów kilku lat po r. 1905, jeżeliby te niedobory rzeczywiście powstały, tj. jeżeliby energiczniej w okresie poprzednim prowadzona

ekonomiczna inwestycyjna polityka nie wykazała znaczniejszego wzrostu wydatności centa dodatkowego, czego się niewątpliwie spodziewać należy.

Widzimy zatem, że projekt Dra Marchwickiego w latach 1891 do 1897 (włącznie) daje rozporządzalnej zwyczajki o 10,517.925 zł. więcej niż konferencyjny, że następnie w okresie od 1898 do 1905 (włącznie) daje zwyczajkę mniej o 2,016.097 zł., że wreszcie od 1906 do 1911 r. daje niedoboru 1,529.118 zł., gdy projekt konferencyjny daje zwyczajkę 1,575.170 zł. jest więc w tym ostatnim okresie mniej korzystny o 3,104.288 zł. Jeżeli do tej cyfry dodamy 2,016.097 zł., o które jest on w okresie od 1898 do 1905 mniej korzystny, — otrzymamy razem 5,120.385 zł., jako sumę, o którą w całym okresie od 1898 do 1911 r. jest projekt Dra Marchwickiego mniej korzystny. Co porównawszy z cyfrą 10,517.925 zł., o które projekt ten w latach 1891 do 1897 r. jest korzystniejszy, otrzymamy w rezultacie 5,397.540 zł. jako różnicę na korzyść projektu Dra Marchwickiego w całym okresie od 1891 do 1911 r.

Zapytujemy teraz — co ma dla kraju większą wartość, czy owe 10,517.925 zł. które projekt Dra Marchwickiego daje do dyspozycji Sejmu teraz tj. od 1891 do 1897 r. więcej niż konferencyjny, czy te 5,120.385 zł., które projekt konferencyjny daje więcej ale w okresie od 1898 do 1911 r.? Pomijając już samą różnicę cyfrową — jest przecież niewątpliwem, że kapitał rozporządzalny wcześniej, ma finansowo i ekonomicznie większą wartość od tego, którym się później rozporządzać będzie, a te 10 milionów, które projekt konferencyjny daje w pierwszym okresie więcej niż projekt konferencyjny, reprezentują — z uwzględnieniem nawet tego, że nie wpływają one odrazu ale corocznie — conajmniej 10 do 12 milionów.

A to tem bardziej, jeżeli zwrócimy uwagę na ekonomiczny stan, a raczej na ekonomiczny upadek kraju. Gdybyśmy byli krajem zamożnym, kwitnącym, rozwijającym się normalnie — krajem, którego ekonomiczne życie nie potrzebuje podniety, ażeby wynagrodzić dawne zaniedbanie! Ale jako kraj, w którym na każdym polu życia ekonomicznego i w ogóle cywilizacyjnego jest bardzo wiele do zrobienia, są wielkie winy przeszłości do odpokutowania, są rażące braki do zapełnienia, mając do wyboru między środkami działania rozporządzalnymi zaraz, a takimi, którymi dopiero po latach rozporządzać będziemy i które mimo to jeszcze w ogólnej cyfrze będą mniejsze, nie powinniśmy się wahać w wyborze.

Twierdzimy jednak, że zwyczajki obliczone powyżej dla projektu konferencyjnego, okażą się rychło iluzorycznymi. Jeżelibyśmy nawet wzięli w rachubę całość własnych dochodów funduszków indemnizacyjnych, to maksymalna suma zwyczajek według projektu konferencyjnego do roku 1897 wyniesie 4,780.000 zł. Z tego musimy koniecznie potrącić po 415.000 rocznie jako rezerwę na spłatę skarbowi państwa długu z ugody pozostałego. Dług ten wynosić będzie w r. 1889 razem 6,275.000 zł. a jeżeli jeszcze dodamy 200.000 zł. za rok 1890, suma będzie 6,475.000. Zasoby funduszków indemnizacyjnych przy oszczędnej gospodarce wyniosą w roku 1898 najwyżej 1,700.000 zł. — z czegoż pokryć resztę 4,775.000 zł.?

Zwyczajki według projektu konferencyjnego w tych 3 latach, w których dług ten ma być spłacony (1899 do 1901) wyniosą razem 2,008.955 zł., z kąde pokrywć resztę około 2,766.000 zł.?

Czy podnieść dodatki ponad 62 ct.? Czy zaciągnąć znowu pożyczkę, kiedy będziemy mieli jeszcze wówczas na targu całą mozaikę naszych dotychczasowych zapisów dłużnych? I czy można liczyć na życzliwe poparcie rządu dla projektu finansowego, któryby nie przewidywał naprzód a bardzo ściśle sposobu spłaty tego długu do skarbu państwa?

Ztąd więc jest rzeczą konieczną, w każdym projekcie finansowym, jakikolwiek byłby przyjęty, stworzyć rezerwę na spłatę owego długu. Jeżeli zaś to uwzględnimy, wówczas z całej zwyczajki, jaką projekt konferencyjny daje w latach 1891 do 1897, zostanie conajwyżej 1,875.300 zł. czyli średnio rocznie 267.900 zł. Jest to cyfra maksymalna. Ale chociaż w chwili, gdy to piszemy, preliminarz budżetu na rok 1891 jeszcze zestawiony nie jest, jednak już teraz stanowczo można powiedzieć, że ta zwyczajka absolutnie nie wystarczy i że już najpóźniej w r. 1894 trzeba będzie albo dodatki do podatków podnieść albo też nową zaciągnąć pożyczkę. Przedewszystkiem bowiem będziemy mieli do pokrycia niedobory z lat 1888, 1889 i 1890, które wyniosą razem najmniej 200.000 zł. Niedobór funduszu emerytalnego szkół ludowych prelinowano na rok 1891 na 78.000 zł. Niedobór funduszu szkolnego krajowego do pokrycia funduszu krajowego prelinuje Rada szkolna krajowa na r. 1891 o 156.000 zł. wyżej niż na r. 1890. Na restaurację zamku w Olesku prelinuje Wydział krajowy 20.000 zł. na początek, dalsza restauracja ma kosztować jeszcze 15.000 zł. a kraj nie może się od tych wydatków uchylić, bo objąwszy zamek w posiadanie nie może pozwolić, by ten zabytek dziejowy w gruzu się rozsypał.

Uchwalony już przez Wydział krajowy projekt regulacji Białej i jej dopływów ma kosztować fundusz krajowy w 15 latach 552.100 zł. czyli 36.806 zł. rocznie. Uchwalone przez Wydział krajowy dwie konieczne już budowle szpitalne kosztować będą około 300.000 zł. Ustawa sanitarna, która prędzej czy później do skutku przyjdzie, nałoży na kraj znaczne ciężary.

Wobec tego wszystkiego cóż znaczy zwyczajka, która w 7 latach wynieść może conajmniej razem 1,875.000 zł. czyli rocznie 267.000?

Zniknie ona całkowicie w paru latach, a jeżeli w ustępie II. uchwał konferencyi poselskiej powiedziano, iż operacja finansowa ma umożliwić Sejmowi „czynienie stopniowych wydatków celem ekonomicznego rozwoju kraju“, to operacja wykonana w granicach przez konferencyę wytkniętych, celu tego żadną miarą osiągnąć nie może, nie pozostawi bowiem żadnych zwyczajek, któreby umożliwiły nowe wydatki na ekonomiczny rozwój kraju. Ale też nie osiągnie ona drugiego celu, co do którego i w konferencyi poselskiej i w Wydziale krajowym jednomyślna była zgoda, t. j. iż obecną stopę podatkową utrzymać należy a więc dodatków krajowych nie podwyższać. Gdy bowiem powyżej wskazane nieuniknione wydatki już w pierwszych trzech latach całkowicie pochłoną zwyczajki, jakie pozostawiłaby operacja finansowa, według uchwał konferencyi wykonana, — przeto już w r. 1894 okazać się musi **niedobór**. Że zaś zaciągawszy w r. 1891 pożyczkę 15-milionową, pozostawiwszy obok niej niespłacone wszystkie dotychczasowe pożyczki, nie możnaby już w r. 1894 wchodzić na targ pieniężny z nową pożyczką, nie chcąc kredytu krajowego w najwyższym stopniu kompromitować, przeto nie pozostawałoby nic innego, jak podwyższyć dodatki do podatków.

Uchwała konferencyjna zatem nie jest żadnym programem finansowym, ponieważ środki przez nią wskazane bezwarunkowo nie wystarczą, aby osiągnąć cele tą samą uchwałą wytknięte.

Cele te osiąga całkowicie program objęty projektem Dra Marchwickiego. Projekt ten, jak obliczyliśmy wyżej, daje do roku 1897 zwyczajek 13,532.941 zł. czyli średnio rocznie 1,931.848 zł. Jeżeli z tej rocznej cyfry potrącimy po 415.000 zł. na fundusz umorzenia powstałego z ugody długu do skarbu państwa — pozostanie rocznie 1,516.000 zł. Gdyby Sejm uchwalił na to siedmioletnie program akcji inwestycyjnej, któryby wymagał milion zł. rocznego wydatku, — to jeszcze zawsze zostanie przeszło pół miliona rocznie, z którego można będzie pokryć wydatki powyżej wymienione, te właśnie, które w najbliższych latach są nieuniknione, a które całkowicie pochłaniają zwyczajki, jakie z projektu konferencyjnego dałyby się uzyskać.

Dalszym ważnym punktem do porównania obu projektów jest wysokość k redy towego obciążenia kraju. Porównamy ją w dwóch chwilach — naprzód w chwili, gdy się operację finansową wykona, więc w r. 1891, a powtóre wtedy, gdy się skończy okres umorzenia długu indemnizacyjnego i pobór rządowej subwencji.

Według uchwał konferencji poselskiej mielibyśmy w r. 1891 następujące długi:

a) dotychczasowe długi krajowe	8,921.579
b) dług indemnizacyjny krakowski	1,283.100
c) resztę długu indemnizacyjnego galicyjskiego	20,137.950
d) nową pożyczkę konwersyjną	15,000.000
razem .	45,342.609

Według projektu Dra Marchwickiego

a) dotychczasowe długi	8,921.579
b) nową pożyczkę konwersyjną	33,178.200
razem .	47,099.779
z porównania .	45,342.629
okazuje się różnica .	1,757.150

O tę sumę projekt Dra Marchwickiego obciąża kraj w pierwszej chwili więcej, niż projekt konferencyjny.

Na pierwszy rzut oka widoczna, że tak mała różnica, nie dosięgająca nawet 2 milionów znika zupełnie w obec różnicy między zwyżkami jednego a drugiego projektu.

Większą będzie ta różnica w chwili całkowitego ukończenia sprawy indemnizacyjnej. Jako taką przyjmujemy koniec r. 1901 — kiedy spłaconą będzie indemnizacya i dług do skarbu państwa z ugody powstały.

Z końcem roku 1901 mielibyśmy według uchwał konferencji:

a) z dotychczasowych długów	8,000.000
b) z pożyczki konwersyjnej	14,280.000
razem .	22,280.000

Zaś według projektu Dra Marchwickiego byłoby z pożyczki

konwersyjnej	37,064.000
z porównania .	22,280.000
okazuje się różnica .	14,784.000

O taką sumę mielibyśmy według projektu Dra Marchwickiego więcej długu z r. 1901 niż według konferencyjnego. Różnica na pozór bardzo znaczna. Właściwą jednak miarę do porównania otrzymamy dopiero wtedy, gdy od tej różnicy potrącimy cyfrę, o którą zwyżki jednego projektu wyższe są niż drugiego. Ta cyfra bowiem przedstawia korzyść, jaką kraj obecnie osiąga, a za którą ponosi tę ofiarę, iż się na przyszłość więcej obciąża.

To wyższe obciążenie wynosi	14,784.000
różnica zwyżek (na korzyść projektu Dra Marchwickiego)	10,517.925
właściwa różnica .	4,266.075

Innemi słowy: za to, aby w przeciągu siedmiu lat zużyć $10\frac{1}{2}$ miliona na cele produkcyjne, na podniesienie siły produkcyjnej, a więc i siły podatkowej kraju, a zarazem ochronić się od zbytecznego przeciążenia tej siły produkcyjnej, jakim byłoby dalsze pod-

wyższenie dodatków do podatków — za to obciąża projekt Dra Marchwickiego przyszłość długiem o 14,784.000 zł. wyższym, aniżeli projekt konferencyjny. Ktokolwiek zaś zna i rozumie siłę rozumnie i z planem czynionych wkładów ekonomicznych — przyzna, że owe 10 $\frac{1}{2}$ miliona dzisiaj w kraj włożone, warte są więcej aniżeli owe 14 milionów po jedenastu latach.

Amortyzacja i oprocentowanie sumy 14,784.000 zł. (po 4% w latach 67 $\frac{1}{2}$) reprezentuje roczną kwotę 635.120 zł., co w stosunku do wysokości obecnie pobieranych dodatków do podatków znaczy, że ten wydatek będzie pokryty, jeżeli wydatność 1 centa dodatków wzrośnie w ciągu tych 11 lat o 10.260 zł. czyli rocznie o 933 zł., co przy dobrej polityce ekonomicznej, przy dokonanych rolniczych melioracyach, subwencjonowanych kolejach lokalnych, energicznie popieranym przemyśle, niewątpliwie da się osiągnąć. Ta różnica zatem między obciążeniem przyszłości w jednym a drugim projekcie nie może przemawiać na korzyść projektu konferencyjnego a to tem bardziej, że — jak wykazaliśmy poprzednio — projekt konferencyjny nie tylko nie chroni od zaciągania nowych pożyczek, ale przeciwnie prawie na pewne przypuszczać można, że przyjąwszy go, już od r. 1894 do zaciągania pożyczek będziemy zmuszeni. A skoro w okresie ostatnich siedmiu lat zaciągnęliśmy blisko 7 milionów pożyczek — skoro zwyżki projektu konferencyjnego, — jak wykazaliśmy w obec liczących nowych a koniecznych wydatków zupełnie zniknąć muszą — można z wielkiem prawdopodobieństwem powiedzieć, iż w okresie do roku 1901 zaciągniemy tych pożyczek więcej.

Gdy bowiem przyjęło się słuszną zasadę niepodwyższania dodatków do podatków, przeto każda pożyczka spowoduje znowu niedobór w roku następnym, zmusi zatem znowu do nowej pożyczki.

Porównawszy w ten sposób oba projekta niepodobna pominąć sprzeczności, jakie zachodzą pomiędzy uchwałami konferencji, a motywami wypowiedzianymi przez tych, którzy przeciw konwersji przemawiali i bronili wniosków, przez większość konferencji przyjętych.

I tak uderzającą jest naprzód ta sprzeczność, że wystąpiono tak silnie przeciw konwersji a zgodzono się jednak na konwersję częściową. I to nie na jaką część małą, — ale na skonwertowanie aż do 40% całego długu indemnizacyjnego.

J żeli konwersja jest złą — jakim sposobem może być dobrem skonwertowanie tak znacznej części długu?

Zarzucono, że konwersja przedłuży sprawę indemnizacyjną — a przeciwnicy konwersji chcieli mieć tę sprawę stanowczo, raz na zawsze załatwioną. Jak się z protokołu konferencyjnego przekonać można — żądanie to podniesiono do wysokości zasady. W rezultacie jednak powzięto uchwały wręcz tej zasadzie przeciwne. Jeżeli bowiem przedłużeniem sprawy indemnizacyjnej ma być to, że w miejsce dzisiejszego długu indemnizacyjnego ma wejść nowy dług konwersyjny, na lat 67 $\frac{1}{2}$ zaciągnięty, to według uchwał konferencji nastąpi także takie przedłużenie, a różnica będzie już tylko w wysokości kwoty. I gdy projekt dra Marchwickiego cały dług indemnizacyjny od razu zmienia na nową pożyczkę konwersyjną — to według projektu konferencyjnego mielibyśmy przez 7 lat dawny dług indemnizacyjny, a obok niego 67-letnią pożyczkę konwersyjną. Więc gdy chodzi o zatarcie lub stopniowe zacieranie śladów indemnizacji — to projekt dra Marchwickiego bardziej chyba tej „zasadzie“ odpowiada aniżeli konferencyjny.

Stanowczą, jednogłośnie powziętą uchwałą zastrzeżono się przeciwko dalszemu podwyższaniu dodatków do podatków, a uchwalono program dający tak małe zwyżki, że już w trzecim lub czwartym roku wykonania tego programu łatwo zająć może potrzeba podwyższenia dodatków albo zaciągania nowych pożyczek, co w rezultacie przyspieszy chwilę ponownego podwyższania dodatków.

Zarzucono, że konwersja obciąży przyszłość na długi szereg lat. Program konferencyjny obciąży ją także na taki sam szereg lat, tylko w nieco mniejszym stopniu, ale nie da takiej jak konwersja możliwości wyteżonej, skutecznej pracy nad takim wzmocnieniem sił ekonomicznych kraju, ażeby przyszłość łatwiej znieść mogła ten przerzucony na nią ciężar.

Zresztą zarzut obciążania przyszłości jest dziwny wobec faktu, żeśmy ją w ostatnich ośmiu latach długami blisko siedmiomilionowymi obciążyli, że według projektu konferencyjnego ten sam ciężar i nadal pozostawić zamierzamy i dodać do niego jeszcze nowy 15 milionowy!

Jest też ten zarzut niesprawiedliwy wobec pokoleń obecnych, które przez lat blisko 40 ponosiły tak ogromny ciężar indemnizacyjny, które poniosły wszelki ciężar wprowadzenia systemu autonomicznego, mającego przynieść owoce w przyszłości — które zreformowały na większą skalę system większych dróg komunikacyjnych w kraju — które także dla przyszłości ponoszą tak wielkie ciężary szkolne. Wobec tych niezaprzeczonych faktów nie ma żadnej w tem niesprawiedliwości, jeżeli dzisiejsze pokolenie część ponoszonych obecnie ciężarów przerzuci na przyszłość — a uczyni to nie w tym celu, aby sobie przynieść ulgę przez opłacanie mniejszych dodatków, lecz w tym jedynie celu, aby uzyskać możliwość skuteczniejszego działania na rzecz tej przyszłości, na którą część swego ciężaru przerzuca.

Niesprawiedliwością byłaby konwersja dokonana w tym celu, aby dziś płacić mniej podatków a za to więcej obciążyć przyszłość — konwersja zaś dokonana w powyższym wskazanym celu pracy nad rozwojem kraju jest czynem sprawiedliwym i w całym znaczeniu tego wyrazu ekonomicznym.

Zarzucono dalej na konferencji projektowi konwersyjnemu, że papier gwarantowany przez państwo zamienia się w papier czysto krajowy, w gwarancję tę nieuposażony. Dowodzić nie potrzeba, że jeżeli ten zarzut ma przemawiać przeciw konwersji całkowitej w myśl wniosku posła Marchwickiego, to tak samo przemawia on przeciw konwersji częściowej w myśl uchwał konferencji. Jest tu zatem znowu stanowcza sprzeczność między motywami a uchwałą.

Zarzucono wreszcie, że gdy się mówi o „polityce inwestycyjnej“ na którą mają być użyte zwyczki rozporządzalne w myśl projektu posła Marchwickiego, to mówi się o czemś nieuchwytnem, nie ujętem w żaden wyraźny program.

Na konferencji program taki przedstawiałem ustnie w ogólnych cyfrach i załączam go tutaj dla pamięci (Subalegat).

Rzecz naturalna, że gdyby przyszło do uchwał szczegółowych, musiałby on uleść jeszcze modyfikacyom, w każdym razie zwolenników projektu konwersji nie może trafić zarzut, że nie określali jasno celów, na które pragną zyskać znaczniejsze zwyczki w budżecie krajowym. Większość konferencji postąpiła inaczej. W uchwale swej wspomina także o możliwości „czynienia stopniowych wydatków celem ekonomicznego rozwoju kraju“, ale nie przedstawiła nawet najogólniejszego zarysu, jak sobie ten program ekonomiczny wyobraża, a na wykonanie programu tego pozostawia zwyczki znikająco małe. Co więcej i co z całym naciskiem podnieść tu należy, jako najsłabszą stronę uchwał konferencji: program konferencyjny wprost uniemożliwia nowe wkłady na ekonomiczny rozwój kraju. Gdy bowiem z góry powiedziano: nie będziemy podwyższać dodatków — gdy dalej uchwalono 15 milionową pożyczkę, która na szereg lat utrudnia a może i uniemożliwia zaciąganie nowych pożyczek, gdy wreszcie na tych uchwałach oparty program daje zwyczki, które już za parę lat przez zwyczajne wydatki będą pochłonięte, to oczywiście uchwały

konferencyjne zakreslają owej akcyi ekonomicznej nieprzekraczalne a tak szczupłe granice, że się ona w tych granicach redukuje do zera.

Wykazawszy w ten sposób, że program finansowy na uchwałach konferencyi oparty nie przedstawia żadnych korzyści, nie daje ani ulgi na dziś, ani możliwości skuteczniejszej pracy na jutro, — że między motywami uchwał a samymi uchwałami zachodzi rażąca sprzeczność i niekonsekwencja, że program projektem posła Marchwickiego objęty nie przedstawia żadnej z ujemnych stron projektu konferencyjnego i jest pod każdym względem korzystniejszy — nie mogę Wysokiemu Wydziałowi krajowemu doradzać, ażeby za podstawę wniosków do Wysokiego Sejmu przyjął projekt konferencyjny.

Zaś za projektem konwersyi według wniosku posła Marchwickiego przemawia w sposób zdaniem mojem już zupełnie stanowczy wzgląd następujący:

Główną ujemną cechą naszego położenia jest, że doszedłszy w opodatkowaniu krajowem do granicy zgodnie przez wszystkich za nieprzekraczalną uznanej, стоимy jednak wobec coraz wzrastających wydatków zwyczajnych a zarazem wobec konieczności uczynienia znaczniejszych nadzwyczajnych wkładów celem ekonomicznego i w ogóle cywilizacyjnego rozwoju kraju.

Powodem, iż doszliśmy w opodatkowaniu do owej granicy jest, że licząc dług indemnizacyjny razem z krajowymi, płacimy na długi znacznie więcej, aniżeli na właściwe cele gospodarki autonomicznej. Że zaś jak rachunki wykazują, wyczekiwanie chwili, w której dług indemnizacyjny będzie spłacony, nie prowadzi do celu, ponieważ 1) do tego czasu musielibyśmy znowu albo dodatki ponosić albo co roku nowe a znaczne pożyczki zaciągać na pokrywanie niedoborów; 2) ponieważ ugoda indemnizacyjna oprócz podniesienia ciężaru kraju o 200.000 zł. rocznie jeszcze nałożyła na kraj dług 6,275.000 zł., przeto jedynym sposobem wyjścia jest natychmiastowe usunięcie dysproporcji między wydatkami na długi a wydatkami na właściwą gospodarkę autonomiczną, tak jak jedyną rubryką budżetów naszych, w której można znaczniejsze, na szali położenia ważące oszczędności zaprowadzić, jest spłata długów. Taką oszczędność poważną na spłacie długów można uzyskać tylko przez zamianę długu wyżej oprocentowanego na niżej oprocentowany, długu krótkoterminowego na długoterminowy, a zatem tylko przez konwersye. Wszelkie inne środki muszą się okazać połowicznymi, bo nie trafiają w samo jądro sprawy, bo nie usuwają złego w jego źródle.

Wskutek owej dysproporcji między wydatkiem na długi a wydatkiem na właściwą gospodarkę autonomiczną, ta gospodarka, nie ożywiona dostatecznymi finansowymi środkami działania, zmartwieć z czasem musi. Ożywić ją, podnieść osłabioną wiarę w potrzeby autonomii, wzmocnić kraj, na zewnątrz postawić go silniej i poważniej a wewnątrz stworzyć mu warunki pomyślniejszego rozwoju, można tylko wtedy, jeżeli Reprezentacya kraju rozporządzać będzie większymi zasobami dla użycia ich na cele produkcyjne. Środki te daje tylko projekt posła Marchwickiego, on bowiem jeden zaprowadza bardzo poważne oszczędności w rocznym wydatku na spłatę długów, on jeden przywraca prawidłowy stosunek między wydatkiem na dług a wydatkami na właściwe cele autonomicznej gospodarki.

Z tych zatem powodów wnoszę:

- 1) Oświadczyć się przeciw projektowi finansowemu uchwalonemu przez konferencyę poselską;
- 2) za podstawę wniosków do Wys. Sejmu przyjąć projekt dra Marchwickiego.

T. Romanowicz w. r.

